

Rice Brooks

BÓOG
UNMARK



Rafael

Rice Brooks



Dowody na istnienie Boga
w dobie niepewności

Rice Brooks

**BÓG
NIE
UMARŁ**

Rafael

TYTUŁ ORYGINAŁU
God's Not Dead. Evidence for God in an Age of Uncertainty

TŁUMACZENIE
Biuro Tłumaczeń VEROLING



KOREKTA
*Agata Chadzińska
Marek Chadziński*

SKŁAD
Anna Kendziak

PROJEKT OKŁADKI
Łukasz Kosek

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Dzięki uprzejmości Monolith Films

© 2013 Rice Brooks

Cytaty biblijne zostały zaczerpnięte z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Biblia Tysiąclecia, wyd. V, Pallottinum, Poznań 2008.

ISBN 978-83-7569-702-5

© 2015 Dom Wydawniczy RAFAEL
ul. Dąbrowskiego 16, 30-532 Kraków
tel./fax 12 411 14 52
e-mail: rafael@rafael.pl
www.rafael.pl
Druk: Drukarnia RAFAEL

Dzieciom moich dzieci

„Aby to, co zlecił [Pan] naszym ojcom,
Przekazali swym synom,
Aby to poznało przyszłe pokolenie,
synowie, co się narodzą,
że mają pokładać nadzieję w Bogu,
i nie zapominać dzieł Boga,
lecz strzec Jego poleceń”

Ps 78,6-7

Więcej na: www.ebook4all.pl

WSTĘP

POZIOM ZEROWY WIARY

Chrześcijaństwo zostało skutecznie zaatakowane i zmarginalizowane... ponieważ zdeklarowani wierzący nie byli w stanie obronić swojej wiary przed atakami pomimo tego, że argumenty atakujących zawierały rażące błędy.

William Wilberforce, *Real Christianity*¹

„Boże, nie mogę już w Ciebie wierzyć”. Do takiego frustrującego wniosku doszedł mój kolega Dean, gdy jechał autostradą, myśląc o rozmowie, jaką odbył niedawno z pewnym ateistą; rozmowie, która wstrząsnęła jego życiem. Jego wiara została mocno zachwiana przez pytania i zarzuty przeciw istnieniu Boga wysunięte przez ową osobę. Najbardziej przygnębiający dla Deana był fakt, że nie potrafił przedstawić żadnych argumentów. Sfrustrowany i zawstydzony przez swoją własną niemożność odpowiedzi na ten sceptyczny potok słów, w końcu oznajmił Bogu, że zamierza przestać wierzyć.

To, co zdarzyło się później, było ostatnią rzeczą, jakiej się spodziewał. Po wyznaniu, że nie będzie już wierzył, usłyszał głos: „Jak myślisz, do kogo mówisz?”

Natychmiast zjechał samochodem na pobocze, aby pojednać swoje serce z Bogiem. Następnie musiał też pojednać

¹ William Wilberforce, *Real Christianity*, Regal, Ventura CA 2006, s. 20.

z Bogiem swój umysł. Zamiast ukrywać swoje wątpliwości, wyciągnął je na światło dzienne i zaczął je rozwiewać poprzez studiowanie danych, które przesłaniają prawdziwą wiarę. Jak sam mówi, teraz może odpowiedzieć na wyzwania sceptyków oraz pomóc wątpiącym, którzy zmagają się z poszukiwaniem wiary.

Do napisania tej książki skłoniły mnie właśnie takie historie jak ta. Moim marzeniem jest, aby każdy wierzący zdał sobie sprawę z powodów, dla których wierzy w Boga, i był w stanie przedstawić je światu. Jest to wyzwanie postawione przed nami przez człowieka będącego jednym z najwspanialszych przykładów osób, które ocknęły się z ciemności niewiary – apostoła Piotra: „(...) bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 P 3,15). Odpowiedzi na pytania sceptyków są proste, lecz większość wierzących nie uświadamia sobie tych argumentów na tyle, by móc przedstawić je innym. Mam nadzieję, że dzięki tej książce czytelnicy staną się bardziej świadomi tych odpowiedzi.

Przechwałki dobiegające z szeregów niewierzących zostały wyrażone w słowach muzyka i zoologa Grega Graffina, członka zespołu Bad Religion. Twierdzi on, że ludzie, którzy uważają, że życie zostało inteligentnie zaprojektowane, „nie przedstawili żadnych danych”, aby poprzeć swoje tezy². Graffin ma po części rację. Nie ma żadnych danych. Dowody na istnienie inteligentnego Stwórcy są wszędzie dookoła. Twierdzenie, że ich nie ma, jest jak twierdzenie, że tysiące obrazów w galerii sztuki nie mogło zostać namalowanych, ponieważ w galerii nigdzie nie ma obecnych malarzy. Dowody na istnienie inteligentnego umysłu odpowiedzialnego za kreację wszechświata są tak przytłaczające, że wręcz zmiażdżyły pogląd sugerujący,

² Greg Graffin, Steve Olson, *Anarchy Evolution: Faith, Science, and Bad Religion in a World Without God*, HarperCollins, New York 2010, s. 61.

iż natura sama stworzyła wszystko wokół nas. Są one obecne nie tylko w dawno zapomnianych skamielinach czy niesprawdzalnych hipotezach wysuniętych przez fizyków teoretyków, ale wszędzie tam, gdzie tylko spojrzymy.

Chciałbym przedstawić zarys tego poglądu. Liczba wierzących wciąż się zwiększa, lecz wraz z nią rośnie liczba sceptyków. Nauka i rozum uznają wiarę za irracjonalną i nie logiczną. Metanarracja darwinowskiej teorii ewolucji odmieniła wiele umysłów i serc, nauczając że życie spontanicznie powstało z nicości, bez żadnego powodu czy celu, pod kierunkiem „ślepego zegarmistrza” selekcji naturalnej³. Pogląd, że wszystko, co widzimy wokół nas, powstało z przyczyn naturalnych, nazywany jest naturalizmem. Stephen Hawking podsumował to następującym stwierdzeniem: „Gdzie jest tu miejsce na stwórcę?”⁴.

Pragnę udowodnić, że potrzeba Stwórcy jest ważna dla wyjaśnienia istnienia otaczającego nas świata zewnętrznego oraz świata wewnętrznego, czyli ludzkiej duszy. W tym celu powołałam się na niektóre spośród tysięcy prac naukowych przedstawiających dowody na istnienie Boga. Od wieków wielkie umysły walczyły z ideą natchnionego stworzenia oraz błyskotliwymi odpowiedziami na wszelkiego rodzaju wątpliwości, dylematy i zarzuty. Dziś potrzebujemy tej mądrości dawnych gigantów filozofii, teologii i nauk ścisłych. Będę nawiązywał do ich wywodów obok moich własnych komentarzy, abyście mogli przyswoić sobie geniusz tych, którzy podjęli i wygrali wielką intelektualną walkę o wiarę. Moje uwagi i obserwacje zostały zgromadzone przez lata na drodze badań i dyskusji na te tematy, zarówno ze sceptykami, jak i poszukującymi. W rzeczywistości jest tak, że ludzie

³ Richard Dawkins, *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*, PIW, Warszawa 1994, s. 5.

⁴ Stephen Hawking, *Krótką historia czasu*, Zysk I S-ka, Poznań 2000, s. 146.

dochodzą do wiary, nie sprzeciwiając się rozsądkowi, lecz dzięki niemu. Właśnie dlatego pierwszym etapem wiary lub poziomem zerowym jest przekonanie, że Bóg istnieje.

Nie popełnijmy jednak błędu. Ateiści prezentują swoje racje z wielkim zapałem. Utrzymują, że nie ma racjonalnych dowodów na istnienie Boga, że Biblia jest księgą pełną bajek i sprzeczności, a religia – ogólnie rzecz biorąc – jest zła. Co więcej, twierdzą oni, że każdy, kto myśli racjonalnie i nie ma urojeń, dojdzie do tych samych wniosków. Żerują na nieprzygotowanych religijnych osobach, które swoją wiarę odziedziczyły bez żadnego zastanawiania się nad nią, których religijność jest „z drugiej ręki”. Lecz sceptycy ci rzadko podejmują trud ponownego rozważenia swoich poglądów i nie zauważają, jak bardzo są one niestabilne. Zamiast tego wierzą, że jest tylko kwestią czasu, kiedy wszyscy zaczną myśleć tak jak oni. Ich strategia jest prosta:

1. Drwią i ośmieszają ludzi religijnych poprzez powierzchowne traktowanie ich poglądów jako sprzecznych z intelektem lub irracjonalnych.
2. Ustanawiają fałszywą dychotomię między nauką a wiarą oraz wmawiają ludziom, że muszą wybrać tylko jedną z opcji.
3. Prowadzą jednostronną debatę, nie dopuszczając do głosu osób o przeciwnych poglądach. Jednocześnie utrzymują, że jedynymi miejscami, gdzie dozwolona jest ekspresja wiary, są miejsca kultu religijnego.

Niestety, smutna rzeczywistość jest taka, że ta strategia działa. Jak podaje Pew Research Center, w 2007 roku 83 procent ludzi urodzonych w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych twierdziło, że nigdy nie wątpiło w istnienie Boga. W roku 2012 liczba ta spadła do 68 procent. Jest to

piętnastoprocentowy spadek w ciągu pięciu lat⁵. Inne badania pokazały, że więcej niż połowa młodych Amerykanów uczęszczających do kościoła zaprzestaje tego po przejściu ze szkoły średniej na studia⁶. Jest wiele powodów, dlaczego tak się dzieje. Jednym z nich jest fakt, że studenci nigdy nie byli przygotowani do tego, by przeciwstawić się zarzutom stawianym przez sceptyków. Młodzi ludzie muszą posiadać coś więcej niż tylko doświadczenie Jezusa, jeśli mają przetrzymać intelektualny atak czekający ich w uniwersyteckich murach.

Moją pasją jest nauczanie ludzi wierzących prawd, których mogą potrzebować nie tylko do obrony przed możliwością bycia okradzionym ze swojej wiary, lecz także do stawiania czoła niewierzącemu światu wokół nich i manifestowania, że Bóg istnieje. Gdy prawdy te są już pewnie osadzone, odkrywanie natury i charakteru Stwórcy staje się logiczną koniecznością. Bóg naprawdę objawił się ludzkości w postaci Jezusa Chrystusa.

Najbardziej cieszę mnie, jak ludzie odnajdują wiarę w Boga, która jest zarówno intelektualnie satysfakcjonująca, jak i duchowo wzbogacająca. Dobra wiadomość jest taka, że pojawiają się obiecujące sygnały duchowego przebudzenia wśród młodych ludzi. Choć nie tak licznie jak w Afryce, Azji czy Ameryce Południowej, to jednak tysiące ludzi w Ameryce Północnej właśnie przyjęło chrześcijaństwo jako swoją wiarę lub powróciło do niej po latach. Jednak ta walka wciąż trwa. Nowe pokolenie sceptyków rozwija plan szerzenia niewiary. Jego celem

⁵ *Partisan Polarization Surges in Bush, Obama Years*, „Pew Research Center”, 4 czerwca 2012, www.people-press.org/2012/06/04/section-6-religion-and-social-values (data dostępu: 30 października 2012).

⁶ *Most Twentysomethings Put Christianity on the Shelf Following Spiritually Active Teen Years*, „Barna Group”, 11 września 2006, www.barna.org/barna-update/article/16-teensnext-gen/147-most-twentysomethings-put-christianity-on-the-self-following-spiritually-active-teen-years (data dostępu: 18 września 2012).

jest wyeliminowanie wszystkich wierzeń religijnych lub – jak powiedział Sam Harris – „upadek wiary”⁷.

Ludzie wierzący nie mogą sobie pozwolić na bycie biernymi i niezaangażowanymi. Wielu z nich wpada w pułapkę myślenia: „Może jeśli będziemy mili, to rozumieją, że jesteśmy prawdziwymi wyznawcami i że Bóg istnieje”. Czy w Biblii nie było napisane: „Głosście Ewangelię, jeśli trzeba, również słowami”? Nie, nie było. Zdanie to zwykle przypisywane jest św. Franciszkowi z Asyżu, ale nie wiadomo, czy w ogóle kiedykolwiek je powiedział. Na pewno musimy traktować z godnością ludzi, którzy wyrażają swoją niechęć wobec Boga, lecz musimy być również przygotowani, aby dumnie głosić prawdę. Nikt nie mówił, że będzie łatwo. Nawet wspomniały ewangelista i apostoł wczesnego Kościoła Paweł z Tarsu prosił ludzi o modlitwę za siebie, ażeby jawnie wypowiadał Ewangelię, „tak jak winien” (por. Ef 6,20). Nowy Testament udowadnia nam, że apostołowie i chrześcijanie pierwszych wieków mieli odwagę głosić Dobrą Nowinę, ryzykując przy tym swoim życiem. Musimy być co najmniej tak samo odważni w głoszeniu naszej wiary jak sceptycy w swoich atakach wobec niej.

Pierwsi wyznawcy Chrystusa rozumieli coś, co i my musimy zrozumieć. Każdy światopogląd jest w gruncie rzeczy swego rodzaju metanarracją, która próbuje odpowiedzieć na realne pytania o naszą egzystencję. Wielu autorów mawiało, że najlepsza historia wygrywa epokę. Chrześcijanie pierwszych wieków nie tylko przedstawili swoją historię, ale i poparli ją dowodami: Jezus zmartwychwstał, by wypełnić słowa pradawnych proroków. W naszym postmodernistycznym świecie ludzie chcą wierzyć, że wszystkie opowieści są tak samo istotne, jednak nie wszystkie z nich są sobie równe.

⁷ Sam Harris, *Koniec wiary. Religia, terror i przyszłość rozumu*, Błękitna Kropka, Nysa 2012, s. 221.

Pewnego razu, gdy leciałem samolotem, siedząca obok mnie dziwna kobieta powiedziała mi, że sądzi, iż jest Bogiem. Słyszac to, uśmiechnąłem się i odparłem: „Jeśli jesteś Bogiem, to mam do Ciebie wiele pytań”. Zdrowy rozsądek pomaga nam odrzucać takie absurdalne stwierdzenia.

Podobne sformułowania serwują nam sceptycy. Można je równie łatwo obalić. Inne argumenty wymagają bardziej przemyślanej odpowiedzi. Na przykład pogląd mówiący o tym, że twoja religia zależy od miejsca, w którym się urodziłeś. Jeśli urodziłeś się w Ameryce, będziesz chrześcijaninem. Jeśli urodziłeś się w Indiach, będziesz wyznawcą hinduizmu. Jest w tym odrobina prawdy, ale tylko odrobina. To, że wychowałeś się w danej religii, nie oznacza, iż do końca życia pozostaniesz w tej wierze. W pewnym wieku możemy już sami podejmować decyzje i rozważać inne poglądy na świat. Tak naprawdę życie wielu sceptyków udowadnia ten fakt. Niejeden z nich urodził się w chrześcijańskiej rodzinie i kulturze, lecz mimo to postanowił odsunąć się od Boga, gdy dorósł. To samo tyczy się ludzi wychowywanych w każdej innej kulturze. Gdy w życiu dorosłym wystawieni są na oddziaływanie różnych idei, zmieniają swój światopogląd, wybierając inne możliwości.

Właśnie dlatego w ciągu ostatnich trzydziestu lat odwiedziłem tyle kampusów uniwersyteckich na całym świecie. Kampus jest ekscytującym miejscem, rozdrożem, gdzie wychowanie danej osoby spotyka się ze światem idei. To może być również miejsce, gdzie prawda o Jezusie Chrystusie zalśni najjaśniej, gdyż ona triumfuje nie tylko wtedy, gdy nie ma innych konkurentów, lecz i wybija się na tle innych wyznań. Świeckie religie, takie jak darwinowski naturalizm, nie mogą się pochwalić tym samym. Nie wypadają one dobrze na tle konkurencji. Próbują więc wyeliminować rywali. Anażują ogromne pokłady energii w ignorowanie wszelkich wzmianek dotyczących inteligentnej kreacji wszechświata.

Prawdziwa wiara – szczególnie prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa – przyjmuje wyzwanie.

Pamiętajmy, że chrześcijaństwo wyrosło we wrogiej kulturze Cesarstwa Rzymskiego, gdzie wiara w Jezusa mogła kosztować życie. Tysiące wyznawców zostało wówczas rzuconych lwom na pożarcie, spalonych na stosie lub nawet ukrzyżowanych, tak jak Chrystus, za swoją wiarę. Doświadczenia pierwszych chrześcijan nie były wynikiem wychowania ani kultury, w której się urodzili. Inaczej niż bardziej wojownicze religie, które zmuszają ludzi do wiary pod groźbą śmierci, wczesne chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się przy użyciu siły nieznanego ówczesnemu człowiekowi – siły Bożej miłości. Właśnie to skłoniło osoby dorastające w kulturze imperium rzymskiego, słynącej z podbojów, przemocy i niewolnictwa, do przyjęcia chrześcijaństwa. Chrystus nakazał wyznawcom rozgłaszać swoje przesłanie siłą miłości i potęgą prawdy.

Prawdziwa wiara w Boga nigdy nie jest wymuszona. Pojawia się spontanicznie. Przesłanie Jezusa odmieniło imperium rzymskie, ponieważ opierało się ono na miłości i prawdzie oraz nie wymuszało posłuszeństwa, tak jak to było w przypadku innych religii. Dlatego sceptycy, bałwochwalcy i ateści niezależnie od tego, skąd pochodzili, przyjęli przesłanie Jezusa we wczesnym etapie chrześcijaństwa. W krajach, gdzie wiara chrześcijańska jest praktykowana od wieków, ludzie pochodzący z rodzin wierzących posiadają przewagę, której nie powinni ignorować ani lekceważyć.

NIEPRZEMIJAJĄCA HISTORIA DOBREJ NOWINY

Dobra Nowina mówi o tym, że Bóg stał się człowiekiem w osobie Jezusa Chrystusa. Wiódł życie, jakie i my wieść powinniśmy (zawsze przestrzegając prawa moralnego); potem

umarł śmiercią, którą my powinniśmy umrzeć (za domniemane złamanie tego prawa); trzy dni później zmartwychwstał, udowadniając że jest Synem Bożym i ofiarując dar zbawienia każdemu, kto będzie pokutował i głosił Dobrą Nowinę.

- *Bóg stał się człowiekiem w osobie Jezusa Chrystusa.*
Bóg zstąpił na świat, przybierając ludzką postać. Religie świata nakazują człowiekowi piąć się w górę i wypracować swoją drogę do Boga. Chrześcijaństwo wyjaśnia, dlaczego Bóg zstąpił na ziemię.
- *Wiódł życie, jakie i my wieść powinniśmy.*
Bóg oczekuje od nas przestrzegania prawa moralnego. Chrystus wiódł idealne życie pod tym względem. Stało się ono przykładem życia w pełni oddanego Bogu. Chciał On, by takie życie wiódł każdy mężczyzna i każda kobieta.
- *Umarł śmiercią, którą my powinniśmy umrzeć.*
Zło musi zostać ukarane – jest to prawda trudna do przyjęcia przez sceptyków. Jeśli nie ma żadnych konsekwencji za złamanie prawa, wtedy prawo przestaje być prawem. Jezus wziął na siebie nasze grzechy i umarł na krzyżu.
- *Powstał z martwych.*
Zmartwychwstanie Chrystusa potwierdziło Jego tożsamość i udowodniło, że Jego władza jest prawdziwa. To również daje nam nadzieję na życie po śmierci.
- *Ofiaruje dar zbawienia każdemu, kto będzie pokutował i głosił Dobrą Nowinę.*
Boży dar zbawienia jest nie tylko wybaczeniem grzechów, lecz także wybawieniem od siły zła i jej konsekwencji zarówno w tym, jak i w przyszłym życiu. Pokuta oznacza odsunięcie się od zła i zaprzestanie polegania tylko na sobie w kwestii zbawienia.

Odsuwając się od zła, przybliżamy się do Boga i zaczynamy wierzyć. Obietnica brzmi następująco: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

MOJA HISTORIA

Mimo tego, że urodziłem się w Ameryce i dorastałem w rodzinie związanej z Kościołem, żyłem tak, jakby Boga nie było. Było mi z tym dobrze, o ile nie łamałem jakichś ważnych zasad. Wizja religijności była dla mnie odpychająca, Kościół zaś miejscem, gdzie odbywały się śluby i pogrzeby.

Na trzecim roku studiów moje problemy osobiste stały się tak uciążliwe, że nie dało się ich już ignorować. Próbowalem uciec od nich, zagłuszyć je narkotykami i alkoholem, ale skutek był odwrotny. Moment zwrotny nastąpił, gdy zacząłem wątpić w moje wątpliwości co do istnienia Boga i upokorzyłem się, przyznając że mam głębokie potrzeby duchowe. To upokorzenie skłoniło mnie do wysłuchania tych, którzy opowiadali mi o istnieniu Boga i Jego ludzkim wcieleniu w osobie Jezusa Chrystusa. Jestem wdzięczny ludziom, którzy poświęcili mi swój czas, odpowiedzieli na wiele pytań i ostatecznie rzucili mi wyzwanie, podając w wątpliwość mój brak wiary.

Po raz pierwszy dowiedziałem się czegoś, co było naprawdę dobrą wiadomością. Co to było? To, iż Bóg przewidział moje potrzeby i zapewnił mi pomoc na długo przed tym, jak zorientowałem się, że czegoś potrzebuję. Jak dawno temu to było? Około dwa tysiące lat temu. Bóg wybrał dobry moment w historii świata, by stać się człowiekiem w osobie Jezusa.

Postanowiłem uwierzyć w opowieść o Bogu i zaakceptować ją jako prawdę – nie tylko dla mnie, ale i dla całej ludzkości

– metanarrację, która definiuje rzeczywistość w dobie niepewności. Ta pamiętna decyzja zmieniła bieg mojego życia.

Nie wszystkie moje wątpliwości zostały od razu wyjaśnione. Podążanie z Chrystusem było podróżą, podczas której nieustannie odkrywałem odpowiedzi na pytania i dylematy dotyczące naszego istnienia. Pojawiały się one za każdym razem. Bóg nie obawia się naszych pytań, jednak nie mogą one wynikać z naszej wrogości wobec Niego, lecz z zaufania, że On „wynagradza tych, którzy Go szukają” (Hbr 11,6). Ponieważ Bóg jest prawdziwy, ludzkie poszukiwania Go nie będą próżne. Z tą nadzieją piszę tę książkę dla trzech rodzajów ludzi:

Poszukujący jest w stanie uwierzyć, lecz doświadcza wątpliwości, czy Bóg istnieje. Na poniższych stronach przedstawię takiej osobie dowody na Jego istnienie, mając nadzieję, że uświadomi sobie ona, iż wiara w Boga jest zarówno wiarygodna, jak i satysfakcjonująca. Nawet zanim zrozumie się chrześcijaństwo czy Biblię, można zaobserwować, iż istnieje wiele argumentów przemawiających za tym, że istnienie świata nie jest zwykłym przypadkiem.

Wierzący wie subiektywnie, że Bóg jest prawdziwy, ale nie jest w stanie w prosty sposób przekazać tego niewierzącym. Mam nadzieję, że kolejne rozdziały tej książki wyjaśnią dowody na istnienie Boga na tyle, że zostaną one łatwo zrozumiane i będą mogły być przedstawione innym osobom.

Sceptyk być może czyta tę książkę z nastawieniem, że Boga nie ma. Chciałbym, żeby bez względu na to, jak wielkim sceptykiem jest mój czytelnik, niniejsze dowody zasiały ziarno wątpliwości, pomagając uwolnić się z pułapki światopoglądu, w którym Bóg nie istnieje, i przyjąć prawdziwą wersję, najlepiej nawiązującą do przedstawionych argumentów, głoszącą, że Bóg nie umarł.

ROZDZIAŁ I

BÓG NIE UMARŁ

Tym, co nas dzieli, nie jest nauka (ponieważ zarówno niewierzący, jak i wierzący są oddani nauce), lecz nasze światopoglądy. Nikt nie chce opierać swojego życia na złudzeniach, ale który z nich jest złudzeniem? Chrześcijaństwo czy ateizm?

John Lennox¹

Kiedy człowiek przestaje wierzyć w Boga, może uwierzyć we wszystko.

przypisywane G.K. Chestertonowi²

Byłem na trzecim roku college'u, gdy mój brat Ben, zdeklarowany ateista, postanowił wyleczyć mnie z mojej chrześcijańskiej wiary. Pewnie stanowiłem łatwy cel. Stosunkowo od niedawna byłem chrześcijaninem, a Ben był studentem trzeciego roku prawa na Uniwersytecie Southern Methodist

¹ Richard Dawkins vs. John Lennox, Debata na temat książki *Bóg urojony*, University of Alabama at Birmingham, 3 października 2007, New Day Entertainment, Birmingham 2007, DVD.

² Chociaż często przypisywane G.K. Chestertonowi, pochodzenie cytatu jest właściwie nieznanne. Zob. *When Man Ceases to Worship God*, The American Chesterton Society, www.chesterton.org/discover-chesterton/frequently-asked-questions/cease-to-worship (data dostępu: 18 września 2012).

w Dallas. Był najlepszy w swojej grupie. Zdobył dyplom magistra z doradztwa i od jakiegoś czasu pielęgnował swoją pogardę dla chrześcijaństwa.

Postanowiliśmy spotkać się w weekend w domu naszych rodziców. Ben przygotowywał się jak do rozprawy sądowej. Studiował Biblię, aby mieć przygotowane argumenty i „wymieść” ze mnie moją nową wiarę. Jednemu ze swych kolegów powiedział, że wraca do domu, by wyciągnąć młodszego brata „z tej całej odrodzeniowej hecy”. Gdy przyszedł, od razu zaczął bombardować mnie pytaniami, jakby przewidując wszystko, co mógłbym powiedzieć. Był pewny tego, że sprawi, iż porzucę swój pogląd na temat wiary w Boga i Jezusa Chrystusa.

Chciałbym móc powiedzieć, że miałem błyskotliwe odpowiedzi na wszystkie argumenty, które wysunął. Ale tak naprawdę nie miałem nawet szansy odpowiedzieć. Kiedy tak po prostu słuchałem wątpliwości Bena, prawda o Bogu zaczęła zmieniać jego serce. Widziałem, jak zaczął wątpić we własne wątpliwości. W końcu nadszedł moment, gdy powiedziałem mu: „Ben, to nie twoja niewiedza na temat Boga odsuwa cię od wiary, lecz to, co o Nim wiesz. Wiesz, że jest prawdziwy, i wiesz, że jest święty”.

Apostoł Paweł napisał, że ludzie „przez nieprawość nakładają prawdzie pęta” (Rz 1,18). Jaki jest tego powód? Nie podobają im się Boże zasady. Można to przyrównać do trzymania piłki plażowej pod wodą: im mocniej spycha się prawdę na dno, tym silniej wychodzi na powierzchnię. Właśnie to robił mój brat. Próbował uciec od wyrzutów sumienia, które gnębiły go w związku z jego zachowaniem.

Pod koniec dnia – tego samego, w którym Ben postanowił wyleczyć mnie z wiary – ochrzciłem go. Jak tylko wynurzył się z wody, powiedział: „Nie odpowiedziałeś na wszystkie moje pytania, ale chyba te pytania były niewłaściwe”. Dziś mój brat

jest odnoszącym sukcesy adwokatem w Austin w Teksasie oraz gorliwym wyznawcą Chrystusa.

Ten weekend trzydzieści lat temu stał się punktem zwrotnym zarówno dla Bena, jak i dla mnie samego. On uwierzył w Jezusa Chrystusa, gdy próbował wyciągnąć mnie „z całej tej odrodzeniowej hecy”. Ja zaś tego dnia postanowiłem, że poświęcę życie wyciąganiu ludzi „z całej tej ateistycznej hecy”. Pracuję przede wszystkim ze studentami z całego świata. Dołączyło do mnie wiele osób, które zrozumiały, że wiara w Boga jest odnawiająca dla ducha i satysfakcjonująca dla intelektu, a ateizm nie jest satysfakcjonujący ani dla serca, ani dla umysłu.

UPADEK WIARY?

Ponad czterdzieści lat temu zamieszczono na okładce „Timesa” pytanie: „Czy Bóg umarł?”³. Jego autorzy nawiązywali do konstatacji dziewiętnastowiecznego niemieckiego filozofa Fryderyka Nietzschego, że „Bóg umarł”. Inni żyjący w tym stuleciu również podnosili tę kwestię, choć za pomocą różnych słów. Zwolennicy Karola Darwina twierdzili, że wiara w Boga wkrótce zniknie z naukowo progresywnego społeczeństwa. Karol Marks powiedział, że religia jest narkotykiem, „opium dla ludu”⁴. W 1999 roku magazyn „The Economist” opublikował nekrolog Boga⁵. Lecz potem stało się coś nieoczekiwanego. W roku 2009 redaktor naczelny „The Economist” napisał książkę pod tytułem *Powrót Boga*⁶.

³ *Is God Dead?*, „Time”, 8 kwietnia 1966.

⁴ Karl Marx, *A Contribution to the Critique of Hegel's Philosophy of Right*, w: „Deutsch-Französische Jahrbücher” [German-French Annals], luty 1844.

⁵ *God: After a Lengthy Career, the Almighty Recently Passed into History. Or Did He?*, „The Economist”, 23 grudnia 1999.

⁶ John Micklethwait, Adrian Wooldridge, *God Is Back: How the Global Revival of Faith Changing the World*, Penguin Press HC, New York 2009.

W Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej obserwuje się ostatnio znaczący wzrost popularności chrześcijaństwa. W Europie, gdzie od pokoleń występował spadek religijności, odnotowuje się obiecujące oznaki rozwoju duchowego, szczególnie w takich metropoliach jak Londyn, Berlin i Dublin, które mają długą tradycję wiary w Boga. Jest to wynik intelektualnego i duchowego odrodzenia. Ludzie uwalniają się z dogmatycznego uśpienia wywołanego przez sekularyzm i naturalizm. W Stanach Zjednoczonych nadal zdecydowana większość społeczeństwa przyjmuje do wiadomości istnienie Boga, a wśród młodzieży można zaobserwować początki duchowego przebudzenia. Mimo że Bóg został praktycznie wygnany ze środowiska akademickiego, studenci wyższych uczelni i szkół średnich podają w wątpliwość to, czego byli uczeni – naturalistyczny dogmat mówiący o tym, że wszechświat i życie są wynikiem działania przypadkowych sił – oraz uznają, że istnieją racjonalne podstawy wiary w Boga. Gęsta mgła niewiary spowijająca akademicki świat powoli opada, ponieważ pojawia się coraz więcej dowodów na istnienie inteligentnego Stwórcy.

Wraz ze światowym wzrostem wiary uwidoczniły się też reakcje odwrotne. W ciągu ostatniej dekady świecka opozycja postanowiła iść pod prąd wspomnianej odnowie wiary. Wprowadzono termin „nowi ateści”, określając nim grupę sceptyków dążących do wskrzeszenia argumentów świadczących przeciwko Bogu i próbując zaprezentować ich w nieco zmienionej formie nowemu pokoleniu. Jak na ironię, w tych nowych ateistycznych argumentach jest bardzo mało zmian. Tak naprawdę sukces prezentowanego przez nich stanowiska wynika z tego, że teistyczna odpowiedź (która jest prawdą na temat Boga) nie została dostatecznie rozpowszechniona.

Dla tego właśnie pokolenia C.S. Lewis przygotował cykl wykładów, które wyemitowane zostały na antenie telewizji

BBC, a następnie wydane w wersji książkowej pod tytułem *O wierze i moralności chrześcijańskiej*. Lewis – były ateista – rozumiał, że ignorował zbyt dużo dowodów, by utrzymać swoją niewiarę:

Jeśli jesteś ateistą, musisz wierzyć, że główny sens wszystkich religii świata jest po prostu jedną wielką pomyłką. Jeśli jesteś chrześcijaninem, możesz uważać, że wszystkie te religie, nawet te najdziwniejsze, zawierają choćby odrobinę prawdy. Kiedy byłem ateistą, musiałem przekonywać samego siebie, że większość rasy ludzkiej zawsze myliła się w kwestii odpowiedzi na pytania, które miały dla nich ogromne znaczenie⁷.

Argumenty używane przez ateistów przeciwko Bogu szybko znikają, gdy konfrontuje się z nimi wierzący uczony taki jak Lewis. Ateiści twierdzą, że wszechświat nie byłby tym, czym jest obecnie, jeśli istniałby nadnaturalny Bóg. Śmierć i cierpienie są ewidentnym dowodem na to, że kochający i inteligentny Bóg nie może za tym wszystkim stać. Prawda jest taka, że Bóg stworzył świat, w którym jednostki z wolną wolą mogą dokonywać realnych wyborów między dobrem a złem. Jeżeli Bóg stworzyłby świat pozbawiony tego fundamentalnego wyboru i opcji związanej ze złem, to nie dyskutowalibyśmy teraz na ten temat. Bóg stworzył świat, w którym wybory są rzeczywiste i wybory danej grupy ludzi wpływają na losy pozostałych. Pijani kierowcy zabijają niewinnych ludzi. Niektórzy mordują i okradają swoich bliskich. Mimo że Bóg przekazał nam jasne przykazania, w dużej części zignorowaliśmy je. Powstałe zamieszanie nie jest winą Boga. To nasza wina.

Powinniśmy podążać za Bogiem i kochać Go całym swoim sercem i umysłem. Oznacza to, że musimy myśleć

⁷ C.S. Lewis, *O wierze i moralności chrześcijańskiej*, IW PAX, Warszawa 1959, s. 35.

i rozpatrywać różne kwestie. Prawda jest synonimem rzeczywistości. Jeśli coś jest prawdą, to jest nią wszędzie. Tabliczka mnożenia sprawdza się zarówno w Chinach, jak i w Stanach Zjednoczonych. Grawitacja działa w Afryce tak samo jak w Azji. Sam fakt, że istnieją prawdy moralne prawdziwe wszędzie, wskazuje na transcendentną moralność, której nie wymyśliliśmy sami i od której nie możemy uciec⁸.

Bóg jako stwórca zesłał na ziemię nie tylko prawa naturalne, lecz również prawa duchowe. Przykładowo, kłamstwo wszędzie uznaje się za złe. Tak samo kradzież. Znęcanie się nad dziećmi jest złe bez względu na kulturę czy kraj, z którego się pochodzi. Gdy te prawa są łamane, cierpią na tym ludzie. Naruszanie tych duchowych praw oddziela nas od Boga i przysparza nam oraz naszym bliskim bólu. Możemy zatem zapytać, co mamy zrobić, by poprawić naszą sytuację? Do kogo możemy się zwrócić po pomoc, gdy łamiemy te duchowe prawa? Jak możemy się pojednać z Bogiem oraz uwolnić z tego błędnego koła bólu i dysfunkcji?

CZY ATEIZM JEST RELIGIĄ?

We wszystkich ludziach tkwi potrzeba Boga. Czasami próbujemy zaspokoić ten nasz głód poprzez praktykowanie religii, poprzez wiarę w coś. Ateizm w całej swojej niechęci wobec Boga również posiada nieodłączne wierzenia, dogmaty i zasady, które rzekomo nie mogą zostać zmienione. Sam w sobie jest on systemem wierzeń ze wszystkimi wyznacznikami religii. W numerze zatytułowanym *Zapomnij o Kościele. Podążaj za Jezusem* magazyn „Newsweek” nazwał także ateizm „wierzeniem”⁹. Ateizm jako religia (system wierzeń) jest

⁸ Tamże, s. 16.

⁹ Andrew Sullivan, *Christianity in Crisis*, „Newsweek”, 2 kwietnia 2012.

tak samo nietolerancyjny i zamknięty jak każda inna religia, którą atakuje, właśnie to jej zarzucając.

Nowi ateści z zapalem równym religijnym fundamentalistom odrzucają każdy konkurencyjny wątek związany nie tylko z religią, ale też z filozofią. Stephen Hawking w książce *Wielki projekt* stwierdził, że „filozofia jest martwa”¹⁰. Jednakże Daniel Dennett, jeden z tak zwanych Czterech Jeźdźców Ateizmu, przyznał: „Nie ma czegoś takiego jak nauka wolna od filozofii; jest tylko nauka, której filozoficzne podstawy są przyjmowane bez zastanowienia”¹¹. Dlatego według nich nauka staje się jedynym źródłem prawdy. Jak bezwzględny dyktator w kraju Trzeciego Świata, tak ateizm musi więc wyeliminować całą swoją konkurencję. Żadne odstępstwa od ateistycznego darwinowskiego dogmatu nie są tolerowane. Co zrobić, by podważyć wiarygodność tych świeckich bastionów? Wystarczy zasugerować, że ponad naturą może być jeszcze coś, co jest odpowiedzialne za naszą egzystencję. Ta przesadna reakcja jest po prostu niedorzeczna.

UROJENIE NIEWIARY

W książce zatytułowanej *Bóg urojony* Richard Dawkins utrzymuje, że Bóg musi być urojeniem, ponieważ nie mógł On istnieć. Dawkins jest najprawdopodobniej najbardziej znanym ateistą na świecie. Twierdzi on, że choć wydaje się, iż wszechświat został inteligentnie zaprojektowany, to nie może być to prawdą, gdyż nadal nie odpowiedzieliśmy na pytanie: kto stworzył Stwórcę? Jest to typowy przykład irracjonalnej, szttywnej postawy ateistycznego umysłu. Prawda jest taka, że

¹⁰ Stephen Hawking, Leonard Mlodinow, *The Grand Design*, Bantam, New York 2010, s. 5.

¹¹ Daniel C. Dennett, *Darwin's Dangerous Idea: Evolution and the Meanings of Life*, Touchstone, New York 1995, s. 21.

nie trzeba wyjaśnienia każdego wyjaśnienia. Takie wymagania wprowadziłoby nieskończony regres, nic nie byłoby poznawalne, a nauka i rozsądek stałyby się bezużyteczne (jest to najgorszy scenariusz). Jeśli spacerowałbyś po lesie i znalazłbyś żółwia na słupie ogrodzeniowym, to racjonalnie wywnioskowałbyś, że sam nie mógł się tam dostać, że ktoś musiał go tam położyć. Nawet jeśli nie widziałbyś, kto to zrobił, to mógłbyś rozsądnie wywnioskować, że czas i przypadek nie sprawiły, że znalazł się on tam.

Zygmunt Freud nazywał wierzenia religijne zaspokajaniem pragnień, potrzebą posiadania jakiejś „postaci ojca w niebie”, która mogłaby objaśnić nam parę rzeczy i porozmawiać z nami, gdy jesteśmy samotni. David Aikman, były główny korespondent „Timesa” oraz autor książki *The God Delusion* [*Urojenie niewiary* – przyp. tłumacza], umieszcza ateizm w tej samej kategorii co religię, mówiąc że „ateizm jest sam w sobie urojeniem”, najzwyczajszym zaspokajaniem pragnień¹². Istnieją realne powody, dla których niewierzący nie chcą, by Bóg istniał, lub też chcą zredukować Go do ślepej, bezosobowej siły. Brak Boga to brak odpowiedzialności. Brak Boga to brak realnych zasad moralnych. „Jeśli Bóg umarł – twierdzi Malcolm Muggeridge – to ktoś musi zająć Jego miejsce”¹³ i tym kimś jest zazwyczaj sam człowiek.

Zastanówmy się: ponad 90 procent ludzi uważa, że Bóg istnieje. Twierdzenie, że ci, którzy wierzą w Boga, sami się oszukują, oznacza, że ateści (lub radykalni sceptycy, jak zwykłem ich nazywać) sądzą, iż większość ludzi na świecie jest pod wpływem zbiorowego urojenia. Aby podtrzymać swoją daleką od intelektualnie obiektywnego punktu widzenia

¹² David Aikman, Osobista rozmowa z autorem, 12 września 2012.

¹³ Malcolm Muggeridge, *A Third Testament: A modern Pilgrim Explores the Spiritual Wanderings of Augustine, Blake, Pascal, Tolstoy, Bonhoeffer, Kirkegaard, and Dostoyevsky*, Ballantine, New York 1983, s. 32.

opinię, musieliby odrzucić wszystkie dowody na istnienie Boga i wyjaśnić, jak wszystko, co wokół widzimy, powstało samo, przez przypadek.

Możemy zadrwić ze sceptyków, ponieważ ci z nas, którzy mają wiarę, wiedzą, że nie ma na nią realnych dowodów. Sceptycy uważają, że to wszystko opiera się na uczuciach, urojeniach lub zależy od religijnego wychowania. Typowe stanowisko ateisty jest następujące: „Kiedy ktoś prosi mnie, bym udowodnił, że Bóg nie istnieje, ja proszę go, by udowodnił, że smoki zionące ogniem nie żyją wewnątrz ziemi”. Innymi przykładami są między innymi często przywoływana Zębowa Wróżka i ulubieniec Richarda Dawkinsa – Latający Potwór Spaghetti¹⁴. Ateiści są tak pewni siebie, jakby podane przykłady same w sobie uzasadniały ich brak wiary. Są jednak w błędzie. Nie istnieją dobre powody, aby wierzyć w Latającego Potwora Spaghetti, Zębową Wróżkę czy smoki zionące ogniem mieszkające we wnętrzu ziemi. Nie istnieją dobre powody, aby wierzyć w Boga.

Istotnym pytaniem jest: jak wiele dowodów potrzeba, by przekonać kogoś, że Bóg rzeczywiście istnieje? W większości ateści w ogóle nie myślą o tym, co tak naprawdę mogłoby ich przekonać do wiary w Boga. Kiedy zapytano o to Dawkinsa podczas jednej z debat publicznych, odpowiedział: „To bardzo trudne i interesujące pytanie, gdyż... zawsze myślałem, że gdyby wielki, prawie trzymetrowy Jezus pojawił się nagle i przemówił głosem Paula Robesona: «Istnieję. Oto jestem», ale nawet to... zastanawiam się, czy nawet to skłoniłoby mnie...”¹⁵. Wydaje się, że nie do końca przemyślał tę trywialną odpowiedź. Jeśli ktokolwiek twierdziłby, że widział trzymetrowego Jezusa, to z pewnością zostałby wyśmiany. Prawda

¹⁴ Richard Dawkins, *Bóg urojony*, CIS, Warszawa 2007, s. 15.

¹⁵ Richard Dawkins, Wywiad przeprowadzony przez Tony’ego Jonesa, Q&A, ABC Australia, 9 kwietnia 2012.

jest taka, że jeśli skupisz się na tym, w co nie wierzysz i nie będziesz w to wierzył, to żadne argumenty cię nie przekonają i odrzucisz nawet najmocniejsze dowody przemawiające przeciwko twojemu stanowisku.

Wiele razy studenci atakowali mnie: „Zamierzasz udowodnić mi, że Bóg istnieje, a wiara chrześcijańska jest prawdą”. Moja odpowiedź brzmiała wtedy: „Jeśli tak się stanie, to czy uwierzysz w Boga i podążysz za Chrystusem?”. Kiedy odpowiadali „nie”, konstatowałem: „Twoim problemem nie jest brak informacji. Nawet jeśli miałbyś odpowiedzi na wszystkie swoje pytania, w dalszym ciągu nie zacząłbyś wierzyć, bo twój problem jest tak naprawdę duchowy, a nie intelektualny”.

WOJNA ŚWIATOPOGLĄDÓW

Nikt nie podchodzi do dyskusji kompletnie neutralnie czy obiektywnie. Innymi słowy, rozsądek nie zawsze bywa zdrowy. Nasz rozsądek może być zachwiany przez nasze egoistyczne pobudki. Ludzie, którzy postępują w sposób niemoralny i destruktywny, znajdują powody, które mają usprawiedliwić ich czyny. Ponadto mają oni swój własny światopogląd. Składa się on z zestawu pewnych założeń, które dyskryminują rozsądek.

Teistyczny światopogląd koncentruje się na osobie Boga. Słowo *theos* pochodzi z greki i oznacza „boga”, dlatego teista wierzy w Boga i uważa Go za Stwórcę oraz tego, który zachowuje życie i świat. Prawa fizyki, stałe w naturze, oraz złożoność życia wskazują na stojącą za nimi racjonalną inteligencję. Teiści, idąc dalej tym tropem, wierzą, że ta inteligencja nie jest jakąś bezosobową siłą, lecz jest świadoma i racjonalna. Od związku, na którym nam zależy, wymagamy intymności, zaufania i miłości; tego samego pragnie nasz Stwórca.

Ateistyczny światopogląd, określane również jako naturalistyczny, koncentruje się na naturze. Przedrostek „a” wywodzi się z greki i oznacza „brak”, dlatego ateści wierzą w brak Boga. Wszystko może być wytłumaczone za pomocą naturalnych przyczyn i efektów. Wokalista Bad Religion w książce *Ewolucja anarchii* stwierdza:

Gdy ktoś pyta mnie o moje poglądy, odpowiadam, że jestem naturalistą. Gdy ludzie słyszą to słowo, w większości wyobrażają sobie kogoś spędzającego dużo czasu na świeżym powietrzu, obserwującego ptaki i podziwiającego krajobrazy – i sądzę, że ten opis jak najbardziej do mnie pasuje. Lecz ja uważam, że naturalizm jest raczej filozofią, a nie stylem życia. Z filozoficznego punktu widzenia naturalista wierzy, że wszechświat fizyczny jest *całym* wszechświatem. Ujmując rzecz inaczej, nie ma nadnaturalnych istot czy sił panujących nad naturą, ponieważ nie ma empirycznych dowodów na cokolwiek, co istniałoby ponad czy poza naturą¹⁶.

Ten światopogląd na samym początku eliminuje możliwość istnienia Boga, dlatego żadne dowody dotyczące inteligentnego Stwórcy nigdy nie będą rozważane.

Wielu ateistów tylko udaje, że zgadza się z tymi postulatami. Stwarzają oni złudzenie obiektywizmu, co jest sprzeczne z sokratejskim stwierdzeniem, że „za danym rozumowaniem musimy iść, dokądkolwiek prowadzi”¹⁷, nawet jeśli prowadzą one do Boga. Mówienie, że nic nie istnieje poza światem fizycznym, jest stwierdzeniem wiary. Nie ma możliwości, by ktokolwiek udowodnił, że to prawda. Ateizm i inne światopoglądy są tylko poglądami – wielkimi poglądami – a historia udowadnia, że poglądy pociągają za sobą konsekwencje.

¹⁶ Greg Graffin, Steve Olson, *Anarchy Evolution: Faith Science, and Bad Religion in a World Without God*, HarperCollins, New York 2010, s. 5-6.

¹⁷ Platon, *Państwo*, 394d.

Na przykład naturalistyczny światopogląd wywodzący się z darwinowskiej teorii ewolucji wywołał katastrofalne reperkusje, gdy znalazł filozoficzne i etyczne zastosowanie – miliony ludzi zginęło z rąk komunistów i nazistów deklarujących ateizm w XX wieku.

„WYOBRAŹ SOBIE, ŻE NIEBA NIE MA”

Jeśli chodzi o hymn niewiary, to niewątpliwie jest nim utwór *Imagine* napisany przez Johna Lennona. „Wyobraź sobie, że nieba nie ma...”¹⁸. Co, jeśli tekst tej piosenki mówi prawdę? Czy świat byłby lepszym miejscem, gdyby nie było Boga? Wyobraźmy to sobie.

Jeśli nieba nie ma, to nie ma też Boga. Jeśli nie ma Boga ani nieba, to nasze życie doczesne jest wszystkim, co mamy. Gdy umrzemy, nie będzie już nic. To, co wyobraził sobie John Lennon, Włodzimierz Lenin zbudował w komunistycznej Rosji. Bezbożny świat Lenina był istnym koszmarem pełnym tortur, ludobójstwa i ciemności. Wiek XX był najbardziej krwawym wiekiem w historii dzięki ateistycznym reżimom Hitlera, Stalina, Pol Pota i Mao Zedonga.

Jeśli Bóg jest martwy, to człowiek musi również być martwy. Utopijne sny o humanistycznym raju wydają się idealne, dopóki nie wspomni się o jednej zgubnej kwestii: człowiek jest prawdziwym sprawcą zła. Bez poszanowania Boga i Jego praw ludzkość jest narażona na każdy impuls, pragnienie czy pożądanie. Nic nie byłoby ostatecznie dobre lub złe. Wyobraź sobie, że w każdym dużym mieście na świecie ogłoszono, że policja robi sobie tydzień wolnego. Żadne wykroczenia nie byłyby karane, żadne prawa egzekwowane. Jak myślisz, jaki byłby efekt? Pokój i bezpieczeństwo czy bezprawie i chaos?

¹⁸ John Lennon, *Imagine*, „Imagine”, Apple Records, 1971.

Jeśli nieba nie ma, to nie ma też nagrody za nasze dobre czyny. Po co w takim razie poświęcać własne życie dla kraju czy jakiegokolwiek innej sprawy? Jeśli nie ma piekła, to nie ma też kary za nasze złe uczynki. Innymi słowy, wszystkie te okropieństwa poczynione przez terrorystów na ich bliźnich ujdą im na sucho.

Eksperyment polegający na zbudowaniu społeczeństwa bez Boga został już przeprowadzony. Zakończył się porażką. Religia bez Boga też jest niepowodzeniem. Prorocy Starego Testamentu ostrzegali, że ludzie mogą czcić Boga ustami, lecz sercem swym być od Niego daleko. Przestrożę tę możemy znaleźć też w pismach Nowego Testamentu. Mówi ona, że niektórzy ludzie będą „okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy” (2 Tm 3,5). Patrząc wstecz na naszą historię, staje się jasne, że niektórzy chrześcijanie dali krytykom wiary dużo potencjalnej amunicji. Większość porażek wyniknęła z nieprzestrzegania danych przez Chrystusa przykazań miłości, posługi i wybaczenia.

OD-SZPECIĆ

W poprzednim stuleciu sceptycy używali przeciwko chrześcijaństwu arogancji i ignorancji. W tym stuleciu zmienili metodę. Jedną z ulubionych taktyk ateistów jest wysmiewanie i drwienie stanowiące próbę zdyskredytowania jakichkolwiek przekonań natury religijnej, a szczególnie chrześcijaństwa. Jakiegokolwiek bezpodstawne twierdzenie zyskuje wiarygodność, jeśli tylko podkopuje wiarę w Boga. Jeżeli wierzący nie są przygotowani, może to na nich niekorzystnie wpłynąć i spowodować, że uznają, iż ich wiara jest nieuzasadniona.

Pewien student opowiadał, że usłyszał następujące pytanie na zajęciach z filozofii: jeśli Bóg jest wszechmogący, to czy

może stworzyć kamień tak ciężki, że sam go nie udźwignie? Powiedział, że poddał się, gdy po dłuższym zastanowieniu nie mógł wymyślić żadnej dobrej odpowiedzi. Pomyślałem wtedy, że jeśli jedna zagwozdka wywróciła jego wiarę do góry nogami, to nie był to bardzo bolesny upadek. Nie możemy porzucać prawdy, gdy kaznodzieje niewiary bombardują nas swoimi kłamstwami. To pytanie narusza logiczną „zasadę niesprzeczności”. A odpowiedź na zagadkę filozofa jest prosta: Bóg jest wszechmogący, dlatego nie może stworzyć czegoś, czego nie udźwignie.

Inne prowokacje są dużo bardziej absurdalne. Komik i profesjonalny cynik Bill Maher (angielska wymowa jego nazwiska jest identyczna z wymową słowa „szydzić”) regularnie używa prześmiewczych haseł, by zdeprecjonować religię. Większość jego argumentów to tak zwane rzucanie się z motyką na słońce: fałszywe wyobrażenia na temat jakiegoś problemu, które stworzono tylko po to, by móc je łatwo obalić. Maher często wyciąga najbardziej negatywne elementy kwestii związanych z religią (zamachowcy-samobójcy, księża wykorzystujący dzieci oraz przede wszystkim osoby, które nie akceptują teorii ewolucji) i ukazuje je w możliwie najgorszym świetle. Potem ogłasza, że „religia musi zginąć”¹⁹.

Rzeczywiście, wiele złych rzeczy wyrządzono w imię religii, a nawet w imię Jezusa Chrystusa, lecz bardziej wnikliwe przemyślenie może oddzielić prawdę od fałszu, fakty od fikcji. Fałszywe twierdzenia muszą zostać podważone i zdemaskowane jako puste wymysły. To ludzie stworzyli fanatyzm, nie religia. Nie wierzysz? Obejrzyj dowolne zawody sportowe, koncert rockowy czy wiec polityczny. Fanatycy ateizmu są tak samo niedorzeczni jak ich religijni przeciwnicy. Jeżeli nie odrzucasz polityki z powodu złych polityków czy handlu z powodu złych

¹⁹ Bill Maher, *Religulous*, reż. Larry Charles, Lionsgate, Santa Monica 2008, DVD.

przedsiębiorstw, to musisz też wiedzieć, jak odróżnić idee cenne od bezwartościowych, jeśli chodzi o wiarę i Boga.

Jezus Chrystus jest poza stworzoną przez człowieka filozofią i religią. On był pierwotnym krytykiem pustych praktyk religijnych i płytkich żywotów. Przy odrobinie wysiłku możesz „od-szpecić” swoją wiarę, uwolnić ją od wad i skaz. Ten rodzaj wiary charakteryzuje się mocną i solidną świadomością, że Bóg rzeczywiście jest prawdziwy. Trzeba skontrolować fałszywe przekonania naszego stulecia, tak jak kasjer kontroluje banknot stułotowy jako potencjalnie podrobiony. Nie możemy dać się zmylić fałszywym argumentom. Pamiętajmy, nie chodzi tylko o to, by wierzyć, że Bóg jest prawdziwy. Nawet demony wierzą w Boga i drżą na myśl o Nim. Musimy być w stanie przedstawić i wyartykułować Bożą prawdę w sposób, który ludzie wokół nas zrozumieją.

CZEGO NAUCZYŁ NAS 11 WRZEŚNIA

Dzień po atakach na World Trade Center pojechałem do Nowego Jorku z kilkoma przyjaciółmi, aby sprawdzić, jak możemy pomóc temu wspaniałemu miastu w momencie kryzysu. Postanowiliśmy otworzyć kościół w jego centrum i zadbać o potrzeby duchowe jak największej liczby osób. Miesiąc po atakach już co sobotę lecieliśmy z Nashville do Nowego Jorku i odprawialiśmy nocne nabożeństwa. Po kilku tygodniach takiego kursowania właściciel jednej z moich ulubionych restauracji podziękował nam za poświęcenie dla ratowania miasta. W książce *Finding Faith at Ground Zero* [Znalezienie wiary na poziomie zerowym – przyp. tłum.] opisałem pewien incydent, który wydarzył się w jego restauracji Carnegie Deli. Sandy, właściciel, zawołał mnie do stolika, przy którym siedzieli dyrektorzy stacji telewizyjnej, aby mnie

im przedstawić. Usiadłem przy stoliku z tymi ważnymi postaciami medialnymi i zamilkłem na chwilę, by zastanowić się, jak nawiązać do Chrystusa w mądry i wiarygodny sposób. Stwierdziłem: „Jeśli wydarzenia z 11 września czegoś nas nauczyły, to na pewno będzie to fakt, że nie wszystkie religie są takie same. Bóg, który nakazał tym osobom wsiąść do samolotu, przybyć do tego miasta i skrzywdzić niewinnych ludzi, nie jest tym samym Bogiem, który zainspirował nas do przylatywania tutaj co tydzień i pomagania ludziom”²⁰.

Nie można wkładać wszystkich wyznań i praktyk religijnych do jednego worka, a potem potępiać religię jako całość. Nie wszystkie wyznania są sobie równe. Niektóre są prawdziwe, a inne fałszywe. Historia udowodniła, że wszystkie koncepcje – religijne, filozoficzne i naukowe – mają swoje konsekwencje.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEJ CHWILI

Najwspanialszą ideą w historii, która przyniosła najbardziej znaczące i długotrwałe korzyści dla ludzkości, jest Jezus Chrystus. Boska idea zstąpienia na ziemię w ludzkiej postaci i bezkompromisowego głoszenia prawdy dała nam najwyższe przesłanie nadziei nazywane „Dobrą Nowiną”. Dobra Nowina jest tak aktualna, jak którekolwiek wiadomości z ostatniej chwili, jakie zobaczysz lub usłyszysz dziś na dowolnym kanale telewizyjnym. Jest ona tak pokrzepiająca, że będę do niej nawiązywał tak często, jak się da, by jej treść została właściwie zrozumiana.

Dobra Nowina głosi, że Bóg stał się człowiekiem w osobie Jezusa Chrystusa, wiódł żywot taki, jaki i my powinniśmy

²⁰ Rice Brooks, *Finding Faith at Ground Zero*, Every Nation, Nashville 2002, s. 10.

wieść, i umarł za nas, a trzy dni później zmartwychwstał, aby udowodnić, że jest Synem Bożym, i daje przebaczenie oraz odpuszczenie grzechów każdemu, kto będzie wierzył i nawróci się z ciemności grzechu i bezsensu samozbawienia. Ci, którzy pokładają w Nim swą ufność i podążają za Nim, nigdy nie poczują wstydu.

To przesłanie nadziei, ta Dobra Nowina, jest prawdą niezależnie od kraju czy kultury, z której się pochodzi. Chrystus przybył, by raz na zawsze uporać się z konsekwencjami łamania Bożego prawa przez ludzi. Jest On daleki od nawoływania do bycia religijnymi. Chce, byśmy kochali Jego i swoich bliźnich. Dobra Nowina zmienia nas od środka. Właśnie dlatego wielu ludzi stwierdza bez wahania, że Jezus nie wzywa nas do religijności, ale do związku – związku z Nim i z bliźnimi.

DLACZEGO ISTNIENIE BOGA MA ZNACZENIE

Kiedyś na uniwersytecie w Buenos Aires w Argentynie rozmawiałem z pięcioma młodymi studentami, którzy określali się mianem ateistów. Sporo czasu poświęciłem na zgłębienie powodów, dla których wybrali ateizm. Dzięki dobremu tłumaczowi Phillipowi Steele'owi mogłem ze szczegółami zrozumieć, dlaczego postanowili nie wierzyć w Boga. W pewnym momencie młody mężczyzna z gitarą zapytał mnie: „Dlaczego w ogóle powinniśmy się zastanawiać nad pytaniem, czy Bóg istnieje? Czy to jest takie ważne?”. Odpowiedziałem mu pytaniem: „Czy kiedykolwiek napisałeś piosenkę?”. Jego wyraz twarzy zmienił się natychmiast, ponieważ pomyślał, że nie będziemy już rozmawiać o Bogu, ale o czymś dla niego interesującym. Jego odpowiedź była twierdząca, więc pytałem dalej: „Dlaczego chciałeś napisać tę piosenkę?”. Podniósł rękę, by zaznaczyć swoje uniesienie.

„Chciałem podzielić się z innymi swoimi uczuciami, stworzyć coś, co może im się spodobać oraz wyrazić myśli i to, co czują w sercu”. „Co byś zrobił, gdybyś stworzył piosenkę z tych właśnie wzniosłych powodów, a ktoś zaprzeczyłby, że to ty ją napisałeś, lub przez pomyłkę uznał, że ktoś inny ją napisał? Czy to by ci przeszkadzało?”. Przeczuwając, że odniosę się do wyższych kwestii, mój rozmówca odparł: „Tak, byłbym zawiedziony, jeśli nie zostałem uznany za autora mojej piosenki”. Zamilkłem na moment. „A co, gdybyś stworzył planetę?” – drążyłem dalej. Jego wyraz twarzy mówił, że zaczyna łączyć te dwie kwestie.

Bóg zasługuje na uznanie za wszystko, co stworzył. Świadomość, że Stwórca istnieje, całkowicie zmienia nasz światopogląd. To powinno nas zainspirować do oddawania Mu czci większej niż któremukolwiek człowiekowi za jego ludzkie osiągnięcia. To również powinno sprawić, że będziemy dążyć do Niego, że będziemy szczerze pragnąć związku z Nim.

Istnienie Boga jako stwórcy zachęca nas do odkrywania świata, który stworzył, z większą pewnością oraz do zrozumienia Jego natury i charakteru. Całe to piękno, wspaniałości i bogactwa planety powinny wywoływać w nas przemożną wdzięczność. Jest to duch ewangelizacji, który wzywa nas do głoszenia miłości, nadziei i pojednania, a nie nienawiści i podziałów.

PODSUMOWANIE

Gdy słyszysz, że „Bóg powrócił”, to oczywiście nie znaczy, że wcześniej Go nie było. Powróciła wiara w Boga. Nie ślepa i nierozsądna wiara, lecz taka, która jest oparta na twardych dowodach. Są one podstawą do wyrażania wiary w bezpośredni i jasny sposób. Pisma nowych ateistów zaowocowały przebudzeniem milionów chrześcijan z dogmatycznego snu.

Książka ta jest jedną z wielu prac zainspirowanych zachwałością i arogancją niektórych pisarzy sceptyków, którzy zdecydowali się wystawić swoją osobistą walkę i niechęć do religii na widok publiczny. Kiedy przygotowywałem moją pracę doktorską w Seminarium Teologicznym Fuller, mój mentor Dan Shaw ciągle przypominał mi, by to, co piszę, nie brzmiało „moralizatorsko”. Moim celem było stworzenie pracy opartej na empirycznych danych i badaniach z jak najmniejszą ilością osobistych opinii i moralizowania. Cały czas próbuję też przedstawiać pewne i racjonalne argumenty przemawiające za istnieniem Boga, oparte na najtrafniejszych wyjaśnieniach, lecz chciałbym również dać otuchę i nadzieję, które gwarantuje prawdziwa wiara. Przejdźmy teraz do powodów, dla których warto wierzyć w istnienie Boga. Zaczniemy od tego najbardziej podstawowego: rozumu.

ROZDZIAŁ 2

PRAWDZIWA WIARA NIE JEST ŚLEPA

Wiara nie jest skokiem w ciemność; jest tego zupełnym przeciwieństwem. Jest zobowiązaniem opartym na dowodach... Irracjonalne jest przyrównywanie wszelkiej wiary do wiary ślepej i wystawianie jej na pośmiewisko.

John Lennox¹

Rozsądek jest narzędziem pomagającym nam w lepszym zrozumieniu i obronie naszej wiary. Jak ujął to Anzelm z Canterbury, nasza wiara jest wiarą poszukującą zrozumienia.

William Lane Craig, *Reasonable Faith*²

Można spokojnie powiedzieć, że najdziwniejszą konferencją, na której kiedykolwiek gościłem, była zorganizowana w 2012 roku Global Atheist Convention w Melbourne, reklamowana jako „Celebracja Zdrowego Rozsądku”. Ponad trzy i pół tysiąca delegatów przybyło, by usłyszeć prelegentów

¹ Richard Dawkins vs. John Lennox, Debata na temat książki *Bóg urojony*, University of Alabama at Birmingham, 3 października 2007, New Day Entertainment, Birmingham 2007, DVD.

² William Lange Craig, *Reasonable Faith: Christian Truth and Apologetics*, Crossway, Wheaton IL 1984, s. 48.

takich jak biolog ewolucyjny Richard Dawkins, Daniel Dennett oraz Sam Harris. Bardzo niewiele (jeśli w ogóle) chrześcijan pojawiło się na tej konferencji.

Celem mojego przybycia było po prostu wysłuchanie wystąpień. Pomyślałem, że jeśli jest to międzynarodowe zgromadzenie ateistów, to zostanie ogłoszone coś, co zmieni świat, coś, co chciałbym usłyszeć jako pierwszy – być może jakieś nowe odkrycie naukowe, które udowodniałoby (w ich mniemaniu), że Bóg nie istnieje. Zamiast intelektualnych ataków, których oczekiwałem, czterej mówcy występujący podczas otwarcia konferencji okazali się być profesjonalnymi komikami. Ich podszyte bluźnierstwem przemówienia były prawdopodobnie próbą demonstracji pogardy dla każdej odrobiny moralności, która została im przekazana w ich religijnym wychowaniu.

Następnego dnia, zamiast naukowych czy filozoficznych rozważań na temat nieistnienia Boga, wszyscy prelegenci narzekali na religię i kontynuowali ton obrany przez komików podczas inauguracji. Drwiny i wyśmiewanie ponownie były głównymi wątkami. Jak na ironię, na „Celebracji Zdrowego Rozsądku” było bardzo mało „rozsądku”. Emocjonalność, która według ateistów stanowi podstawę religii, przenikała każde wystąpienie.

Opuściłem konferencję przekonany, że główną strategią nowych ateistów jest roszczenie sobie praw do słowa „rozsądek”. Zachowują się oni tak samo jak właściciel firmy próbujący zabezpieczyć nazwę domeny zanim konkurencja ją zgarnie. Dzięki temu mogą zaszufładować każdego, kto ma odmienne poglądy, jako nierozsądnego. Z żarliwością godną partii politycznej szerzą nadzieję, że nauka wyeliminuje każdą religię oraz filozofię. Dawkins jasno to stwierdził w dyskusji z Johnem Lennoxem odbywającej się na oxfordzkim uniwersytecie i sponsorowanej przez Fundację Fixed Point:

Martwi mnie to, że jeśli człowiek nie uznaje racjonalnych podstaw tego, w co wierzy, to może powiedzieć: „Przykro mi, ale wierzę, że Allah kazał mi zabić tych wszystkich ludzi”. To nie jest dobry sposób na wyklócanie się ze mną, bo nie chodzi tutaj o kłótnię. Tu chodzi o wiarę. Dlatego jest to niebezpieczne³.

John Lennox, matematyk z Oxfordu, który kilka razy prowadził debaty z Dawkinsem, na jednym ze spotkań odpowiedział następująco na taką uwagę:

Według mojej interpretacji Nowego Testamentu wiara chrześcijańska tak naprawdę taka nie jest. Ślepa wiara jest niebezpieczna. Ale nie tylko ślepa wiara istnieje. Tak jak ty wierzysz w naukowe metody, tak ja wierzę w Boga i wierzę, że jest to naukowo udowodnione⁴.

Niepokój jest wtedy uzasadniony, gdy ludzie wierzą bez racjonalnych podstaw. To pozwala im w imię wiary dokonywać okropnych, bezsensownych czynów, takich jak ataki terrorystyczne z 11 września. Ten, kto mówi: „Kochaj swoich wrogów”, jest całkowitym przeciwieństwem kogoś, kto wzywa swoich wyznawców do „zabijania niewiernych”.

Zdrowy rozsądek funkcjonuje jak swego rodzaju system immunologiczny, pomagając nam oddzielić użyteczne wierzenia od tych szkodliwych. Kiedy patrzymy na jakiś zbiór wydarzeń, używamy rozsądku, by wyciągnąć wnioski, co tak naprawdę się stało. Nieważne, czy jest to incydent, który miał miejsce na naszych oczach, czy zdarzył się tysiące lat temu, rozsądek przetwarza te zdarzenia i decyduje, czy proponowane wyjaśnienie jest zadowalające. Irracjonalność nie jest ściśle związana z religią; irracjonalność jest rzeczą ludzką. Słyszeliście kiedykolwiek

³ Dawkins vs. Lennox, Debata na temat książki *Bóg urojony*.

⁴ Tamże.

o szalonym naukowcu? Podkreślanie, że prawdziwa wiara nie jest ślepa, oznacza również niepodążanie ślepo za każdą rzeczą wypowiedzianą w imię „nauki”. Dowody na istnienie Boga są wszędzie wokół nas i w nas samych. Została nam dana zdolność obserwowania otaczających nas zjawisk oraz zdolność rozróżniania, czy jest to rezultat ślepych sił, czy inteligentnego Stwórcy.

XXI wiek jest najbardziej zdumiewającym okresem w historii. Każdego dnia dowiadujemy się czegoś nowego o wszechświecie i o cząstkach subatomowych. Rozważmy odkrycie bozonu Higgsa dokonane dzięki Wielkiemu Zderzaczowi Hadronów w Genewie w lipcu 2012 roku. Cząstka ta nazwana przez nienaukowców „Boską cząstką” umożliwiła fizyce pełniejsze zrozumienie tajemniczego świata subatomów oraz dała ludzkości nadzieję na poznanie najmniejszych szczegółów funkcjonowania wszechświata. Jednak to, że wiemy, jak działa ten mechanizm, nie wyklucza istnienia architekta i konstruktora tego mechanizmu. Sposób, w jaki fakty te są interpretowane, zależy od posiadanych przekonań lub przyzmatu, przez jaki się je postrzega.

Ateiści wierzą w niezwykłą historię, mówiącą że wszechświat po prostu powstał przez przypadek i całe życie oraz jego złożoność pojawiły się znikąd. „Wszechświat po prostu jest” – twierdzi naturalista. Ale czy to na pewno jest prawda? Czy to jest jedyna opcja, jaką może rozważyć racjonalnie myśląca jednostka? Niedawno Christopher Hitchens, jeden z najbardziej szczerych i uznawany za najbardziej elokwentnego ateistę naszej generacji, wydawał się być trochę zaskoczony, gdy podczas debat zetknął się z chrześcijanami, którzy mieli uzasadnione dowody swojej wiary. Myślał, że my odwołujemy się tylko do naszych subiektywnych doświadczeń.

Taka postawa wymusza na nas weryfikowanie twierdzeń głoszonych w imię wiary lub nauki tak samo, jak sprawdzilibyśmy skład na etykiecie opakowania pigułek lub artykułu

żywnościowego w sklepie. Nie wszystkie twierdzenia są równe sobie. Wielu sceptyków podkreśla, że tylko nauka gwarantuje wiarygodne badanie prawdy. Później wykażę, że nauka wskazuje na Boga. Metody indukcyjne stosuje się do badania racjonalności i wiarygodności nie tylko wiary w Boga w ogóle, lecz w szczególności chrześcijaństwa.

Chciałbym pokazać, że wiara i rozsądek są nieodzownymi partnerami i uzupełniającymi się elementami w odkrywaniu prawdy. Tim Keller, pastor z Nowego Jorku i autor wielu bestsellerów, postawił przed sceptykami następujące wyzwanie: „Namawiam sceptyków do zmierzenia się z niezbadaną «ślepą wiarą», na której opiera się sceptycyzm, i do przekonania się, jak trudno jest uzasadnić wiarygodność tych przekonań komuś, kto ich nie podziela. Namawiam również wierzących do zmierzenia się z ich własnymi i kulturowymi obiekcjami dotyczącymi wiary”⁵.

BÓG CZY NAUKA?

Główny artykuł magazynu „Time” z 13 listopada 2006 roku zatytułowany był *Bóg kontra Nauka*. Sam tytuł sugerował, że musimy dokonać wyboru. A taki był opis wydania internetowego: „Szanujemy wiarę i postęp naukowy, zapotrzebowanie na cuda i na MRI. Ale czy te światopoglądy są porównywalne? Miesięcznik «Time» organizuje debatę”⁶. Debatę rozgrywała się pomiędzy Francisem Collinsem, genetykiem i chrześcijaninem, który w swojej książce *Język Boga. Kod życia – nauka potwierdza wiarę* pisał na temat niezwykłego dowodu na

⁵ Timothy Keller, *The Reason for God: Belief in an Age of Skepticism*, Penguin, Ontario 2008, s. XVIII.

⁶ Dan Gray, *God vs. Science: A Spirited Debate Between Atheist Biologist Richard Dawkins and Christian Geneticist Francis Collins*, „Time”, 13 listopada 2006, www.time.com/time/magazine/pacific/0,9263,503061113,00.html (data dostępu: 16 września 2012).

istnienie inteligencji odnalezionego w DNA, oraz Richardem Dawkinsem, biologiem i ateistą. Collins przełamuje stereotyp mało otwartej religijnej osoby, którą Dawkins określa jako człowieka wiary. Co ciekawe, „Time” jeszcze przed debatą zauważył, że coraz więcej naukowców głośno wspiera przeciwną stronę niż ostra linia frontu tworzona przez Dawkinsa i jego oddziały: „Aby zrównoważyć potężnych dowódców [ateizmu] takich jak Dawkins, szukamy ludzi, którzy posiadają nie tylko przekonania religijne, lecz również osiągnięcia naukowe, by wiarygodnie uzasadnić powszechną nadzieję, że nauka i Bóg są ze sobą w harmonii, że nauka naprawdę pochodzi od Boga”⁷.

Dalej w artykule czytamy o naukowcach takich jak Collins, którzy nie widzą konfliktu między nauką a wiarą oraz wskazują na wspólny grunt pozwalający na konstruktywny dialog. Podobnie uważa John Polkinghorne, fizyk i anglikański kapłan, który odnosi się do zasadniczego połączenia wiary z nauką jako „postrzegania obuocznego”. Tłumaczy on: „Dzięki patrzeniu na świat obojgiem oczu – obuocznemu postrzeganiu – mogę zrozumieć więcej, niż gdybym patrzył jednym okiem”⁸. Pamiętajmy, że według powszechnej opinii nauka jest związana z faktami, a religia z wiarą. Jednak nauka ma swoje własne założenia wiary, a prawdziwa wiara jest oparta na faktach.

NAUKA I WIARA

Jak określił to magazyn „Time”, nauka rzeczywiście pochodzi „od Boga”. Chrześcijański pogląd na świat wskazuje, że wszechświat został zaprojektowany i może to być racjonalnie zrozumiane. Jak ujął to C.S. Lewis, „ludzie stali się naukowcami, ponieważ

⁷ Tamże.

⁸ John Polkinghorne, cyt. za: Dean Nelson, *God vs. Science*, „Saturday Evening Post”, wrzesień/październik 2011, www.saturdayeveningpost.com/2011/08/16in-the-magazine/features/god-vs-science.html.

oczekiwali, że naturą rządzą prawa, a oczekiwali tego, gdyż wierzyli w prawodawcę⁹. Albert Einstein zgadzał się z tym: „Najbardziej niepojętą rzeczą dotyczącą wszechświata jest to, że jest on pojmowalny”¹⁰. Wierzą oni, że wszechświat został stworzony przez rozmyślnego Boga, który na swój obraz stworzył ludzkość, stworzenia, które mogą (używając słynnego stwierdzenia Johanna Keplera) „czytać Boże myśli”. Dla Keplera „głównym celem wszystkich dociekań świata zewnętrznego powinno być odkrycie racjonalnego porządku danego przez Boga, który ukazał nam w języku matematyki”¹¹.

Gdy ateści wspominają, jak brutalnie Galileusz został potraktowany przez Kościół za swoje naukowe odkrycia, wyolbrzymiają prawdziwą historię. Nie jest typowe dla wiary tak przeciwstawiać się nauce. Po pierwsze, Galileusz, tak jak większość naukowców tamtej epoki, był człowiekiem wierzącym. Po drugie, jego odkrycia stanowiły wyzwanie nie tylko dla ówczesnych poglądów religijnych, ale także dla poglądów filozoficznych. Obserwacja Galileusza, potwierdzająca że Ziemia obraca się wokół Słońca, nie wpłynęła w jakikolwiek sposób na założenia wiary, lecz zaledwie na interpretację Pisma Świętego, która może przecież ulec zmianie. Niektóre interpretacje danych naukowych na początku wydawały się być sprzeczne z Pismem Świętym, a później zostały one do niego dopasowane i ostatecznie potwierdzały je (na przykład to, że wszechświat miał początek), więc działa to w obie strony.

OBELGI NIE SĄ ARGUMENTAMI

Taktyka obrażania drugiej strony nigdy nie działała w tej debacie. Drwiny i wyśmiewanie są dowodem na to, że

⁹ C.S. Lewis, *Miracles: A Preliminary Study*, Fontana, London 1947, s. 110.

¹⁰ Albert Einstein, *Physics and Reality*, Lancaster, Lancaster PA 1936.

¹¹ Johannes Kepler, *Defundamentis Astrologiae Certioribus*, „Thesis” 20 (1601).

występuje niechęć do zaakceptowania teizmu na gruncie racjonalnym i teologicznym.

Kilka miesięcy przed konferencją Global Atheist Convention w Melbourne odbyło się zgromadzenie w Waszyngtonie. Główny mówca Richard Dawkins wezwał wszystkich obecnych do przyjęcia rozgoryczonego tonu i taktyki zarazem: „Wyśmiejcie ich, drwiczcie z nich publicznie, nie dajcie sobie wmówić, że jesteście zbyt uprzejmi, by mówić o religii. Religii nie można ignorować. Religia nie jest zakazana”¹².

Dawkins nie jest osamotniony w swych emocjonalnych przemówieniach. Legiony niewierzących nauczyły się wykorzystywać „rozsądek”, podczas gdy tak naprawdę ciągle uderzają poniżej pasa swoimi emocjonalnymi odezwaniami. Jakakolwiek pomyłka poczyniona przez osobę religijną jest traktowana jako dowód na to, że Boga nie ma (ponieważ wierzący się mylą). To trochę tak, jakby powiedzieć, że nie istnieje, gdyż moje dzieci popełniają błędy.

Peter Hitchens, brat Christophera Hitchensa, jednego z najbardziej zdeklarowanych ateistów naszych czasów, doświadczył tego osobiście i opisał tę tendencję w książce *Wściekłość przeciw Bogu*:

Antyteiści zaczynają mieć trudności, gdy próbują nawiązać rozmowę z kimś, kto nie zgadza się z ich poglądami, a następnie reagują wściekłością, twierdząc, że cała reszta jest głupia. A co, jeśli nie to jest problemem? Niechęć antyteistów do akceptacji tego, że inni mogą być tak samo inteligentni jak oni, a jednak nadal mają odmienne poglądy, wpędza ich w sidła.

¹² Richard Dawkins, Przemówienie w Reason Rally, Washington DC Mall, 24 marca 2012, cyt. za: Charlie Spiering, *A Rally Without Faith*, „Crisis Magazine”, 27 marca 2012.

Kiedyś im współczułem. Ja również bywałem zły na oponentów nakłaniających mnie do przemyślenia moich opinii, które przyjąłem bardziej przez gorliwość niż rozsądek¹³.

W recenzji książki ateisty Lawrence'a Kraussa *Wszechświat z niczego* opublikowanej przez „New York Times” David Albert wskazał na nieuzasadnioną złość, która jest kierowana przeciwko religii:

... szkoda (bardziej niż szkoda i gorzej niż szkoda), mając to wszystko na uwadze, myśleć, że wszystko, co oferują nam takie osoby [jak Krauss] w takich książkach jak ta, to tylko słabe, małe i głupie oskarżenia, że religia jest – jak by to ująć – durna¹⁴.

WIARA I ROZSĄDEK NIE SĄ WROGAMI

Powszechnie uważa się, że wierzący boją się konfrontacji z trudnymi pytaniami, które może wzbudzać wiara. Stereotyp jest taki, że trzeba ich ochraniać przed odmiennymi opiniami i „przestać zadawać im pytania”.

Joe Marlin, ateista oraz doktorant nauk medycznych i humanistycznych na uniwersytecie w Nowym Jorku, zapoznał się z wieloma pracami próbującymi osłabić wiarę w Boga, w tym z książką Dawkinsa *Bóg urojony*. W rozmowie powiedział mi on, że wtedy był „wojującym” ateistą. „Szczególnie, gdy ktoś «dziękował Bogu» za coś. Sądziłem, że przypisują Bogu zasługę za coś, co tak naprawdę zrobił człowiek”. Opowiedział, jak zaczął wątpić w swój ateizm i o systematycznych spotkaniach z osobą wierzącą oraz obiektywnym radzeniu

¹³ Peter Hitchens, *The Rage Against God: How Atheism Led me to Faith*, Zondervan, Grand Rapids 2010, s. 12-13.

¹⁴ David Albert, *On The Origin of Everything: A Universe from Nothing*, by Lawrence M. Krauss, „New York Times”, 23 marca 2012.

sobie z własnymi pytaniami. Stwierdził: „Właśnie rozsądek doprowadził mnie do Boga, a nie odciągnął od Niego”¹⁵.

Gdy dzieje się coś, czego nie rozumiemy, sugerowanie, że wydarzenie to jest wynikiem „niezbadanych wyroków Boskich”, nie jest porzucaniem rozsądku i ślepym zgadzaniem się na wszystko w imię wiary. Jeśli pijany kierowca zabija niewinną rodzinę, pytamy: dlaczego się to stało? Rozsądną odpowiedzią na to pytanie byłoby powiedzenie, że zdarzyło się to, ponieważ ktoś bezmyślnie i wbrew prawu usiadł za kierownicą pod wpływem alkoholu. Lecz prawdziwym pytaniem jest: dlaczego Bóg na to pozwolił? Czy nie mógł temu zapobiec? Słyszymy wiele historii o Boskiej interwencji, więc dlaczego nie zadziałało to i w tym wypadku? Kiedy odwołujemy się do tajemnicy, to po prostu przyznajemy, że jest jeszcze wiele rzeczy, o których nic nie wiemy. To z pewnością nie oznacza, że wiemy nasze życie, poddając się z fatalistyczną rezygnacją. Powinniśmy kontynuować poszukiwanie odpowiedzi na te pytania. Często zdarza się, że prawdziwa tajemnica odbiera motywację ludziom zajęтым swoją pracą.

W następnym rozdziale omówię bardziej szczegółowo zło i cierpienie oraz spróbuję wyjaśnić kłopotliwe pytanie, dlaczego złe rzeczy dzieją się na świecie.

WIARA JEST WYNIKIEM MYŚLENIA

Wiara składa się z rozumowania, zapamiętywania i poszukiwania lub analizowania. Wiara jest ciężką pracą. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by zrozumieć, co Bóg nam obiecuje, poznać warunki tych obietnic, przeanalizować dowody Jego prawdomówności w przeszłości i trzymać się

¹⁵ Joe Marlin, Osobista rozmowa z autorem, 15 sierpnia 2012.

tych przekonań niezależnie od zmiennych uczuć, tak jak ra-
dził C.S. Lewis:

Gdy uważałem się za ateistę, miewałem zmienne na-
stroje, w których chrześcijaństwo wydawało się strasz-
nie prawdopodobne. Ten bunt nastrojów przeciwko
twojemu prawdziwemu „ja” kiedyś musi nadejść. Wiara
jest bardzo ważną cnotą. Jeśli nie nauczysz się panować
nad swoimi zmiennymi nastrojami, nigdy nie będziesz
brzmiał jak prawdziwy chrześcijanin czy prawdziwy
ateista, lecz jak stworzenie będące w ciągłej rozterce
z przekonaniami zależnymi od pogody¹⁶.

Lewis próbował powiedzieć, że wiara opiera się na tym,
do czego doprowadził cię twój rozsądek niezależnie od zmie-
niających się nastrojów. Prawie całkowicie inaczej przedsta-
wiają to sceptycy. Mamy kochać Boga całym swoim sercem
i całym swoim umysłem. Jest tak wtedy, gdy angażujemy się
w zrozumienie, poszukiwanie mądrości, analizę różnych
kwestii i twardo trzymamy się prawdy, rozpoznajemy właści-
wą drogę i dokonujemy mądrych decyzji dotyczących zarów-
no naszego życia, jak i świata.

TRZY ZASADNICZE SKŁADNIKI WIARY

Wiara jest podstawą wszystkich związków międzyludzkich oraz związku z Bogiem. W małżeństwie przysięgamy wierność jednej osobie. Dlatego popełnienie cudzołóstwa nazywamy niewiernością. Interesy opiera się na zaufaniu. Dwie strony zawierają umowę i przysięgają wypełniać swoje

¹⁶ C.S. Lewis, *O wierze i moralności chrześcijańskiej*, IW PAX, Warszawa 1959, s. 140-141.

obowiązkami. W obydwu przypadkach – zarówno w małżeństwie, jak i w interesach – występują trzy składniki wiary:

1. *Świadomość*: szczegółowe dane umowy.

Bóg chce komunikować się z nami za pomocą słów. „Na początku było Słowo” – tak zaczyna się Ewangelia według św. Jana. Bóg zesłał na ziemię swojego Syna. Świadomość ta jest podstawą naszej wiary. Kiedy mój tata powiedział mi, że kupił mi samochód z okazji ukończenia studiów, uwierzyłem mu, zanim zobaczyłem ten samochód. Podstawą mojej wiary było jego zapewnienie. Tę świadomość można odnaleźć nie tylko na kartach Pisma Świętego, ale też w naturze:

„Niebiosą głoszą chwałę Boga,
dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza.
Dzień dniowi głosi opowieść,
a noc nocy przekazuje wiadomość.

Nie jest to słowo, nie są to mowy,
których by dźwięku nie usłyszano;
ich głos się rozchodzi na całą ziemię
i aż po krańce świata – ich mowy” (Ps 19,2-5).

Bóg chce, żebyśmy byli świadomi Jego istnienia. Świadomość ta pochodzi nie tylko z kart Pisma Świętego, ale i z dowodów zawartych w świecie, który stworzył. Bo „od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła...” (Rz 1,20).

2. *Akceptacja*: chęć zawarcia umowy.

Akceptacja jest wynikiem rozsądku. Aby potwierdzić konkretne twierdzenie, rozpatrujemy dane, zapewnienia oraz realność dowodów. Dopiero wtedy możemy wyrazić ewentualną akceptację jako rezultat procesów myślenia oraz rozważania. Kwestia akceptacji jest dla nas bardzo ważna. Ponieważ Bóg dał ludziom prawo wolnego wyboru, więc wybory te muszą być szczere i niewymuszone. Bóg nie chce,

byś robił coś wbrew swojej woli. Dlatego to ty musisz pragnąć Go poznać i nawiązać z Nim relację. „Bio-rę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo” (Pwt 30,19).

3. *Zaufanie*: wiara w to, że obydwie strony wypełnią to, co zapowiedziały.

Nie jest to ślepe zaufanie. Opiera się ono na wiedzy i dowodach, które pokazują, że osoba składająca obietnicę jest godna zaufania.

Jak ważne jest to dla Boga? To podstawowy znak prawdziwej wiary w Niego. Jezus powiedział: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!” (J 14,1). Pismo Święte pełne jest opisów wdzięczności Bogu za Jego oddanie i wiarygodność: „Ufają Tobie znający Twe imię, bo nie opuszczasz, Panie, tych, co Cię szukają” (Ps 9,11). Zaufanie jest prawdopodobnie najważniejszym elementem tworzenia związku. Stwierdzenie to jest prawdziwe zarówno jeśli chodzi o związki międzyludzkie, jak i związek z Bogiem.

NIEWIARA JEST PRODUKTEM BEZMYŚLNOŚCI

Pismo Święte wyjaśnia tendencję ludzkiego serca do skłaniania się ku niewierze poprzez umniejszanie dowodów na istnienie Boga. Tak samo jak adwokat, który nie chce, by w procesie sądowym wyszły na jaw jakiegokolwiek dowody mogące pogrzyżać jego klienta, tak i sceptycy czują się zagrożeni przez wierzących, którzy wysuwają argumenty za istnieniem Boga oparte na rozumie. Święty Piotr napisał: „Albowiem gniew Boży objawia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają

prawdzie pęta. To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił” (Rz 1,18-19).

To wyjaśnia, dlaczego ateści reagują frustracją i gniewem, gdy wspomina się o Bogu. Cała ich ciężka praca związana z tłumieniem prawdy może pójść na marne. Ludzki umysł ma tendencję do świadomego spychania lub ignorowania tego, czego nie chcemy słyszeć. Strach działa na podobnej zasadzie. Kiedy przestajemy rozsądnie myśleć i rozumować, on wkrada się do naszego życia. Przykładowo, wiem, że latanie jest dużo bardziej bezpieczne niż podróżowanie samochodem, a na dodatek w ciągu ostatnich trzydziestu lat mojej posługi kapłańskiej przeleciałem kilka milionów mil. Mimo to zdarzają się momenty, że turbulencje wywołują u mnie niepotrzebny strach przed rozbiciem. Dzięki zdrowemu rozsądkowi mogę uspokoić swoje obawy i odzyskać pewność, że nie spowodują one rozbicia się samolotu, tak samo jak wyboista droga nie spowoduje wypadku samochodowego. Zdrowy rozsądek przywraca moją wiarę w bezpieczne podróżowanie samolotem.

Brak wiary może wynikać z zapominania. Jezus dokonał wielu cudów, na przykład wykarmił tysiące ludzi paroma bochenkami chleba i kilkoma rybami. Mimo że Jego uczniowie wiele razy byli świadkami tych cudów, zapominali o nich, gdy tylko podane zostały w wątpliwość. Brak wiary uczniów Chrystusa był wynikiem niejasnego myślenia i niepamiętania. Zdrowy rozsądek może przywrócić wiarę w Boga.

CZY NAUKA JEST ODPOWIEDZIĄ NA WSZYSTKO?

Rosądek jest niezbędny w naszej egzystencji, lecz nie można go nierozsądnie wykorzystywać. Można to często zaobserwować, gdy używamy go do upraszczania pewnych spraw oraz próbujemy ograniczyć prawdę tylko do tego, co można

udowodnić naukowo i empirycznie, nie uwzględniając logicznych czy filozoficznych metod zdobywania wiedzy. Ateiści postępują w ten sposób, gdy nazywają naukę zbawcą ludzkości. Filozofia ta określana jest scjentyzmem i zakłada, że nauka jest jedynym źródłem wiedzy, że ani filozofia, ani teologia nie są w stanie odpowiedzieć na najważniejsze pytania tego świata. Jest to ideologia wyznawana przez większość naukowców. Jej zwolennicy twierdzą, że nauka ma misję, której cel przewyższa zwykle poznawanie natury czy odkrywanie praw fizyki. Ta misja to uwolnienie ludzkości od zabobonów w każdej postaci, szczególnie wierzeń religijnych¹⁷.

Scjentyzm jest filozoficznym poglądem sugerującym, że wszystkie wyzwania i zagadki życiowe powinny być rozwiązane za pomocą nauki. Nauka niewątpliwie jest ważna, lecz nie jest w stanie odpowiedzieć na najważniejsze pytania. W recenzji książki Daniela Dennetta *Odczarowanie* opublikowanej w „New York Timesie” Leon Wieseltier, krytyk literacki, napisał: „Scjentyzm, pogląd, że nauka może wyjaśnić wszystkie uwarunkowania i ekspresje psychiczne oraz fizyczne człowieka, jest stereotypem, jednym z największych stereotypów naszych czasów i przyznanie tego nie jest w żadnym stopniu ujmą dla nauki”¹⁸. Noam Chomsky, lingwista oraz przeciwnik religii, wskazuje – mimo wszystko – na pewne ograniczenia nauki:

Nauka dotyczy bardzo prostych rzeczy i zadaje odnośnie do nich bardzo trudne pytania. Gdy tylko rzeczy te stają się zbyt złożone, nauka przestaje sobie z nimi radzić...
Jest to skomplikowana kwestia: nauka zajmuje się tym, co jest na krawędzi zrozumienia, a to jest zwykle dosyć

¹⁷ Stephen M. Barr, *Retelling the Story of Science*, w: „Sixteenth annual Erasmus Lecture of the Institute on Religion and Public Life”, New York, 15 listopada 2002, cyt. za: Melanie Phillips, *The World Turned, Upside Down: The Global Battle over God, Truth and Power*, Perseus, New York 2011, s. 79.

¹⁸ Leon Wieseltier, *The God Genome*, „New York Times”, 19 lutego 2006.

proste i rzadko dotyczy spraw międzyludzkich. Kwestie międzyludzkie są zbyt skomplikowane¹⁹.

Dlatego musimy poszukać czegoś ponad nauką, co mogłoby nas poprowadzić przez te zawiłości z uczciwością, sprawiedliwością i łaską. Jednak znalezienie takiego źródła etyki, które pochodzi od ludzi, nie jest łatwe.

OGRANICZENIA NAUKI

Nie ma wątpliwości co do tego, że nauka jest ważna. Objasnia nam ona, jak działa świat fizyczny. Dzięki temu dowiadujemy się, jak uprawiać ziemię, leczyć choroby i tworzyć wynalazki, które uczynią nasz świat bezpieczniejszym i bardziej dostępnym dzięki technologii. Lecz nauka nie jest w stanie wyjaśnić jednych z najważniejszych elementów ludzkiej egzystencji. Chrześcijański filozof William Lane Craig w debacie z ateistą Peterem Atkinsem wskazał na te rzeczy, które obrazują ograniczenia nauki. W raczej humorystycznej wymianie zdań Atkins nieoczekiwanie stwierdził, że „nauka jest wszechmocna”²⁰, na co Craig odpowiedział, że w kilku kwestiach metoda naukowa zawiodła. Oto niektóre z nich:

ETYKA I MORALNOŚĆ

Nauka nie może powiedzieć nam, jak mamy żyć – co jest złe, a co dobre. Charakter naukowca postępującego etycznie i moralnie nie wywodzi się jednak z eksperymentów naukowych. Innymi słowy, nie musiał on przeprowadzać

¹⁹ *Science in the Dock: Discussion with Noam Chomsky, Lawrence Krauss & Sean M. Carroll*, „Science & Technology News”, 1 marca 2006.

²⁰ Debata Williama Lane’a Craiga z Peterem Atkinsem, Georgia, kwiecień 1998, www.youtube.com/watch?v=3vnjNbe5lyE (data dostępu: 16 września 2012).

eksperymentu, by wywnioskować, że morderstwo jest złe. Nauka nie jest w stanie rozwiązać najtrudniejszych problemów etycznych naszych czasów. Nauka nie decyduje o etyce; to etyka powinna być przewodnikiem nauki.

Nauka wyjaśnia, co dzieje się wokół nas, ale nie określa, jak powinniśmy żyć. Naukowiec może na przykład przeanalizować konsekwencje działań takich jak dobroczynność czy nadużycie, jednak nie może on naukowo wytłumaczyć, dlaczego jeden czyn jest moralnie lepszy od drugiego.

MATEMATYKA

Porządek matematyczny we wszechświecie został odkryty, nie wynaleziony. Bardziej podstawowe od matematycznego porządku są jednak same liczby i one po prostu muszą być zaakceptowane jako prawdziwe. Dzięki temu matematycznemu porządkowi możemy odkrywać świat wokół nas z taką pewnością. Matematyka umożliwia nam wysyłanie sond w kosmos i wprowadzanie sond do naszego ciała. „Fenomen trafności języka matematyki w kontekście formułowania praw fizyki jest wspaniałym darem, którego nie jesteśmy godni ani też w pełni go nie rozumiemy. Powinniśmy być za niego wdzięczni i mieć nadzieję, że pozostanie aktualny w dalszych badaniach”²¹.

Matematyka jest abstrakcyjnym wytworem obrazującym zasady i związku ludzkiego umysłu. Dlaczego zatem przy pomocy zaledwie kilku równań tak zgrabnie wyjaśnia mechanizm naszego wszechświata? Przede wszystkim matematyka jest językiem i podstawą nauki, więc nie jest możliwe, by nauka uzasadniała istnienie matematyki. Innymi słowy, jeżeli matematyka jest podstawą nauki, to nauka nie może być źródłem weryfikacji matematyki. To tak, jakby dom utrzymywał

²¹ Eugene Wigner, *The Unreasonable Effectiveness of Mathematics in the Natural Sciences*, „Communication on Pure and Applied Mathematics”, 13, nr 1, luty 1960, s. 1-14.

fundamenty, a nie na odwrót. To tylko jeden przykład obrazujący, dlaczego nauka nie może być najważniejszym źródłem weryfikacji istnienia Boga, gdyż Bóg jest stwórcą i podstawą wszelkiego bytu.

ROZSĄDEK

Rozsądek jest jak jednostka centralna w twardym dysku komputera. Producent każdego komputera, również tego, na którym obecnie pracuję, wyposażył go w procesor odpowiedzialny za uruchamianie oprogramowania zainstalowanego na twardym dysku. Podobnie Bóg stworzył nas jako racjonalnie myślące istoty. Potrafimy myśleć abstrakcyjnie, uczymy się języków w zaskakująco szybkim tempie oraz znamy różnicę między dobrem a złem. Naturalna selekcja wyposażyłaby nas jedynie w podstawowe umiejętności przetrwania, takie jak: zdobywanie pożywienia, unikanie niebezpieczeństwa oraz znalezienie partnera. Sama natura nie wygenerowałaby umiejętności zdroworozsądkowego myślenia. „Pogląd mówiący o tym, że tylko racjonalne wierzenia mogą być potwierdzone naukową obserwacją, eksperymentami i pomiarami, jest kolejną samozaprzeczającą się tezą, ponieważ samo to stwierdzenie nie może być udowodnione przez naukową obserwację, eksperymenty ani pomiary”²².

Bóg – siłą rzeczy – musi istnieć, by ateści mogli w Niego nie wierzyć. Nie ma innego wytłumaczenia dla zdolności rozumowania (nawet tak ubogiego). Ateizm i naturalizm nie są w stanie wytłumaczyć rozumowania. Twierdzenie, że powstało ono bez powodu, jest nierozsądne. Aby mogło dojść do naukowych dociekań, trzeba w metodzie naukowej przyjąć logiczne procesy rozumowania i dedukcji. Dlatego nauka nie może weryfikować sama siebie w ścisłym tego słowa znaczeniu.

²² Melanie Phillips, *The World Turned Upside Down*, s. 321.

DLACZEGO?

Największym ograniczeniem nauki jest to, że nie może odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tu jesteśmy. Dlaczego powstał wszechświat? Dlaczego istniejemy? Dlaczego istnieje to wszystko zamiast nicości? Dawkins obrusza się, gdy słyszy pytanie *dlaczego* i nazywa je głupim, prawdopodobnie z tego powodu, że jest świadomy, iż nauka tak naprawdę nigdy na nie nie odpowie. „«Dlaczego?» to głupie... «Dlaczego?» jest to głupie pytanie. «Dlaczego?» to głupie pytanie. Można zapytać: «jaki są czynniki, które doprowadziły do powstania czegoś?». To jest sensowne pytanie. Ale «jaki jest cel wszechświata?» – to jest już głupie pytanie. Ono nie ma znaczenia”²³.

Co ciekawe, kilka lat wcześniej w Birmingham Dawkins rozpoczął debatę z Johnem Lennoxem stwierdzeniem, że jego motywacją do zaangażowania się w naukę było pytanie „dlaczego”. „Moje zainteresowanie biologią rozpoczęło fundamentalne pytanie o naszą egzystencję. Dlaczego tu jesteśmy”²⁴. Pytanie o to, dlaczego się tutaj znajdujemy, wcale nie jest głupie. Jest ono podstawą naszej egzystencji, poziomem zerowym dla naszej tożsamości oraz częścią naszej przyszłości.

RELIGIA I NAUKA ODPOWIADAJĄ NA INNE PYTANIA

Niedawno Stephen Jay Gould z Harvardu mówił o wierze i nauce jako „rozłącznych domenach”²⁵. Oznacza to, że są one dwiema osobnymi, tak samo ważnymi sferami naszego życia. Prace i artykuły Goulda są wysławiane przez większość

²³ Richard Dawkins, Wywiad przeprowadzony przez Tony’ego Jonesa, Q&A, ABC Australia, 9 kwietnia 2012.

²⁴ Dawkins vs. Lennox, Debata na temat książki *Bóg urojony*.

²⁵ Stephen Jay Gould, *Rocks of Ages: Science and Religion in the Fullness of Life*, „The Library of Contemporary Thought”, Ballantine, New York 1999, s. 4-6.

sceptyków, lecz niektórzy krytykują go, że nie odrzuca religii i wiary jako urojonych oraz że uznaje zasługi ludzi wierzących dla świata. „«Nauka i religia nie wykluczają się wzajemnie» – twierdzi [John] Polkinghorne. Obie są niezbędne dla naszego rozumienia świata. «Nauka pyta, jak powstają dane rzeczy. Lecz istnieją też pytania o znaczenie, wartość i cel i nauka tych pytań nie zadaje. Religia pyta dlaczego. Osobiście sądzę, że powinniśmy zadawać te dwa rodzaje pytań w kontekście tego samego wydarzenia»²⁶.

Nauka mówi, jak działają konkretne rzeczy. Religia i wiara mówią, dlaczego te rzeczy istnieją i jak powinniśmy moralnie i etycznie postępować. Nauka nie może odpowiedzieć na żadne z tych pytań.

„Nauka objaśnia nam, że płonący gaz podgrzewa wodę w czajniku i sprawia, że się gotuje” – twierdzi [Polkinghorne]. Jednak nauka nie wyjaśnia „dlaczego”. „Woda w czajniku gotuje się, ponieważ chcę zrobić herbatę. Może masz ochotę na filizankę? Nie muszę wybierać pomiędzy odpowiedziami na te pytania” – oznajmia Polkinghorne. „Tak naprawdę, by pojąć fenomen gotującej się wody, potrzebuję obu rodzajów odpowiedzi, żeby zrozumieć, o co chodzi. Potrzebuję więc wglądu nauki oraz wglądu religii, jeśli chcę zrozumieć ten różnorodny i wielowymiarowy świat²⁷”.

Konflikt między nauką a Bogiem nie istnieje, istnieje jednak konflikt między naturalizmem a wiarą. Naturalizm jest poglądem, który mówi, że istnieje tylko natura. To z definicji wyklucza istnienie czegokolwiek poza naturą lub nadnaturalnego. W 1941 roku podczas wykładu zatytułowanego *Nauka, filozofia i religia* zorganizowanego w ramach konferencji

²⁶ Polkinghorne, cyt. za: *God vs. Science*.

²⁷ Tamże.

w Jewish Theological Institute w Nowym Jorku Albert Einstein przedstawił swoją opinię, że obydwie sfery życia są ważne – zarówno religia, jak i nauka:

Nauka może być tworzona tylko przez tych, którzy są przepełnieni aspiracją poznawania prawdy i rozumienia. Jednak ten rodzaj uczucia pochodzi ze sfery religijnej. Należy do niej także wiara w to, że prawa rządzące tym światem są racjonalne, czyli pojmowalne dla umysłu. Nie mógłbym sobie wyobrazić naukowca bez takiej głębokiej wiary. Sytuacja ta może zostać następująco zobrazowana: nauka bez religii jest słaba, religia bez nauki jest ślepa²⁸.

Mimo że Einstein nie wierzył w tradycyjne pojmowanie Boga, wyraził on pogląd wielu ówczesnych i obecnych naukowców, mówiący że nauka jest bardziej zależna od wiary niż jakakolwiek z wielkich religii tego świata.

PODSUMOWANIE

Prawdziwa wiara nie jest ślepa. Jest ona oparta na dowodach i wymaga od nas wysiłku w odkrywaniu prawdy. Bóg oczekuje od nas, że nie będziemy chować głowy w piasek, lecz otworzymy oczy i ujrzemy dowody Jego istnienia wszędzie wokół nas. Wzywa On, abyśmy użyli naszego rozumu i intelektu (zob. Iz 1,18; Mt 22,37) w rozwoju naszej wiary. Przed sceptykami stoi następujące wyzwanie: podążanie za dowodami niezależnie od tego, gdzie one prowadzą, niezależnie od przyjętych z góry idei oraz niezamykanie oczu na oczywistości, nawet gdy kolidują z ich światopoglądem. Jak na ironię, bycie nieświadomym swojej ślepoty na dowody

²⁸ Albert Einstein, *Out of My Later Years*, Citadel, New York 1995, s. 26.

związane z nadnaturalnym Stwórcą leży jednak w naturze sceptyków. W tym wypadku ich zdolność rozumowania może być zaciemniona i niepewna (zob. Rz 1,21).

Wszelka wiara powinna zawierać w sobie rozsądek, tak jak rozsądek sam w sobie zawiera wiarę. Jest takie powiedzenie, że nikt prócz Boga i szaleńców nie ma absolutnej pewności. Niestety, gdy sceptycy głoszą swoje poglądy o nieistnieniu Boga, tracą kontakt z rzeczywistością i zdrowym rozsądkiem oraz nieświadomie obierają krętą i ciemną drogę wiodącą do szaleństwa.

ROZDZIAŁ 3

DOBRO I ZŁO TO NIE ILUZJA

Myszę, że jednym z powodów, dla których uczymy się o teorii ewolucji Darwina, jest przestroga dotycząca tego, jak nie określać swoich wartości i życia społecznego.

Richard Dawkins¹

Absolut musi istnieć, jeśli istnieje moralność i jeśli istnieją prawdziwe wartości. Jeżeli ponad ludzkimi wyobrażeniami nie stoi absolut, to nie ma też ostatecznego rozstrzygnięcia co do sprzecznych ocen moralnych różnych jednostek czy grup społecznych.

Francis A. Schaffer, *How Should We Then Live?*

To była jedna z najbardziej wyczekiwanych premier filmowych w historii: *Mroczny Rycerz powstaje*. Dosłownie miliony ludzi na całym świecie odliczało dni do premiery tego ostatniego filmu z serii o Batmanie w reżyserii Christophera Nolana. Jednak tego dnia nad Kolorado zawisły prawdziwe mroczne chmury. Do Kina 9 wtargnął dwudziestoczerolatek przebrany za Jokera, główny czarny charakter z innego

¹ Richard Dawkins, Wywiad przeprowadzony przez Tony'ego Jonesa, Q&A, ABC Australia, 9 kwietnia 2012.

² Francis Schaeffer, *How Should We Then Live?*, Wydanie z okazji 50. rocznicy L'Abri, Crossway, Wheaton IL 2005, s. 145.

filmu Nolana. Miał na sobie maskę gazową i kuloodporną kamizelkę. Zaczął strzelać do przypadkowych ludzi w tłumie, zabijając dwanaście i raniąc pięćdziesiąt osiem osób. Sterrozyrowane dzieci i ich rodzice drżeli ze strachu i modlili się, by ktoś schwytał tego szaleńca. Przypominam sobie, co jeden z ocalałych stwierdził w reportażu telewizyjnym: „Już nigdy nie będę patrzył na życie tak, jak wcześniej”.

Jeśli zło raz wdarło się do naszego życia, nasz świat już nigdy nie będzie taki sam. Takie tragedie są jak skurcze porodowe, które zwiększają swoją częstotliwość. Odzew w następstwie tego wydarzenia wyrażony został między innymi pytaniem: „Jak coś takiego mogło się stać?” oraz „Co jest nie tak z naszym światem?”.

Na pytania te da się udzielić prawidłowych odpowiedzi. Krótka odpowiedź? Zło istnieje. Wiele osób używało określenia „nierealny”, by opisać strzelaninę w Kolorado. Dlaczego opisywali to w ten sposób? Może chcieli przez to powiedzieć, że na takie rzeczy ciągle patrzymy w filmach, ale nie powinny mieć one miejsca w realnym świecie. Niestety, do tego typu aktów dochodzi coraz częściej z uwagi na zanikającą świadomość Boga w społeczeństwie. Świadomość ta jest jak układ odpornościowy naszej duszy. Im mniej jest jej w ludzkim umyśle, tym więcej zła pojawia się w społeczeństwach. Pisał już o tym apostoł Paweł: „A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwego poznania Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi. Pełni są też wszelakiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępowi, złośliwości” (Rz 1,28-29). Jest to trafny opis codziennych czynów pełnych demoralizacji, nienawiści i okrucieństwa wyrządzanych przez tych, którzy zagłuszyli swoje sumienie.

Jeżeli ludzie uznają wiarę w Boga za iluzoryczną, to koncepcję dobra i zła również postrzegają jako iluzoryczną.

Larry Taunton, chrześcijański pisarz i uczestnik wielu debat, zrelacjonował rozmowę z Richardem Dawkinsem przeprowadzoną w jego domu w Oksfordzie, podczas której zapytał go, czy ludzie są z natury dobrzy czy źli. Taunton opowiadał: „Zgodnie z przewidywaniami Dawkins uznał pojęcie dobra i zła za sztuczne ludzkie konstrukty, optując zamiast tego za «predyspozycjami genetycznymi»”³.

Większość ludzi nie jest tak naiwna. Tysiące lat naszej historii na tej planecie świadczą o skłonności człowieka do zła. Prawdziwa tajemnica tkwi w zrozumieniu, co jest dobre. Taunton podsumował to słowami: „Bóg pobłogosławił ludzkość, powstrzymując naszą nikczemną naturę”⁴. Mimo że zło istnieje, istnieje także Boska siła, która trzyma to zło na wodzy. Astronom Hugh Ross wyjaśnił to następująco: „Najwyraźniej Bóg stworzył prawa fizyki, by im bardziej zdeprawowani stają się ludzie, tym surowsze konsekwencje ich czekały”⁵. W razie strzelaniny zjawia się policja i uniemożliwia szaleńcowi skrzywdzenie większej liczby osób. W rzeczywistości istnienie Boga jest ważniejsze niż problem zła.

BRAK BOGA — BRAK ZŁA

Podczas jednego z lotów siedziałem obok dystyngowanego dżentelmena. Uciąłem sobie z nim miłą konwersację. Wykładał filozofię na wiodącym uniwersytecie w Anglii. Miałem wiele pytań dotyczących jego ulubionych autorów, choć obawiałem się trochę, że pomieszam filozofów i ich koncepcje. W końcu zapytałem, czy jest osobą wierzącą, na co on z uśmiechem odpowiedział: „Jestem zdeklarowanym ateistą”. Również

³ Larry Alex Taunton, *The Grace Effect: How the Power of One Life Can Reverse the Corruption of Unbelief*, Thomas Nelson, Nashville 2011, s. 6.

⁴ Tamże, s. 21.

⁵ Hugh Ross, *Why the Universe Is the Way It Is*, Baker, Grand Rapids 2008, s. 169.

się uśmiechnąłem i podałem mu dłoń, dziękując za szczerość. Moje następne pytanie było proste: „Dlaczego jesteś zdeklarowanym ateistą?”. Odparł: „Z dwóch powodów. Po pierwsze, wierzę w ewolucję”. Przez kilka kolejnych minut rozmawialiśmy więc o skamielinach, genetyce i Darwinie. Wyciągnąłem nawet torebkę śniadaniową, żeby narysować warstwy geologiczne ziemi. Szybko jednak zorientowałem się, że szczegóły ewolucji nie były dla niego wygodnym tematem. To, że ktoś ma tytuł doktora, nie znaczy, iż jest ekspertem w każdej dziedzinie życia. Można być specjalistą tylko w jednym lub dwóch tematach. Jednak prawda była taka, że ten wykładowca filozofii nie odrobił swojej pracy domowej dotyczącej kwestii, na której opierał swój światopogląd i system wierzeń.

Człowiek ów szybko zmienił temat, mówiąc że ewolucja nie była jedynym powodem, dla którego odrzuca wiarę w Boga. Zamilkłem na chwilę, czekając na to, co może być prawdziwą przyczyną jego niewiary w Boga. Nastawiłem się na jakieś wielkie filozoficzne wyzwanie, o którym wcześniej nie miałem pojęcia – trochę tak, jakbym szykował się na przyjęcie ciosu od Mike’a Tysona. Gdy wreszcie ujawnił mi ten powód, byłem całkowicie zaskoczony. „Jeśli Bóg istnieje – stwierdził – to dlaczego jest tyle zła na tym świecie?”. Nie wypowiedziałem tego głośno, ale pomyślałem: „To wszystko? To jest powód, dla którego jesteś zagorzałym ateistą?”

Miałem przygotowaną odpowiedź na jego pytanie. Odwróciłem torebkę śniadaniową i napisałem te słowa: „Brak Boga – brak zła”. Powołując się na logikę teologa Corneliusa van Tila, wyjaśniłem: „Jeśli nie ma Boga, nie ma też czegoś takiego jak zło”⁶. Bez Boga zło nie istnieje. Niewierzący nie jest w stanie opisać świata, w którym żyjemy, bez zapożyczenia biblijnych konceptów dobra i zła.

⁶ Cornelius van Til, *The Defense of the Faith*, red. K. Scott Oliphint, P and R, Phillipsburg NJ 1955.

Ostatecznie zadumany ateista stwierdził, że poruszyłem bardzo ciekawą kwestię. Taka deklaracja bardzo rzadko pada z ust zagorzałych ateistów.

NIE WSZYSTKIE PRAWA MORALNE SĄ RÓWNE

Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych stwierdza, iż „oczywistą prawdą jest, że wszyscy ludzie są równi”, jednak oczywiste jest także to, że wartości moralne, które wyznają, nie są równe. Twierdzenie, że wierzenia wszystkich ludzi są słuszne, jest samo w sobie sprzeczne. Nie wszyscy mogą mieć rację. Lecz bez Boga ten absurdalny pogląd, że wartości moralne wszystkich ludzi są prawdziwe, staje się koszmarem na jawie. Ktoś, kto twierdzi, że dopuszczalne jest krzywdzenie dzieci lub zaniedbywanie niepełnosprawnych czy niedołączonych ludzi, nie ma tego samego statusu moralnego co osoba uważająca, że należy chronić dzieci, niepełnosprawnych, niedołączonych i starszych.

Ale jeśli Boga nie ma, nie ma też transcendentnej moralności, której wszyscy musimy przestrzegać. Dobro i zło byłoby tylko iluzją, arbitralnym konceptem stworzonym przez człowieka. Bez transcendentnego Boga lub źródła moralnego autorytetu wszystko sprowadza się do opinii większości. Skąd więc pochodzą uniwersalne pojęcia dobra i zła?

C.S. Lewis powiedział: „Moim argumentem przeciwko istnieniu Boga było to, że wszechświat wydawał się okrutny i niesprawiedliwy. Ale skąd wzięły się pojęcia sprawiedliwości i niesprawiedliwości? Człowiek nie może nazwać linii krzywą, jeśli nie ma pojęcia linii prostej. Do czego porównywałem nasz wszechświat, nazywając go niesprawiedliwym?”⁷.

⁷ C.S. Lewis, *O wierze i moralności chrześcijańskiej*, IW PAX, Warszawa 1968, s. 38.

Postrzeganie pewnych czynów jako złych bez względu na kraj czy kontekst dowodzi, że istnieje prawdziwe moralne prawo, którego nie wymyśliliśmy i od którego nie możemy uciec. Nie wymyśliliśmy moralności, tak samo jak nie wymyśliliśmy liczb czy rozsądku. Są to rzeczy wpisane w nasze serca przez Stwórcę.

Problem zła nękał umysły mężczyzn i kobiet od najdawniejszych czasów. Jednak Bóg chce, byśmy rozumieli jego źródło, a nie tylko byli świadomi jego istnienia. Prawdziwym wyzwaniem jest przyznanie, że nieważne, czy się jest wierzącym, czy niewierzącym, ateistą czy teistą, zło nie tylko jest wokół nas, lecz również wewnątrz nas. Dlatego możemy być pewni, że istnienie zła nie jest dowodem na to, iż Boga nie ma, ale dowodem na Jego brak w naszym życiu. Odrzucenie Boga nie sprawi, że staniesz się okrutnym kryminalistą, tak samo jak deklarowanie, że wierzysz w Boga, nie sprawi, że automatycznie staniesz się świętym. W Biblii czytamy: „Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz – lecz także i złe duchy wierzą i drżą” (Jk 2,19). To, że wierzysz w istnienie drogowki, nie musi koniecznie znaczyć, że przestrzegasz dozwolonej prędkości. Ludzie, którzy wierzą w istnienie Boga, a nie wypełniają Jego woli, zaznają najcięższego potępienia od samego Jezusa Chrystusa: „Czemu to wzywacie Mnie: «Panie, Panie!», a nie czynicie tego, co mówię?” (Łk 6,46).

11.09.2001

Jeśli zło miałooby obchodzić swój jubileusz, to mogłaby to być ta data. To w ten dzień nasz świat zmienił się na zawsze. Przez akty terroryzmu tysiące ludzi straciło życie. Nasza bezbronność została obnażona. Każdy żyjący zna te obrazy samolotów rozbijających się o wieże World Trade Center,

uciekających w popłochu ludzi i nowojorskich policjantów poszukujących ocalałych. Sceny przedstawiające setki ludzi trzymających zdjęcia zaginionych bliskich i przyjaciół wryły mi się głęboko w pamięć. Wciąż zastanawiamy się: *Jak coś takiego mogło się wydarzyć?*

Tragedia ta zaszczepiła nową misję w moim sercu, misję; by pomagać mieszkańcom Nowego Jorku, jak potrafię najlepiej – zakładając na Manhattanie kościół, który codziennie będzie służył miastu. Tydzień po tygodniu obserwowaliśmy, jak ludzie wzrastali w swej wierze w Boga i w walce z lękiem. Lęk – to był naprawdę wielki problem. Przecież celem terrorystów jest szerzenie strachu, który leży u podstaw ich aktów przemocy.

Dla pisarza-ateisty Sama Harrisa 11 września był dniem, który przekonał go do przypuszczenia ataku przeciwko religii. W książce *Koniec wiary* wzywa on do dostrzegania zła w religii oraz do uświadomienia sobie, że religia jest zła. Nawiązując do piosenki Johna Lennona *Imagine*, Harris napisał: „Ludzie, którzy dopuścili się tych okropności 11 września, na pewno nie byli «tchórzami», jak nazwano ich w zachodnich mediach, nie byli również szaleńcami w dosłownym tego słowa znaczeniu. Byli oni ludźmi wiary – *niezachwianej* wiary, jak się okazało – i jest to rzecz straszna, musimy to wreszcie przyznać”⁸.

Harris przedstawia czytelnikowi różnice między racjonalnym myśleniem a tym, co nazywa „ślepą wiarą” (o czym było już w rozdziale drugim), zbierając wszystkie najgorsze aspekty różnych przejawów wiary do jednego worka zwanego przez niego „religią”. Rzeczywiście, wiele osób podniosło wrzawę na temat religijnego ekstremizmu po atakach z 11 września i słusznie. Jednak ludzie tacy jak However i Maher posłużyli się wydarzeniami tego tragicznego dnia w celu nawoływania przeciwko wszelkiej religii, demonstrując swoją własną wizję

⁸ Sam Harris, *Koniec wiary. Religia, terror i przyszłość rozumu*, Błękitna Kropka, Nysa 2012, s. 67.

irracjonalności i ekstremizmu. Dziwnym trafem ludzie ci nie widzą różnicy pomiędzy zamachowcem samobójcą a naczycielem ze szkółki niedzielnej.

W POSZUKIWANIU MORALNYCH FUNDAMENTÓW

Wiedząc, że moralność musi się zasadzać na jakimś autorytecie, sceptycy desperacko starają się znaleźć jakąkolwiek alternatywę dla Boga. Poznawanie podstaw moralności staje się ważną kwestią.

Jeśli Bóg nie istnieje, dlaczego mielibyśmy myśleć, że mamy jakieś moralne zobowiązania względem kogokolwiek? Kto lub co narzuca nam te zobowiązania? Skąd one pochodzą? Bardzo trudno jest uświadomić sobie, że są one czymś więcej niż subiektywną wizją wpojona nam przez społeczne i rodzicielskie uwarunkowania⁹.

Ruch New Age, charakteryzujący się wiarą w świat duchowy, gdzie wszystkie wierzenia są równe, proponuje *Boga bez moralności*. Nowi ateści natomiast przedstawiają świat bez wymiaru duchowego i oferują *moralność bez Boga*. Generuje to wielki dylemat. Jeśli spróbujesz zbudować świat bez Boga, coś innego zajmie Jego miejsce.

Jeżeli ludzie bawią się w Boga, to zwykle działają w swoim własnym interesie, a nie w interesie innych osób. Harris proponuje, aby to nauka była źródłem i sędzią etyki. Inni w obozie ateistów twierdzą, że nauka może dyktować nam, co jest dobre, a co złe. Większość nauczycieli akademickich przyznałaby, że etyka jest częścią filozofii, a nie nauki. Jednak jeśli

⁹ Debata Williama Lane'a Craiga z Samem Harrisem, *Is the Foundation of Morality Natural or Supernatural?*, Uniwersytet Notre Dame Indiana, kwiecień 2011.

przyjmujesz pogląd, że tylko nauka może przynieść prawdę, jesteś zmuszony szukać w niej wszystkich odpowiedzi. To ponownie jest filozofia scjentyzmu. Melanie Phillips stwierdziła: „Niektórzy naukowcy promują nie naukę, lecz scjentyzm – wiarę, że nauka może zająć się każdym aspektem ludzkiego życia. Niezglobione są szyderstwa i obelgi rzucane przez nich pod adresem ludzi wierzących, a materializm skłania ich do mówienia rzeczy, które są po prostu... szalone”¹⁰.

CZY LUDZKOŚĆ MOŻE BYĆ DOBRA BEZ BOGA?

Krótką odpowiedzią na to pytanie jest „tak”, ale nie dlatego, że ludzie nie potrzebują Boga, by dobrze postępować. Bóg stworzył nas, a prawo moralne umieścił w nas. Fakt, że to prawo moralne wskazuje na istnienie Boga, był jednym z głównych tematów poruszonych w pracach C.S. Lewisa. Rzeczywistość jest jednak taka, że choć ludzie wiedzą, co jest dobre, a co złe, bardzo często nie wybierają tego, co powinni. Jest to prawda niezależna od tego, czy jest się osobą wierzącą, czy nie. Lewis przybliżył ten problem w swym dziele *O wierze i moralności chrześcijańskiej*:

Są dwie kwestie, które chciałem omówić. Po pierwsze, wszyscy ludzie na całym świecie mają tajemnicze przeświadczenie, że powinni się zachowywać w pewien określony sposób, i nie mogą od tego uciec. Po drugie, mimo, iż wiedzą, jak powinni się zachowywać, nie robią tego. Znają prawa natury, lecz łamią je. Te dwie kwestie są podstawą jasnego myślenia o sobie samych oraz o wszechświecie, w którym żyjemy¹¹.

¹⁰ Melanie Phillips, *Welcome to the Age of Irrationality*, „The Spectator”, 28 kwietnia 2010, www.spectator.co.uk/features/5951248/welcome-to-the-age-of-irrationality (data dostępu: 20 września 2012).

¹¹ Lewis, *O wierze i moralności chrześcijańskiej*, s. 8.

Prawo moralne jest wypisane w sercu każdej osoby. Jeżeli są rzeczy uznawane za złe bez względu na kraj, kulturę czy kontekst, w jakim są popełniane, to istnieje zarówno podstawowe prawo, jak również prawodawca. Lewis mówił o istnieniu transcendentnego prawa moralnego, które jest w sercu każdej osoby.

Harris próbował stworzyć „moralny krajobraz” bez Boga: „Nauka może na przykład pomóc nam zrozumieć, co *powinniśmy* robić oraz *czego powinniśmy* chcieć... by wieść możliwie najlepsze życie”¹². Lecz nauka ma swoje ograniczenia. Nawet brytyjski agnostyk David Hume, słynący ze swoich tekstów występujących przeciwko wierze w cuda, twierdził, że żaden naukowy opis świata nie może dyktować nam, jak *powinniśmy* żyć moralnie¹³. Jednak Harris podejmuje się niemożliwego. Pokrótce przedstawia swoją własną wersję uniwersalnej prawdy moralnej: „Twierdzę, że w sferze moralnej bezpiecznie jest wyjść z założenia, że trzeba unikać zachowywania się w taki sposób, który sprawi wszystkim najgorsze cierpienie”¹⁴.

Zgodnie z tym, co powiedział Harris, moralność sprowadza się do oceniania swych czynów na podstawie tego, czy ranią wszystkich ludzi. Czy oznacza to, że jeśli moje zachowanie krzywdzi tylko kilka osób, to wszystko jest w porządku? To tak, jakby ktoś, kto popełnił morderstwo, stał przed sądem i mówił: „Wiem, że zabiłem tego człowieka, ale pomyślcie o tych wszystkich ludziach w tym mieście, których nie zabiłem”.

¹² Sam Harris, *Pejzaż moralny. W jaki sposób nauka może określać wartości*, CiS, Warszawa 2012, s. 28.

¹³ Zob. David Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2005, s. 335.

¹⁴ Harris, *Pejzaż moralny*, s. 39.

IMPERATYW KATEGORYCZNY

Poglądy Harrisa są całkowicie sprzeczne z tym, co głosił Immanuel Kant, osiemnastowieczny filozof, który mówił o dowodach na istnienie Boga spływających do nas z „gwiazdzistego nieba nade mną oraz moralnego prawa we mnie”¹⁵. Innymi słowy, naturalny porządek kosmosu przemawia za istnieniem Boga tak samo jak moralny porządek wewnątrz nas. W zakresie tego aksjomatu Kant wyjaśnił moralność, nawiązując do takiego typu języka, jakim próbuje posługiwać się Harris: „Postępuj tylko wedle takiej maksymy, co do której mógłbyś jednocześnie chcieć, aby stała się ona prawem powszechnym”¹⁶. To jest właśnie to, co Kant nazywał *imperatywem kategorycznym*¹⁷. A zatem oceniał słuszność swoich poczynań, zadając sobie pytanie: co by było, gdyby każdy tak postępował? Jest to równoznaczne z tym, co chciał przekazać Jezus w złotej regule: „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie” (Łk 6,31).

To nawet zabawne, że ateści przyjmują prawo moralne głoszone przez Jezusa, a zarazem bagatelizują jego wagę, nazywając je po prostu zdrowym rozsądkiem. Dzieje się tak, ponieważ rzutują oni kulturalny kontekst XXI wieku na wcześniejsze pokolenia. Historycznie złota zasada jest zupełną odwrotnością dawnej mentalności typu: „przetrwaj najsilniejszy”. Czy możecie sobie wyobrazić Aleksandra Wielkiego czy Napoleona stosującego tę zasadę?

Fryderyk Nietzsche, który stworzył słynną frazę: „Bóg jest martwy”, twierdził także, że wraz ze śmiercią Boga przyszła

¹⁵ Immanuel Kant, cyt. za: „Wiener Zeitschrift”, 1 lutego 1820.

¹⁶ Immanuel Kant, *Grounding for the Metaphysics of Morals*, Hackett, Indianapolis 1994, s. 30.

¹⁷ Immanuel Kant, *Metafizyka moralności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków 2005, s. 22.

śmierć moralności. Mówiąc, iż Bóg jest martwy, nie miał na myśli, że wierzył w Boga, który istniał i dosłownie umarł. Postrzegął to jako śmierć idei chrześcijańskiego Boga. Pojmował implikacje związane z usunięciem tego ideału w zakresie jego wpływu na moralność. „Kiedy człowiek odrzuca chrześcijańską wiarę, wycofuje się również z prawa do moralności chrześcijańskiej. Moralność ta jest zgoła oczywista... Łamiąc jedną główną zasadę [chrześcijaństwa], wiarę w Boga, łamiemy wszystkie zasady. Nic wartościowego nie zostaje w naszych rękach”¹⁸.

Gdy powstrzymująca siła Boga i Jego nauka zostaje usunięta, zło może w pełni się odsłonić.

ETYKA DARWINOWSKA?

Przez chwilę zastanówmy się nad podstawą naukową wyjaśniającą nasze istnienie, a zarazem główną alternatywą dla niebiańskiego Stwórcy – teorią ewolucji Darwina. Mówi ona, że wszystkie gatunki, które dziś istnieją, są rezultatem procesu selekcji naturalnej lub, jak określa to Herbert Spencer, „przetrwania najsilniejszych”¹⁹. Słabsze organizmy są eliminowane, gdyż naturalna selekcja powoduje, że tylko najsilniejsze geny są przekazywane kolejnym pokoleniom. Pewne elementy tej teorii są niezaprzeczalne i zweryfikowane z naukowego punktu widzenia, lecz pozostaje pytanie: czy to jest pełna historia; czy żadne inne prawo, czy siła nie funkcjonuje wokół nas?

Wróćmy na chwilę do pytania, dlaczego ludzie posiadają uniwersalnie pojęcia dobra i zła. Dobro i zło istnieje i my

¹⁸ Friedrich Nietzsche, *Twilight of the Idols*, w: *The Portable Nietzsche*, Walter Kaufman (red.), Penguin Books, New York 1976, s. 515-516.

¹⁹ Herbert Spencer, *The Principles of Biology*, D. Appleton, New York 1866, 1:444.

to wiemy. Jak taki ślepy proces, jak selekcja naturalna, który pojawił się zupełnie przez przypadek, mógł stworzyć uniwersalne pojęcia dobra i zła? Jeśli życie wyłoniłoby się spontanicznie w wyniku przypadkowych reakcji chemicznych, to nie mielibyśmy więcej obowiązków moralnych niż miska zupy. Co ciekawe, ewolucjoniści raczej dystansują się od etycznych i filozoficznych konotacji ewolucji Darwina. Thomas Huxley, znany jako „buldog Darwina”, twierdził, że ten instynkt przetrwania najsilniejszych powinien zostać odparty. „Etyczny rozwój społeczeństwa nie zależy od naśladowania kosmicznego procesu ani od uciekania od niego, ale od zwalczania go”²⁰. Zwalczania go? To byłoby zaprzeczeniem tego, że nasze ewolucyjne instynkty są wpisane w DNA. Richard Dawkins podkreślał: „DNA niczego nie wie, o nic nie dba. DNA po prostu jest, a my tańczymy, jak nam zagra”²¹. Jeżeli DNA niczego nie wie i o nic nie dba, to jak wyjaśnić fakt, że my sami wiemy i przejmujemy się różnymi rzeczami? Dlaczego mielibyśmy się przejmować, czy zapis na naszym kodzie genetycznym byłby zupełnie inny? Skąd wiemy, że musimy zwalczać te instynkty?

Dawkins w debacie z arcybiskupem Sydney beznamiętnie stwierdził, że kierowanie się w życiu etyką Darwina nie byłoby przyjemne. Wykazał on tym samym niekonsekwencję i sprzeczną naturę tych, którzy twierdzą, że Bóg nie istnieje i że jesteśmy produktem ślepych sił:

Mam wielką nadzieję, że nie powrócimy do idei przetrwania najsilniejszych w planowaniu polityki i naszych wartości na drodze życia. Często powtarzam, że jestem żarliwym darwinistą, jeśli chodzi o wyjaśnienie naszej egzystencji. Jest to niewątpliwie powód istnienia nas

²⁰ Thomas Huxley, *Evolution and Ethics*, w: *Evolution and Ethics and Other Essays*, D. Appleton, New York 1899, s. 83.

²¹ Richard Dawkins, *Rzeka genów*, CIS, Warszawa 2007, s. 133.

i wszystkich istot żywych. Lecz podporządkowywanie naszego życia teorii Darwina, tworzenie społeczeństwa na wzór społeczeństwa darwinowskiego nie jest przyjemną perspektywą²².

To podejście wydaje się być całkowicie sprzeczne ze stanowczymi stwierdzeniami mówiącymi, że naszym celem jest jedynie reprodukcja naszego DNA oraz że nasze DNA i wszechświat o nic nie dba.

Dlaczego nadal nam zależy? Aldous Huxley, wnuk Thomasa, postrzegał ewolucyjny światopogląd jako wyzwolenie z tej walki. Ewolucja Darwina nie była przestrożą; raczej dawała człowiekowi swobodę i wolność życia. Huxley stwierdził: „Dla mnie, tak samo jak dla wielu mi współczesnych, filozofia bezsensowności była przede wszystkim uwolnieniem od danego politycznego i ekonomicznego systemu oraz uwolnieniem od danego systemu moralnego. Sprzeciwialiśmy się moralności, gdyż kolidowała ona z naszą wolnością seksualną”²³.

BEZ BOGA WSZYSTKO JEST DOZWOLONE

W XIX wieku Rosja cierpiała bóle i męki zmian. W obliczu narastającego ateizmu i nihilizmu książki Fiodora Dostojewskiego takie jak *Zbrodnia i kara* oraz *Bracia Karamazow* przemawiały do ospałego sumienia narodu. Jego dzieła ostrzegały: „Bez Boga wszystko jest dozwolone”. Ateista Jean-Paul Sartre łączył brak Boga z brakiem prawdziwych moralnych fundamentów.

²² Dawkins, Q&A.

²³ Aldous Huxley, *Ends and Means: An Enquiry into the Nature of Ideals and into the Methods Employed for Their Realization*, Chatto and Windus, London 1946, s. 273.

Egzystencjaliści... za bardzo niepokojące uważają fakt, że Bóg nie istnieje, gdyż razem z Jego zniknięciem znika możliwość znalezienia wartości w dostępnym niebie... Nigdzie nie jest napisane, że dobro istnieje, że musimy być uczciwi lub że nie powinniśmy kłamać, ponieważ scenę dzielimy tylko z innymi ludźmi. Dostojewski pisał: „Jeśli Bóg nie istnieje, wszystko jest dozwolone”²⁴.

Cierpienie Dostojewskiego skłoniło go do religijnego przebudzenia, które dało mu ulgę w czasie przejmującej go ówczasie rozpacz. Podczas pobytu w więzieniu wczytywał się on w Nowy Testament. To doprowadziło go do odkrycia różnicy między martwą religią a prawdziwym związkiem z Chrystusem. „To wiara w to, że nie istnieje nic lepszego, głębszego, odważniejszego, bardziej atrakcyjnego, bardziej sensownego, bardziej idealnego niż Jezus Chrystus; i powtarzam sobie z zazdrosną miłością, że nie tyle nie istnieje, co nie może być”²⁵. Trzeba uwzględnić fakt, że gdy wyeliminujemy Boga, pozbywamy się również fundamentów moralności. W ślepych akcie wiary, negując Boga, ateści utrzymują, że bez Boga mogą istnieć prawa moralne i fundamenty moralności. Problem tkwi w tym, że nigdy tego nie zweryfikują. To tylko ich założenia i przypuszczenia. Dawkins stwierdził to publicznie w debacie z Johnem Lennoxem: „Nie mogę wyobrazić sobie logicznej ścieżki myślenia, która wyrażałaby, że ponieważ jestem ateistą, normalne jest dla mnie zabijanie, mordowanie czy okrucieństwo”²⁶. Dokładnie takie rozumowanie logicznego ruchu ateistycznego zaowocowało

²⁴ Jean-Paul Sartre, *Existentialism Is a Humanism*, Yale, New Haven 2007, s. 28-29.

²⁵ Malcolm Jones, *Dostoevsky and the Dynamics of Religious Experience*, Anthem, London 2005, s. 7.

²⁶ Richard Dawkins vs. John Lennox, Debata na temat książki *Bóg urojony*, University of Alabama at Birmingham, 3 listopada 2007, New Day Entertainment, Birmingham 2007, DVD.

eskalacją przemocy i okrucieństwa i sprawiło, że wiek XX był najbardziej krwawym okresem w historii. Bezbożne reżimy Stalina, Hitlera, Mao Zedonga i Pol Pota przyćmiły okropieństwa poprzednich wieków głównie z tego powodu, że moralne ograniczenia zostały usunięte wraz z eliminacją Boga z toku myślenia owych przywódców. Bez Boga prawa moralne sprowadzają się do dziecinnych docinków typu: „Bo co mi zrobisz?”. Dlaczego powinniśmy przestrzegać praw moralnych, jeśli tak uważa tylko jedna grupa ludzi?

PRAWO MORALNE ISTNIEJE, BY NAS CHRONIĆ

Sceptycy twierdzą, że jeśli Bóg jest kochającym Ojcem, to powinien brać na siebie odpowiedzialność za brak reakcji na wszechobecne zło i cierpienie. Pozwólcie, że wskażę tutaj analogię z własnego życia.

Jako ojciec piątki dzieci przygotowuję je do zmierzenia się z wyzwaniem rzuconymi przez zło tego świata. Najważniejszą rzeczą, jaką próbuję im zaszcześcić, jest opanowanie zła w ich własnych sercach. Uczę, jak rozważnie postępować w relacjach z innymi ludźmi. Chcę również, by wiedziały, jak dbać o własne zdrowie psychiczne i zabezpieczać się przed narażaniem się na szkodliwe wpływy. Robię wszystko, aby przygotować je do stawienia czoła ludziom, którzy chcieliby je celowo skrzywdzić, lub okolicznościom, które mogą być niebezpieczne. Dzięki wiedzy i zdrowemu rozsądkowi mogą uniknąć wielu cierpień, przynajmniej tych, które sami sobie jako ludzie zadajemy. Części cierpienia, które wywodzi się ze złych czynów innych, można uniknąć lub też starać się dokładniej je zrozumieć.

Bóg tak samo daje nam instrukcje, jak żyć, by uniknąć jak największej ilości cierpienia. Jego przykazania są jak znaki

drogowe ostrzegające o nadchodzącym niebezpieczeństwie. Jeśli przestrzegamy ich, mamy większe szanse doświadczyć radości i spokoju na dłuższą metę. Bóg nie jest tylko Ojcem. Jest też Stwórcą. On stworzył planetę z mnóstwem połączonych części, systemów i procesów. Wyobraź sobie, że jesteś w specjalistycznej fabryce, gdzie ludzie muszą podejmować pewne czynności, aby maszyny działały poprawnie, lecz jednocześnie czynności te mogą im zagrażać, jeśli nie wykonują ich z należytą ostrożnością. Zrozumienie tego byłoby kluczowe dla twojego przeżycia. Bóg stworzył świat, w którym ludzie są wystawieni na działanie czynników niezbędnych dla działania ekosystemu oraz planety w szerszym rozumieniu, ale niebezpiecznych również dla człowieka, jeżeli postępowałyby z nimi w nieodpowiedni sposób. Nauka, medycyna i rozsądek pomagają nam stać się świadomymi, jak można unikać zagrożeń oraz znaleźć odpowiednie lekarstwo, gdy zajdzie potrzeba. Technologia pomagająca ludzkości może być niebezpieczna, gdy jest źle wykorzystywana. Bóg daje nam mądrość, abyśmy polepszali swoje życie i zwalczali choroby, biedę oraz nadużycia. Złosczenie się na Boga za to, że pozwala na istnienie zła, jest jak złosczenie się na Niego za to, że pozwolił, byś się narodził i żył.

Bóg daje nam nie tylko zrozumienie, abyśmy poskromili fizyczny świat wokół nas oraz obecne w nim zagrożenia, ale także wgląd w niewidzialny świat duchowy. Nie ma złych ludzi, są tylko złe dusze. Daleko od nienowoczesnego poglądu mówiącego, że wszystkie choroby i wypadki są spowodowane przez duchy, które muszą zostać zaspokojone i uładzone, są złowrogie byty, których musimy się wystrzegać. Jezus jako pierwszy walczył z tymi złymi bytami na początku swojej ziemskiej posługi duszpasterskiej (zob. Mk 1,21-27). Potem Piotr mówił poganom o Jezusie z Nazaretu, „którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim,

przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła” (Dz 10,38). Łaska Boża objawia się w Jego zstąpieniu na ziemię w osobie Jezusa Chrystusa oraz w walce z naszym największym wrogiem żyjącym w niewidzialnym świecie.

Sceptyczne umysły głośno drwią, słysząc to, lecz są dowody na istnienie niewidzialnego nikczemnego bytu, który wzbudza i wzmacnia zło w człowieku. To zło może być ignorowane przez zachodnią kulturę i jej naturalistyczny pogląd na świat, ale w kulturach innych niż zachodnia, które stanowią dwie trzecie tej planety, wspomniane zło jest bardzo dobrze znane.

ŹRÓDŁA ZŁA

Skąd więc pochodzi zło? Czy stworzył je Bóg? Jak kochający i wszechmocny Bóg mógłby narazić nas na zagrożenia tego świata? Odpowiedź jest prosta: Bóg stworzył istoty, które są zdolne do porażek. Porażka oznacza wybór *nieczynienia* dobra. Od bytów, które nazywamy *aniołami*, do ludzi stworzonych na Jego obraz, istoty stworzone przez Boga mają realną moc dokonywania wolnych wyborów. Jeżeli Bóg nie dałby nam tej możliwości, nie prowadzilibyśmy tej dyskusji.

W krajach rządzonych przez dyktatorów brakuje takich fundamentalnych praw jak wolność słowa czy wolność ekspresji. Żyjemy w świecie, w którym Bóg pozwala ateistom, sceptykom i wierzącym wyrażać samych siebie. Christopher Hitchens mawiał, że odrzucał wiarę w Boga jako najwyższego władcy, gdyż świat, którym On rządziłby, wyobrażał sobie jako „niebiańską Koreę Północną”²⁷. Ironią jest, że świat, w którym

²⁷ Christopher Hitchens, *Letters to a Young Contrarian*, Basic, New York 2005, s. 64.

żył Hitchens, został stworzony właśnie przez Boga i to tak dalekiego jak tylko się da od okrutnego dyktatora, do którego go porównał. W Korei Północnej Hitchens nigdy nie mógłby wygłosić poglądu tak odmiennego od poglądów przywódcy. Nigdy nie zostałby wysłuchany. W świecie stworzonym przez Boga miał realny wybór. Bóg podarował nam prawo wyboru i był świadom, że będziemy podejmować też błędne decyzje. Zapoczątkowały to anioły, a ludzie kontynuowali. Fakt, że Bóg nie stworzył gatunków-robotów, które musiałyby ślepo za Nim podążać, podkreśla ogromny przywilej i odpowiedzialność, jaką mamy, dokonując owych wyborów.

Bóg stworzył świat, który rządzi się określonymi prawami, i pozwala na podejmowanie przez ludzi i anioły realnych decyzji. Zdolność dokonywania dobrych wyborów i heroicznych aktów daje także odwrotną możliwość, którą jest zło. Bóg zesłał nam swoje prawa moralne, które ujawniają Jego charakter i naturę – czystą i bez skazy. „Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności” (1 J 1,5). Przekazuje nam również swoje prawa, abyśmy mogli odpowiednio funkcjonować jako ludzie oraz aby zminimalizować szkody, które powoduje w naszym życiu łamanie tych praw. „W rzeczywistości moralne zasady są wskazówkami dla działania maszyny, jaką jest człowiek. Każda zasada moralna istnieje, by zapobiec awarii, nadmiernemu obciążeniu lub tarcia w działaniu tej maszyny. Właśnie dlatego zasady te wydają się ciągle kolidować z naszymi naturalnymi skłonnościami”²⁸.

MOŻLIWIE NAJLEPSZY ŚWIAT?

Gdy widzimy całe zło i cierpienie na świecie, czujemy, że musimy zapytać za filozofem Gottfried Leibnizem: „Czy ten

²⁸ Lewis, *O wierze i moralności chrześcijańskiej*, s. 69.

świat jest najlepszy, jaki mógłby być?”. Uważał on, że biorąc pod uwagę wszystkie przypadkowe czynniki, jest to świat najlepszy z możliwych²⁹. Nie oznacza to bynajmniej, że jest on idealny.

Christopher Hitchens stanowczo by się z tym nie zgodził, powołując się na świat pełen chorób i upadłych gwiazd jako dowód na jego słabe skonstruowanie³⁰. On oraz podobni mu ludzie sądzą, że niedoskonałości we wszechświecie wskazują na brak inteligentnego Stwórcy. Jednak wszystko, co zostało stworzone jako ograniczone, jest też skazane na śmierć i degradację. Bóg stworzył nas jako ludzi z nieśmiertelnym wymiarem duchowym. W naszym wnętrzu jesteśmy duchowymi bytami, które żyją w fizycznych ciałach. I choć ciała przeminą, duchowa część będzie żyła wiecznie.

Apostoł Paweł powiedział w I wieku po Chrystusie: „(...) chociaż bowiem niszczeje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień” (2 Kor 4,16). Nasze krótkie żywoty, które wiemy na tej planecie, w ogóle nie mają znaczenia, jeśli to życie to wszystko, co mamy. W świetle bezkresnej historii czasu i złowieszczonego horyzontu wieczności jesteśmy mniej niż kroplą w morzu. Kryzys egzystencjalny dręczył ludzi od wieków. Bóg mógłby stworzyć trzy światy:

1. Kontrola

Bóg mógłby stworzyć nas bez zdolności lub możliwości czynienia zła. Brak wyborów, tylko zaprogramowana dobroć. Jak już wspomniałem, jeśli tak by się stało, to nie prowadzilibyśmy tej dyskusji. Jako ludzie

²⁹ Gottfried Wilhelm Leibniz, *Theodicy: Essays on the Goodness of God, the Freedom of Man and the Origin of Evil*, red. A. Farrer, Open Court, LaSalle IL 1985, s. 228.

³⁰ Christopher Hitchens, *The Portable Atheist: Essential Readings for the Nonbeliever*, Da Capo Press, Cambridge MA 2007, s. 394.

nie bylibyśmy niczym więcej niż ruchomymi lalkami z restauracji Chuck E. Cheese. Najpierw żądamy wolności, a potem przeklinamy fakt, że ją mamy. Choć Bóg ma kontrolę nad historią, to dał nam możliwość dokonywania wolnych wyborów, które mają realne konsekwencje.

2. Chaos

Bóg mógłby stworzyć świat i zostawić go bez jakiegokolwiek interwencji ze swojej strony. Stworzył świat i pozwala mu żyć własnym życiem. Jednostki mogą robić wszystko, co im się podoba, bez żadnych konsekwencji. Bez jakiegokolwiek interwencji, bez względu na czas, byłoby to naprawdę przetrwanie najsilniejszych. Nie sądzę, by ktokolwiek chciał żyć w świecie, gdzie nie ma nadziei na żadną pomoc poza ludzkimi wysiłkami.

3. Kooperacja

Bóg mógłby stworzyć świat, w którym możemy dokonywać wolnych wyborów. Działa wśród nas oraz postępuje zgodnie ze swoimi zamiarami i obietnicami. Dzięki zawarciu umowy z ludzkością wkracza do naszego życia, a my zapraszamy Go doń. Właśnie dlatego modlimy się i prosimy Go o pomoc oraz podążamy za Jego przykazaniami.

Opcja trzecia wydaje się być światem, który stworzył Bóg. Są tam realne wybory z realnymi konsekwencjami. Równocześnie Bóg jest w stanie oddziaływać na swoje dzieło. Nie jest tylko dramatopisarzem, który siedzi i ogląda, lecz jest również aktorem w swoim własnym filmie. Wielki pisarz C.S. Lewis zauważył:

Bóg stworzył istoty, które mają wolną wolę. Oznacza to, że stworzenia te mogą postępować dobrze lub źle. Niektórzy ludzie twierdzą, że są w stanie wyobrazić sobie

stworzenie, które jest wolne, ale nie ma możliwości złego postępowania. Ja nie potrafię. Jeśli istota jest wolna, na tyle wolna, by czynić dobro, jest też wolna, by czynić zło. Wolna wola jest tym, co umożliwia czynienie zła. Dlaczego więc Bóg dał im wolną wolę? Ponieważ tylko wolna wola, mimo iż zezwala na czynienie zła, sprawia, że miłość, dobroć lub radość są warte doświadczenia. Świat automatów – istot działających jak maszyny – nie byłby wart stworzenia³¹.

DLACZEGO BÓG NIE USUNIE ZŁA ZE ŚWIATA?

Bez zła nie byłoby świadomości, czym jest dobro. Skąd wiedziałbyś, czym jest światło bez istnienia ciemności, ciepło bez istnienia zimna? Bóg pozwala nam pojmować rzeczywistość dzięki wprowadzeniu kontrastów.

Bóg stworzył też istoty, które są duchowe, ale nie fizyczne, i również im dał prawo wyboru. Pozwoliło to na pojawienie się niewidzialnego zła. Jakimś sposobem istoty te są w stanie zadawać cierpienie oraz sprowadzać choroby na ludzi. Pozwalając na wolną wolę we wszechświecie, Bóg wiedział, że da stworzeniom możliwość czynienia zła, lecz wyposażył je w duchową broń, wgląd oraz modlitwę, aby zwalczać zło.

Bóg *definiuje* zło, tłumaczy nam, czym ono jest. Jego przykazania nie mają być uciążliwe, ale mają nas chronić. Jak znaki ostrzegawcze na drodze czy etykiety ostrzegawcze na chemikaliach, tak prawa Boże są przejawem łaski, a nie gniewu.

Bóg *potępia* zło, instruuje nas, byśmy unikali i powstrzymywali się od zła. Nikt nie jest przeciwny złu bardziej niż Bóg. Jego własna natura jest przeciwieństwem zła. On wzywa nas, abyśmy odwrócili się od zła, jednak daje nam wybór zignorowania swoich nawoływań.

³¹ Lewis, *O wierze i moralności chrześcijańskiej*, s. 47-48.

Bóg zwalcza zło. Poprzez swoje życie oraz śmierć na krzyżu Chrystus uwolnił ludzkość spod mocy zła. Podczas ukrzyżowania przyjął karę za nasze grzechy i zapewnił nam wybaczenie oraz wolność od zła.

Bóg niszczy zło. Skoro zło miało swój początek, będzie miało też koniec. Hugh Ross wyjaśnił, że Bóg dał możliwość pojawienia się zła w przestrzeni i czasie, by mógł wyeliminować je na wieki w nowym stworzeniu, które zastąpi wszechświat:

Jako wyraz swojej miłości dla ludzkości Bóg stworzył wszechświat właśnie w ten sposób, aby chronić nas przed przyszłością skażoną złem. Stworzył kosmos, by stanowić arenę, na której zło i cierpienie mogą zostać wykorzenione ostatecznie i na wieki, jednocześnie dając ludziom możliwość korzystania z wolnej woli oraz tym samym do doświadczania i wyrażania miłości³².

Pozwalając złu na chwilowe pojawienie się w życiu ludzi, Bóg nie tylko zwyciężył je na krzyżu, ale i w końcu usunie je na wieki³³. Dlatego w wieczności będziemy mogli żyć z naszą wolną wolą w nienaruszonym stanie, bez istnienia zła.

PRAWDZIWIY OBRAZ NAS SAMYCH

Ludzie mający złudzenia myślą, że są kimś innym niż są naprawdę. Nasuwa się tutaj pytanie: kto decyduje, czym jest rzeczywistość? Kiedy patrzysz w lustro, widzisz obraz nawiązujący do tego, co wiesz, że jest prawdziwe. Zobaczenie siebie takim, jakim się jest naprawdę, to początek polepszania swojego życia. Z drugiej strony ignorowanie rzeczywistości prowadzi do bezsensu. Jak zauważył chrześcijański filozof Ravi

³² Ross, *Why the Universe Is*, s. 159.

³³ *Revelation* 21:1-4.

Zacharias: „Oto dlaczego ateizm jest tak ubogi jako światopogląd: ponieważ w ogóle nie radzi sobie z ludzką naturą taką, jaka naprawdę ona jest”³⁴.

Podróżowanie samolotem na wysokości trzydziestu pięciu tysięcy stóp jest jedną z lepszych okazji do dyskusji o Bogu i kwestiach duchowych. Może to turbulencje, a może fakt, że jesteśmy bliżej nieba. Niezależnie od tego, jeżeli siedzisz w samolocie obok nieznanego przez kilka godzin, możesz mówić szczerzej niż w jakimkolwiek innym miejscu na Ziemi.

Miałem kilka niezwykłych i niezapomnianych momentów w samolotach, jeśli chodzi o głoszenie Ewangelii. Spotkania te można by sklasyfikować od absurdalnych po wzniosłe. Jedno z nich miało następujący przebieg. Siedziałem obok mężczyzny na miejscu 14D. Gdy tylko wystartowaliśmy, domyślił się, że jestem pastorem, i zaczął głośno komentować, że nie ma takiej możliwości, by Bóg istniał, z powodu „całego zła na tym świecie”. Kiedy tylko ktoś podnosi tę kwestię, próbuję nie trywializować zła i cierpienia, ponieważ osoby, z którymi rozmawiam, lub ich bliskich mogła spotkać jakaś tragedia. Ważne jest, aby zachowywać się dyskretnie, jeśli chodzi o cierpienie innych. W tym przypadku czułem, że pretekst był tylko zasłoną dymną. Powiedziałem mężczyźnie z miejsca 14D: „Bóg mógłby w tym momencie pozbyć się całego zła na świecie. Musiałby tylko zabić nas wszystkich”. Zastanówmy się nad tym. To dokładnie to samo, co stało się w biblijnych dziejach Noego podczas potopu. Bóg „widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się” (Rdz 6,5-6). Ostatecznie zniszczył większość żywych istot i ocalił jedną ośmioosobową rodzinę. Wirus zła tkwił także w nich, jednak nie objawił się w pełni i wrósł w świat, w którym dziś żyjemy. Kontynuowałem: „Bóg

³⁴ Ravi Zacharias, *Can Man Live Without God*, Thomas Nelson, Nashville 1994, s. 189.

ma plan pozbycia się całego zła na świecie bez konieczności unicestwienia nas”. Mężczyzna był trochę zdumiony, że jego powody odrzucenia Boga zostały skrytykowane. „Bóg chce usunąć całe zło z twojego serca bez konieczności unicestwienia nas za bycie przekaźnikiem tego zła. Bóg chce pozbyć się całego zła na świecie, zaczynając od miejsca 14D”. Problem tkwił w tym, że ten pasażer chciał pozbyć się zła z innych, ale nie chciał zwalczyć swojego. Prawda jest taka, że chcemy, by Bóg zatrzymał złe konsekwencje, lecz nie nasze złe czyny. Chcemy, aby zło przestało się dziać wokół nas, ale nie w nas.

Kilka lat temu razem z moimi trzema synami przyleciałem do Nowego Orleanu, by obejrzeć mecz koszykówki. Przechodziliśmy właśnie obok mężczyzny czytającego z dłoni, który obiecywał, że „wyczyta z dłoni twoją przyszłość”. W sercu poczułem „szarpnięcie” Boga i poprosiłem mojego przyjaciela Troya, żeby poczekał chwilę z moimi synami, gdy ja w tym czasie porozmawiam z tym mężczyzną. Przedstawiłem się, usiadłem przy jego stoliku, powiedziałem, że jestem pastorem, i zapytałem, czy mogę zadać mu parę pytań. Pierwsze z nich brzmiało: „Jak to się stało, że czytasz z dłoni?”. Jego odpowiedź zaskoczyła mnie. „Byłem chrześcijaninem. Spędziłem dużo czasu na spotkaniach ruchu odnowy religijnej na Florydzie, szukając Bożej mocy. Wydawało mi się, że nie mogę jej znaleźć, więc zacząłem bawić się w okultyzm, a nawet wudu. Ponieważ wszystko to mnie przerażało, zdecydowałem się nauczyć czytania z dłoni, gdyż to wydawało się bezpieczniejsze”. Kontynuowałem zadawanie pytań i z uwagą wysłuchiwałem jego odpowiedzi. Celowo powstrzymałem się od oceniania go zbyt szybko. Po piętnastu lub dwudziestu minutach spojrział na mnie i powiedział: „Teraz ty powiedz mi, dlaczego robisz to, co robisz?”. „Głoszę Ewangelię z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, jest ona jedyną rzeczą na tym świecie, która może wyjaśnić nam, co złego się z nami dzieje. Kilka lat temu moja

żona była chora i nie mogliśmy ustalić, co jej dolega. Kiedy byliśmy w Izraelu, uroczy doktor w szpitalu Hadassah zdiagnozował jej chorobę. Ta wiedza dała nam wielką nadzieję, że moja żona może zostać wyleczona. Ewangelia mówi nam, że źródłem naszego cierpienia jest oddalenie się od Boga z powodu grzechu. Złamaliśmy prawa moralne Boga i przez to nasze życie i dusza są niespokojne”.

John (tak go nazwijmy) uważnie słuchał, gdy opowiadałem mu o Ewangelii. Jak doktor przynoszący złe wieści, zrobiłem wszystko, co w mojej mocy, by uprzejmie i zarazem szczerze przedstawić mu jego położenie. Nie złagodziłem tej informacji, ponieważ nie chciałem wydać się fałszywie zbyt dobrotliwy. Na koniec powiedziałem: „Drugim powodem, dla którego głoszę Ewangelię, jest fakt, że jest to jedyna rzecz na tym świecie, która może wyjaśnić nam, co zrobić, by wyleczyć nasz stan”. Wtedy przedstawiłem mu jasno Dobrą Nowinę i zaproponowałem Boże odpowiedzi na jego życiowe pytania. Podziękował mi i pozwolił, bym pomodlił się za niego. Następnie powiedział: „Mam matkę w Nashville, która codziennie się za mnie modli. Założę się, że siedzisz tutaj z powodu jej modlitw”.

PODSUMOWANIE

Prawo moralne jest zapisane w sercu każdego człowieka. Dobro i zło są realne i mogą być naprawdę zrozumiane tylko w obliczu istnienia transcendentnego autorytetu. Dzieje się tak, gdyż dane nam są uniwersalne moralne zasady, prawdziwe bez względu na kulturę czy kontekst. Istnienie zła nie jest dowodem na brak Boga we wszechświecie, lecz dowodem na Jego brak w naszym życiu.

Tak, świat jest przepełniony złem i cierpieniem, ale ludzie są jedynymi stworzeniami, które są tego świadome i zdolne

do czynienia dobra lub zła. Człowiek jest moralny, jednak ateizm nie jest w stanie do końca wyjaśnić dlaczego. Naturalizm nie znajduje odpowiedzi na pytanie o powody istnienia zła innej niż pogląd, że człowiek, odmiennie od zwierząt, po prostu posiada tę wrodzoną skłonność.

Podczas rozmowy z Samem Harrisem w Notre Dame dr William Lane Craig stwierdził:

Tak oto naturalistyczny pogląd dr. Harrisa zawodzi, jeśli chodzi o dostarczenie rzetelnych podstaw obiektywnych wartości i obowiązków moralnych. Stąd, jeśli Bóg nie istnieje, to nie mamy rzetelnych podstaw obiektywnej moralności, co jest moim drugim argumentem. Podsumowując, wiemy już, że jeżeli Bóg istnieje, to możemy mówić o rzetelnych podstawach obiektywnych wartości moralnych i obiektywnych obowiązków moralnych, ale jeśli Bóg nie istnieje, to wtedy owych rzetelnych podstaw obiektywnych wartości i obowiązków moralnych nie posiadamy. Dlatego ateizm dr. Harrisa nie jest zbyt spójny z jego teorią etyczną.

To, co dziś proponuję dr. Harrisowi, nie jest nowym zestawem wartości moralnych – myślę, że w dużej mierze posługujemy się tymi samymi zasadami etycznymi – oferuję mu raczej rzetelne podstawy obiektywnych moralnych zasad i obowiązków, które razem dzielimy³⁵.

To samo mogę zaoferować każdej innej osobie – solidny fundament moralny i etyczny. Właśnie dlatego wiara w to, że Bóg istnieje, jest ważna dla *naszej* egzystencji. Szukaliśmy już dowodów na istnienie Stwórcy w prawie moralnym, zwróćmy więc teraz naszą uwagę na rozgwieżdżone niebo nad nami, jak sugerował Kant.

³⁵ Debata Williama Lane'a Craiga z Samem Harrisem, *Is the Foundation of Morality Natural or Supernatural?*

ROZDZIAŁ 4

TAKI BYŁ POCZĄTEK

Zdroworozsądkowa interpretacja faktów sugeruje, że superinteлект manipulował przy fizyce.

Fred Hoyle, *The Universe: Past and Present Reflections*¹

Najlepsze posiadane przez nas dane [odnośnie do teorii Wielkiego Wybuchu] są dokładnie tym, czego bym się spodziewał, gdybym nie miał innych źródeł oprócz pięciu ksiąg Mojżesza, Psalmów, Biblii jako całości.

Arno Penzias, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki²

To brzmi jak dobry żart:

„Co Mojżesz wiedział o wszechświecie, a czego nie wiedział o nim Einstein?”

„Że powstał”.

Ale to nie jest żart. Wstępne zdanie w Biblii, zapisane ponad trzy i pół tysiąca lat temu, potwierdza naukowe twierdzenie, że wszystko miało swój początek. Kosmologowie (fizycy zajmujący się strukturą i pochodzeniem wszechświata) są zgodni, że ten inicjacyjny moment, kiedy powstało wszystko,

¹ Sir Fred Hoyle, *The Universe: Past and Present Reflections*, „Engineering and Science”, listopad 1981, s. 12.

² Malcolm W. Browne, *Clues to Universe Origin Expected; The Making of the Universe*, „New York Times”, 12 marca 1978.

włączając przestrzeń i czas, naprawdę miał miejsce. Stephen Hawking, astrofizyk teoretyk, tak to skomentował: „Obecnie prawie wszyscy wierzą, że wszechświat oraz czas powstały w wyniku Wielkiego Wybuchu”³.

To, że wierzy się w początek wszechświata, jest zdumiewającym postępem w kosmologii. Od Arystotelesa aż po Einsteina przyjętym poglądem był fakt, że wszechświat istniał od zawsze. „Kosmos jest wszystkim, co istnieje lub co kiedykolwiek istniało, lub będzie istnieć” – tak brzmi wstęp do bestsellerowej książki Carla Sagana *Kosmos*⁴. Została ona zekranizowana w formie serialu telewizyjnego. Uzasadniała pogląd, że świat materialny jest wszystkim, co kiedykolwiek istniało lub – jak twierdził będący ateistą filozof Bertrand Russell – „wszechświat po prostu jest, to wszystko”⁵.

Z perspektywy historycznej pogląd ten popierał w XIX wieku Karol Darwin w swoim dziele *O powstawaniu gatunków*, gdzie stwierdzał, że całe życie na planecie powstało spontanicznie z przyczyn naturalnych. To wydaje się potwierdzać, że nie trzeba szukać czegoś poza naturą, aby wyjaśnić, jak wszystko się zaczęło.

Wraz z początkiem XX wieku praktycznie jednocześnie zaczęły pojawiać się różne odkrycia w dziedzinie fizyki i astronomii. Einstein dał światu teorię względności i rozpoczął rewolucję dotyczącą świadomości, jak funkcjonuje świat. Subatomowy świat został przedefiniowany przez mechanikę kwantową, która dała nam sprzeczny z intuicją pogląd na temat tego, jak cząstki funkcjonują na poziomie elementarnym. Możliwe jednak, że najbardziej epokowe odkrycie wywodzi

³ Stephen W. Hawking, Roger Penrose, *The Nature of Space and Time*, Princeton University, Princeton 1996, s. 20.

⁴ Carl Sagan, *Kosmos*, Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 1.

⁵ Bertrand Russell, Frederick Copleston, *A Debate on the Existence of God*, w: *The Existence of God*, ed. John Hick, Collier, New York 1964, s. 175.

się z obserwacji astronoma Edwina Hubble'a z 1929 roku. Tak jak Galileusz trzysta lat wcześniej, Hubble, patrząc w swój teleskop, zaobserwował coś, co zmieniło świat. Zobaczył, że światło wyemitowane przez odległe galaktyki jest bardziej czerwone, kiedy odległość między galaktyką a Ziemią jest większa. Światło staje się bardziej czerwone, gdy gwiazda oddala się od Ziemi, i bardziej niebieskie, gdy gwiazda jest bliżej. Nazywamy to zjawisko *przesunięciem ku czerwieni*. Pokazuje ono, że odległe galaktyki oddalają się od Ziemi z szybkością proporcjonalną do odległości od naszej planety. Odkrycie to przyczyniło się do powstania teorii Wielkiego Wybuchu – poglądu mówiącego, że jeśli cofnęlibyśmy rozszerzający się wszechświat, wszystko wróciłoby do punktu startowego (wielkości znikomej).

„Z tego powodu większość kosmologów myśli o osobliwości początkowej jako początku wszechświata. W związku z powyższym teoria Wielkiego Wybuchu stanowi akt stworzenia; stworzenia nie tylko całej materii i energii we wszechświecie, ale też samej czasoprzestrzeni”⁶. Co ważniejsze, te dowody na temat powstania wszechświata pokazują, że jego stwórca musiał istnieć poza przestrzenią, dokładnie tak, jak sugerowano w Księdze Rodzaju.

KONSEKWENCJE TEORII WIELKIEGO WYBUCHU

Astronom, agnostyk i były szef Instytutu Goddarda w NASA, Robert Jastrow, uchwycił poruszenie wywołane przez teorię Wielkiego Wybuchu w swojej książce *God and the Astronomers*:

⁶ P.C.W. Davies, *Space-Time Singularities in Cosmology and Black Hole Evaporations*, w: *The Study of Time III*, J.T. Fraser, ed., Springer Verlag, New York 1978, s. 78-79.

Kiedy naukowiec pisze o Bogu, jego koledzy zakładają, że się starzeje albo zaczyna wariować. Ja chciałbym zaznaczyć na początku, że jestem agnostykiem w kwestiach religijnych... Jednak fascynują mnie konsekwencje rozwoju pewnych naukowych teorii ostatnich lat. Esencją tego rozwoju jest dojście do wniosku, że wszechświat w pewnym sensie miał swój początek – zaczął istnieć w konkretnym momencie w czasie⁷.

Wielu sceptyków próbuje bagatelizować pogląd o określonym początku ze względu na implikacje religijne. Sir Arthur Stanley Eddington podziela tę niechęć: „Filozoficzne przekonanie, że obecny stan rzeczy miał początek, jest odpychające... Chciałbym znaleźć w tym jakieś rażące uchybienie”⁸. Idea początku była też niewygodna dla naturalistów, którzy podporządkowali się światopoglądowi odrzucającemu istnienie nadnaturalnego wymiaru. Stephen Hawking w swoim bestsellerze *Krótką historią czasu* zauważył: „Wielu ludziom nie podoba się pogląd mówiący, że czas miał swój początek, prawdopodobnie dlatego, iż wyczuwa się w nim boską interwencję”⁹.

Astronom Fred Hoyle stworzył termin „Wielki Wybuch” dla żartu. Wizja początku była dla niego równoznaczna z przyjęciem koncepcji Stwórcy:

Na pierwszy rzut oka ktoś może pomyśleć, że silnie antyklerykalne nastawienie współczesnej nauki będzie kłócić się z zachodnią religią. Jednak rzeczywistość jest zupełnie inna. Teoria Wielkiego Wybuchu potrzebuje koncepcji początku wszechświata, która otwarcie popiera koncepcję stworzenia. Te tak zwane

⁷ Robert Jastrow, *God and the Astronomers*, Norton and Norton, New York 1992, s. 9.

⁸ Arthur S. Eddington, *The End of the World: From the Standpoint of Mathematical Physics*, „Nature” 127(1931): 450.

⁹ Stephen Hawking, *Krótką historią czasu*, Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 49.

termodynamiczne teorie stworzenia w biologii są dzisiejszym odpowiednikiem głosu w krzewie gorejącym oraz tablic Mojżeszowych¹⁰.

Niezależnie od implikacji, cały wszechświat razem z całą materią, energią, przestrzenią i czasem miały początek. Próby wyobrażenia sobie, co mogło istnieć przed tym początkiem lub co go spowodowało, są bardzo trudne. Jednak logika łączenia się dowodów początku wszechświata z ideą Stwórcy jest zbyt prawdopodobna, by ją zignorować.

LOGIKA WIARY

Kiedy ktoś mówi, że „wiara w Boga jest nielogiczna”, najzwyczajniej obraża ludzi wierzących, podobnie jak czynią to kandydaci z rywalizujących partii politycznych, aby poniżyć swoich oponentów. Być może jakaś osoba nie jest w stanie wyrazić swojej wiary logicznie, ale to nie oznacza, że wiara w Boga sama w sobie jest nielogiczna lub irracjonalna. Zostało to zilustrowane przez jeden z najstarszych argumentów na istnienie Boga, znany jako *argument kosmologiczny*. William Lane Craig jest cenionym filozofem i teologiem, który stał się najważniejszym głosem w debacie na temat początku. Napisał on wiele książek oraz opublikował mnóstwo zrecenzowanych artykułów na powiązane tematy. Craig wraz z J.P. Morelandem są również ekspertami w kwestii argumentu kosmologicznego, koncepcji mówiącej o „pierwszej przyczynie” lub „bezprzyczynowej przyczynie” powstania wszechświata.

Argument kosmologiczny składa się z zestawu argumentów, które próbują dowieść istnienia wystarczającego

¹⁰ Sir Fred Hoyle, *The Intelligent Universe*, Holt, Rinehart and Winston, New York 1983, s. 237.

dowodu lub pierwszej przyczyny zaistnienia kosmosu. Lista obrońców argumentu wygląda jak leksykon *Kto jest kim* zachodniej filozofii. Są to między innymi: Platon, Arystoteles, Awicenna, Al-Ghazali, Mojżesz, Majmonides, Anzelm z Canterbury, Tomasz z Akwinu, Jan Duns Szkot, Kartezjusz, Gottfried Wilhelm Leibniz i John Locke¹¹.

Jedną z form argumentu kosmologicznego są następujące stwierdzenia:

1. Wszystko, co istnieje, musi mieć swoją przyczynę.
2. Wszechświat istnieje.
3. Dlatego wszechświat musi mieć przyczynę¹².

Zdanie pierwsze jest niezaprzeczalnie prawdziwe. Kluczowym sformułowaniem jest słowo „istnieje”. To oczywiście wyklucza istnienie bez początku. *Zdanie drugie* jest najbliższe faktowi, który brzmi następująco:

Nie tylko cała materia i energia, lecz także przestrzeń i czas same w sobie zaczęły istnieć w początkowej kosmologicznej osobliwości... W takim modelu wszechświat powstaje *ex nihilo* w tym sensie, że błędne byłoby stwierdzenie, iż coś istniało przed tą osobliwością¹³.

Zdanie trzecie mówi o przyczynie, która sama nie może mieć przyczyny. Przyczyna zaistnienia wszechświata musi istnieć poza przestrzenią i czasem, ponieważ przestrzeń i czas zaistniały dzięki tej przyczynie. Musi być ona zatem wieczna, niematerialna i osobowa, gdyż wszechświat wydaje się być celową intencją wspierającą ludzkie życie.

¹¹ J.P. Moreland, William Lane Craig (red.), *Philosophical Foundations for a Christian Worldview*, InterVarsity, Downer's Grove IL 2003, s. 465.

¹² Tamże, s. 468.

¹³ William Lane Craig, J.P. Moreland (red.), *The Blackwell Companion to Natural Theology*, Blackwell, Chichester 2009, s. 130.

Bezprzyczynowa Pierwsza Przyczyna musi wykraczać poza przestrzeń i czas oraz być przyczyną ich powstania. Przyczyna ta musi być również niezwykle potężna, skoro dzięki niej powstała fizyczna rzeczywistość, włączając w to całą materię, energię i czasoprzestrzeń, bez żadnego materialnego powodu. W końcu najważniejsze, ta transcendentna przyczyna jest postrzegana jako osobowa¹⁴.

Niektórzy z satysfakcją popierają fakt, że za wszechświatem stoi boska siła. Ranga dowodów na tę tak zwaną bezprzyczynową przyczynę skłania do zastanowienia się nad istnieniem Boga. Tak długo, jak ta jednostka pozostaje anonimowa i bezosobowa, wszystko jest w porządku. Lecz troskliwy, osobowy Bóg, który odpowiada na modlitwy i sądzi za grzechy, jest czymś trudnym do wyobrażenia. Jeśli Stwórca oka widzi lub jeśli Stwórca ucha słyszy, to jesteśmy odpowiedzialni za nasze słowa i czyny.

DLACZEGO ISTNIEJE RACZEJ COŚ NIŻ NIC?

Niemiecki matematyk i filozof Gottfried Leibniz postawił w XVII wieku następujące pytanie: „Dlaczego istnieje raczej coś niż nic?”¹⁵. Pytanie to wydaje się zawierać esencję dylematów, które dręczą sceptyków. Dlaczego tu jesteśmy? Dlaczego to wszystko tu jest? Odpowiedzi na to pytanie wahały się od absurdalnych do wzniosłych.

Kiedyś na uniwersytecie w Nowym Orleanie prowadziłem w kampusie spotkanie dla studentów, podczas którego stwierdziłem: „Albo wszystko, co widzicie wokół siebie, powstało samoistnie, albo powstało dzięki czemuś wyższemu”.

¹⁴ Tamże, s. 192.

¹⁵ G.W. Leibniz, *On the Ultimate Origination of Things*, w: *Leibniz: Philosophical Writings*, red. G.H.R. Parkinson, J. M. Dent, London 1973, s. 136-144.

Pomyślałem: „To prosta logika”. Jednak, niespodziewanie, student siedzący z tyłu sali podniósł rękę i powiedział: „Jest jeszcze trzecia opcja”. „Jaka?” – zapytałem. Próbując brzmieć bardzo filozoficznie, wyjaśnił: „Może nas wcale tu nie ma”. Wiele współczesnych rozmów jest przepełnionych takimi rażącymi twierdzeniami. Ludzie mówią, co chcą, nie zważając na logikę, i oczekują, że ich pomysł zasłuży na taką samą uwagę jak inne, bardziej rozsądne idee. Moją jedyną odpowiedzią było więc: „Jeśli nas tu naprawdę nie ma, to i ciebie tu nie ma, więc bądź cicho”.

Choć grupa zaczęła się śmiać, faktem pozostaje: jesteśmy tutaj! Sceptyczne odpowiedzi są rozbieżne i czasami irracjonalne, tak jak ta przytoczona powyżej. Dawkins twierdzi, że pytanie „dlaczego” jest głupie. Głupie? Próbuje on uniknąć tematu, udając że jest mało ważny. Jest to co najwyżej dodawanie sobie animuszu. Zmienia swoje opinie jak niedoświadczony polityk, który nie zorientował się w porę, że jego wcześniejsze wypowiedzi były nagrywane. W debacie z Johnem Lennoxem twierdził on, że pytanie „dlaczego” było tym, co przekonało go do wyboru zawodu naukowca¹⁶. Kiedy on zadał to pytanie, nie było ono głupie.

Lawrence Krauss, fizyk z Arizony, próbował odpowiedzieć na pytanie „dlaczego” w swojej książce *Wszechświat z niczego*. Jako żarliwy materialista starał się to uczynić z czysto naturalistycznego lub przynajmniej bezosobowego punktu widzenia. Każde stwierdzenie o niepowodzeniu takiego wyjaśnienia byłoby fatalne w skutkach.

Pierwszą sztuczką Kraussa było przedefiniowanie słowa „nic”. W jego pojęciu „nic” nie jest tak naprawdę „niczym”. „Z pewnością «nic» jest tak samo fizyczne jak «coś»,

¹⁶ Richard Dawkins vs. John Lennox, Debata na temat książki *Bóg urojony*, University of Alabama at Birmingham, 3 października 2007, New Day Entertainment, Birmingham 2007, DVD.

szczególnie jeśli ma być zdefiniowane jako «brak czegoś». Dobrze by było, żebyśmy zrozumieli szczególnie fizyczną naturę tych dwóch pojęć. A bez nauki jakakolwiek definicja jest tylko słowami¹⁷.

WIELE HAŁASU O NIC

Ten rodzaj nauki uzasadnia tak wiele absurdalnych pomysłów jak choćby religia według sceptyków. Pomyślmy przez chwilę, ile czasu i wysiłku trzeba poświęcić, by zdefiniować „nic”. Ateiści opowiadają historyjkę, którą można porównać do sztuki Szekspira *Wiele hałasu o nic*. Muszę zrobić małą dygresję i przyznać, jak niejasna i skrupulatna musi być ta dyskusja dla niektórych osób. Jednak trzeba to rozstrzygnąć, ponieważ w tej niejasności czai się *brak potrzeby* Boga i *bezosobowość* Boga.

W rzeczywistości Krauss twierdzi, że „nic” nie jest tak naprawdę „niczym”. Przez całą swoją książkę ciągle zmienia definicję „niczego” i niemal zawsze definiuje „coś”, a nie „nic”. Większość tych definicji nie eliminuje potrzeby czegoś wyższego, co wyjaśnia, jak można „uzupełnić” braki. W szczególowej recenzji książki Kraussa Hugh Ross tłumaczy, że z tych definicji „niczego” mogą wyniknąć wyjątkowe rzeczy nadal wymagające Boga¹⁸.

Ateista Victor Stenger napisał: „Coś jest bardziej naturalne od niczego”¹⁹. Jego kolega Michael Shermer stwierdził zaś:

¹⁷ Lawrence M. Krauss, *Wszechświat z niczego. Dlaczego istnieje raczej coś z niczego?*, Prószyński, 2014, s. XIV.

¹⁸ www.reasons.org/articles/universe-from-nothing-a-critique-of-lawrence-krauss-book-part-1.

¹⁹ Victor Stenger, *Why Is There Something Rather Than Nothing?*, „Skeptical Enquirer” 16, nr 2, czerwiec 2006, http://www.csicop.org/sb/show/why_is_there_something_rather_than_nothing (data dostępu: 20 września 2012).

Zarówno w tradycji judeochrześcijańskiej, jak i w naukowym światopoglądzie czas zaczyna się wtedy, kiedy zaczyna istnieć wszechświat, czyli dzięki Bożemu stworzeniu albo Wielkiemu Wybuchowi. Dlatego Bóg miałby istnieć poza czasoprzestrzenią, co oznacza, że jako naturalne byty przeznaczone do życia w ograniczonym wszechświecie nie możemy prawdopodobnie nie wiedzieć o takiej nadnaturalnej istocie. Odpowiedzią teistów jest niesprawdzalna hipoteza²⁰.

Jak na ironię, Shermer idzie dalej, proponując wiele niesprawdzalnych hipotez mówiących, dlaczego istnieje „coś” zamiast „niczego”. Krytyczną pomyłką w logice Shermera jest ograniczenie polegające na próbie poznania czegoś tylko przez zbadanie. Nie ma możliwości, abyśmy powtórzyli i przebadali takie jednostkowe wydarzenie. Jednak możemy obserwować wszechświat. Jego ustalone elementy i teoretyczne implikacje, włączając istnienie przypadkowego, osobowego Czynnika poza czasoprzestrzenią, mogą być drobiazgowo testowane przez naukę. Dlatego wierzymy w taką teorię, która zapewnia najlepsze wyjaśnienia.

Innym błędem popełnianym przez Shermera jest zakładanie, że my jako ludzie jesteśmy ograniczeni naszą skończoną egzystencją, natomiast Stwórca nie jest ograniczony ani przez przestrzeń, ani przez czas i może sprawić, że Jego dzieło pozna swojego autora. Sposób, w jaki Stwórca to robi, jest przedmiotem rozważań kolejnych rozdziałów. Allan Sandage, zdobywca Nagrody Crawforda w dziedzinie astronomii (odpowiednik Nagrody Nobla), zauważył: „Sądzę, że to bardzo mało prawdopodobne, aby taki porządek powstał z chaosu. Musi istnieć jakaś zasada organizująca. Bóg jest dla mnie

²⁰ Michael Shermer, *Nothing Is Negligible: Why There Is Something Rather Than Nothing*, „eSkeptic”, 11 lipca 2012, www.skeptic.com/eskeptic/12-07-11/#feature (data dostępu: 20 września 2012).

zagadką, ale jest wyjaśnieniem cudu życia i tego, że istnieje coś zamiast niczego”²¹.

CZY WSZECHŚWIAT MÓGŁ SIĘ NAGLE POJAWIĆ?

Teraz przechodzimy do bardzo trudnego punktu w dekonstrukcji zamiarów sceptyków co do eliminacji potrzeby Boga. Jeśli wszystko, co istnieje, pojawiło się znikąd, to pierwszy ślad czegokolwiek musiałby pojawić się nagle. Stephen Hawking, jeden z najbardziej wysławianych naukowców naszych czasów, opowiada się właśnie za tą koncepcją. Hawking miał niewątpliwą moc na arenie fizyków teoretyków. Jednak w swojej najnowszej pracy zatytułowanej ironicznie *Wielki projekt* stanowczo stwierdził, że możliwe, iż wszechświat pojawił się nagle bez pomocy Boga jako efekt praw natury: „Ponieważ istnieje prawo grawitacji, wszechświat może i wykreuje się z nicości... Spontaniczna kreacja jest powodem istnienia czegoś zamiast niczego, powodem istnienia wszechświata, powodem istnienia nas. Nie ma powodu, by wzywać Boga i zaprzętać mu głowę tworzeniem wszechświata”²². Pogląd ten wywodzi się z teorii kwantowej i wyjaśnia, jak cząstki (takie jak protony) pojawiają się i znikają bez konkretnego powodu. Jest to sprzeczne z prawami fizyki Newtona, który twierdził, że przedmioty są wprowadzane w ruch przez oddziaływanie na nie innych przedmiotów. Głównym argumentem niektórych fizyków jest fakt, że teoria kwantowa eliminuje konieczność istnienia powodu. Pierwszy odcinek programu „Ciekawość” emitowanego przez telewizję Discovery Channel zatytułowany był *Kto stworzył*

²¹ Allan Sandage, cyt. za: J.N. Willford, *Sizing up the Cosmos: An Astronomer's Quest*, „New York Times”, 12 marca 1991, s. B9.

²² Stephen Hawking, Leonard Mlodinow, *Wielki projekt*, Albatros, Andrzej Kuryłowicz, 2011, s. 180.

wszechświat? Przepelniony był on opiniami Hawkinga dotyczącymi możliwości spontanicznego powstania wszechświata, bez potrzeby Boga.

Co mogłoby spowodować spontaniczne pojawienie się wszechświata? Na początku wydaje się to zagwozdką nie do rozwiązania. Bo przecież w naszym codziennym życiu rzeczy nie pojawiają się znikąd. Nie da się tak po prostu pstryknąć palcami i wyczarować kubek kawy, kiedy ma się na to ochotę, nieprawdaż? Trzeba przyrządzić ją z innych produktów, takich jak ziarna kawy, woda, może mleko i cukier. Analizując strukturę tego kubka kawy, poprzez cząsteczki mleka, poziom atomowy i subatomowy, dochodzimy do świata, gdzie wywoływanie czegoś z niczego staje się możliwe, przynajmniej przez moment. Dzieje się tak, ponieważ w tej skali cząsteczki takie jak protony zachowują się zależnie od praw natury zwanych mechaniką kwantową. Naprawdę mogą one pojawiać się przypadkowo, trwać przez moment i zniknąć, aby pojawić się znowu w innym miejscu. Uświadomienie sobie, że wszechświat był kiedyś bardzo mały, mniejszy od protonu, jest bardzo istotną kwestią. Oznacza bowiem, że w całym swoim ogromnym bezkresie i złożoności mógł on po prostu pojawić się, nie naruszając przy tym praw fizyki²³.

Dla przeciętnego obserwatora tutaj kończy się dyskusja. Jeśli nauka udowadnia, że wszystko może *pojawić się* bez konkretnej przyczyny, to wtedy Bóg jako Pierwsza Przyczyna staje się zbędny. Jednak naukowcy będący ateistami w swoim pędzie do eliminacji potrzeby przyczynowości zapominają wspomnieć, że bez praw natury nic nie mogłoby istnieć. To przypomina mi scenę z *Czarnoksiężnika z Krainy Oz*, kiedy

²³ „Ciekawość”, *Kto stworzył wszechświat?*, 2011, YouTube, www.youtube.com/watch?v=jcrRyK4uO8g.

kurtyna opada, a Dorotka i jej trzej przyjaciele nagle spostrzegają Czarnoksiężnika. Mglistość tajemnicy znika.

Czarnoksiężnik gorączkowo mówi: „Nie zwracajcie uwagi na tego człowieka za kurtyną”²⁴. W pewien sposób ateści chcą, abyś zignorował prawa rządzące wszechświatem, po prostu przyjął, że one istnieją, i nie zadawał żadnych pytań na ten temat.

Świat składa się z elementów, które istnieją w zgodzie z zasadami. Jeśli będziesz ciągle pytał „dlaczego” coś się dzieje we wszechświecie, w końcu otrzymasz następującą odpowiedź: „Z powodu praw natury i struktury kosmosu”...

Teolodzy czasami odwołują się do „wspierania świata” jako funkcji Boga. Ale my wiemy lepiej. Świat nie musi być wspierany; może po prostu być²⁵.

Zatem skąd wzięły się prawa fizyki? Musiały zostać przyjęte w celu uzasadnienia pojawiania się cząstek.

Mimo wszystko, nawet we wszechświecie, w którym nie ma cudów, kiedy stajemy przed wyjątkowo prostymi zasadami, możemy dojść do następujących wniosków. Po pierwsze, jak twierdzili Newton, Galileusz i wielu innych naukowców, taki porządek został stworzony przez boską inteligencję odpowiedzialną nie tylko za wszechświat, ale również za własną egzystencję, a my, ludzie, zostaliśmy stworzeni na Jego obraz (a inne piękne i skomplikowane stworzenia nie!). Innym wnioskiem jest to, że prawa te same w sobie są wszystkim, co istnieje. Prawa te potrzebują naszego wszechświata, by istnieć, rozwijając

²⁴ *Czarnoksiężnik z Krainy Oz*, reż. King Vidor, Warner Home Video, Burbank CA 1999, DVD.

²⁵ Sean Carroll, *The Pointless Universe*, w: *This Will Make You Smarter: New Scientific Concepts to Improve Your Thinking*, John Brockman (red.), HarperCollins, New York 2012, s. 9.

się i ewoluować, a my jesteśmy tylko produktem ubocznym tych praw. Prawa mogą być wieczne lub mogły zostać stworzone przez jakiś nieznaną, ale możliwie czysto fizyczny proces²⁶.

Istnieje zatem odwieczny zestaw praw lub odwieczny prawodawca. Zauważmy, że Krauss jest wierny dogmatowi naturalizmu i twierdzi, że prawa fizyki mogą „prawdopodobnie” być efektem „czysto fizycznych procesów”. Jednakże prawa same w sobie wskazują na inne rozwiązanie.

PRECYZYJNE DOSTRAJANIE WSZECHŚWIATA

Jednym z najbardziej zadziwiających dowodów na istnienie Boga jest *precyzyjne dostrajanie* wszechświata. Nawiązuje to do niesamowitej kalibracji ogromnej liczby zmiennych, które muszą mieć określoną wartość, aby mógł zaistnieć wszechświat, w którym może rozwinąć się życie. Możemy istnieć tylko dlatego, że Bóg stworzył nasz wszechświat z zamiarem utrzymania życia. Ten dowód w kwestii inteligentnego stwórcy jest nie do odparcia i ateści, nawet tacy jak Dawkins, mają z tym problem: „Problemem fizyków jest najwyższe źródło pochodzenia i prawa natury. Problemem biologów jest złożoność²⁷”.

PAKIET STARTOWY WSZECHŚWIATA

Pamiętam, że kiedy byłem dzieckiem, radioodbiorniki i telewizory miały gałki, dzięki którym można było dostroić dźwięk i obraz. Można pomyśleć też o dostrajaniu pianina lub innego instrumentu jako przykładzie konieczności

²⁶ Krauss, *Wszechświat z niczego*, s. 142.

²⁷ Richard Dawkins, *The Blind Watchmaker: Why the Evidence of Evolution Reveals a Universe Without Design*, Norton, New York 1996, s. 15.

skalibrowania czegoś do odpowiedniego stanu, by działało poprawnie. Astrofizycy twierdzą, że jest mnóstwo stałych fizycznych (np. grawitacja) i wielkości (np. entropia), które muszą być precyzyjnie wyregulowane (dostrojone), aby mógł powstać wszechświat, w którym może rozwinąć się życie.

Wyobraź sobie, że masz pakiet startowy wszechświata i posiada on multum gałek, które ty musisz precyzyjnie nastawić. Może to trochę przypominać konsolę mikerską. Przedziały niektórych z tych gałek wahają się nie od jednego do stu, ale od jednego do biliona. Każda gałka musi być precyzyjnie ustawiona, bo inaczej nie otrzymasz wszechświata, w którym może rozwijać się życie.

Pozornie niezwykle zbiegi okoliczności można uznać za uzasadnienie teistycznego poglądu mówiącego, że wszechświat został stworzony przez osobowego Boga, i zastosować jako argument teistyczny – stąd argument precyzyjnego dostrojenia. To tak, jakby istniało wiele pokręteł, które trzeba bardzo precyzyjnie ustawić, aby w naszym wszechświecie mogło zaistnieć życie. Jest bardzo mało prawdopodobne, że stałoby się to przez przypadek. Jeśli pomyślimy, że zdarzyło się to dzięki Stwórcy, to wszystko nabiera sensu²⁸.

Wartości te określają natężenie podstawowej siły grawitacji, oddziaływania silnego (które wiąże jądro atomowe w całość), oddziaływania słabego (które odpowiedzialne jest za promieniowanie) i siły elektromagnetycznej (która odpowiedzialna jest za przyciąganie różnoimiennych ładunków). Pozostałe wielkości rozciągają się od ładunku elektronowego aż do współczynnika rozszerzalności wszechświata. Niektóre wartości muszą

²⁸ Alvin Plantinga, *The Dawkins Confusion: Naturalism 'ad absurdum'*, „Christianity Today”, marzec/kwiecień 2007, www.booksandculture.com/articles/2007/marapr/1.21.html (data dostępu: 20 września 2012).

zawierać się w bardzo wąskich przedziałach. Przykładowo, jeśli masa neutronu byłaby o 0,1 procenta większa, to wszechświat mógłby nie mieć wystarczająco ciężkich elementów niezbędnych do życia, a jeśli masa ta byłaby o 0,1 procenta mniejsza, to wszystkie gwiazdy zostałyby pochłonięte przez czarne dziury²⁹. Podobnie jeśli oddziaływanie silne byłoby słabsze o 2 procent lub silniejsze o 0,3 procenta, to wszechświat nie miałby wystarczającej ilości niezbędnych elementów³⁰.

Inne wartości są dostosowane dużo bardziej dokładnie. Hugh Ross w książce *Creator and the Cosmos* opisał podobny przykład stosunku liczby elektronów do liczby protonów we wszechświecie: „Jeżeli liczba elektronów nie odpowiadałaby liczbie protonów z dokładnością 1 do 10^{37} lub większą, siły elektromagnetyczne we wszechświecie miałyby do pokonania tak wielkie siły grawitacyjne, że galaktyki, gwiazdy i planety nigdy nie mogłyby powstać³¹”. Podsumowując, dr Ross wyodrębnił setki szczegółów, które potrzebne są do precyzyjnego dostrojenia, w odniesieniu do praw fizyki, naszej galaktyki, Słońca, Księżycy i Ziemi³².

Należy jeszcze raz podkreślić: od początku wszechświat był konstruowany przez niesamowity intelekt, który jest poza ludzkim pojęciem. Wielkie umysły, takie jak sir Izaak Newton, rozumiały matematyczny porządek wszechświata. Jednak żaden umysł nie pojął tego precyzyjnego stanu, który istniał na początku. Oksfordzki matematyk John Lennox

²⁹ Richard Swinburne, *Argument from the Fine-Tuning of the Universe*, w: *Physical Cosmology and Philosophy*, John Leslie (red.), Macmillan, New York 1991, s. 160.

³⁰ John D. Barrow, Frank J. Tipler, *The Anthropic Cosmological Principle*, Oxford University Press, New York 1986, s. 40.

³¹ Hugh Ross, *Creator and the Cosmos: How the Latest Scientific Discoveries of the Century Reveal God*, NavPress, Colorado Springs 2001, s. 150.

³² Aby uzyskać bardziej szczegółowe informacje, zob. Hugh Ross, *Why the Universe Is the Way It Is*, Baker Books, Grand Rapids 2008.

powiedziałyby, że mówimy o „stanie precyzji nieosiągalnej przez narzędzia stworzone przez człowieka”³³. Fakty te są często szybko odrzucane przez naturalistów na rzecz szalonych spekulacji o nieudowodnionych teoriach, których nie można sprawdzić eksperymentalnie. To, że inteligentni ludzie odrzucają tak znaczące doniesienia, oznacza, iż żadne dowody nie przekonają ich, że Bóg istnieje.

Przykładem jest wstęp do encyklopedii na temat zasady antropicznej napisany przez Victora Stengera: „W skrócie, duża część tak zwanego precyzyjnego dostrojenia parametrów mikrofizyki kryje się w oku obserwatora, nie zawsze wystarczająco dobrze zorientowanego w fizyce, który tak długo bawi się liczbami, póki nie zaczną potwierdzać jakiegось wcześniejszego oczekiwania nieopartego nawet na naukowych analizach”³⁴. Światopogląd Stengera nie pozwala mu zobaczyć dowodów bezsprzecznie wskazujących na jakąś formę inteligencji odpowiedzialną za precyzyjne dostosowanie natury.

ZASADA ANTROPICZNA

Nazwa „zasada antropiczna” wywodzi się od greckiego słowa oznaczającego człowieka: *anthropos*. Termin ten został wprowadzony podczas pięćsetnej rocznicy ogłoszenia teorii Kopernika, mówiącej że Ziemia nie jest centrum Układu Słonecznego, lecz obraca się wokół Słońca. Wspomniana zasada traktuje o tym, że wszechświat został stworzony, aby mogło pojawić się świadome życie.

Aby lepiej wytłumaczyć konsekwencje tego konceptu, pozwólcie, że posłużę się analogią. Wyobraźmy sobie,

³³ John C. Lennox, *God's Undertaker: Has Science Buried God?*, Lion Hudson, Oxford 2009, s. 71.

³⁴ *The New Encyclopedia of Unbelief*, Tom Flynn red., Prometheus, Amherst 2007, s.v. „Anthropic Principle, the”, by Victor Stenger.

że weszliśmy do pokoju hotelowego, w którym znajdują się już wszystkie potrzebne nam rzeczy: nasze ubrania, ulubione jedzenie, zdjęcia naszej rodziny. Ktoś po prostu wiedział, że przyjeżdżamy, i przygotował dla nas pokój. To właśnie zakłada zasada antropiczna. Wszechświat został stworzony z myślą o ludziach. „Wszechświat w pewnym sensie musiał wiedzieć, że się pojawimy”³⁵. Sir Fred Hoyle zauważył nieprawdopodobne oznaki życia w najprostszych elementach takich jak węgiel.

Czy nie powiedzielibyście sobie: „Jakiś superprzewidyjący intelekt musiał zaprojektować właściwości atomu węgla, ponieważ w innym wypadku moje szanse na odkrycie takiego atomu poprzez ślepe siły natury byłyby zupełnie nikłe”? Oczywiście, że powiedzielibyście tak... Zdroworozsądkowa interpretacja faktów sugeruje, że superintelekt manipulował przy fizyce, chemii i biologii oraz że nie ma takich ślepych sił w naturze, o których warto by wspominać. Wszystkie dane, które odczytujemy z tych faktów, są dla mnie tak miażdżące, że nie da się ich zakwestionować³⁶.

Paul Davies, fizyk oraz agnostyk, przywołuje odczucia Hoylea:

Naukowcy stopniowo zaczynają dostrzegać niewygodną prawdę – wszechświat wydaje się być podejrzanie bliski rozszyfrowania. Kwestia dotyczy samych praw natury. Przez 40 lat fizycy i kosmolodzy po cichu zbierali przykłady wszystkich poręcznych „zbiegów okoliczności” i wyjątkowych cech podstawowych praw natury, które wydawały się być niezbędne dla pojawienia się życia i świadomych istot. Próba zmiany jakiegokolwiek z tych cech byłaby śmiertelna. Fred Hoyle, ceniony kosmolog,

³⁵ Freeman Dyson, *Disturbing the Universe*, Harper and Row, New York 1979, s. 250.

³⁶ Hoyle, *Universe: Past and Present Reflections*, s. 8, 12.

powiedział kiedyś, że to tak, jakby „superintelekt manipulował przy fizyce”³⁷.

Ateiści dostrzegli bezpośrednie konsekwencje uznania, że wszechświat miał początek oraz że jest precyzyjnie dostrojony do życia. Dlatego próbowali zracjonalizować to zagrożenie dla ich światopoglądu przez tworzenie różnych teorii, które zaprzeczały obu tym wnioskom.

Dawkins rzucił wyzwanie wierze Johna Barrowa, fizyka, wyznawcy anglikanizmu. Tak jak kilku innych mówców, Barrow podkreślił, jak bardzo „precyzyjnie dostrojony” jest wszechświat do naszego życia. Dlaczego nie możemy po prostu zaakceptować precyzyjnego dostrojenia jako faktu natury? Dawkins zapytał: „Dlaczego chcesz wyjaśniać to Bogiem?”. „Z tego samego powodu, dla którego ty nie chcesz” – odpowiedział oschle Barrow. Wszyscy zaczęli się śmiać, prócz Dawkinsa, który protestował: „To nie jest odpowiedź!”³⁸.

ODPOWIEDŹ ATEISTÓW? WIELOŚWIAT

W celu odrzucenia dowodów na precyzyjne dostrojenie wielu ateistów zaczęło popierać koncepcję wieloświata. Jest to hipoteza mówiąca, że nasz wszechświat jest jednym z niezliczonej liczby wszechświatów. Ateiści utrzymują, że w takim wieloświecie jest matematycznie możliwe, iż jeden z wszechświatów zupełnie przypadkowo wytworzyłby wszystkie

³⁷ Paul Davies, *Yes, the Universe Looks like a Fix. But that Doesn't Mean a God Fixed It*, „Guardian”, 25 czerwca 2007, www.guardian.co.uk/commentisfree/2007/jun/26/spaceexploration.comment (data dostępu: 20 września 2012).

³⁸ John Horgan, *Clash in Cambridge: Science and Religion Seem as Antagonistic as Ever*, „Scientific American”, wrzesień 2005, www.scientificamerican.com/article.cfm?id=clash-in-cambridge&page=2 (data dostępu: 20 września 2012).

odpowiednie parametry do życia i pojawienia się ludzi. Pogląd ten udowadnia, jak bardzo zdesperowani są niektórzy, by obrać jakąkolwiek alternatywę dla przytłaczających dowodów na istnienie precyzyjnie dostrojonego wszechświata. Teorii wieloświata nie da się potwierdzić badaniami ani obserwacją; to zwykłe założenie bez żadnych dowodów.

Stephen Hawking na przykład próbuje zignorować koncepcję początku wszechświata przez odwoływanie się do teorii czasu urojonego. Następnie odwołuje się do teorii strun, która przypuszczalnie dopuszcza możliwość istnienia niezliczonej liczby wszechświatów. Krauss zakłada, że kosmologiczna inflacja mogła wytworzyć nieskończony łańcuch wszechświatów różniących się fizycznymi właściwościami. Jednak żaden z tych naukowców nie stworzył teorii testowalnej, która posiadałaby jasne testowalne prognozy. Bez tego ich argumenty są osadzone raczej w science fiction niż w nauce. Kosmolog Edward Harrison wyciągnął następujący wniosek:

Precyzyjne dostrojenie wszechświata dostarcza na pierwszy rzut oka dowodów dotyczących deistycznego stworzenia. Wybierz sam: ślepy traf i multum wszechświatów czy kreacja, która wymaga tylko jednego...

Wielu naukowców, kiedy przyznaje się do swoich poglądów, skłania się ku argumentowi teleologicznemu lub kreacjonistycznemu...

Oto kosmologiczny dowód istnienia Boga – argument kreacjonistyczny Paleya – zaktualizowany i odświeżony³⁹.

Nawet jeśli ktoś uznał taką fantastyczną, niemożliwą do udowodnienia hipotezę istnienia niezliczonej liczby wszechświatów z nieznacznie różniącymi się prawami fizyki, to każdy

³⁹ Edward Harrison, *Masks of the Universe: Changing Ideas on the Nature of the Cosmo*, Collier Books, New York 1985, s. 252, 263, 286.

mechanizm tworzący maszynę do generowania wszechświatów musiałby sam zostać precyzyjnie dostrojony i tym samym stworzony⁴⁰. Każda próba tworzenia teorii o wszechświecie powstającym z nicości nieuchronnie prowadzi do wszechświata powstałego „nie z rzeczy widzialnych” (Hbr 11,3).

UMYSŁ PONAD MATERIA

Prosty sposób myślenia o tym wszystkim przedstawiony został przez słynnego pisarza i filozofa C.S. Lewisa. Mawiał on, że najwyższa siła stojąca za wszechświatem musi być umysłem, a nie materią. Jak coś takiego, jak na przykład kamień, mogłoby przekazywać ludziom, co powinni robić?⁴¹. W debacie w Oksfordzie Lennox powiedział Dawkinsowi, że sednem wszechświata jest umysł, a nie materia. Umysł przychodzi pierwszy, potem materia. Umysł nie powstaje z materii.

Wtedy fakt istnienia Stwórcy, który tutaj argumentuję, staje się bardziej istotny niż można sobie wyobrazić. Twierdzę, że istnieją dwa światopoglądy. Jest twój światopogląd – jeśli dobrze rozumiem – całkowicie materialistyczny lub naturalistyczny. Wszechświat sam się tłumaczy w kwestii materii, energii, praw natury itd. Zatem materialna energia jest podstawą w kosmosie. Umysł natomiast jest wytworem, skutkiem długiego procesu nie wiadomo gdzie przebiegającego. Jednak ja twierdzę, że jest zupełnie inaczej. Umysł jest podstawą we wszechświecie. Bóg jest najwyższą rzeczywistością⁴².

⁴⁰ William Lane Craig, *Natural Theology*, s. 142-144.

⁴¹ C.S. Lewis, *O wierze i moralności chrześcijańskiej*, IW PAX, Warszawa 1959, s. 31-32.

⁴² Dawkins vs. Lennox, Debata na temat książki *Bóg urojony*.

Ewangelia św. Jana zaczyna się następująco: „Na początku było Słowo”. Greckie słowo *logos* zostało tutaj przetłumaczone jako „słowo”, lecz może ono oznaczać również „rozum” lub „logikę”. Dlatego przed materią był rozum, logika i inteligencja. Właśnie na to wskazują dowody naukowe. Robert Jastrow, były członek NASA, podjął się podążania za dowodami, nawet jeśli prowadziłyby do Boga:

[W] tych okolicznościach wydaje się niemożliwe – nie tylko teraz, ale w ogóle – dowiedzieć się, jaka siła lub siły sprawiły, że świat istnieje. Czy było tak, jak mówi Biblia: „Tyś, Panie, na początku osadził ziemię, dziełem też rąk Twoich są niebiosa”? Żaden naukowiec nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie⁴³.

Lennox śmiało włączył tę prawdę w dyskusję z Dawkinsem w debacie, która odbyła się w Oksfordzie. Po wyjaśnieniu możliwości pojawienia się jako pierwszej materii lub umysłu wysunął on logiczny wniosek, że umysł musiał poprzedzać materię. Ale nie poprzestał na tym; kontynuował, aby pokazać, że możemy dowiedzieć się więcej o umyśle.

Jednak ja twierdzę, że jest zupełnie inaczej. Umysł jest podstawą we wszechświecie. Bóg jest najwyższą rzeczywistością. Wszystko inne, włączając siebie i mnie, jest pochodną, więc pozwólcie, że przedstawię teraz swój argument. Na początku było Słowo, Słowo było z Bogiem, Słowo było Bogiem. Wszystko zostało przez Nie stworzone. Twierdzę więc, że niezależnie od tego, jakie mechanizmy zostały tutaj użyte, możemy do tego dojść naukowo i to jest najbardziej fascynujące w nauce⁴⁴.

To Boski umysł, Boskie Słowo odpowiada za te mechanizmy.

⁴³ Jastrow, *God and the Astronomers*, s. 9-10.

⁴⁴ Dawkins vs. Lennox, Debata na temat książki *Bóg urojony*.

PODSUMOWANIE

Fakt, że wszechświat zaczął istnieć, jest niedawnym odkryciem astrofizyków i kosmologów. W jednym momencie pojawiła się cała przestrzeń i czas. Ten pogląd o początku wszystkiego był odpierany ze względu na fakt, że wskazywał na Stwórcę. Co więcej, wspaniałe, precyzyjne dostrojenie podstawowych praw fizyki jest faktem, tak samo jak osobowy superintelekt odpowiedzialny za wszechświat, w którym może rozwijać się życie. Naturaliści twierdzą, że wszechświat powstał z nicości, przez nicość, po nic. Teiści wierzą, że został on stworzony z nicości, przez Coś, po coś.

Teorie naturalistów mówiące o niezliczonych, potencjalnie bezosobowych, nierozumnych wszechświatach lub o wiecznych, równie bezosobowych, nierozumnych prawach fizyki nie są tak uzasadnione jak teoria o wiecznym, nie stworzonym, osobowym Stwórcy. Dlatego kiedy ktoś zapyta o dowody na istnienie Boga, możesz stanąć pewnie na ziemi, powołując się na fakt, że wszechświat sam ukazuje prawdziwość naszego Boga.

ROZDZIAŁ 5

ŻYCIE NIE JEST PRZYPADKIEM

Jeśli można by udowodnić, że istnieje jakikolwiek złożony organ, który powstał dzięki wielu kolejnym drobnym modyfikacjom, moja teoria zupełnie by się załamała.

Karol Darwin, *O powstawaniu gatunków*¹

Obraz stworzenia jest tak idealny, że do dnia dzisiejszego większość Amerykanów (włączając w to wielu wpływowych i bogatych) uparcie nie chce uwierzyć, że jest to iluzja.

Richard Dawkins, *The Illusion of Design*²

Bóg istnieje. Dlaczego najsłynniejszy ateista zmienił swój światopogląd? Tak brzmiał tytuł książki opublikowanej w 2004 roku. Jej autor Anthony Flew był najsłynniejszym ateistą swojego pokolenia. Swoją rozprawę na temat ateizmu przedstawił w latach czterdziestych w Oksfordzie na posiedzeniu Klubu Sokratejskiego, którego przewodniczącym był C.S. Lewis. Flew był płodnym autorem, który wydał ponad trzydzieści książek. Jego przemiana z ateisty w teistę w wieku

¹ Karol Darwin, *O powstawaniu gatunków*, Jirafa Roja, Warszawa 2013, s. 119.

² Richard Dawkins, *The Illusion of Design*, w: *Biological Anthropology: An Introductory Reader*, Michael Alan Park (red.), McGraw Hill, New York 2007, s. 30.

osiemdziesięciu lat była źródłem ogromnych kontrowersji. Niezależnie od wątpliwości na temat stopnia jego „przemiany”, faktem pozostaje, że się nawrócił.

Na sympozjum w Nowym Jorku w maju 2004 roku Flew został zapytany, czy jego ostatnia publikacja na temat początków wszechświata uwzględniała jakąś formę inteligencji odpowiedzialną za stworzenie. Odpowiedział, że tak, i przytoczył historię ze swojej książki.

Tak, teraz myślę, że tak... prawie całkowicie z powodu badań nad DNA. Myślę, że największą zasługą materiału genetycznego jest to, iż unaoczniał nam prawie niewiarogodną złożoność struktur niezbędnych do zaistnienia [życia]. Ta inteligencja musiała być zaangażowana w to, że te wyjątkowo różnorodne elementy współgrają ze sobą... Najważniejszą kwestią jest tutaj ogromna złożoność, dzięki której powstało życie. Dla mnie osobiście wygląda to na wynik działania intelektu³.

Flew wyjawiał, że wniosek ten jest efektem powziętego przez niego postanowienia, by podążać za dowodami, do jakkolwiek one prowadzą: „Oświadczenie to oczywiście stanowi dla mnie ważną zmianę, było jednak zgodne z zasadą, którą postanowiłem się kierować od początku mojego filozoficznego życia – podążania za dowodami, niezależnie od tego, gdzie mnie zaprowadzą”⁴.

Flew nie jest osamotniony w dostrzeganiu tego okna na świat komórkowy, które dało nam pojęcie o niesamowitej złożoności życia. Szczególnie odkrycia ostatnich czterdziestu lat w dziedzinie biochemii i biologii ukazały nam mikroświat i komórkę oraz doprowadziły do logicznego wniosku, że życie nie jest przypadkiem.

³ Anthony Flew, *There Is a God: How the World's Most Notorious Atheist Changed His Mind*, HarperOne, New York 2008, s. 75.

⁴ Tamże.

W ostatnim rozdziale spojrzymy na niesamowite precyzyjne dostrojenie wszechświata od początku jego istnienia. Dowody pokazują, że wszechświat został zaprojektowany z myślą o życiu. Jednak faktyczne pojawienie się życia uwydatnia również fascynujący precyzyjnie opracowany dowód, który wskazuje, że życie zostało świadomie zaplanowane. To, kiedy pojawiło się ono na kartach historii, nie było bez znaczenia.

DNA: JĘZYK ŻYCIA

Spójrzmy na to, co zmieniło Anthony'ego Flewa i dostarcza obiektywnemu umysłowi przytłaczających dowodów na istnienie Boga... DNA.

Odkryty w 1953 roku przez Jamesa Watsona i Francis Cricka kwas deoksyrybonukleinowy (DNA) jest instrukcją obsługi jakiegokolwiek żywego organizmu. Bill Gates powiedział: „Ludzkie DNA jest jak program komputerowy, lecz bardziej, dużo bardziej doskonałe”⁵. Watson i Crick być może odkryli księgę życia (DNA), ale Francis Collins otworzył ją i nauczył nas ją czytać. Collins jest teistą i chrześcijaninem, który odwzorował ludzki genom. Pisano o nim w magazynie „Time”⁶. Uważa się go za ważny głos w kwestii dowodów na wspaniały porządek oraz informacji o tym niezbędnym komponencie życia.

Bakterie mają DNA. Drożdże mają DNA. Tak samo jeżozwierze, brzoskwinie i ludzie. Jest to uniwersalny język wszystkich organizmów. Znajdujemy się w prawdziwie znamiennej erze, w której ten język wielu różnych organizmów został wreszcie odkryty. Cały materiał DNA

⁵ Bill Gates, *The Road Ahead*, Penguin, New York 1996, s. 228.

⁶ Dan Cray, *God vs. Science: A Spirited Debate between Atheist Biologist Richard Dawkins and Christian Geneticist Francis Collins*, „Time”, 13 listopada 2006.

organizmów nazywany jest ich *genomem*, a wielkość genomu zwykle wyrażana jest w liczbie *par zasad*, które zawiera. Zastanówmy się nad podwójną helisą łańcucha DNA. Ogniwa łańcucha składają się z par czterech zasad azotowych, w skrócie A, C, T, G⁷.

Ludzki genom składa się z 3,1 miliarda ogniw łańcucha DNA. Możliwość zaistnienia tego przez przypadek jest mało prawdopodobna. Czy dostałeś kiedyś SMS-a wysłanego przypadkowo „z kieszeni”? Przypadkowy zbitek liter niemający żadnego sensu. Zwykle dzieje się tak, kiedy ludzie przypadkiem dotykają klawiatury, nie wiedząc że wciskają klawisze. Jeśli dostałeś SMS-a, którego treść była zrozumiała – na przykład: „Nie mów nikomu, ale wygrałem na loterii” – szanse, że nadawca stwierdzi, iż przypadkowo wystukał ten tekst, są bardzo małe. Niektórzy nie zgodziliby się z tym wnioskiem. A co, jeśli byłoby to uporządkowane zdanie składające się z miliarda liter? To klasyczne porównanie do inteligentnej informacji w ludzkim genomie, naszym DNA. Jakie są szanse na przypadkowe wysłanie czegoś takiego? Najbardziej trafnym zdaniem dotyczącym nas jako ludzi jest to: Jesteśmy „stworzeni tak cudownie” (por. Ps 139,14).

PRZYPADEK CZY PROJEKT

Życie zostało inteligentnie zaprojektowane czy może powstało spontanicznie wskutek przypadkowych procesów? Odpowiedź na to pytanie ma wpływ na to, czy jesteś teistą, czy ateistą, jeśli używasz logiki, by określić swoje poglądy.

Przez ostatnie dwa tysiące lat naukowcy i filozofowie w większości byli zgodni, że życie zostało zaprojektowane. Kiedy

⁷ Francis S. Collins, *The Language of Life: DNA and the Revolution in Personalized Medicine*, HarperCollins, New York 2010, s. 6.

Karol Darwin opublikował w 1859 roku dzieło *O powstawaniu gatunków*, rozpoczął rewolucję w poglądach naukowców. „Darwinizm pozbył się z racjonalnej dyskusji całej koncepcji Boga jako stwórcy”⁸. Dawkins wyjaśnił, jak ta teoria przekonała go do odwrócenia się od chrześcijaństwa w stronę ateizmu. „Mając około piętnaście lat, zorientowałem się, że nie mam dobrych powodów, aby wierzyć w jakąkolwiek formę nadnaturalnego Stwórcy. Mój ostatni ślad wiary religijnej zniknął, kiedy w końcu zrozumiałem darwinowskie wytłumaczenie życia”⁹.

Z kolei Einstein, będąc w pełni świadomym teorii ewolucji, powiedział o naukowcach, że ich „uczucia religijne przybierają formę entuzjastycznego zadziwienia harmonią praw natury, które ujawniają inteligencję tego umysłu. Porównując ją do planowego ludzkiego myślenia i czynów, stają się one zupełnie nieważną refleksją”¹⁰. Podobnie wielu innych naukowców poprzednich dekad zaczęło w większym stopniu dostrzegać, jak ten projekt objawia się poprzez naukę.

W CZASACH DARWINA

Próba powrotu do XIX wieku i przejścia kulturowego sposobu myślenia istniejącego, gdy po raz pierwszy ukazała się praca Darwina, nie jest zbyt trudnym wyzwaniem. Można powiedzieć, że Darwin wrzucił zapałkę do beczki z prochem. Jego teoria wylądowała na scenie z mocą podobną do trzęsienia ziemi i spowodowała późniejszą burzę jak ogień pojawiający się w zachodniej części Stanów Zjednoczonych po długiej suszy.

⁸ Julian Huxley, *At Random: A Television Preview*, w: *Evolution After Darwin*, Sol Tax (red.), University of Chicago, Chicago 1960, s. 45.

⁹ Richard Dawkins vs. John Lennox, Debata na temat książki *Bóg urojony*, University of Alabama at Birmingham, 3 października 2007, New Day Entertainment, Birmingham 2007, DVD.

¹⁰ Albert Einstein, *The World as I See It*, Wisdom Library, New York 2000, s. 29.

Poczynione przez Darwina wyjaśnienie, że wszystkie rzeczy mają swoją naturalną przyczynę, spowodowało, iż przekonanie o kreatywnym najwyższym umyśle stało się niepotrzebne. Darwin przyczynił się do powstania świeckiego świata bardziej niż ktokolwiek inny przed nim. Oczywiście, wielu zmierzało w tym samym kierunku, ale jego dzieło było swego rodzaju terapią wstrząsową. Od tego momentu świecki światopogląd stał się w zasadzie uniwersalny¹¹.

Naukowcy nie chcieli szukać wyjaśnienia życia na Ziemi w Bogu. Darwin dał im substytut Boga: *selekcję naturalną*.

Selekcja naturalna jest ślepym procesem, który powoli selekcjonuje niewielkie różnice między osobnikami gatunku, by inne mogły przetrwać. Z biegiem czasu korzystne różnice, takie jak większy rozmiar, stają się dominujące w populacji. Zakłada się, że te małe zmiany narastają i w końcu powodują radykalną przemianę gatunkową. Selekcja naturalna połączona z mutacjami jest postrzegana jako wyjaśnienie całej różnorodności życia oraz pojawiania się wszystkich gatunków. By mogło to mieć miejsce, życie pojawiało się stopniowo przez miliony lat. „Życie na Ziemi rozwijało się stopniowo, zaczynając od jednego prymitywnego gatunku – prawdopodobnie samoreplikującej się cząsteczki – który istniał ponad 3,5 miliarda lat temu. Następnie gatunek ten rozwinął się z biegiem czasu, wyodrębniając wiele nowych i zróżnicowanych gatunków. Mechanizmem dla większości (ale nie wszystkich) zmian ewolucyjnych jest selekcja naturalna”¹².

Dawkins w dziele zatytułowanym *Ślepy zegarmistrz* nie tylko twierdzi, że złożoność organizmów żywych jest efektem

¹¹ Jared Diamond, *Foreword*, w: Ernst Mayr, *What Evolution Is*, Basic, New York 2001, s. VII.

¹² Jerry A. Coyne, *Dlaczego ewolucja jest faktem*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 3.

selekcji naturalnej, a nie inteligentnego Stwórcy, ale też w szczególności chwala tę kompleksowość.

Selekcja naturalna jest ślepym zegarmistrzem; ślepym, ponieważ nie przewiduje, nie planuje rezultatów, nie ma konkretnego celu. Jednak widoczne efekty selekcji naturalnej wywierają na nas ogromne wrażenie swoimi pozorami wykonania przez zegarmistrza oraz iluzją zaplanowania i zaplanowania¹³.

Ewolucja jest widoczna w gatunkach i rodzajach. Darwin zaobserwował, że każdy typ ptaka, jak na przykład ziarnojad, jest bardzo zróżnicowany. Ten rodzaj ewolucji nazywany jest *mikroewolucją*. Jednak proces ten może powodować jedynie niewielkie zmiany. Hugh Ross wyjaśnił:

Mikroewolucja nie jest liniowa, jak założył Darwin. Zachowuje się raczej jak sinusoida (waha się). Podczas kilku lat, które Darwin spędził na wyspach Galapagos, zaobserwował, że dzioby jednych ziarnojadów stają się szersze, a innych dłuższe. Jednak współcześnie biolodzy obserwowali te gatunki ziarnojadów przez ponad 150 lat i zauważyli, że dzioby stają się szersze, a potem węższe oraz dłuższe, a potem krótsze w związku ze zmieniającą się dostępnością pożywienia. Oznacza to, że cechy dziobów zmieniają się ze względu na dany czynnik. Wygląda na to, że to nie radykalne zmiany definiują mikroewolucję, lecz raczej zastój¹⁴.

Teoria mówi, że proces powodujący ewolucję jednego gatunku w kolejny, zupełnie inny (na przykład ryba stała się płazem), nazywany jest *makroewolucją*. Zostało to

¹³ Richard Dawkins, *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*, PIW, Warszawa 1994, s. 29.

¹⁴ Hugh Ross, Osobisty wywiad z autorem, 26 października 2012. Wykorzystano za zgodą.

udowodnione. Jednak mikroewolucja nie ma potwierdzenia w eksperymentach ani obserwacji.

WIZJA DARWINA

Darwin zobrazował całą historię życia jako ogromne drzewo. Jego podstawą byłyby pierwsze żywe organizmy. Gałęzie reprezentowałyby rozwój i przemianę różnych gatunków w inne. W miarę, jak rozwijało się życie, selekcja naturalna sprawiała, że najsilniejsze organizmy przeżywały i tworzyły nowe gatunki. Dlatego wszystkie organizmy były połączone, posiadały wspólnego przodka.

Poglądy Darwina na temat ewolucji skryształizowały się po trzyletniej podróży do Kanału Beagle, którą odbył jako młody naturalista w 1834 roku. Przybył on na archipelag wysp położony niedaleko Ameryki Południowej zwany wyspami Galapagos, gdzie skupił się głównie na obserwacji zamieszkujących go ziarnojadów. Zauważył, że niektóre ziarnojady wykazywały cechy, które pozwalały im radzić sobie lepiej od innych. Po powrocie do Anglii musiało minąć dwadzieścia pięć lat do prezentacji jego teorii i publikacji książki *O powstawaniu gatunków drogą naturalnego doboru, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt*.

Darwin wiedział, że jego teoria wywoła kontrowersje. W pełni rozumiał religijne konsekwencje i to, że naturalna selekcja wyeliminuje potrzebę boskiej pomocy w naturze. Ale zdawał sobie także sprawę, że teoria ta ma wiele niewyjaśnionych kwestii. Miał również świadomość, że jeśli naturalna selekcja nie podoła wyjaśnieniu powstania całego życia na ziemi, to będzie to definicja dotycząca jedynie trywialnych zmian gatunkowych.

W przeciwieństwie do obecnych założeń dogmatu ewolucyjnego, które przenikają współczesną naukę, Darwin nie

przedstawił przekonujących dowodów uzasadniających, że wszystkie organizmy naprawdę powstały ze wspólnego przodka dzięki naturalnym procesom.

Oczywiście, istnieją pewne godne uwagi związki między ludźmi a szympanсами – mamy znaczący procent wspólnego DNA. Poza tym embrion ludzki wygląda podobnie do innych typów embrionów ze świata zwierząt. Najważniejsze jest jednak, jak te obserwacje zostaną zinterpretowane. Podobieństwa między gatunkami mogły być równie dobrze wynikiem wspólnego Stwórcy, nie wspólnego przodka.

POCHODZENIE ŻYCIA

Kiedy Darwin napisał *O powstawaniu gatunków*, tytuł błędnie wskazywał, że teoria ewolucji dowodzi, iż życie powstało dzięki procesom natury. Nic bardziej mylnego. Teoria ta przedstawiała pochodzenie gatunków, a nie pochodzenie życia. Darwin twierdził co następuje: „Nauka jeszcze nie odpowiedziała na dużo ważniejszy problem, jakim jest sedno czy pochodzenie życia”¹⁵.

Zastanówmy się nad tym. Nawiązując do teorii Darwina, każdy żywy organizm, od alg w oceanie po słonie na pustyni, wywodzi się od wspólnego przodka. Selekcja naturalna polegała na niezwykle rzadkim występowaniu pozytywnych mutacji, których skutki narastały, by w końcu stworzyć nowe gatunki wszystkich organizmów. Ale skąd wzięła się ta pierwotna komórka? Jak coś tak niezwykłego mogło powstać? Selekcja naturalna wyjaśnia tylko to, co dzieje się po tym, jak życie się pojawi. Jeśli nie ma życia lub komórki, od której można zacząć, to nie ma żadnego materiału do selekcji. W 2008 roku to samo zauważył John Lennox, matematyk z Oksfordu, podczas debaty na temat książki *Bóg urojony* z Richardem Dawkinsem

¹⁵ Darwin, *O powstawaniu gatunków*, s. 305.

w Birmingham. „Richard, ewolucja mówi tylko, co dzieje się, kiedy istnieje już życie; nie jest w stanie wyjaśnić, skąd wzięły się mechanizmy mutacji w replikującym się organizmie”¹⁶.

Niektórzy chrześcijanie, zarówno w czasach Darwina, jak i dzisiaj, uważają, że teoria ewolucji nie jest zagrożeniem dla wiary w istnienie Boga. Postrzegają oni ewolucję jako narzędzie Boga stosowane do ulepszania życia. Choć nie jest to opcja, którą sam popieram, szanuję ich interpretację. Jednak wszyscy rozsądni chrześcijanie zgodzą się, że *ślepy* ewolucyjny proces nie mógłby wytworzyć cudownych form życia, jakie dziś obserwujemy, a szczególnie ludzi. Idea ta jest sprzeczna zarówno z wieloma naukowymi odkryciami, jak również ze zdrowym rozsądkiem. Nawet jeśli mechanizmy, które warunkują wszystkie przemiany międzygatunkowe, byłyby selekcją naturalną, to nadnaturalny Kreator musiałby stworzyć tak zdumiewające procesy. Badania pod mikroskopem oraz obserwacje teleskopowe jasno wskazują na Stwórcę.

POGROMCY MITÓW

Sceptycy czerpią przyjemność z nazywania wszystkich religii mitem i porównują wiarę w Boga do wiary w zębową wróżkę lub w jedno z wielu fikcyjnych bóstw świata starożytnego. Ale które wierzenia są mitem? *Pogromcy mitów* to jeden z moich ulubionych programów. Każdy odcinek bierze pod lupę jakiś popularny mit i próbuje go zweryfikować. Przykładowo, rozpatrują kwestie takie jak to, czy bezpieczniej jest jeździć samochodem z poduszkami powietrznymi, czy bez, lub jeden z bardziej kontrowersyjnych tematów: czy mężczyźni są lepszymi kierowcami od kobiet? Czekam, aż zajmą się jednym z najważniejszych mitów: czy życie mogło powstać z nicości?

¹⁶ Dawkins vs. Lennox, Debata na temat książki *Bóg urojony*.

Plotkę, że życie powstało w probówce, obalono już dawno. W latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia Stanley Miller i Harold Urey podjęli próbę rekonstrukcji *zupy pierwotnej* odtwarzającej warunki, które panowały na początku istnienia Ziemi i które mogły się przyczynić do spontanicznego pojawienia się życia z nicości. Chociaż nie ma dowodów na to, że takie warunki panowały na Ziemi, kiedy pojawiło się życie, ich eksperyment cieszył się dużym rozgłosem, ponieważ był to... eksperyment. Zaaplikowano prąd elektryczny do mieszanki metanu, amoniaku i wodoru, efektem czego było powstanie prostych nieżywotnych aminokwasów. Jednak dr Frankenstein był bliższy stworzenia życia niż ci naukowcy.

Istotność tego eksperymentu została w końcu podważona, gdyż eksperymentalne warunki nie dorównywały tym panującym na Ziemi we wczesnym stadium jej istnienia. Eksperymenty takie nie mają szans na odwzorowanie niezbędnych właściwości elementów składowych życia. Hugh Ross tak to wyjaśnił:

Na Ziemi nigdy nie było pierwotnej zupy ani żadnej pierwotnej substancji mineralnej. Fizycy wiedzą już, dlaczego na Ziemi nie mogły istnieć żadne prebiotyki. Było to spowodowane paradoksem tlenowo-ultrafioletowym. Jeśli środowisko na Ziemi w okresie powstawania życia zawierałoby jakikolwiek tlen, unicestwiłby on natychmiast wszelkie ślady prebiotyków. Z drugiej strony, jeżeli środowisko w tamtym czasie nie zawierałoby tlenu, to promieniowanie ultrafioletowe ze Słońca przedostałoby się do powierzchni Ziemi, co również unicestwiłoby natychmiast wszystkie prebiotyczne substancje. Tak czy inaczej, Ziemia nigdy naturalnie nie posiadała prebiotyków¹⁷.

¹⁷ Tamże.

ŻYCIE: JAKIE SĄ SZANSE?

Argument za stworzeniem był blokadą dla dogmatu ateistycznego, ponieważ każda aluzja dotycząca planowego stworzenia logicznie sugerowała stojący za tym inteligentny umysł. Ten argument skłania inteligentnych ludzi, takich jak Dawkins, do mówienia bzdur typu: „Biologia jest nauką o rzeczach skomplikowanych, które wydają się być stworzone w jakimś celu”¹⁸. Fakt planowego stworzenia jest tak przytłaczający, że biolodzy stwierdzili, iż ten plan, który jest widoczny wszędzie wokół nas, nie jest realny. Laureat Nagrody Nobla Francis Crick, który odkrył DNA, mówił: „Biolog musi ciągle sobie uświadamiać, że to, co widzi, nie zostało stworzone, ale rozwinęło się”¹⁹. Jednak w miarę poznawania złożoności życia takie twierdzenia stają się bardzo trudne do intelektualnego uzasadnienia.

Życie jest wprost niewiarygodne. Jest nieopisywalne. Jako że biolodzy coraz lepiej rozumieją procesy rządzące życiem, intelektualnym uproszczeniem jest twierdzenie, że naturalizm dobrze wyjaśnia pochodzenie życia. Cud pojawienia się samopowtarzalnego życia – mężczyzny i kobiety – jest tak trudny do wyobrażenia sobie, że brzmi jak bajka. Skąd życie wiedziało, że każdy organizm musi mieć kod genetyczny lub że wszystkie elementy oka muszą pojawić się w tym samym momencie?

Jak wspomniałem, nawet jeśli na Ziemi istniały wszystkie elementy potrzebne do zaistnienia życia, to nigdy nie złożyłyby się w komórkę. Fred Hoyle i Chandra Wickramasinghe w książce zatytułowanej *Evolution from Space* twierdzą, że prawdopodobieństwo samoistnego pojawienia się życia na

¹⁸ Dawkins, *Ślepy zegarmistrz*, s. 1.

¹⁹ Francis Crick, *What Mad Pursuit: A Personal View of Scientific Discovery*, Basic, New York 1988, s. 138.

Ziemi wynosi 1 do 40000²⁰. (Wyobrażam sobie teraz Jima Carreya z filmu *Głupi i głupszy*, który mówi: „Mówisz więc, że jest jakaś szansa”). Uznali, że szansa na to jest taka sama jak na to, że tornado pojawi się na złomowisku i złoży ze znajdujących się tam części Boeinga 747 z pełnym bakiem, gotowego do odlotu²¹ (chodziło im głównie o to, że życie nie mogło pojawić się samo z siebie; musiało przyjść spoza wszechświata²²).

Ich wnioski wskazują na fakt, że naturaliści, by wyjaśnić kwestię pojawienia się życia, wymyślają cokolwiek, w co da się uwierzyć. Analizowaliśmy już, że naturaliści zadają sobie wiele trudu, by ominąć kwestię inteligentnego Stwórcy. Na przykład wysuwają hipotezy o odwiecznym wszechświecie czy nieskończonej liczbie wszechświatów, czyli multiwersum. Jedną z najbardziej niezwykłych teorii uzasadniających, dlaczego życie nie mogło pojawić się samo z siebie i dlaczego jest tak złożone, jest przypuszczenie, że życie na Ziemi jest po prostu eksperymentem kosmitów lub że zostaliśmy na niej przez nich jakoś ulokowani. Czy jest to zatem nauka, czy naukowa fantastyka?

KTO STWORZYŁ STWÓRCĘ?

Dowody potwierdzające planowe stworzenie są tak przytłaczające, że sceptycy tacy jak Dawkins muszą je odrzucać i wypierać, by uniknąć oczywistych konsekwencji. Głównym argumentem w jego międzynarodowym bestsellerze *Bóg urojony* jest fakt, że chociaż „wszechświat wydaje się być

²⁰ Fred Hoyle, Chandra Wickramasinghe, *Evolution from Space*, Granada Publishing Ltd., London 1981, s. 20.

²¹ Fred Hoyle, *In Hoyle on Evolution*, „Nature”, vol. 294, 12 listopada 1981, s. 105.

²² Hoyle, Wickramasinghe, *Evolution from Space*, s. 28.

zaprojektowany”, musimy odrzucić to stwierdzenie, gdyż nie możemy odpowiedzieć na pytanie, „kto stworzył Stwórcę?”²³.

Doktor Daniel Came z Oksfordu, również będący ateistą, odpowiedział ostro Dawkinsowi w kwestii głównego założenia tej książki:

Dawkins utrzymuje, że nie możemy przyznać, iż stwórca jest najlepszym wyjaśnieniem dla pozoru zaplanowanego stworzenia wszechświata, ponieważ pojawia się wtedy inny problem: kto stworzył stwórcę? Argument ten jest stary jak świat i każdy rozgarnięty student pierwszego roku mógłby potwierdzić, że jest całkowicie bezpodstawny. Aby wyjaśnienie było satysfakcjonujące, nie trzeba tworzyć wyjaśnień wyjaśnienia. Ktoś mógłby powiedzieć, że ewolucja nic nie wyjaśnia poprzez selekcję naturalną, gdyż w pierwszej kolejności nie wyjaśnia, dlaczego pojawiły się na Ziemi organizmy żywe, lub że Wielki Wybuch nie uzasadnia kosmicznego promieniowania tła, bo sam w sobie jest niewytłumaczalny²⁴.

Doktor Came zauważył, iż logicznym błędem jest twierdzenie, że trzeba znaleźć wyjaśnienie wyjaśnienia, ponieważ tworzy to nieskończony regres. Filozofowie tacy jak Alvin Plantinga świetnie radzili sobie z takimi czystymi nonsensami:

Założmy, że lądujemy na obcej planecie krążącej wokół odległej gwiazdy i odkrywamy jakieś maszynopodobne obiekty, które wyglądają i działają zupełnie jak traktor Allis Chalmers z 1941 roku. Nasz dowódca mówi: „Na tej planecie muszą być inteligentne stworzenia – spójrzcie na te traktory”. Student drugiego roku filozofii

²³ Richard Dawkins, *Bóg urojony*, CIS, Warszawa 2007, s. 147.

²⁴ Daniel Came, *Richard Dawkins Refusal to Debate Is Cynical and Anti-Intellectual*, „The Guardian”, 22 października 2011, www.guardian.co.uk/commentisfree/belief/2011/oct/22/richard-dawkins-refusal-debate-william-lane-craig?CMP=tw_t_gu.

uczestniczący w tej wyprawie protestuje: „Chwila, moment! Nic nam nie wyjaśniłeś! Jakiegokolwiek inteligentne stworzenie, które stworzyło te traktory, musiałyby być przynajmniej tak złożone jak one!” Nie ma wątpliwości, że powiedzielibyśmy mu, iż niedouczenie jest niebezpieczne, i poradzilibyśmy, by wsiadł w statek powrotny i zapisał się na jakieś dodatkowe kursy filozoficzne²⁵.

Argumenty zakładające konieczność złożoności przytoczone w tej historii są nawet zabawne w swojej absurdalności. Dawkins przedstawił podobny na konferencji TED.com:

Standardowym argumentem kreacjonisty jest: żywe organizmy są zbyt złożone, by pojawiły się przez przypadek. Dlatego musiały zostać stworzone przez stwórcę. Argument ten oczywiście szkodzi sam sobie. Stwórca tworzący coś, co jest naprawdę skomplikowane, musi być jeszcze bardziej złożony niż to, co tworzy. Złożoność jest problemem, który musi rozwiązywać każda biologiczna teoria. Nie da się go rozwiązać przez przyjęcie bardziej złożonego twórcy. To tylko potęguje problem²⁶.

To dość odważne podejście, by użyć tutaj takiego logicznego narzędzia jak brzytwa Ockhama. Jest to zasada przypisywana czternastowiecznemu franciszkaninowi Williamowi Ockhamowi z Anglii. „Naukowcy, stosując tę zasadę, w momencie, gdy mają przed sobą dwie konkurujące teorie, z których wynikają dokładnie te same wnioski, wybierają możliwie jak najmniej skomplikowaną”²⁷. Ateiści przejmują

²⁵ Alvin Plantinga, *Where the Conflict Really Lies: Science, Religion, and Naturalism*, Oxford University, New York 2012, s. 27.

²⁶ Richard Dawkins, *Militant Atheism*, Monterey, California, luty 2002, www.ted.com/talks/lang/en/richard_dawkins_on_militant_atheism.html (data dostępu: 20 września 2012).

²⁷ Jerry M. Mendel, Dongrui Wu, *Perceptual Computing: Aiding People in Making Subjective Judgments*, John Wiley and Sons, Hoboken NJ 2010, s. 20.

ten koncept prostoty (zapominając, że został zaproponowany przez teistę) i wykluczają Boga jako możliwe wyjaśnienie, ponieważ idea Boga jest zbyt skomplikowana, aby być odpowiedzią na pytanie, dlaczego świat wydaje się być zaprojektowany. To tak, jakby powiedzieć, że obraz nie mógł być namalowany przez artystę, gdyż inteligentny człowiek posiadający złożony mózg i będący artystą musiałby być bardziej złożony niż obraz. Ten rodzaj argumentów przypomina bardziej gry słowne w rozmowie służące do odwrócenia uwagi od naprawdę prostej odpowiedzi: kreacja wskazuje na kreatora.

CZY EWOLUCJA MOŻE WYJAŚNIĆ WSZYSTKO?

Jak wspomniano, prawdopodobieństwo samoistnego powstania komórki, organu czy jakiegokolwiek z milionów skomplikowanych gatunków jest tak niewyobrażalnie małe, że biolodzy muszą nadawać selekcji naturalnej boskie właściwości. Uzasadniają ten argument, twierdząc że wszystkie zmiany mogą zostać zdegradowane w małych krokach. To dlatego, że prawdopodobieństwo, by losowy traf wyjaśnił zarówno pochodzenie życia, jak i niesamowity rozwój milionów złożonych gatunków, jest bardzo nikłe. Dawkins próbował to wytłumaczyć:

Jest miażdżąco, przytłaczająco, przeraźliwie oczywiste, że gdyby darwinizm był rzeczywiście teorią przypadku, to nie mógłby się sprawdzić. Nie trzeba być matematykiem ani fizykiem, aby obliczyć, że tworzenie się oka czy hemoglobiny ciągnęłoby się w nieskończoność, gdyby miały one powstać tak po prostu, z elementów przemieszanych jak groch z kapustą, w efekcie szczęśliwego zbiegu okoliczności. Nie będąc wcale jakimś szczególnie trudnym dla darwinizmu problemem, astronomiczne nieprawdopodobieństwo oczu

i kolan, enzymów i stawów łokciowych, a także innych żywych cudów świata jest kwestią, z którą musi się zmierzyć *każda* teoria wyjaśniająca fenomen życia, a tak się składa, że darwinowska teoria ewolucji jako jedyna tę kwestię *rozwiązuje*. Rozwiązanie owo polega na rozbięciu nieprawdopodobieństwa na maleńkie, łatwiejsze do opanowania części, rozłożenie niezbędnego łutu szczęścia, obejście od tyłu Góry Nieprawdopodobieństwa i wpełzanie na jej łagodną zbocza po jednym centymetrze na milion lat. Tylko Bóg poważyłby się na szaloną próbę pokonania przepaści jednym skokiem²⁸.

Lecz czy sam przypadek mógłby podążać instrukcją krok po kroku, jak wyobraził sobie Darwin, bez inteligencji odpowiedzialnej za powstanie wszechświata? Takie założenie jest prawie całkowicie przyjmowane na wiarę. Co ciekawe, ostatnie wyniki eksperymentów w biologii molekularnej praktycznie zaprzeczają możliwości wystąpienia takiego scenariusza.

NIEREDUKOWALNA ZŁOŻONOŚĆ

Rozpaczam ten rozdział cytatem z Darwina: „Czy istnieje jakikolwiek złożony organ lub aspekt życia, który nie rozwinął się lub nie został zaprojektowany przez naturalną selekcję?”. Oto termin, którego wybitnie nienawidzą naturaliści: *nieredukowalna złożoność*. Zakłada ona, że wiele struktur organizmów żywych, by funkcjonować, musi składać się z wielu części. Pamiętajmy, że prawdziwa teoria naukowa jest falsyfikowalna. Zgodnie z tą zasadą twierdzenie, że selekcja naturalna może wyjaśnić powstanie każdego organizmu żywego, uznaje się za błędne.

Szczególnie argumenty przedstawione w książce *Wspinaczka na szczyt nieprawdopodobieństwa* załamują się, gdy

²⁸ Richard Dawkins, *Wspinaczka na szczyt nieprawdopodobieństwa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 77.

zostają zastosowane do prawdziwych żyjących systemów. Większość organów, procesów biologicznych i mechanizmów komórkowych składa się z wielu elementów jednocześnie niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania. Dlatego nie mogły powstać w wyniku procesów dodawania krok po kroku i modyfikowania pojedynczych części.

WIĆ BAKTERYJNA

Najbardziej znanym przykładem tego jest wić bakteryjna, która działa jak silnik motorówki. Zawiera ona dziesiątki ważnych elementów, na przykład włókno (śmigło), łożysko, wał napędowy, hak i motor. Wić nie może powstać, jeśli zabraknie nawet tylko jednej części. Jedynie inteligentny Konstruktor mógł zaprojektować równie precyzyjnie tak wiele części, które razem odpowiadają za przemieszczanie się²⁹.

Biolodzy w odpowiedzi znów zaprzeczają oczywistym faktom przez odwoływanie się do paru nieprzekonujących scenariuszy. Twierdzą zwykle, że te nieredukowalnie złożone aparaty mogły powstać dzięki procesowi zwanemu kooptacją. Polega on na tym, że podobne elementy pochodzące z różnych części komórki mogą razem utworzyć nową strukturę. Przykładowo, kawałek drewna z odbojnika drzwi, sprężyna z zegara i druczany wieszak mogą uformować pułapkę na myszy. Tylko biolodzy niemający doświadczenia w inżynierii mogą wysuwać takie stwierdzenia. Każdy, kto był zaangażowany w jakikolwiek projekt, natychmiast odrzuci ten argument.

Wyobraź sobie, że kupiłeś półkę do samodzielnego montażu. Nawet jeśli są wszystkie części, przypadkowe połączenie ich nie sprawi, że magicznie powstanie funkcjonalna półka. Narzędzia i instrukcja montażu są niezbędne do połączenia

²⁹ Michael J. Behe, *Darwin's Black Box: The Biochemical Challenge to Evolution*, Free Press, New York 2006, s. 69-72.

części w odpowiedniej kolejności. Podobnie konstrukcja wici bakteryjnej jest zarządzana przez program konstrukcyjny, który składa części w odpowiedniej kolejności, w czasie gdy kilka innych cząsteczkowych mechanizmów odpowiednio montuje inne elementy³⁰. Dlatego komórka nie może wykorzystywać nowych elementów z innego miejsca bez odpowiedniego programu konstrukcyjnego i odpowiednich narzędzi. Tak skoordynowane procesy są niemożliwe.

Najłatwiej jest omawiać więc bakteryjną, ponieważ jej elementy są rozpoznawalne i konstrukcyjnie przypominają trochę silniki w łódkach. Jednak skomplikowanie budowy wici błędnie w porównaniu do choćby budowy oka.

OKO

Ming Wang, światowej sławy chirurg okulista, uzyskał swój tytuł zawodowy na Harvardzie, natomiast doktorat w dziedzinie fizyki laserów na MIT. Przeprowadził ponad pięćdziesiąt pięć tysięcy operacji oka i posiada dziesięć patentów w tej specjalności. Przybył on do Stanów Zjednoczonych z Chin i został naprowadzony na drogę Chrystusa przez pewnego profesora z Harvardu. Ming stanowczo stwierdza: „Jako doktor nauk medycznych oraz naukowiec mogę jednoznacznie potwierdzić, że niemożliwe jest, by selekcja naturalna wyjaśniła niesamowitą złożoność budowy oka”³¹. Oko składa się z ogromnej liczby elementów, które skupiają obraz, regulują ostrość i przetwarzają informacje, aby utworzyć obraz w naszym mózgu. Dodatkowo układ wzrokowy jest skoordynowany z układem ruchu i równowagi. Jasne jest, że taki układ potrzebuje wielu elementów funkcjonujących razem, by w ogóle działać.

³⁰ Edgar Andrews, *Who Made God? Searching for a Theory of Everything*, Xulon Press, Maitland FL 2012, s. 76-77.

³¹ Ming Wang, Osobista rozmowa z autorem, 5 czerwca 2012.

Darwiniści odpowiedzieli na ten argument, prezentując niejasną teorię rzekomego etapowego rozwoju oka. Jednak przedstawiony przez nich opis przypomina wycinek z komiksu *Calvin i Hobbes*, w którym Calvin wyobraża sobie, że pudełko zamienia się w samolot³². Calvin mógł wyobrażać sobie taki scenariusz, ponieważ sześciolatek nie ma wiedzy na temat inżynierii czy aerodynamiki. Podobnie ewolucjoniści przedstawiają takie teorie, ignorując praktycznie wszystkie ważne szczegóły.

BÓG LUK

Tak nieprawdopodobne teorie są uzasadniane przez fakt, że każda teoria jest lepsza niż szukanie wyjaśnienia w Bogu. Sceptycy twierdzą, że powoływanie się na Boga jest odstępniem od nauki. Jest to odwoływanie się do „Boga luk” w kwestiach, w których możemy być nieświadomi niektórych elementów, a które w przyszłości mogą zostać wyjaśnione. Stosowanie takiego języka jest częścią odwracającej uwagę taktyki używanej przez ludzi, którzy desperacko szukają alternatyw dla Boga. Najczęściej wygląda to tak: „Oczywiście, istnieje wiele rzeczy, których nie wiemy jako naukowcy, ale zwykle przypisywanie ich «działaniom Boga» jest tchórzstwem i lenistwem”. Hugh Ross wyjaśnił to w ten sposób:

Zwykle, gdy chrześcijanie prezentują dowody naukowe na istnienie Boga i prawdziwość Biblii, sceptycy próbują odrzucać je, twierdząc że chrześcijanie popełniają błąd „Boga luk”. Luki w naszym rozumieniu dziedzictwa natury, które ci sceptycy będą wytykać, są nieustannie wypełniane przez coraz bardziej wnikliwie odkrycia naukowe.

³² Bill Watterson, *Calvin and Hobbes*, Universal Press Syndicate, 1990.

Wypełnianie tych luk, jak twierdzą, dowodzi, że Bóg nie jest potrzebny do wyjaśnienia zawilości natury.

Z perspektywy chrześcijan dziedzictwo natury niesie ze sobą świadectwo zarówno procesów naturalnych, jak i cudownego dzieła Bożego. Nasze rozumienie obu tych kwestii powinno się pogłębiać w miarę, jak dowiadujemy się coraz więcej o sekretach natury. Prawdziwą różnicą między sceptykami a chrześcijanami jest to, że sceptycy przewidują, iż *wszystkie* zjawiska natury mogą być przypisane wyłącznie naturalnym przyczynom, podczas gdy chrześcijanie utrzymują, że *niektóre* zjawiska można przypisać boskiej *interwencji*³³.

Przed wszystkim, naturaliści pomijają ogromne i stale rosnące luki w naturalistycznym światopoglądzie. Na przykład, w miarę rozwoju nauki kosmologii mają coraz większe trudności w wyjaśnieniu, dlaczego tak wiele elementów natury zostało stworzonych jakby dokładnie dla nas. Dodatkowo, w miarę jak zawilości komórki są coraz lepiej rozumiane, naturalistyczne teorie wydają się jeszcze bardziej nieprzekonujące.

Co ważniejsze, teza o inteligentnym projekcie oparta jest nie na tym, czego nie wiemy o nauce, ale na tym, co wiemy o dowodach tej inteligencji. Matematyk William Dembski przedstawił system rozpoznający inteligentny projekt, który okazał się wiarygodny w różnych dziedzinach, takich jak kryminalistyka czy poszukiwania życia pozaziemskiego³⁴. Proces wykrywania zakłada identyfikację wzorców spełniających trzy kryteria:

³³ Hugh Ross, Wywiad z autorem.

³⁴ William A. Dembski, *The Design Revolution: Answering the Toughest Questions About Intelligent Design*, InterVarsity, Downer's Grove IL 2004, s. 87-93.

1. Nie mogły zostać wywołane przez naturalne przyczyny (na przykład kryształ lodu).
2. Są mało prawdopodobne.
3. Są specyficznie złożone.

Kiedy zastosujemy te kryteria do analizy komórki, a dokładniej analizy informacji zawartej w DNA, to dowody na istnienie inteligentnego projektu stają się jasne. Termin „ukierunkowana złożoność” nawiązuje do wzorców, które są w jakiś sposób rozpoznawalne, na przykład twarze na Górze Rushmore. Zastosowanie tych kryteriów do analizy życia, na przykład informacji w komórce, jasno pokazuje, że życie musiało być wynikiem działania inteligencji. Co więcej, nie nazwałbym lenistwem przypisywanie dzieła sztuki artyście, którego nigdy nie spotkaliśmy, czy innowacyjności jakiegoś technologicznego gadżetu pomysłowości wynalazcy. Ponadto fakt, iż dostrzegamy oznaki inteligentnego projektu w jakiejś rzeczy, nie oznacza, że musimy rozumieć, jak ona działa. Bardzo prostym przykładem jest to, że każde urządzenie w naszym domu zostało zaprojektowane przez kogoś, kogo nigdy nie spotkaliśmy. Kiedy kupiliśmy te sprzęty i przynieśliśmy je do domu, chcieliśmy przeczytać instrukcję i zrozumieć, jak działają. Do tej pory próbujemy wykorzystać cały potencjał, który zamieścił w nich ich twórca.

Wiara, iż Bóg zaprojektował życie, sprawia, że dążymy do tego, by zrozumieć, jak On to zrobił, a nie leniwie wyłączamy nasze umysły. Podobnie uświadomienie sobie, że Bóg stworzył wszechświat, nie powstrzymuje nas przed zrozumieniem, jak przebiegało to stworzenie. Gdy dowody na istnienie inteligentnego Kreatora są jasne, powinniśmy kierować się radami myślicieli, od Platona poczynając, a na Lawrensie Kraussie kończąc, i podążać za tymi dowodami, dokądkolwiek one nas prowadzą. Uznanie naszego Stwórcy nie zahamowałoby rozwoju nauki, lecz uwolniłoby ją z kajdan naturalistycznego

dogmatu. Naukowcy mogliby wtedy zadać nowe pytania i zaplanować nowe badania, które tylko wzbogaciłyby rozumienie natury.

ARGUMENT Z NIEDOSKONAŁOŚCI

Ostatnim atakiem na inteligentny projekt jest argument wyciągany z niedoskonałości. Sceptycy często wskazują na widoczne przykłady złego zaplanowania w naturze. Klasycznym przykładem jest „śmieciowe DNA”, a dokładniej elementy DNA pozornie bezcelowe. Jednak argument z niedoskonałości osłabił bardzo ostatnimi czasy. Wraz z rozwojem nauki większość rzeczy, które wydawały się słabo zaprojektowane lub będących nawet pozostałościami po przodkach (na przykład wyrostek robaczkowy), okazało się bardzo niezbędnymi elementami życia. Choćby coraz większa liczba przykładów śmieciowego DNA okazuje się mieć użyteczne funkcje. Kiedy sceptycy wskazują na niedoskonałość, kierują się argumentem „niedoskonałości luk” osadzonym na ignorancji, a nie na dowodach.

Wielką ironią jest fakt, że selekcji naturalnej przypisuje się całą odpowiedzialność za stworzenie tych wszystkich wspaniałych struktur życia z całą różnorodnością, ale jakiegokolwiek załamanie czy niezadziałanie systemu jest winą braku Stwórcy. Jednak takie przykłady, nawet autentyczne, nie zmieniają poglądu na temat inteligentnego projektu, tak jak rdza na samochodzie nie wskazuje, że cały on jest produktem ślepych sił natury. Samochód może być zaprojektowany i zbudowany przez inteligentne stworzenie, ale wiele czynników może doprowadzić do jego popsucia lub wadliwego działania. Takie wadliwe działanie z powodu ludzkiego błędu czy czynników środowiskowych nie implikuje tego, że pojazd ten nie jest produktem inteligencji.

NAWIĄZUJĄC DO LUK: CO MÓWIĄ SKAMIELINY?

Pogląd, że skamieliny są zapisem historii rozwoju ewolucyjnego, jest wielce przeceniany. Brak przejściowych form, to jest przemiany jednego gatunku w inny, jest tak rażąco, że doprowadziło to paleontologa z Harvardu, Stephena Jaya Goulda, do stworzenia teorii *punktualizmu*. Zakłada ona, że gatunki pozostają zasadniczo takie same przez jakiś czas, a potem przechodzą przemianę tak szybko, że żadne ślady nie pozostają w skamielinach. Jednak taki wzorzec widoczny w skamielinach, polegający na braku zmian i nagłym pojawieniu się nowych, całkowicie innych stworzeń, jest tym, czego można by oczekiwać z punktu widzenia popierającego inteligentny projekt.

Przykładowo, najstarszy rodzaj skał pochodzi z okresu kambryjskiego. Odwołując się do teorii ewolucyjnej, najstarsze skały powinny zawierać proste organizmy. Idąc tym tropem, w miarę rozwoju życia na Ziemi młodsze skały winny odzwierciedlać rozwój i różnicowanie się życia. Zamiast tego mamy eksplozję *kambryjską*. Złożone życie po prostu się pojawia. Pojawia się nagle *i od tej pory zidentyfikowane gatunki nie zmieniają się znacznie*.

Na okładce magazynu „Times” mogliśmy przeczytać: „Wielki Wybuch ewolucji: Nowe odkrycia udowadniają, że życie, jakie znamy, rozpoczęło się w niesamowitym biologicznym amoku, który zmienił planetę prawie w jedną noc”. Teoria mówiąca, że życie rozwija się powoli od prostych do złożonych organizmów, nie wydaje się być potwierdzona przez zapis w skamielinach. W artykule czytamy: „W przyprawie kreatywności nigdy wcześniej ani później niezaobserwowanym natura naszkicowała plan praktycznie całego królestwa zwierząt. Ta eksplozja biologicznej różnorodności jest opisywana przez naukowców jako Wielki Wybuch

biologii”³⁵. Magazyn „Time” wyjaśniał dalej, że rozwój życia nie potwierdza scenariusza przedstawionego przez Darwina:

W istocie, kiedy większość ludzi kurczowo trzyma się poglądu, że ewolucja magicznie działa od milionów lat, naukowcy zaczynają rozumieć, iż zmiany biologiczne często pojawiają się w nagłych przyływach... na całym świecie... Naukowcy znajdowali zmineralizowane pozostałości organizmów, które reprezentowały pojawienie się prawie każdej głównej gałęzi drzewa biologicznego zwierząt³⁶.

Nawet Darwin został zbity z tropu przez eksplozję kambryjską. Po prostu założył, że brakujące formy przejściowe lub brakujące połączenia zostaną odkryte. „Te trudności i zarzuty można sklasyfikować jako następujące kwestie: Dlaczego, jeśli gatunki powstały z innych gatunków przez nieznaczne, stopniowe zmiany, nigdzie nie widzimy niezliczonych form przechodnich? Dlaczego w całej naturze nie panuje chaos, lecz gatunki są, jak widzimy, dokładnie określone?”³⁷.

Eksplozja kambryjska nie jest jedyną w swoim rodzaju. Nowe formy życia zwykle pojawiają się nagle w zapisie skamieniałości i nie zmieniają się znacząco. Jednak okres kambryjski jest najbardziej spektakularny. Wskazuje na to, że życie zmieniło się dramatycznie w jednej geologicznej chwili. To dostarcza nam dodatkowych dowodów na interwencję Boga w rozwoju życia w historii Ziemi. Przypomnijmy sobie, że argumenty Darwina mówiły, iż zmiany zachodziły stopniowo i powinniśmy zauważać szereg skamieniałości różniących się nieznacznie między sobą. Sądził, że jak dotąd wykopaliska nie przyniosły oczekiwanych dowodów, że potrzeba więcej czasu. Po ponad

³⁵ J. Madeleine Nash, *When Life Exploded*, „Time”, 4 grudnia 1995, www.time.com/time/covers/0,16641,19951204,00.html (data dostępu: 21 września 2012).

³⁶ Tamże.

³⁷ Darwin, *O powstawaniu gatunków*, s. 95.

150 latach prowadzenia wykopalisk przejściowe formy nadal jednak pozostają nieuchwytnie, poza teoretycznymi interpretacjami artystów w podręcznikach do biologii. „To, co opisał Darwin w swoim dziele *O powstawaniu gatunków* – zauważyła paleontolog z Queen’s University G.M. Narbonne – było stałą drugoplanową ewolucją. Ale wydaje się, że istnieje także nie-darwinowska ewolucja, która zachodzi w bardzo krótkich odciunkach czasu – i to właśnie wtedy rozgrywa się cała akcja”³⁸.

Kiedy postawi się ewolucjonistów przed konsekwencjami tych dowodów, często odpowiadają, że niektóre „przejściowe” formy zostały zidentyfikowane. Jednak tym, co określają mianem form przejściowych, nie są gatunki bezpośrednio spokrewnione z dwoma innymi opisanymi już gatunkami. Są to po prostu skamieliny, które mają wspólne cechy dwóch grup, podobnie jak opiekacz ma cechy tostera i piekarnika. Znaczne podobieństwa między niespokrewnionymi gatunkami są niezwykle częste, na przykład podobieństwo między budową oczu ośmiornic i ludzi. Dlatego zwykle rozpoznawanie podobieństw między skamielinami nie udowadnia, że podobieństwa te są rezultatem wspólnego pochodzenia. Ewolucjoniści często spierają się o ewolucję tam, gdzie zapis historyczny skamielin jest najbardziej niejasny. Tam, gdzie jest on najbardziej kompletny, wzorzec nagłego wystąpienia i późniejszego braku zmian jest przytłaczający³⁹.

PODSUMOWANIE

Przytłaczające dowody na istnienie inteligentnego projektu są zauważalne w złożoności życia już na najbardziej

³⁸ G.M. Narbonne, cyt. za: Nash, *When Life Exploded*.

³⁹ Szczegółowa dyskusja znajduje się w: Walter Remine, *The Biotic Message: Evolution Versus Message Theory*, Saint Paul Science, Saint Paul MN 1993.

podstawowym poziomie. Wydaje się, że życie nie tylko zostało zaprojektowane, ale także zmontowane w najmniejszych szczegółach. Prawdopodobieństwo, że zdarzyło się to przez przypadek, jest tak mikroskopijnie małe, iż ateści musieli przedstawić teorię o niepoliczalnej liczbie wszechświatów, by jakoś to wyjaśnić. Innymi słowy, możesz wygrać w kosmicznej loterii, jeśli masz nieskończoną liczbę szans.

Co więcej, ewolucja Darwina nie wyjaśnia całej różnorodności i złożoności życia na Ziemi. Chociaż ewolucja rozpatrywana jest na małą skalę, to nie uzasadnia całej różnorodności obecnej w świecie. Fakt, że pewne funkcje życia są nieredukowalnie złożone, to znaczy, że mogą funkcjonować tylko wtedy, jeżeli wszystkie części są obecne jednocześnie, wskazuje na obecność inteligentnego Kreatora. Naturalistyczny model pojawienia się życia został obalony przez dwa niedawne odkrycia. Pierwszym jest fakt, że życie pojawiło się na Ziemi w jednej geologicznej chwili. Kolejnym jest to, że nie powstało ono z żadnego naturalnego źródła prebiotycznych cząsteczek.

W końcu, życie pojawia się w historycznym zapisie skał nagle (eksplozja kambryjska), a potem zmienia się tylko nieznacznie. Narracja ewolucyjna jest nieobecna. Luki wskazują na fakt, że życie w swojej głównej postaci zostało zaprojektowane z genetyczną zdolnością do przystosowywania się i adaptowania do zmieniającego się środowiska, ale ma też swoje ograniczenia. To prowadzi nas do niepodważalnej prawdy, która mówi, że życie nie jest przypadkiem. Ponieważ tak jest, życie ludzkie może mieć prawdziwe znaczenie i cel.

ROZDZIAŁ 6

ŻYCIE MA ZNACZENIE I CEL

Wiemy, że jesteśmy mniej ważni, niż kiedykolwiek sobie wyobrażaliśmy. Nawet jeśli pozbedziemy się wszystkiego, co widzimy, wszechświat pozostanie dokładnie taki sam. Stanowimy jeden procent kawaleczka zanieczyszczenia w kosmosie... Jesteśmy kompletnie nieważni.

Lawrence Krauss¹

Ateizm okazuje się być zbyt prosty. Jeśli cały wszechświat nie ma znaczenia, to nigdy nie powinniśmy dojść do tego wniosku.

C.S. Lewis, *O wierze i moralności chrześcijańskiej*²

Astronom Carl Sagan był płodnym pisarzem i członkiem zarządu Instytutu SETI (Search for Extraterrestrial Intelligence – Poszukiwanie Pozaziemskiej Inteligencji) utworzonego w 1984 roku w celu eksploracji kosmosu w poszukiwaniu życia poza Ziemią. Na podstawie jego bestsellerowej książki zatytułowanej *Kosmos* nakręcono serial telewizyjny, który

¹ Lawrence Krauss, *A Universe from Nothing*, Oxford University, Oxford England, www.youtube.com/watch?v=EjaGktVQdNg (data dostępu: 21 września 2012).

² C.S. Lewis, *O wierze i moralności chrześcijańskiej*, IW PAX, Warszawa 1968, s. 39.

otrzymał Nagrodę Emmy. Przybliży on nam cuda wszechświata i sugeruje, że życie na naszej planecie zawdzięczamy nie inteligentnemu Kreatorowi, lecz inteligentnym kosmitom. Sagan wierzył, że poznając ich, odkrywamy, kim my jako ludzie naprawdę jesteśmy. „Sama myśl o tym, że istnieją jakieś inne formy życia różniące się od nas wszystkich, może spełniać bardzo pożyteczną, jednoczącą gatunek ludzki rolę”³. Jakie jest rozumowanie Sagana? Jeśli kosmici skontaktowaliby się z nami, wiedząc że dotarcie do nich jest dla nas niemożliwe, to oznaczałoby, iż są stworzeniami dużo bardziej zaawansowanymi od nas. Dlatego posiadaliby też odpowiedzi na ważne dla nas pytania.

Ten tok myślenia pokazuje, jak bardzo zdesperowani jesteśmy jako ludzie, by znaleźć odpowiedzi na pytania o naszą egzystencję. Czy życie ma jakiegokolwiek ostateczne znaczenie i cel? Czy my jako ludzie mamy większą wartość od innych zwierząt? Czy jest jakiś cel wszechświata lub konkretniej – naszego własnego życia? Są to zagadnienia, które przesładują nasze umysły i dręczą nasze dusze.

Porządek stworzenia, który analizowaliśmy we wcześniejszych rozdziałach, głosi, że wszystko zostało zaplanowane przez inteligentnego Kreatora. Stwierdzenie to dotyczy nie tylko gwiazd, galaktyk i drobnych organizmów, ale przede wszystkim ludzi. Bóg istnieje i dlatego wiemy, że zostaliśmy stworzeni celowo. Jednak kiedy ta prawda jest zagłuszana, konsekwencje bywają druzgocące.

William Lane Craig, amerykański filozof i teolog, który zasadniczo wpłynął na miliony ludzi swoją żarliwą publiczną obroną wiary chrześcijańskiej, tak podsumował życie ludzkie pozbawione Boga: „Chcę powiedzieć, że jeśli nie ma Boga, to znaczenie, wartości i cele są po prostu ludzką iluzją, są

³ Carl Sagan, CBC wywiad, październik 1988, www.youtube.com/watch?v=r5GFoFh4T2g.

tylko w naszych głowach. Jeśli ateizm jest prawdą, to życie jest obiektywnie bez znaczenia, wartości i celu, mimo że wierzymy, iż jest inaczej”⁴.

LUDZIE POSZUKUJĄ ZNACZENIA

Viktor Frankl był więźniem nazistowskiego obozu koncentracyjnego podczas drugiej wojny światowej. Doświadczył horroru obozu śmierci, czemu towarzyszyła emocjonalna tortura patrzenia, jak giną jego przyjaciele, rodzina i kompletnie niewinni ludzie tylko dlatego, że byli danej narodowości. Osobiście doświadczył, co dzieje się, kiedy człowiek jest odzierany z jakiegokolwiek godności, wolności i torturowany w męczarniach, od których nie ma ucieczki. Wśród tego wszechogarniającego zła Frankl zaczął sobie uświadamiać, że główną potrzebą człowieka jest potrzeba sensu życia. „Te straszne przeżycia z Auschwitz tylko potwierdziły coś, co było już jedną z jego najważniejszych teorii: życie nie jest przede wszystkim poszukiwaniem przyjemności, jak uważał Freud, ani poszukiwaniem władzy, jak uważał Alfred Adler, lecz poszukiwaniem sensu. Najważniejszym celem życia każdego z nas jest znalezienie sensu tego życia”⁵.

W książce *Człowiek w poszukiwaniu sensu* Frankl opisał, jak ludzie w niewoli, kurczowo trzymając się jakiegoś poczucia znaczenia, byli w stanie przetrwać w samym środku oblędu. Ci, którzy stracili to poczucie, ginęli nieuchronnie. Frankl zacytował Nietzschego: „Ten, kto wie, dlaczego żyje, nie troszczy się o to, jak żyje”⁶.

⁴ William Lane Craig, *On Guard: Defending Your Faith with Reason and Precision*, David C. Cook, Colorado Springs 2010, s. 30.

⁵ Harold S. Kushner, *Słowo wstępne*, w: Viktor E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, Czarna Owca, Warszawa 2011, s. X.

⁶ V. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, s. IX.

Reakcją zachodniego świata na bezsensowność spowodowaną ateizmem i niewiarą jest jego cierpienie. Zwiększa się liczba samobójstw. Uzależnienie od narkotyków, a zwłaszcza społecznie akceptowane uzależnienie od leków na receptę, dławi przejawy życia pokoleń desperacko znieczulających się w nadziei przetrwania na morzu bólu emocjonalnego. Nie jest to zaskakujące. Jeśli mówisz ludziom, że Boga nie ma, że są tylko zwierzętami, które pochodzą od niższych form życia i są dziełem przypadku, to nie dajesz im prawie żadnej nadziei na wyciągnięcie jakiegokolwiek nauki z tej lekcji.

Ateiści szybko zaprzeczają, że ateizm prowadzi do bezsensowności, ale nie może prowadzić nigdzie indziej. Nietzsche zgodziłby się z tym: „Tak żyć, by nie było już żadnego sensu żyć, to staje się teraz «senssem» życia...”⁷. To zwątpienie nękało komunistyczny świat od wieków. Próba wykorzenienia Boga z umysłów i dusz narodów wywołała tylko większą pustkę i większy głód prawdy duchowej.

W komunistycznych Chinach zachodni misjonarze zostali usunięci w latach pięćdziesiątych XX wieku, a przewodniczący Mao zastąpił Biblię *Małą czerwoną książeczką*. Tymczasem chrześcijaństwo, zamiast zniknąć, tak jak zaplanował, zaczęło się rozprzestrzeniać w niewiarygodnym tempie. Miliony ludzi praktykowały wiarę w ukryciu i przekazywały Dobrą Nowinę innym, ryzykując karą więzienia lub nawet śmierci. Dziś chiński Kościół jest silniejszy niż kiedykolwiek. Podążanie za Chrystusem jest nadal ryzykowne w tym kraju, ale to czyni jego wyznawców bardziej zdeterminowanymi w swojej wierności Bogu. Pracowałem w Chinach i widziałem wierzących, którzy wiedli życie pełne szczęścia i pokoju. Zastanówmy się: jeżeli szczęście osiągalibyśmy dzięki rzeczom materialnym, to Amerykanie i mieszkańcy Zachodu byłiby najszczęśliwszymi ludźmi na

⁷ Fryderyk Nietzsche, *Antychryst*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, s. 122.

świecie. Jednak nasze dusze tęsknią do czegoś poza materialną egzystencją. Desperacko poszukujemy więzi z drugim człowiekiem, znaczenia i realnego powodu, dla którego warto żyć.

W ulotce TeoTest zawierającej pytania zachęcające do dialogu między wierzącymi a niewierzącymi jedno z pytań skierowane jest do ateistów i agnostyków: „Czy życie ma jakiegokolwiek znaczenie lub cel?”⁸. Odpowiedź na to pytanie wiele mówi. Przeciętny człowiek uważający się za ateistę szybko odpowie, że tak. Będzie powoływać się na kwestie związane z edukacją i prawami człowieka oraz odkrywaniem świata, w którym żyjemy. Lecz nie jest to ostateczne znaczenie i cel naszego życia. Tacy ludzie odwołują się do swoich własnych subiektywnych celów, które na pewno nie mają dla nich ostatecznego znaczenia. Pytania najwyższej wagi łatwo jest ignorować, będąc zajęтым i rozprasząc swój umysł, ale wcześniej czy później rozważna osoba będzie musiała na nie odpowiedzieć. Czy istnieje jakiś ostateczny plan lub projekt tego świata, czy jesteśmy tylko „mającym szczęście szlamem”? Jeżeli jest jakiś plan, to skąd pochodzi cel?

DESPERACJA ATEIZMU

Jak wspominaliśmy w rozdziale trzecim, przełożenie ewolucji Darwina na filozofię życia byłoby dość niebezpieczne, na co wskazywał sam Darwin. Richard Dawkins jest pierwszą osobą, która stwierdziła, że powinniśmy akceptować realność swojej sytuacji niezależnie od tego, jak dobra lub jak zła ona jest. „Natura nie jest okrutna, tylko bezlitośnie obojętna. To jedna z najtrudniejszych lekcji dla ludzi. Nie możemy przyznać, że niektóre rzeczy nie są ani dobre, ani złe, ani okrutne, ani miłe, lecz po prostu bezlitosne – obojętne na całe

⁸ Więcej informacji znajduje się na stronie TheGodTest.org.

cierpienie, zupełnie bezcelowe”⁹. Bertrand Russell powiedział, że nie mamy innego wyboru; musimy budować swoje życie „na solidnym fundamencie ukrytej desperacji”¹⁰. To ma być świat zimnych, twardych faktów i bezwzględnej prawdy. Jest tak, ponieważ wszechświat niczym się nie przejmuje.

Bez Boga ostateczne znaczenie jest iluzją. Francuski egzystencjalista Jean-Paul Sartre podsumował filozoficzne konsekwencje rzeczywistości bez Boga, mówiąc że jest to tylko „mglisty sen o tym, co byłoby możliwe... pękający jak bańka mydlana”¹¹. Wierzył, że jeśli życie nie ma prawdziwego sensu, to musimy zmierzyć się z czystą jałowością naszej egzystencji i uświadomić sobie, iż cała ta gadka o znaczeniu i celowości jest absurdem. Najokrutniejszym z kosmicznych żartów jest fakt, że powinniśmy się czuć zmuszeni do kontynuowania tej maskarady, tak jakby cokolwiek, co robimy, miało znaczenie.

Nasze poszukiwania znaczenia przybierają tragiczny obrót bez wiary w Boga, pozostawiając nas z egzystencjalną filozofią desperacji. Innymi słowy, jak zupełnie przypadkowe procesy, niemające żadnego znaczenia, mogły stworzyć świadome i racjonalnie myślące istoty, które zdają sobie sprawę z sensu i celu?

EGZYSTENCJA ŚWIADOMA CELU

Nie ma wątpliwości, że najlepiej sprzedającą się książką naszych czasów, obok Biblii, jest *Życie świadome celu* Ricka Warrena. Publikacja ta sprzedała się w ponad 60 milionach egzemplarzy (i liczba ta wciąż rośnie). Została przetłumaczona na ponad 130 języków, co czyni ją jedną z najczęściej

⁹ Richard Dawkins, *Rzeka genów*, CIS, Warszawa 2007, s. 112.

¹⁰ Bertrand Russell, *Why I Am Not a Christian and Other Essays on Religion and Related Subjects*, Simon and Schuster, New York 1957, s. 107.

¹¹ Jean-Paul Sartre, *Truth and Existence*, University of Chicago, Chicago 1992, s. 71.

tłumaczonych książek¹². Niezależnie od kultury czy kraju, ludzie pragną mieć pewne poczucie sensu i znaczenia w życiu. Głęboko w ludzkiej psychice tkwi coś, co domaga się znaczenia, pragnienie wiary, że życie jest czymś więcej niż tylko fizycznym przetrwaniem. Mimo to wszystko, co naturaliści nam oferują, to smężna wiadomość o bezsensownym wszechświecie pozbawionym ostatecznego celu. To stanowisko zostało jasno wyrażone przez Lawrence'a Kraussa: „Wszechświat jest taki, jaki jest, czy nam się to podoba, czy nie. Istnienie lub nieistnienie stwórcy jest niezależne od naszych pragnień. Świat bez Boga lub celu wydaje się okrutny lub bezcelowy, ale to nie powoduje, że Bóg musi istnieć”¹³.

Krauss wraz ze swoimi kompanami są oburzeni poglądem, że ateści nie wierzą, iż istnieje coś takiego jak cel i znaczenie. Ujmują publiczność wielką pasją poszukiwania wiedzy i prawdy, która pochodzi z życia poświęconego nauce. Równocześnie twierdzą, że nie potrzebują Boga, by wierzyć w sens i cel. Lecz szczerze mówiąc, mogą sobie tylko mówić, że to selekcja naturalna dała nam tę cechę, abyśmy mogli przetrwać; że coś tak pięknego i niezastąpionego w życiu, tak ważnego dla naszego zdrowia psychicznego i emocjonalnego jest tylko produktem przeszłości bez celu i znaczenia. Wątpię, by któregoś z tych ludzi poproszono kiedykolwiek o wygłoszenie mowy motywacyjnej na rozpoczęcie zawodów Super Bowl czy finałów mistrzostw świata.

Jak ślepe, bezosobowe siły mogłyby stworzyć istoty, które są tak ciekawe sensu życia? Pamiętaj, nauka sama wyrosła z chrześcijańskiego światopoglądu, który mówi, że świat może być racjonalnie zrozumiany i zbadany, ponieważ Bóg istnieje.

¹² Rick Warren, *Życie świadome celu*, Koinonia, Ustroń 2012.

¹³ Lawrence M. Krauss, *Wszechświat z niczego. Dlaczego istnieje raczej coś niż nic*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2014, s. XII.

Przypominasz sobie bajki, w których okrutna wiedźma w wielkim kotle przyrządzała magiczny napój mogący wywołać efekt, jaki tylko można sobie zamarzyć? Nawet ludzie lub potwory mogły wyjść z tego bulgoczącego kotła. Naturaliści wierzą, że jeśli ilość czasu będzie wystarczająca, to wszystkie żywe organizmy mogą wyjść z podobnego gotującego się kotła związków chemicznych. Ale absurdem jest twierdzenie, że miłość, piękno, moralność i znaczenie mogą rozwinąć się w ten sposób (chyba że jesteś Billym Crystalem z *Narzeczonej dla księcia*), a to jest dokładnie to, w co wierzą ateiści. David Robertson zwrócił na to uwagę w swoich listach do Richarda Dawkinsa na temat książki *Bóg urojony*:

Po pierwsze, domniemania i przypuszczenia opisane w książce, mówiące o tym, że wszystko jest efektem reakcji chemicznych, są tylko założeniami nie do udowodnienia. Po drugie, założenia te nie są zgodne z obserwowalnymi faktami. Istotnie, wymaga to dużego nakładu pracy, by ktoś szczerze doszedł do wniosku, że religia jest tylko reakcją chemiczną, tak samo jak piękno, zło oraz poczucie Boga. W dalszej perspektywie logiczne konsekwencje takiego myślenia są katastrofalne. Skończymy na absurdalności takiej jak: człowiek jako Bóg – najwyżej rozwinięty produkt reakcji chemicznej¹⁴.

Czy człowiek jest tylko bardziej rozwiniętą reakcją chemiczną? Uczucia miłości, lojalności i poświęcenia również? Ateizm sprowadza całe życie do procesów naturalnych.

DWUPIĘTROWY DOM

To stawia nas jako ludzkość w strasznym położeniu desperackiego poszukiwania znaczenia tam, gdzie go nie ma.

¹⁴ David Robertson, List 3, www.bethinking.org/science-christianity/introductory/the=dawkins-letter-3-respect.htm.

Francis Schaeffer wyjaśnił tę sytuację, opisując dwupiętrowy dom, w którym mieszka współczesny człowiek. Na parterze żyje w świecie rządzonym wyłącznie przez ludzki rozsądek i siły naturalne, gdzie Bóg nie istnieje. Lecz nie może mieszkać tam na stałe, więc wykonuje skok wiary na kolejne piętro, gdzie znajduje znaczenie i cel, ale nie ma racjonalnych podstaw tego skoku. Egzystencjalizm – jak powiedziałby Schaeffer – jest jak klamerka „przyczepiona w powietrzu”¹⁵.

To jest właśnie kryzys, do którego prowadzi niewiara. Bez żadnego znaczenia życie jest tylko absurdem, więc ateści po prostu zakładają, że jest ono istotnie znaczące. Ale jaki jest punkt wyjścia? Tę błędną postawę wyraża Greg Graffin z zespołu Bad Religion. „Ludzie robią wielki błąd, jeśli wnioskujeją na podstawie anarchii świata fizycznego, że życie nie ma znaczenia. Ja doszedłem do odwrotnego wniosku. Bezsensowność świata naturalnego podkreśla ogromne znaczenie charakterystyczne dla ludzkości”¹⁶. Ateistyczny światopogląd mówi więc, że:

- Życie pochodzi z braku życia.
- Znaczenie pochodzi z braku znaczenia.

Ten najważniejszy skok wiary jest głównym przykładem fenomenowi *woli władzy* Nietzschego. Nietzsche nauczał, że chociaż życie było bez znaczenia, nadczłowiek przypisuje mu swoje własne znaczenie poprzez wykorzystanie swojej woli, by odepchnąć mrok rozpacz. Nadczłowiek reprezentował kolejny poziom ludzkiej ewolucji. Niestety, jest to filozofia nazistów, którzy wypełniali w całości te okrutne założenia. Idee mają swoje konsekwencje.

¹⁵ Francis A. Schaeffer, *The Church Before the Watching World: A Practical Ecclesiology*, InterVarsity, Downer's Grove IL 1971, s. 29.

¹⁶ Greg Graffin, Steve Olson, *Anarchy Evolution: Faith, Science, and Bad Religion in a World Without God*, HarperCollins, New York 2010, s. 4.

Punktem krytycznym jest fakt, że ludzie nie mogą żyć bez znaczenia i celu. Możemy zakładać, że Bóg nie istnieje, ale nie w sytuacji, gdy mówimy o wartościach, znaczeniu i celach. Bóg jest podstawą, a znaczenie, cel i wartości są elementami budulcowymi umieszczonymi na tej podstawie. Żaden dom nie może istnieć bez fundamentów.

Ponieważ Bóg istnieje, życie ma znaczenie i cel. Logiczne wnioskowanie przebiega w następujący sposób:

1. Jeśli Bóg nie istnieje, życie nie ma ostatecznego sensu i celu.
2. Życie ma ostateczny sens i cel.
3. Dlatego Bóg istnieje.

Istnienie znaczenia i celu jest jednym z wielu powodów, dzięki którym można jasno uświadomić sobie, że Bóg istnieje. Możesz jednak wiedzieć, że Bóg istnieje, a jednocześnie zapomnieć o tym, iż stworzył cię w jakimś celu, i żyć w rozpacz. To dlatego tak ważny jest związek ze Stwórcą, a nie tylko przyznanie, że jest prawdziwy.

W zeszłym roku prowadziłem pogrzeb bogatego mężczyzny, który odebrał sobie życie. Jego dom był jednym z piękniejszych, jakie kiedykolwiek widziałem. Mężczyzna ten miał wszystko poza spokojem i prawdziwym celem. Jego rodzina wiodła oszałamiające życie pełne podróży po świecie i doświadczeń, które powinny przynosić im radość, ale tak nie było. Chociaż wierzył w Boga, zagubił wizję światła Jego nadziei, spanikował w ciemności i odebrał sobie życie.

Kiedy przypasowujemy swoje własne znaczenie i cel życiu, działają one, dopóki te rzeczy, na których polegamy i opieramy się, nie ustąpią i się nie zwałą. Powodem, dla którego nie powinniśmy mieć żadnych innych bogów poza prawdziwym Bogiem, jest to, że jeśli polegamy na

czymkolwiek innym niż Bóg, zawiedzimy się. Jego pragnieniem jest nasze dobro, nie nasza destrukcja. John Lennox powiedział Richardowi Dawkinsowi: „Bogowie stworzeni przez ludzi są iluzją”¹⁷.

Bóg stworzył cię z jakiegoś powodu. To tkwi głęboko w twoich genach oraz w każdej żywej cząsteczce. Bóg wyznał prorokowi Jeremiaszowi (1,5):

Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię;
nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię;
prorokiem dla narodów ustanowiłem cię.

Nieskończony Bóg, który „liczbę gwiazd oznacza, wszystkie je woła po imieniu” (Ps 147,4), zna cię i pragnie związać się z tobą. Miażdżące uczucie bezsensu może zostać odparte, kiedy to w Bogu poszukujesz odpowiedzi na pytania, o których nauka tylko wspomina. Gdy naprawdę wierzysz, że Bóg istnieje, twój pogląd o sobie samym powinien się całkowicie zmienić. Życie ma prawdziwy cel i znaczenie – szczególnie twoje. Cel i znaczenie istnieją w całym wszechświecie, więc wiara, że też zostałeś stworzony w jakimś celu, *nie* jest tylko ślepym skokiem. Można powiedzieć, że zarówno ateści, jak i teści wykonują skok indukcyjny. Dowody są tak ogromne, że powinieneś zrobić krok w kierunku Boga zamiast w mrok sceptycyzmu. Zostaliśmy stworzeni, by przyjmować idealną miłość od naszego Stwórcy, czcić Jego piękno i cudowność oraz być Jego wiecznymi reprezentantami w zarządzaniu wszechświatem. Tylko idealna miłość i wieczny cel wypełni tęsknoty naszych serc.

¹⁷ Richard Dawkins vs. John Lennox, Debata dotycząca książki *Bóg urojony*, University of Alabama at Birmingham, 3 października 2007, New Day Entertainment, Birmingham 2007, DVD.

CZŁOWIEK NIE JEST KOLEJNYM ZWIERZĘCIEM

Poza filozoficznymi i etycznymi konsekwencjami dotyczącymi istnienia Boga jest wiara części naturalistów, że człowiek to tylko kolejny gatunek zwierzęcia, zwykły produkt selekcji naturalnej. Pogląd ten był promowany przez wiele środowisk: od Instytutu Smithsona aż po podręczniki szkolne. Batalia ta była tak skrupulatna, że pogląd o człowieku jako wysoko rozwiniętym ssaku z rzędu naczelných stał się faktem społecznym. „Dziś ludzie starają się utrzymać godność człowieka, ale nie wiedzą jak, ponieważ zatracili gdzieś prawdę, że człowiek został stworzony na obraz Boży”¹⁸.

Czy ludzka makroewolucja jest prawdą? Jeśli człowiek nie został stworzony oddzielnie od zwierząt i jest tylko ewolucyjnym wybrykiem natury, to jak możemy postrzegać się jako wyjątkowi? Czy jest jakiegokolwiek transcendentne znaczenie w naszej ludzkiej egzystencji inne niż tylko biologiczne osobliwości? „Schaeffer ciągle podkreślał, że wyjaśnieniem ludzkiej tęsknoty za znaczeniem jest fakt, iż człowiek został stworzony na obraz Boga. Tęsknota ta jest podstawą ludzkiej egzystencji, także tej w dobie postmodernizmu”¹⁹. To jest sedno debaty. Sceptycy przyznają, że wierzący mogą mieć intelektualne argumenty potwierdzające istnienie Boga oparte na kwestiach takich jak precyzyjne dostrojenie wszechświata czy niewyjaśnione istnienie sekwencjonowanej informacji w DNA, ale ich stanowisko jest takie: ludzka ewolucja.

Psalmista pyta: „Czym jest człowiek?” (por. 8,5). Czy jest w nas coś wyjątkowego? Czy człowiek jest tylko zwierzęciem?

¹⁸ Francis Schaeffer, *Escape from Reason*, InterVarsity, Downer's Grove IL 2006, s. 32.

¹⁹ Christopher Tinker, Melvin Tinker, *Fifty Years On: The Legacy of Francis Schaeffer—An Apologetic for Post-Moderns*, „Churchman” 119, nr 3, jesień 2005, s. 208.

W poszukiwaniu sensu dochodzimy do istoty odkrycia, czy istnieje transcendentne znaczenie naszego życia. Pod wpływem prośb mojej żony Jody wysłałem próbkę mojej śliny do firmy 23 and Me zajmującej się badaniami genetycznymi, by przeanalizowali moje DNA. Okazało się, że ponad ośmiuset innych ludzi miało podobne profile genetyczne i było moimi dalekimi kuzynami, których nigdy nie znałem. Jednak bardziej interesująca była kategoria, która miała pokazać, czy jestem potomkiem neandertalczyków. W wynikach znajdował się również mały artystyczny obrazek neandertalczyka (oczywiście bez jakiegokolwiek odzienia) pasujący do ilustracji, które widywałem niezliczoną ilość razy w książkach do biologii i reklamach Geico Insurance. Faktycznie, istniał niewielki związek między moim DNA a neandertalczykami. Przypominając sobie moje drzewo genealogiczne, próbowałem wyobrazić sobie przodków, którzy byli jacyś osobliwi, ale to mi nie pomogło. Neandertalczycy wyginęli ponad trzydzieści pięć tysięcy lat temu, a mimo to ich DNA nadal przetrwało w niektórych z nas?

Omawialiśmy to w poprzednim rozdziale przy okazji wymieniania cudów stworzenia życia oraz stworzenia gatunków. Eksplozja kambryjska nawiązuje do nagłego pojawienia się złożonego życia w zapisie geologicznym skamielin, poprzedzonego minimalnymi zmianami gatunków. Kiedy chodzi o przedstawienie ludzkiej ewolucji, naturaliści dużo wysiłku wkładają w szczegółowe udowodnienie tego, że ludzie i małpy mieli wspólnego przodka. Szybko poprawią cię, jeśli stwierdzisz, że ludzie wywodzą się bezpośrednio od małp, i nie wspomnisz o hipotetycznym wspólnym przodku, a pogląd, że człowiek wywodzi się z niższych form życia, w tym przypadku naczelnych, jest wciąż ich przekonaniem.

Ludzie nie rozwinęli się z niższych form życia. Nie można tego jaśniej i prościej wytłumaczyć. Jest wiele wspaniałych

osób, dużo mądrzejszych ode mnie, którzy wierzą, że Bóg posłużył się wielkim schematem ewolucji Darwina, by stworzyć całe życie na Ziemi, również ludzkość. Osoby te są szczerze i nie zakwestionowałbym ich wiary w Boga. Wierzę jednak, że dowody płynące z geologicznych zapisów skamielin (oraz innych wyróżnionych elementów, które omawialiśmy) wskazują, iż ludzie zostali stworzeni jako kobieta i mężczyzna oraz mimo że ludzkość adaptowała się i rozwijała, to zawsze byliśmy ludźmi. Naturaliści przypuszczają, że skamieliny związane z pojawieniem się człowieka są czymś w rodzaju naszych przodków. Przypuszczenia te nie są wysuwane na podstawie bezpośrednich obserwowalnych dowodów. Każde podobieństwo w tych skamielinach lub w kodzie genetycznym szympansov może być przypisane wspólnemu Stwórcy, a nie wspólnym przodkom.

Tak wytrwale omawiam tę kwestę, gdyż sednem ewolucji Darwina jest założenie, że ludzie są tylko kolejnym gatunkiem zwierząt, zasadniczo nie bardziej wartościowym od innych form życia. Jedynym wyjątkiem jest nasza zaawansowana ewolucyjnie pozycja, powstała dzięki kaprysom selekcji naturalnej. Jeśli nie ma Boga, to nie ma także ostatecznego planu, a to oznaczałoby, że jesteśmy tylko dziwactwem natury. Legendarny harwardzki paleontolog Stephen Jay Gould stwierdził: „Co więcej i co ważniejsze, drogi, które doprowadziły do naszej ewolucji, są dziwne, nieprzewidywalne, mało prawdopodobne i nie da się ich odtworzyć. Ludzka ewolucja nie jest przypadkiem; jest sensowna i może być wyjaśniona po fakcie. Ale gdy przewiniemy taśmę życia do najdawniejszych czasów i odtworzymy ponownie – ludzkość już nigdy nie pojawi się drugi raz”²⁰.

²⁰ Stephen Jay Gould, cyt. za: David Friend, *The Meaning of Life: Reflections in Words and Pictures on Why We Are Here*, Little Brown, New York 1991, s. 33.

Christopher Hitchens nazywał swoją publiczność swoimi „drogimi ssakami naczelnymi”²¹. Richard Dawkins twierdzi, że jest „afrykańską małpą człekokształtną”²² i że wszyscy również nimi jesteśmy. Jeśli naprawdę właśnie tym jesteśmy, to powinniśmy się z tym pogodzić i przyznać to. Pamiętaj, jeżeli ewolucja Darwina jest prawdziwą historią naszego pochodzenia i nie zostaliśmy stworzeni lub wybrani jako coś wyjątkowego, to musimy pozbyć się wizji zajmowania jakiegoś wyjątkowego miejsca we wszechświecie. Nasze poczucie ważności lub wyjątkowości jest tylko iluzją. Co więcej, nasza śmierć nie jest niczym tragiczniejszym niż śmierć zwierzęcia. Jak bardzo aroganckie z naszej strony jest sążenie, że nasz los po śmierci jest inny niż na przykład krowy czy świni.

LUDZKA EWOLUCJA: KWESTIA INTERPRETACJI

Głównym powodem, dla którego wielu ludzi wierzy, że wywodzi się od zwierząt, jest fakt, iż teoria ewolucji mówi, że pochodzimy od wspólnych przodków współczesnych naczelnych żyjących miliony lat temu. To twierdzenie historycznie poparte było rycinami przedstawiającymi stadia ewolucji małpy w człowieka. Jednak te ryciny mogą wprowadzać w błąd. Paleontolodzy odkryli kilka skamielin, które mają pewne cechy wspólne z ludźmi, lecz interpretacja tych okazów zależy od wyobrażeń ewolucjonistów na temat twardego dowodów. Biolog Jonathan Wells zauważył:

Nawiązując do paleontologa Misi Landau, teorie dotyczące pojawienia się ludzkości „przekraczają

²¹ *The True Core of the Jesus Myth: Christopher Hitchens @ FreedomFest*, YouTube, 11 kwietnia 2009, www.youtube.com/watch?v=vMo5R5pLPBE.

²² Richard Dawkins, *Kapłan diabła. Opowieści o nadziei, kłamstwie, nauce i miłości*, Helion, Warszawa 2014, s. 23.

o wiele bardziej to, co można wyczytać z analizy skamielin, i znacznie obciążają interpretację zapisów geologicznych skamielin – obciążenie to może zostać usunięte przez traktowanie skamielin jako struktury narracyjne istniejące w przeszłości”. W 1996 roku kurator Amerykańskiego Muzeum Historii Naturalnej Ian Tattersall przyznał, że „w paleoantropologii wzorce, które dostrzegamy, mogą pochodzić zarówno z naszych nieświadomych nastawień, jak i z samych dowodów”²³.

Jak wspomniano w rozdziale piątym, nowe gatunki zwykle pojawiają się nagle w geologicznym zapisie skamielin i gigantyczne przerwy dzielą je od ich teoretycznie najbliższych przodków. Ze skamielinami związanymi z ludzką ewolucją jest podobnie. Są niemal zupełnie małe lub niemal zupełnie ludzkie i przejście między tymi dwiema grupami następuje nagle, bez wyraźnego rozwoju form pośrednich. „Wydaje się, że zwłaszcza nasz gatunek jest efektem niezwykłego zdarzenia zwanego ewolucją kwantową [wielkich zmian następujących nagle]”²⁴. Fakt ten jest także obiektywnie stwierdzony przez Stephena Goulda: „Nadal nie mamy mocnych dowodów na postępowe zmiany w gatunku człowiekowatych”²⁵.

Nawiązując do problemu z zapisem geologicznym skamielin, ewolucjoniści często próbują wzmocnić swoje argumenty dowodami z DNA. Na przykład zwykle przywołują fakt, że ludzie i szympansy mają wspólne pseudogeny, które są genami z takimi samymi błędami. Kilku zagorzałych chrześcijan, takich jak Francis Collins, twierdzi, że dowody te wydają się być bardzo istotne, więc według nich ewolucja jest zgodna

²³ Jonathan Wells, *Survival of Fakest*, „American Spectator”, grudzień 2000/styczeń 2001.

²⁴ Steven M. Stanley, *The New Evolutionary Timetable: Fossils, Genes, and the Origin of Species*, Basic, New York 1981, s. 139.

²⁵ Stephen Jay Gould, *Ever Since Darwin: Reflections in Natural History*, W.W. Norton, New York 1977, s. 57.

z chrześcijaństwem²⁶. Jednak nawet jeśli Bóg posłużył się procesem ewolucyjnym przy stwarzaniu życia, to proces ten nadal musiałby być inteligentnie zarządzany. Przykładowo, przeprogramowanie konieczne do pojawienia się ludzkiego mózgu i wielu innych wyłącznie ludzkich cech nie byłoby możliwe w geologicznie krótkim okresie w wyniku bezkierunkowych procesów. Co więcej, okazało się, że pseudogeny i podobne śmieciowe DNA dzielone przez ludzi i inne gatunki pełnią pewne funkcje, więc wspólny plan stworzenia zapewnia uzasadnione wyjaśnienie tych podobieństw²⁷. Dlatego coraz więcej dowodów zaprzecza stwierdzeniu, że ludzie stopniowo wyewoluowali z przypominających małpy stworzeń dzięki ślepym procesom natury.

PRZEMOC W ŚWIECIE ZWIERZĄT

Prawo przetrwania najsilniejszych w świecie zwierząt jest mocno związane z agresją i śmiercią. Ze wszystkich gatunków, które kiedykolwiek żyły na Ziemi, 99,9 procent wyginęło. Wystarczy obejrzeć jakiś program telewizyjny ukazujący najważniejsze cechy zwierząt dziko żyjących. Mięsożercy polują i atakują swoją ofiarę, by móc się pożywić i przetrwać. Oglądamy z fascynacją, ale bez moralnego oburzenia, gdy lew dopada antylopę i zjada ją na obiad. Możemy skrzywić się, widząc drastyczną scenę, kiedy rekin pożera tuńczyka, ale nie dzwonimy pod 997 z tego powodu. Lew nie powinien mieć wyrzutów sumienia z powodu swojej zwierzęcej natury, więc czy my jako ludzie winniśmy opierać się lub modyfikować swoją naturę? Jak moglibyśmy to zrobić, skoro jesteśmy tylko zwierzętami?

²⁶ Francis S. Collins, *Język Boga. Kod życia – nauka potwierdza wiarę*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 138-139.

²⁷ Ann Gauger, Douglas Axe, Casey Luskin, *Science and Human Origins*, Discovery Institute, Seattle 2012.

Ateiści są wierni pogładowi, że jesteśmy tylko kolejną formą zwierzęcia. Nasze instynkty i zachowania powinny być zatem traktowane jako zaprogramowane i zdeterminowane przez nasze DNA. To ironiczne, że sceptycy zaczynają protestować, gdy wskazuje się na wpływ ewolucji na filozofię i etykę. Jeśli to prawda, to po co udawać, że tak nie jest? Jeżeli Bóg jest martwy, to jesteśmy po prostu kolejnym gatunkiem poddanym prawom naturalnej selekcji. Ludzie tacy jak Hitler nie mogliby być tak okrutni tylko z powodu przejawów ich ewolucyjnych instynktów. Jak można surowo oceniać kogokolwiek, jeśli kieruje się on tylko swoimi instynktami i impulsami i to właśnie czyni go tym, kim jest? Sceptycy od razu stosują takie określenia jak *tchórzliwy*, kiedy orientują się, że ktoś zaprzecza konsekwencjom swoich wierzeń, ale Dawkins i inni również nieustannie robią to samo. Ravi Zacharias powiedział: „Jednym ze ślepych punktów filozofii próbujących zaprzeczyć istnieniu Boga jest niechęć do spojrzenia na fakt stworzenia potwora i przyznania się do bycia jego stwórcą”²⁸. Ta filozofia ma straszliwy wpływ na XXI wiek i kolejny raz udowodniła, że problemy ludzi mogą być rozwiązane nie przez eliminację Boga, ale przez posłuszeństwo i wiarę w Niego.

SZOWNINIZM GATUNKOWY

Humanizm był próbą zrobienia z ludzkości „miary wszystkich rzeczy”. W skrócie: nie potrzebujemy Boga, a prawdę możemy ustalić tylko na podstawie rozsądku. *Szowninizm gatunkowy* jest wyniesieniem jednego gatunku ponad inne. „«Szowninizm gatunkowy» jest ideą, która mówi, że bycie człowiekiem jest wystarczająco dobrym powodem,

²⁸ Ravi Zacharias, *Can Man Live Without God*, Thomas Nelson, Nashville 2004, s. 22.

by ludzie mieli większe prawa moralne niż inne zwierzęta²⁹. Jest to wyniesienie praw zwierząt na nowy, wyższy poziom i sprowadzenie ludzi na dno. Zaskakujące, ale ten rodzaj logicznego myślenia dostaje coraz częściej zielone światło. Jednym z głównych rzeczników tej logiki jest Peter Singer, zagorzały ateista. Zdecydowanie wskazał na logiczne powiązanie między faktami, że jeśli człowiek jest tylko kolejnym zwierzęciem, to nie powinniśmy zakładać, iż jesteśmy lepsi od innych zwierząt. Jego książka *Wyzwolenie zwierząt* jest podstawą ruchu na rzecz praw zwierząt. „Powinniśmy więc zrezygnować z ryb nie tylko ze względu na nie, ale także ze względu na nas. Jeżeli nadal je jemy, ale poza tym nie zjadamy innych zwierząt, to i tak dość daleko odeszliśmy od szowinizmu gatunkowego; lecz ci, którzy nie jedzą żadnych zwierząt, posunęli się o krok dalej”³⁰.

Jeżus kochał zwierzęta, które stworzył, ale zgodnie z tą logiką, karmiąc tysiące ludzi rybami, był szowinistą gatunkowym. Oczywiście zwierzęta powinny być traktowane humanitarnie; jest to przykazanie Pisma Świętego: „Prawy uznaje potrzebę swych zwierząt, a serce występnych okrutne” (Prz 12,10).

Ten tok myślenia prowadzi nas w przypiływie absurdu do niewyobrażalnych porównań między rzeźnią, gdzie oprawiane są zwierzęta, a komorami gazowymi w Auschwitz. Teoretycznie nie powinniśmy czuć oburzenia, gdy ludzie zachowują się jak zwierzęta lub są traktowani jak one, jednak czujemy to. Dlaczego? Ponieważ głęboko w sercu wiemy, że istnieje różnica. Przecież przypadkowa śmierć zwierzęcia na drodze nie jest traktowana jako zbrodnia. Tak samo bar śniadaniowy Shoney nie jest postrzegany jako miejsce groteskowej celebracji masowego morderstwa świń.

²⁹ *What Is Speciesism?*, The Ethics of Speciesism, BBC, www.bbc.co.uk/ethics/animals/rights/speciesism.shtml (data dostępu: 22 września 2012).

³⁰ Peter Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, PIW, Warszawa 2004, s. 101.

RÓŻNICE MIĘDZY LUDŹMI A ZWIERZĘTAMI

Różnimy się od zwierząt i jesteśmy tego świadomi. Problemem jest fakt, że ewolucja i ateizm nie potrafią wyjaśnić tych różnic.

1. MYŚLENIE O MYŚLENIU

Myślenie transcendentne oznacza, że jako ludzie jesteśmy w stanie myśleć o myśleniu. Nazywamy to *metakognicją*. Dziewiętnastowieczny filozof René Descartes powiedział: *Cogito, ergo sum*, co oznacza: „Myślę, więc jestem”. W rezultacie możemy zastanowić się nad swoim położeniem z pozycji prawie obiektywnej, myśleć o sobie w porównaniu do innych, uświadamiać sobie własne wady i zalety. Ta możliwość pozwala nam filozoficznie spoglądać na wiele rzeczy. Pozwala nam także myśleć pokoleniowo, wykazując troskę o naszą rodzinę. Ta umiejętność jest czymś więcej niż zwierzęcym instynktem opieki nad młodymi.

2. UZNANIE ESTETYKI

Doceniamy wartości estetyczne piękna, sztuki i innych idei takich jak szlachetność i honor. Dawkins również przyznaje: „Bardzo różnimy się od zwierząt tym, że posiadamy język, sztukę, matematykę i filozofię. Mamy takie rodzaje emocji, których inne zwierzęta prawdopodobnie nie posiadają”³¹. W norach zamieszkiwanych przez zwierzęta nie znajdujemy nawet prymitywnych malowideł, które byłyby tworzone przez nie dla nich samych. Choć zwierzęta można w pewnym sensie nauczyć naśladownictwa ludzkiego zachowania, to jest to dalekie od ludzkich umiejętności, których rezultaty obserwujemy w muzeach czy bibliotekach.

³¹ Wywiad z Richardem Dawkinsem przeprowadzony przez Craiga Ferguson, *Late Late Show*, RTC One [Irish Television], 18 września 2009.

3. JĘZYK

„Ludzki język wydaje się być unikatowym fenomenem, bez znaczących analogii w świecie zwierząt”³². Papugi mogą imitować ludzkie dźwięki, ale nie komunikują swoich własnych myśli i idei na temat swojej egzystencji. Jeśli tak by było, to moglibyśmy usłyszeć, jak narzekają na swoje jedzenie lub debatuje o wyższości klatek swoich znajomych nad ich własnymi. Zwierzęta mogą reagować na ludzkie komendy, ale są to tylko cechy adaptacyjne, które są warunkowane przez nagrody w postaci jedzenia za wykonanie danej czynności lub odpowiedź na komendę.

Ceniony lingwista Noam Chomsky wskazuje, że ludzie posiadają mechanizm przyswajania języka (language acquisition device, LAD), którego nie mają zwierzęta³³. Mamy nie tylko mentalną zdolność zaawansowanego myślenia, ale również wyjątkowe obszary w mózgu stworzone wyłącznie do produkcji i przetwarzania języka. Co więcej, nasza krtka służy specjalnie do produkowania skomplikowanych wzorców dźwiękowych niezbędnych do wytwarzania zaawansowanej mowy. Tej umiejętności nie znajdziemy w świecie zwierząt. Zaobserwować ją możemy jedynie u ludzi.

4. KREATYWNOŚĆ I NAUKOWE POSZUKIWANIA

Ludzie nie tylko mają mentalną zdolność tworzenia narzędzi, ale także zaawansowany system wzrokowy umożliwiający poznawanie świata zewnętrznego. Mamy ręce stworzone specjalnie do wykonywania skomplikowanych i złożonych zadań motorycznych. Mamy umiejętność czerpania ze świata wokół nas

³² Noam Chomsky, *Language and Mind*, Cambridge University Press, Cambridge 2006, s. 59.

³³ Noam Chomsky, *New Horizons in the Study of Language and the Mind*, Cambridge University Press, Cambridge 2000, s. 92.

i tworzenia nowych rzeczy takich jak iPhone. Michael Denton w książce *Nature's Destiny* pisał: „Oprócz mózgu, predyspozycji lingwistycznych i wysoko rozwiniętych zdolności wzrokowych posiadamy inne wspaniałe przystosowanie, idealne narzędzie manipulacyjne – ludzką dłoń. Żadne inne zwierzę nie posiada organu tak wspaniale zaadaptowanego do inteligentnej eksploatacji i manipulacji swojego środowiska fizycznego”³⁴.

Dodatkową zaletą jest nasza dwunożna (angażująca tylko dwie kończyny) postawa oraz umiejętność chodu w pozycji wyprostowanej. Te cechy pozwalają nam manipulować narzędziami w trakcie poruszania się. Ta unikatowa kombinacja różnorodnych cech umożliwia nam eksplorację świata i rozwijanie technologii. „Jest to spowodowane tym, że nasz mózg może czuć i doświadczać świata oraz przeistaczać nasze myśli w czyny, które pozwalają nam badać, manipulować oraz ostatecznie rozumieć świat”³⁵.

5. MORALNOŚĆ

Jako ludzie jesteśmy w stanie opanowywać nasze instynkty. Oczywiście istnieją pewne instynkty stadne i grupowe tabu w świecie zwierząt, ale na pewno nie są porównywalne z ludzką moralnością. Najlepszym sposobem ilustracji tej głębokiej przepaści jest przykład chomika, którego kiedyś mieliśmy. Gdy miał on młode, moje dzieci były tak bardzo podekscytowane. Nadały każdemu z nich imię. Kilka dni później doszło do tragedii. Obudziliśmy się pewnego poranka i okazało się, że brakuje jednego małego. Przez moment gorączkowo go szukaliśmy. Ale wtedy niewyobrażalne stało się jasne. Matka zjadła jedno ze swoich młodych. Byłem oburzony. Nie muszę dodawać, że był to ostatni chomik, jakiego mieliśmy.

³⁴ Michael Denton, *Nature's Destiny: How the Laws of Biology Reveal Purpose in the Universe*, Free Press, New York 2002, s. 241.

³⁵ Tamże, s. 239.

Podstawy moralne można zaobserwować w praktycznie każdej kulturze. Przykładowo, prawie wszystkie grupy ludzi rozpoznają znaczenie szczerości, uznają własność i respektują umowę małżeńską. Te wartości nie do końca odpowiadają dążeniu Darwina do przeżycia własnych bliźnich, jednak zgadzają się z poglądem, że wszyscy ludzie są produktem miłosiernego Boga, który chce, by żyli oni w zgodzie.

6. WYŻSZA INTELIGENCJA

Przypominasz sobie sławną ilustrację przedstawiającą, jak nieprawdopodobne byłoby dla stada małą stworzenie dzieła Szekspira? Były ateista Anthony Flew powiedział, że eksperymentowali z małpami miesiącami i nie były one w stanie wyartykułować nawet słowa. „Jest ogromna różnica między życiem a inteligentnym życiem. Nie mam na myśli sprytnych kruków czy delfinów, ale umysły posiadające zdolność samoświadomości i wytwarzające zaawansowaną technologię – to znaczy nieużywające tylko tego, co jest pod ręką, lecz transformujące materiały w przyrządy, które pełnią różnorodne zadania”³⁶. Logika i wnioskowanie są cechami charakterystycznymi tej ludzkiej zdolności i nie można powiedzieć, że powstały spontanicznie dzięki procesom naturalnym.

7. OSOBOWOŚĆ

Jesteś unikatową jednostką, człowiekiem z jedynym w swoim rodzaju zestawem linii papilarnych i DNA. Jesteś w stanie myśleć obiektywnie o swojej egzystencji i wyjątkowości. Zwierzęta można posiadać bez żadnych moralnych konsekwencji, ale nie można posiadać człowieka. W dodatku

³⁶ Marcelo Gleiser, *We Are Unique*, cyt. za: John Brockman, *This Will Make You Smarter: New Scientific Concepts to Improve Your Thinking*, HarperCollins, New York 2012, s. 4.

mamy unikatowe zdolności określania się jako „ja” i podejmowania wolnych decyzji.

Poza chęcią, wyborem i poczuciem bycia zobligowanym *do zrobienia* tego czy tamtego, [ludzie] mogą również chcieć (lub nie chcieć) posiadać pewne pragnienia i motywy. Mogą też pragnąć mieć preferencje i cele odmienne od tego, kim są. Wiele zwierząt wydaje się mieć zdolność posiadania czegoś, co nazywam „potrzebami pierwszego stopnia”, które są po prostu potrzebami zrobienia tej lub innej rzeczy. Żadne inne zwierzę niż człowiek nie ma zdolności umyślnej samoedukacji, która manifestuje się w formowaniu potrzeb drugiego stopnia³⁷.

Kiedy społeczeństwa zaprzeczają osobowości jako wewnętrznej właściwości ludzi, często niesprawiedliwie traktują lub dehumanizują część swojej populacji.

8. KULTURA

Tylko ludzie mają zdolność rozwoju złożonych kultur, które z biegiem czasu stają się coraz bardziej zaawansowane. Michael Tomasello, dyrektor Instytutu Antropologii Ewolucyjnej Maksa Plancka, w artykule dla „New York Timesa” zapytał: „W jaki sposób ludzie są wyjątkowi?”

Kiedy patrzysz na małpy i na dzieci w sytuacjach wymagających naradzenia się w grupie, pojawia się subtelna, lecz znacząca różnica. Zaobserwowaliśmy, że dzieci będą oczekiwać od innych, którzy poświęcili się wspólnej aktywności, iż pozostaną zaangażowane i nie uchylą się od swoich obowiązków. U szympanсов tego nie ma. Kiedy dzieci chcą wycofać się z jakiegó aktywności, uświadamiają sobie poczucie obowiązku wobec grupy – wiedzą, że muszą w pewnym sensie

³⁷ Harry G. Frankfurt, *Freedom of the Will and the Concept of a Person*, „The Journal of Philosophy”, vol. 68, nr 1 (14 stycznia 1971), s. 5-7.

zrekompensować to grupie. Ludzie wspólnie działają dzięki tym samym celom i zobowiązaniom³⁸.

Zauważył to także filozof Merlin Donald i opisał w książce *A Mind So Rare*. We wstępie napisał: „Ta książka mówi, że ludzki umysł jest jak żaden inny na tej planecie nie z powodu swojej biologii, która nie jest jakościowo wyjątkowa, ale z powodu zdolności do tworzenia i asymilowania kultury. Dlatego ludzki umysł jest «hybrydowym» produktem biologii i kultury”³⁹.

9. PONAD FIZYCZNOŚCIĄ

Naturaliści ograniczają świadomość do zwykłego działania neuronów w mózgu. Jednak my nie jesteśmy tylko mózgami, my posiadamy mózgi. Posiadamy pewien wieczny wymiar, który trwa dalej niż nasze fizyczne życie. Tajemnica tego niematerialnego wymiaru w ludziach daje pojęcie o niematerialnej osobowości i istnieniu Boga, na którego obraz zostaliśmy stworzeni. Dowody istnienia duszy pochodzą z różnych źródeł⁴⁰. Dodatkowo mózg działa w sposób odmienny niż maszyny obliczeniowe. Szczególnie widoczne jest to w naszej możliwości posiadania wolnej woli⁴¹.

10. DUCHOWY GŁÓD

Istnienie duszy, która jest niematerialnym elementem naszej egzystencji, wyjaśnia fenomen „głodu duchowego”.

³⁸ Michael Tomasello, *How Are Humans Unique?*, „New York Times”, 25 maja 2008, www.nytimes.com/2008/05/25/magazine/25wvln-essay-t.html?_r=0 (data dostępu: 22 września 2012).

³⁹ Merlin Donald, *A Mind So Rare: The Evolution of Human Consciousness*, W.W. Norton, New York 2002, s. XIII.

⁴⁰ Gary Habermas, J.P. Moreland, *Beyond Death: Exploring the Evidence for Immortality*, Wipf & Stock Publishers, Eugene OR 2004.

⁴¹ Omówienie tego i innych przykładów znajduje się w: Kevin Favero, *Science of the Soul: Scientific Evidence of Human Souls*, Beaver's Pond Press, Edina MN 2004.

Tęsknota za wiecznością jest dowodem na to, że Bóg stworzył ludzkość na swój obraz i „dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata” (Koh 3,11). Fakt, że ponad 90 procent ludzi wierzy w istnienie Boga i życia po śmierci, wskazuje na tę rzeczywistość. Duchowy głód jest tak prawdziwy jak głód fizyczny, a doświadczanie głodu zawsze wskazuje na coś, co może naprawdę zaspokoić to pragnienie. Jak napisał św. Augustyn, „Stworzyłeś nas bowiem dla siebie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie”⁴².

PODSUMOWANIE

Bezczelowy początek wskazuje na bezcelową egzystencję. Celowy początek udowadnia, że życie ma prawdziwy cel i znaczenie. Ludzka uniwersalna potrzeba celu i znaczenia w życiu wskazuje na istnienie Boga. Jeśli nie byłoby Boga, to nie byłoby czegoś takiego, jak ostateczny cel i sens, a te kwestie istnieją. Zostaliśmy stworzeni na obraz Boga umyślnie i w jakimś celu. Kiedy zaprzecza się temu celowi i znaczeniu, rezultaty dla ludzkiej duszy są katastrofalne. To rzecz tak niezbędna dla naszego przetrwania jak powietrze, którym oddychamy.

Człowiek nie jest tylko kolejnym gatunkiem zwierzęcia. Istnieje między nimi ogromna liczba różnic, w tym ludzka umiejętność myślenia o myśleniu oraz istnienie niematerialnej duszy, która jest poza fizycznym mózgiem. Ten wieczny wymiar ludzkości daje nam pojęcie o rzeczywistości niematerialnego, wiecznego Boga. Zasadniczo Sagan częściowo miał rację. Istnieje inteligentne życie poza życiem ludzkim, które, gdy zostanie odkryte, przyniesie nam wyjątkowe poczucie spójności jako ludziom Ziemi. To życie czeka nas w Chrystusie i daje nam prawdziwą i trwałą nadzieję.

⁴² Święty Augustyn, *Wyznania*, Księga 1,1.

ROZDZIAŁ 7

JEZUS I ZMARTWYCHWSTANIE

To, że kilku prostych ludzi w ciągu jednego pokolenia wymyśla tak silną i pociągającą osobowość, tak wzniosłą etykę i tak inspirującą wizję ludzkiego braterstwa, byłoby dużo bardziej niewiarygodnym cudem niż wszystkie cuda opisane w Ewangeliach.

Josh McDowell, *Więcej niż cieśla*¹

Jezus istniał, a ci, którzy głośno temu zaprzeczają, robią to nie dlatego, że rozpatrują dowody obojętnym okiem historyka, ale ponieważ zaprzeczając temu, mają w tym własny interes.

Bart Ehrman, *Did Jesus Exist?*²

Wielkim przywilejem było mieszkanie w Jerozolimie. Nawet jeśli trwało to tylko kilka miesięcy, to doświadczenie to zmieniało całe życie. Inaczej niż pozostałe krótkie wycieczki do Izraela, na które wybierałem się z moją rodziną, przyjaciółmi i współpracownikami, ta wizyta pozwoliła mi doświadczyć głębokiego wpływu, który daje mieszkanie w biblijnym kraju. Izrael jest zdecydowanie miejscem historycznym, w którym

¹ Josh McDowell, *Więcej niż cieśla*, Vocatio, Warszawa 2009, s. 54.

² Bart D. Ehrman, *Did Jesus Exist? The Historical Argument for Jesus of Nazareth*, HarperOne, New York 2012, s. 7.

Biblia służy jako mapa dla wielu wypadów i wycieczek. Nawet kilka dni w tym niezwykłym kraju przekona cię, że historie przedstawione w Biblii są dalekie od bajek i legend.

Podczas naszego dłuższego pobytu kilka lat temu w jednym z tamtejszych parków spotkałem młodego mężczyznę z Nigerii, który zapytał mnie: „Czy możesz mi powiedzieć, gdzie Jezus został ukrzyżowany?”. Po kilku chwilach byłem w stanie wskazać mu miejsce, gdzie to się stało. Powiedział mi, że jest buddystą i odwiedza Izrael w nadziei poślubienia Żydówki.

Po zadaniu mu paru pytań na temat jego pobytu w mieście i wyzwaniach, przed jakimi musiał stanąć, postanowiłem zapytać go: „Czy wiesz, dlaczego Jezus został ukrzyżowany?”. Zamilkł na chwilę i odpowiedział, że nie jest pewien. Wytłumaczyłem mu, że Chrystus umarł za grzechy świata – włączając w to grzechy jego i moje. Wskazałem mu, gdzie umarł Jezus, ale wyjaśniłem mu również znaczenie tego wydarzenia i pomodliłem się za niego, by przyjął Chrystusa jako swojego zbawcę.

Chrześcijaństwo narodziło się w Jerozolimie trzy dni po śmierci Jezusa, kiedy Jego ciało zniknęło z grobowca, w którym został pochowany. Jeszcze bardziej tajemnicze były doniesienia mężczyzn i kobiet, którzy widzieli Go znów żywego. Ta opowieść podzieliła historię i dzieli serca do dziś. Nie ma wątpliwości, że Izrael jest idealnym tłem dla opowieści o Bogu w historii. Uwielbiam zabierać tam ludzi i patrzeć, jak wielki wpływ ma na nich to środowisko.

ZAMIESZANIE STULECIA

Debata z 2007 roku pomiędzy Richardem Dawkinsem a Johnem Lennoxem w Birmingham na temat: *Czy Bóg jest urojeniem?*, została okrzyknięta rewelacją przez „Wall Street

Journal”³. Przez cały wieczór Lennox był w ofensywie, wskazując liczne błędy w książce Dawkinsa *Bóg urojony* oraz podając istotne argumenty udowadniające istnienie inteligentnego Kreatora. Jeśli byłaby to walka wagi ciężkiej, mogłaby zostać nazwana zamieszczeniem stulecia z powodu bezapelacyjnego zwycięstwa Lennox’a nad niezwykle krytycznym nastawieniem większości społeczności akademickiej.

Jasne i istotne dowody na istnienie Boga zaprezentowane przez Lennox’a były zaskakujące dla tych, którzy nie doceniali wpływu Stwórcy. Plotka głosi, iż Dawkins jest zwykle tak pewny siebie, że rzadko czyta prace swoich oponentów przed takimi wydarzeniami. Po kilku zdaniach wprowadzających do debaty wypowiedzianych przez uprzejmego, inteligentnego matematyka Dawkins niewątpliwie zrozumiał, że jest on godnym przeciwnikiem.

Podsumowując swoją wypowiedź, Lennox powiedział coś, co sprawiło, że Dawkins prawie spadł z krzesła. Dumnie zadeklarował, że on jako naukowiec wierzy, iż Jezus Chrystus jest naprawdę Synem Bożym i zmartwychwstał. Dawkins wydał się być zaskoczony tym wyznaniem. „No proszę. Już myśleliśmy, że profesor Lennox zacznie mówić o inteligentnym Kreatorze, a on wyciąga zmartwychwstanie Jezusa. To takie małostkowe i prowincjonalne; to poniżej poziomu wszechświata”⁴.

Lennox i Dawkins spotkali się później w Oksfordzie na dyskusji prowadzonej przez Larry’ego Tauntona. Dawkins wydał się być zaskoczony, że Lennox, wspomniały naukowiec, może wierzyć w coś tak nieprawdopodobnego jak zmartwychwstanie Jezusa. Lennox odpowiedział mu na to, że nie jest rozbieżnością

³ Naomi Schaefer Riley, *A Revelation: Civil Debate Over God’s Existence*, „Wall Street Journal”, 12 października 2007, online.wsj.com/article/SB119214767015956720-search.html (data dostępu: 20 grudnia 2012).

⁴ Richard Dawkins vs. John Lennox, *Debata dotycząca książki Bóg urojony*, University of Alabama at Birmingham, 3 października 2007, New Day Entertainment, Birmingham 2007, DVD.

szukanie naukowych faktów na istnienie Boga oraz wprowadzanie nowych wydarzeń do systemu takich jak narodziny Jezusa z Maryi Dziewicy czy Jego zmartwychwstanie⁵. Fakt, że był wspaniałym naukowcem wierzącym również w Boga, rozwiął pod koniec debaty mit, iż te dwa podejścia się wykluczają.

JEZUS: TO NIE JEST MIT

Doszliśmy do sedna złożonego przypadku, który udowadnia, że Bóg nie umarł: życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Dowody, które do tej pory zaprezentowaliśmy, zdecydowanie wskazują na istnienie Boga. Nie ma lepszego wyjaśnienia powstania czasoprzestrzeni, precyzyjnego dostrojenia wszechświata od samego początku istnienia jego i naszego układu planetarnego, złożoności życia, która nigdy nie mogłaby powstać z przyczyn naturalnych, realności obiektywnych praw moralnych, wrodzonej potrzeby sensu i celu każdego człowieka oraz różnic pomiędzy ludźmi a zwierzętami. „Bóg nie umarł” – to zdecydowanie logiczne, racjonalne i dające się udowodnić stwierdzenie zarówno z punktu naukowego, jak i filozoficznego.

Teraz powróćmy do dowodów na istnienie Boga w sensie historycznym. Bóg przekazał nam ostateczny dowód na swoje istnienie poprzez zstąpienie na ziemię jako człowiek. W tym rozdziale nie będziemy tylko przedstawiać kolejnych dowodów na istnienie Boga, ale przyjrzymy się bliżej temu, że Bóg zstąpił do czasoprzestrzeni jako Jezus Chrystus. To jest kotwica naszej nadziei i wiary. Życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa udowadnia, że Bóg istnieje, oraz daje jasny obraz Jego natury i charakteru. Jezus powiedział: „Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca” (J 14,9).

⁵ Tamże.

JEZUS: POSTAĆ HISTORYCZNA

Ważne jest, aby zacząć od prostego faktu, że Jezus rzeczywiście żył. Dowody przemawiające za istnieniem historycznego Jezusa są poza dyskusją, chociaż krytycy stworzyli prace takie jak *Poszukiwanie historycznego Jezusa*, podejmujące próby obalenia tych faktów. Inni twierdzili, że nawet jeśli Jezus żył, to nie możemy wiedzieć, jaki naprawdę był lub co tak naprawdę mówił. Znaczenia Jego życia nie da się przecenić. To właśnie Jego zmartwychwstanie trzy dni po tym, jak umarł okrutną śmiercią na krzyżu, dało początek wierze chrześcijańskiej.

Bart Ehrman jest zapewne najbardziej wpływowym krytykiem Biblii naszych czasów. Często debatuje z chrześcijańskimi uczonymi na temat rzetelności Ewangelii Nowego Testamentu z historycznego punktu widzenia. O ile jest on sceptykiem w kwestii całościowej prawdy o wierze chrześcijańskiej, to nie jest nim, jeśli chodzi o istnienie prawdziwego Jezusa. Dla niego i wielu innych uczonych takie zaprzeczenie nie jest oparte na dowodach. Ehrman podawał fakt, że Jezus był postacią historyczną, jako niepodważalny. Cytuję go, ponieważ nie jest on chrześcijaninem. Jako mniej lub bardziej wrogi świadek wiary chrześcijańskiej postrzega on swoje działania jako wspierające przypadek Chrystusa dzięki podkreślaniu prawdy o Jego istnieniu. Gdy to istnienie jest już zaakceptowane, ważne staje się bezpośrednio badanie jego wpływu.

Nie jestem chrześcijaninem i nie mam interesu w promowaniu postawy chrześcijańskiej ani chrześcijańskiego programu. Jestem agnostykiem ze skłonnościami ateistycznymi, a moje życie i poglądy na świat byłyby dokładnie takie same niezależnie od tego, czy Jezus istniał, czy nie... Ale jako historyk myślę, że liczą się dowody. Przeszłość również się liczy. Jeśli dla kogoś także

liczą się dowody i przeszłość, to obiektywne stwierdzenie faktów jest całkiem jasne: Jezus istniał naprawdę⁶.

ŹRÓDŁA INNE NIŻ BIBLIA

Przeciwie do twierdzeń niektórych sceptyków, życie Jezusa jest potwierdzone różnymi niechrześcijańskimi źródłami historycznymi. Oto kilka przykładów:

Rzymski historyk Tacyt w 115 roku pisał o prześladowaniach chrześcijan za rządów Nerona oraz nawiązał do ukrzyżowania Jezusa:

Aby pogłoskę usunąć, podstawił Neron winowajców i dotknął wyszukanyimi karami tych, których pospółstwo nazywało „chrześcijanami” i nienawidziło z powodu ich czynów haniebnych. Założyciel tej grupy, Chrystus, za panowania Tyberiusza skazany został na śmierć przez Poncjusza Piłata. Przytłumiony na razie, zgubny zabobon znowu wybuchł, nie tylko w Judei, gdzie się to wylęgło, lecz także w stolicy, dokąd wszystko, co potworne albo haniebne, zewsząd napływa i licznych znajduje zwolenników. Schwytano więc naprzód tych, którzy przyznawali się do przynależności do grupy, potem na podstawie ich zeznań ogromne mnóstwo innych i udowodniono im nie tyle zbrodnię podpalenia, ile nienawiść do rodzaju ludzkiego. A śmierci ich przydano to urągowisko, że okryci skórą dzikich zwierząt ginęli rozszarpywani przez psy albo przybici do krzyży i podpalani, po zmierzchu służyli za nocne pochodnie⁷.

Pliniusz Młodszy, rzymski naczelnik Bitynii, nie tylko nawiązywał do Jezusa, ale także odwołał się w liście do cesarza Trajana z 112 roku do wiary w Jezusa jako Boga:

⁶ Ehrman, *Did Jesus Exist?*, s. 5-6.

⁷ Tacyt, *Roczniki*, 15.44.

W oznaczonym dniu przed świtem schodzili się i na przemian śpiewali pieśni ku czci Chrystusa jako Boga i zobowiązywali się przysięgą nie do jakiejś zbrodni, ale że nie będą popełniać rozboju ani cudzołóstwa, nie będą oszukiwać i wypierać się powierzonego im mienia, gdyby wzywano ich do zwrotu. Po dokonaniu tego mieli zwyczaj się rozchodzić i znowu się zbierać dla spożycia pokarmu, ale całkiem zwykłego i niewinnego⁸.

Szczególnie interesującym źródłem pobocznym jest to, co pisał żyjący w III wieku historyk Sekstus Juliusz Afrykański. Cytował on żyjącego w I wieku historyka Tallusa, piszącego o mroku, który nastąpił w czasie ukrzyżowania:

Na całym świecie zapanowała najbardziej przerażająca ciemność; kamienie rozdzierały się od trzęsienia ziemi i wiele miejsc w Judei i innych dystryktach zostało zrównane z ziemią. Ciemność tę Tallus w swojej księdze zatytułowanej *Historia* nazywa, jak mi się wydaje – bez powodu, zaćmieniem słońca. Hebrajczycy świętują Paschę 14. dnia miesiąca, zgodnie z położeniem księżyca, natomiast zmartwychwstanie naszego Zbawiciela wypada dzień przed Paschą; lecz zaćmienie słońca pojawia się tylko wtedy, gdy księżyc zachodzi na słońce. I nie mogło się to wydarzyć kiedy indziej, niż w tym czasie między pierwszym dniem nowego księżyca i ostatnim dniem starego, to jest w ich połączeniu: jak więc zaćmienie mogło się wydarzyć, skoro księżyc był po zupełnie innej stronie słońca?⁹.

Odwolania do Jezusa pojawiają się nawet w nieprzychylnych Mu źródłach żydowskich. Na przykład blisko końca pierwszego stulecia żydowski historyk Józef Flawiusz wspominał o Jezusie, Janie Chrzcicielu oraz śmierci brata Jezusa,

⁸ Pliniusz, *Listy*, 2.10.

⁹ Sekstus Juliusz Afrykański, *Kroniki świata*, 18.1.

Jana¹⁰. Szczegóły najbardziej dokładnych fragmentów dotyczących Jezusa są jeszcze bardziej kontrowersyjne z uwagi na ukazany w nich Jego pozytywny obraz, ale źródła te są najprawdopodobniej oryginalne. Ponadto kilka żydowskich tradycji rabinicznych nawiązuje do różnych szczegółów z życia i posługi Jezusa¹¹.

EWANGELIA JAKO ZAPIS HISTORYCZNY

Biblia nie jest jedną księgą. Tak naprawdę jest zbiorem sześćdziesięciu sześciu starożytnych ksiąg, które zostały zgromadzone razem i przyjęte przez uczonych jako wiarygodne. Pogląd o tym, że Biblia opisuje Chrystusa, używając dość pokrętnej argumentacji, jest absurdalny. Ponad czterdziestu różnych autorów spisało swoje świadectwa Bożego działania w historii. Fakt, że te różne pisma zebrano w jedną większą księgę, nie dyskwalifikuje w żaden sposób kwestii, które zostały tam zapisane, tak samo jak książka o historii Stanów Zjednoczonych nie powinna być odrzucona z tego powodu, że łączy w sobie wiele historycznych dokumentów z danego stulecia.

Życie Jezusa zostało przedstawione w czterech osobnych opisach w księgach Biblii znanych jako Ewangelie. Każda z nich zawiera szczegółowy opis życia, posługi i nauczania Chrystusa. Podobieństwa między nimi a zewnętrznymi źródłami historycznymi są tak liczne i uderzające, że żaden kompetentny historyk nie mógłby zaprzeczyć ich ogólnej wiarygodności. „Uważam się za historyka. Moje podejście do filologii klasycznej jest historyczne. Twierdzę, że dowody popierające życie,

¹⁰ Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, 20.9.

¹¹ Craig Blomberg, *The Historical Reliability of the Gospels*, InterVarsity, Downer's Grove IL 1987, s. 252-254.

śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są lepiej uwierzytelnione niż większość faktów starożytnej historii¹².

„ZA KOGO LUDZIE MNIE UWAŻAJĄ?”

Krytycy próbowali zbagatelizować postać Jezusa, utrzymując że nawet jeśli naprawdę żył, to rzeczy, które o Nim wiemy, są bardziej mitem i legendą niż rzeczywistością. Niektórzy popadają w skrajność, próbując porównać Jego życie do starożytnych bóstw pogańskich takich jak egipski Horus czy perski Mitra, lub do bardziej współczesnych idoli, takich jak Marilyn Monroe, John Kennedy czy Elvis Presley. Legendy i mity rzeczywiście mogą szybko narosnąć wokół znanej osoby. Jezus przekazał to swoim uczniom, pytając: „«Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?» A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków». Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?»» (Mt 16,13-15).

To pytanie skierowane jest nie tylko do nich, ale i do nas w dzisiejszych czasach. Musimy przyjrzeć się tym opcjom i odpowiedzieć na pytanie dotyczące Chrystusa: człowiek, mit czy Mesjasz?

Historii Jezusa nie da się porównać do pism starożytnej mitologii. Porównywanie Nowego Testamentu do opowieści napisanych o bogach egipskich, greckich i rzymskich jest jak porównywanie książki o historii Niemiec do bajek braci Grimm.

Filmy takie jak *Zeitgeist* i *Wiara czyni czuba* przedstawiają egipskiego boga Horusa i wiele innych podobnych mu mitologicznych postaci, nadając mu cechy zbliżone do Jezusa – urodził się z Maryi Dziewicy 25 grudnia, miał dwunastu

¹² E.M. Blaiklock, cyt. za: Josh McDowell, *Skeptics Who Demanded a Verdict*, Tyndale Wheaton IL 1989, s. 85.

uczniów, czynił cuda, został ukrzyżowany i zmartwychwstał. Żaden uznany egiptolog nie potwierdził tych deklaracji. Owe mity o Horusie można przypisać pracom takich autorów jak Gerald Massey z pierwszych lat XX wieku. Inne rzekome porównania, na przykład z perskim bogiem Mitrą, zanikają, ponieważ starożytne teksty mówiące cokolwiek o tym pogańskim bogu nie przetrwały. Richard Gordon, badacz mitrizmu, jednoznacznie wyraził się, że nie ma mowy o „śmierci, pogrzebaniu i zmartwychwstaniu Mitry w ogóle”¹³. Nawet sceptycy tacy jak Richard Carrier przyznają, że przypuszczalne porównania są zwykle sfabrykowane lub pochodzą z dokumentów dużo późniejszych niż Nowy Testament¹⁴.

Najważniejsze i najbardziej popularne zapożyczenia związane są ze zmartwychwstaniem Jezusa, na przykład tajemniczy kult oddawania czci umierającym i odradzającym się bogom, który jest zwykle porównywany do chrześcijańskich nauk o zmartwychwstaniu. Jednak istotne porównania pojawiają się po tym, jak chrześcijaństwo zostało formalnie określone i inne religie zapożyczały pewne koncepcje chrześcijańskie, by konkurować z powiększającym się Kościołem¹⁵.

Zatem ogromny wpływ wiary chrześcijańskiej dał początek licznym tekstom przedstawiającym starożytne mity w sposób podobny do Ewangelii. To samo dzieje się dzisiaj, gdy świetna historia zyskuje grono naśladowców.

¹³ Richard Gordon, *Image and Value in the Graeco-Roman World*, Variorum, Aldershot 1996, s. 96.

¹⁴ Richard Carrier, *Kersey Graves and The World's Sixteen Crucified Saviors*, Internet Infidels, www.infidels.org/library/modern/richard_carrier/graves.html (data dostępu: 22 września 2012).

¹⁵ Craig S. Keener, *The Historical Jesus of the Gospels*, Wm. B. Eerdmans, Grand Rapids 2009, s. 334-335.

Ważniejszą kwestią jest pytanie o to, kto kogo zainspirował. Jako że chrześcijaństwo rozwinęło się gwałtownie na arenie Imperium Rzymskiego, jasne jest, iż inne religie przejęły pewne nauki i praktyki od niego, aby powstrzymać falę odchodzących wyznawców lub, być może, przeciągnąć chrześcijan na swoją stronę¹⁶.

Niektóre odnośniki porównania poprzedzają Jezusa, na przykład egipski bóg Ozyrys, który miał być wskrzeszony. Jednak po bliższym przyjrzeniu się porównania te są co najmniej powierzchowne. Ozyrys nie został wskrzeszony w nowym ciele, tylko przebudził się w krainie cieni¹⁷. Craig Keener podsumował te dowody w książce *The Historical Jesus of the Gospels*:

Domniemane porównania do historii o zmartwychwstaniu są nieprzekonujące. Nawet profesor Aune twierdzi, że „żadnych porównań nie ma w biografii grecko-rzymskiej”... Prawie żadne z domniemanych porównań nie wspomina o historycznej postaci (lub kimkolwiek innym) realnie wskrzeszonej. Jest tak prawdopodobnie po części dlatego, że wskrzeszenie było w ścisłym (cielesnym i trwałym) sensie wyłącznie żydowskim wierzeniem i Żydzi oczekiwali go w przeszłości¹⁸.

Również badacz Starego Testamentu Tryggve N.D. Mettinger opisał tę kwestię w podobny sposób: „Nie jest przesadą stwierdzenie, że istnieje teraz naukowy konsensus przeciw koncepcji [umierających i odradzających się bogów]. Ci, którzy nadal nie zgadzają się z tą opinią, są postrzegani jako

¹⁶ Bruce M. Metzger, *Mystery Religions and Early Christianity*, w: „Historical and Literary Studies”, E.J. Brill, Leiden, Netherlands 1968, s. 11.

¹⁷ Keener, *The Historical Jesus of the Gospels*, s. 336.

¹⁸ Tamże, s. 333.

ostatni członkowie prawie wymarłego gatunku”¹⁹. Realnym mitem jest to, że historia Chrystusa została zapożyczona z innych starożytnych mitów. Dzieje Jezusa są wyjątkowe i wpisane w *historię*, nie mitologię.

Muszę również wspomnieć o innym ważnym czynniku, który ujrział światło dzienne dzięki mojemu wywiadowi z Williamem Lanéem Craigiem. Mówił on o motywach antysemitycznych wielu fałszywych opowieści, które miały na celu odrzucenie żydowskości Jezusa. Jeśli krytycy mogli połączyć Dobrą Nowinę z egipskimi lub perskimi mitami, to fakt mówiący o tym, że Jezus był Żydem, mógł zostać zaciemniony i zrewidowany przez historię.

Dziś na ulicach Jerozolimy nikt nie wątpi, że Jezus był Żydem. Całe miasto żyje historią o Jego życiu i śmierci. Czymś wspaniałym jest posiadanie tak wielu żydowskich przyjaciół w Izraelu, z którymi mam tyle wspólnego jako chrześcijanin. Podstawową rzeczą, która nas dzieli, nie jest życie lub śmierć Jezusa, ale zmartwychwstanie. To właśnie zmartwychwstanie Chrystusa jest historycznym świadectwem i dowodem umacniającym naszą wiarę.

JEZUS: WIĘCEJ NIŻ CZŁOWIEK

[Jest to Ewangelia] o Jego Synu – pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości pełnym mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych – o Jezusie Chrystusie, Panu naszym (Rz 1,3-4).

Dave Sterrett, chrześcijański ewangelista i apologeta, podsumował myśli Gary’ego Habermasa:

¹⁹ Tryggve N.D. Mettinger, *The Riddle of Resurrection: „Dying and Rising Gods” in the Ancient Near East*, Coronet, London 2001, s. 7, 40-41.

Praktycznie wszyscy uczeni zgadzają się, że następujące zdania o Jezusie i Jego następcach są historycznie prawdziwe:

- Jezus umarł ukrzyżowany przez Rzymian.
- Został pochowany prawdopodobnie w prywatnym grobowcu.
- Niedługo potem uczniowie pogrzeżyli się w smutku, stracili nadzieję, stali się zniechęceni i przygnębieni.
- Krótko po pochówku Jezusa Jego grobowiec okazał się być pusty.
- Uczniowie spotkali się z (jak podejrzewali) odrodzonym Jezusem.
- Z powodu tych zdarzeń ich życie diametralnie się zmieniło. Pojawiła się nawet zgoda na oddanie życia za swoją wiarę.
- Proklamacja zmartwychwstania Jezusa miała miejsce bardzo wcześnie, na początku historii Kościoła.
- Publiczne świadectwo i głoszenie zmartwychwstania miało miejsce w Jerozolimie, gdzie Jezus został ukrzyżowany i zaraz potem pogrzebany²⁰.

Jedynym wiarygodnym wyjaśnieniem tych faktów jest to, że Jezus rzeczywiście umarł i powstał z martwych. Dlatego zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa było nadnaturalnym cudem i udowodniło, że Bóg istnieje oraz że Jezus jest Zbawicielem świata zapowiedzianym przez Pismo Święte. Jak inaczej mogło się narodzić chrześcijaństwo trzy dni po ukrzyżowaniu Jezusa w miejscu, gdzie byłoby je najłatwiej obalić, w Jerozolimie? Ponieważ zmartwychwstanie jest faktem historycznym, jest też obiektem badań w celu ustalenia w racjonalny sposób, czy wydarzyło się naprawdę. Jak widać, fakty w pełni potwierdzają realność zmartwychwstania.

²⁰ Dave Sterrett, *Why Trust Jesus? An Honest Look at Doubts, Plans, Hurts, Desires, Fears, Questions, and Pleasures*, Moody, Chicago 2010, s. 141.

BÓG OBJAWIA SIĘ W WYJĄTKOWOŚCI

Główny zarzut wobec zmartwychwstania pada nie z historycznego punktu widzenia, ale z filozoficznego. Nawiązując do argumentu postawionego przez Davida Hume'a, powinniśmy akceptować jako prawdziwe tylko wydarzenia, których wyjaśnienie i schemat przebiegu jest najbardziej prawdopodobny.

Jednak nie wszystkie wydarzenia w życiu realnym mają prawdopodobny przebieg. Najczęściej podejrzewani ludzie nie zawsze są prawdziwymi sprawcami. Dopasowywanie do siebie świadectw i wskazówek pozwala nam podążać śladem dowodów, które mogą nas doprowadzić do odpowiedzi, których poszukujemy. Jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości, to jesteśmy zobowiązani podążać za dowodami, dokądkolwiek one prowadzą. Co więcej powinniśmy zrobić, szukając dowodów na istnienie Boga?

Wydarzenie takie jak zmartwychwstanie było na pewno wyjątkowe i niezwykle. Fakt, że martwi ludzie zwykle pozostają martwi, czyni zmartwychwstanie Chrystusa niebywałym, wyjątkowym zdarzeniem, które przeciwstawiło się sprzecznościom i zakłóciło spodziewany bieg natury. Czego innego moglibyśmy oczekiwać od Boga objawiającego się ludzkości? Cuda Jezusa wskazywały na to, że nie jest On zwykłym człowiekiem. Nie były one magicznymi sztuczkami stosowanymi przez kogoś, kto chce wykorzystać ludzi dla własnych celów; były znakami, które wskazywały na Boga, i spełnieniem zbawienia, które obiecał.

Lee Strobel, dziennikarz kiedyś związany z „Chicago Tribune”, postanowił dowieść zmartwychwstania z historycznego punktu widzenia, posługując się zasadami weryfikacji używanymi przez adwokatów podczas procesu sądowego. Wyjaśnia on dowody zmartwychwstania, stosując metodę

pięciu „E” (od pierwszych liter angielskich słów)²¹. Reprezentują one wydarzenia, które historia uznaje za fakty.

1. (*EXECUTION*) EGZEKUCJA

Jezus umarł. Rzymianie byli ekspertami w ukrzyżowaniach, a rzymscy żołnierze pod groźbą kary śmierci mieli się upewnić, czy ofiara umarła na krzyżu. W żadnym wypadku nikt nie mógł przetrwać tej męki. Potwierdzenie śmierci Jezusa zostało ogłoszone w artykule tygodnika „Journal of the American Medical Association”:

Waga historycznych i medycznych dowodów wskazuje, że Jezus był martwy zanim zraniono Go w bok. Dowody te wspierają pogląd mówiący, że włócznia wbita między Jego prawe żebra prawdopodobnie przebiła nie tylko prawe płuco, ale też osierdzie i serce i to właśnie udowodnia, że Jezus był martwy. Zatem interpretacje oparte na założeniach, że Jezus nie umarł na krzyżu, wydają się być w sprzeczności ze współczesną wiedzą medyczną²².

2. (*EMPTY TOMB*) PUSTY GRÓB

Po śmierci Jezus został pogrzebany w grobowcu należącem do Józefa z Arymatei, przywódcy Żydów. Pochówek ten został nazwany przez Johna A.T. Robinsona z uniwersytetu w Cambridge „jednym z najlepiej potwierdzonych faktów odnośnie do historycznego Jezusa”²³.

²¹ Lee Strobel, Wideo w serwisie YouTube, www.youtube.com/watch?v=6WGDfNlp2as.

²² William D. Edwards, Wesley J. Gabel, Floyd E. Hosmer, *On the Physical Death of Jesus Christ*, „Journal of the American Medical Association” 256, 21 marca 1986.

²³ John A.T. Robinson, cyt. za: William Lane Craig w: Lee Strobel, *Sprawa Chrystusa. Badanie historycznego materiału dowodowego*, Pojednanie, Lublin 2007, s. 210.

Jezus został pochowany, ale Jego grób opustoszał po trzech dniach. Pewna plotka, która krąży do dnia dzisiejszego, mówiła iż Jego uczniowie wykradli ciało, dając dodatkowe dowody na to, że grobowiec był pusty. „Myślę, że nie możemy mieć wątpliwości co do egzekucji Jezusa przez ukrzyżowanie oraz tego że naprawdę był martwy i Jego tymczasowe miejsce pochówku okazało się puste po niedługim czasie”²⁴. Jako że uczniowie głosili zmartwychwstanie w mieście ukrzyżowania i pochówku, Rzymianie łatwo mogli sfabrykować zwłoki, jeśli one by zniknęły. Pierwszymi osobami, które zobaczyły pusty grób, były kobiety. Uczniowie Jezusa nie mogli na to się powoływać, ponieważ dobrze wiedzieli, że zeznania kobiet nie były uznawane za wiarygodne.

3. (EYEWITNESSES) NAOCZNI ŚWIADKOWIE

Najmocniejszym historycznym dowodem na zmartwychwstanie są naoczne świadectwa uczniów oraz ponad pięćset innych świadków, wśród których później znajdzie się też apostoł Paweł:

Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięćset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim Apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi (1 Kor 15,3-8).

²⁴ James D. Tabor, *The Jesus Dynasty: The Hidden History of Jesus, His Royal Family, and the Birth of Christianity*, Simon and Schuster, New York 2006, s. 230.

Przemiana w uczniach była tak wielka, że nawet sceptycznie nastawieni badacze Nowego Testamentu przyznają, iż oni naprawdę wierzyli, że spotkali zmartwychwstałego Chrystusa. Przykładowo, słynni badacze Nowego Testamentu, a zarazem sceptycy E.P. Sanders i Bart Ehrman uznają:

W mojej opinii faktem jest, że zwolennicy Jezusa (później również św. Paweł) mieli do czynienia ze zmartwychwstaniem. Nie wiem tylko, jakie były okoliczności tego doświadczenia²⁵.

Jest faktem historycznym, że zwolennicy Jezusa zaczęli wierzyć, iż powstał z martwych niedługo po egzekucji. Znamy niektóre z tych osób z imienia. Jedną z nich był apostoł Paweł, który wprost mówi, że widział Jezusa żywego po tym, jak umarł na krzyżu. Dlatego dla historyka chrześcijaństwo rozpoczyna się po śmierci Jezusa, nie z chwilą zmartwychwstania, ale z początkiem wiary w zmartwychwstanie²⁶.

Jednym z najbardziej znaczących faktów dotyczących naczynych świadków – jak wspomniano już wcześniej – jest to, że pierwszymi świadkami zmartwychwstania Jezusa były kobiety. Wczesny Kościół nigdy nie wymyśliłby czegoś takiego, ponieważ wtedy zeznania kobiet nie były uważane za ważne lub dopuszczalne jako dowody.

4. (EARLY RECORDS) WCZESNE ZAPISY

Opisy zmartwychwstania pochodzą z okresu bezpośrednio po ukrzyżowaniu. John Dominic Crossan, badacz Nowego Testamentu oraz sceptyk, wraz z Jonathanem Reedem napisał:

²⁵ E.P. Sanders, *The Historical Figure of Jesus*, Penguin Books, New York 1993, s. 279-280.

²⁶ Bart D. Ehrman, *Nowy Testament. Historyczne wprowadzenie do literatury wczesnochrześcijańskiej*, CIS, Warszawa 2014, s. 276.

Paweł pisał swój list do Koryntian z Efezu we wczesnych latach pięćdziesiątych po Chrystusie. W Pierwszym Liście do Koryntian 15,3 pisze: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem”. Najbardziej prawdopodobnym źródłem i okresem przekazywania tej tradycji jest Jerozolima we wczesnych latach trzydziestych. Święty Paweł pisze w Liście do Galatów 1,18: „(...) udałem się do Jerozolimy, aby poznać się z Kefasem, i zatrzymałem się u niego [tylko] piętnaście dni”²⁷.

5. (*EMERGENCE OF THE CHURCH*) POJAWIENIE SIĘ KOŚCIOŁA

Ostatecznym dowodem na zmartwychwstanie jest powstanie wczesnego Kościoła. Przed zmartwychwstaniem prawie wszyscy zwolennicy Jezusa opuścili Go. Wielu odeszło ze strachu o własne życie. I nagle Jego uczniowie zebrali się znów razem, stworzyli Kościół chrześcijański. Ta grupa wyznawców nie tylko dumnie głosiła, że Chrystus powstał z martwych, ale i skupiła się na wysławianiu tego wydarzenia i podążaniu za naukami Jezusa. Kościół, mimo wielkich represji, rósł w siłę, aż opanował Imperium Rzymskie i zaczął się rozprzestrzeniać na resztę świata.

Przerażona i zastraszona grupa apostołów, która prawie porzuciła wszystko, aby uciec w desperacji do Galilei; ci chłopi, pasterze i rybacy, którzy zdradzili i zaparli się swojego mistrza, a następnie zawiedli go żałośnie, nagle mogli zostać przemienieni przez jedną noc w pewną siebie grupę misyjną przekonaną o zbawieniu i będącą w stanie działać z dużym sukcesem po Wielkanocy i przed Wielkanocą – żadna wizja czy halucynacja nie jest w stanie wytłumaczyć takiej rewolucyjnej przemiany²⁸.

²⁷ John Dominic Crossan, Jonathan L. Reed, *Excavating Jesus: Beneath the Stones, Behind the Texts*, HarperCollins, San Francisco 2002, s. 298.

²⁸ Pinchas Lapide, *The Resurrection of Jesus: A Jewish Perspective*, Fortress Press, Minneapolis 1988, s. 125.

Nagłe pojawienie się społeczności chrześcijańskiej może być postrzegane jako „trzeci wielki wybuch” w historii. Pierwszym był początek wszechświata, drugim eksplozja kambryjska, a trzecim – eksplozja lub nagłe pojawienie się społeczności chrześcijan.

CO OZNACZA ZMARTWYCHWSTANIE?

Fakt, że Jezus z Nazaretu po trzech dniach powstał z martwych, byłby tylko ciekawostką, gdyby nie znaczenie przypisane temu zdarzeniu w Piśmie Świętym (zob. 1 Kor 15,1-3). Dzięki Słowu Bożemu jesteśmy w stanie pojąć znaczenie zmartwychwstania.

1. JEZUS JEST SYNEM BOŻYM

Istnienie wielu religii doprowadziło niektórych do zadania pytania, skąd biorą się takie nieporozumienia, skoro Bóg jest prawdziwy. Trzy z pięciu głównych religii – chrześcijaństwo, judaizm i islam – są połączone wspólną wiarą w postaci takie jak Abraham, Mojżesz i Jezus, ale religie te wykazują też istotne różnice między sobą. Jak mówi Pismo, jedyną odpowiedzią jest to, że ludzie w jakiś sposób oddzielili się od Boga. Dlatego wszystkie poglądy na temat Boga różnią się od siebie i nie są idealne. Jednak zmartwychwstanie Jezusa pokazuje, że jest On naprawdę „Synem Bożym” lub idealną reprezentacją Boga na ziemi. Fakt ten odróżnia chrześcijaństwo od innych religii lub filozofii i czyni Chrystusa jedynym wiarygodnym źródłem pełnego poznania Boga.

2. JEGO SŁOWA SĄ PRAWDĄ

Dzięki zmartwychwstaniu mamy pewność, że słowa Jezusa są słowami samego Boga. Zmartwychwstanie Chrystusa było

spełnieniem obietnic złożonych Abrahamowi, Mojżeszowi oraz prorokom. Jezus powiedział: „Niebo i ziemia przeminają, ale moje słowa nie przeminają” (Mt 24,35). Kiedy prorocy Starego Testamentu przemawiali, swoją wypowiedź poprzedzali słowami: „Tak mówi Pan”, ale kiedy Jezus przemawiał, mówił: „Zaprawdę powiadam wam”. Jaka jest różnica? To Bóg przemawiał we własnej osobie.

3. NASZE GRZECHY SĄ ODPUSZCZONE

Najwyższym celem ludzkości jest, by Bóg nas zaakceptował i uważał za szlachetnych. Pytanie brzmi: czego Bóg od nas oczekuje? Oczekuje, że będziemy przestrzegać praw moralnych. Gdy łamiemy te prawa, popełniamy *grzech*. Jezus daje nam przebaczenie, gdyż zmartwychwstanie udowodniło, że Jego śmierć za odpuszczenie naszych grzechów została uznana: „On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4,25). Usprawiedliwienie jest terminem prawnym, który oznacza, że jesteśmy niewinni.

4. BÓG ISTNIEJE

Cud zmartwychwstania udowadnia, że Bóg nie jest martwy! Według światopoglądu naturalistycznego cuda są niemożliwe ze względu na filozofię, która zaleca, by nie akceptować mało prawdopodobnych zdarzeń jako prawdy. Zapomnieli oni jednak, że Bóg stworzył prawa natury i może dodać coś do systemu. Ponieważ istnieją prawa wyjaśniające zwyczajne wydarzenia, jesteśmy w stanie zorientować się, gdy dzieje się coś nadzwyczajnego. Bóg odkrywa swą naturę i charakter przez zwykłe prawa i procesy, które ustanowił, oraz przez nadzwyczajne cuda takie jak zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

5. PEWNOŚĆ JEST MOŻLIWA

Dzięki temu, że Chrystus powstał z martwych, otrzymaliśmy dar pewności. To paradoksalne, że jedna z głównych zasad naukowych zwana jest *zasadą nieoznaczoności*. Krótko mówiąc, nie możemy znać równocześnie prędkości i położenia subatomowych cząstek. Są również inne koncepcje, jak ta zaproponowana przez Immanuela Kanta w XVIII wieku, która utrzymywała, że nie możemy tak naprawdę poznać, co jest poza fizycznym światem. Koncepcje te podkreślają ograniczenia wiedzy. Są to ograniczenia naszego ograniczonego rozumienia.

Cud zmartwychwstania Chrystusa udowadnia, że Bóg przekroczył bramy świata fizycznego przez stanie się człowiekiem w osobie Jezusa Chrystusa. Zmartwychwstanie potwierdziło prawdę. Mimo że nadal jesteśmy ograniczeni w kwestii tego, co możemy ostatecznie poznać, Bóg dał nam możliwość przekonania się, że jest prawdziwy, Jego słowo jest prawdą i że istnieje życie po śmierci. Tak samo jak moje młodsze dzieci, które nie są w stanie pojąć niektórych rzeczy, ale wiedzą wystarczająco dużo, aby zaufać mi jako ich ojcu, my też wiemy wystarczająco dużo dzięki zmartwychwstaniu Jezusa, by zaufać Bogu po tej stronie nieskończoności w kwestiach, których nie rozumiemy.

IMIĘ PONAD WSZYSTKIE INNE

Żadne inne imię nie wzbudza takiej reakcji jak imię Jezusa. Wszystkie postaci religijne zebrane razem nie wywołują takich dyskusji czy kontrowersji, „I nie ma w żadnym innym zbawienia” (Dz 4,12). Powodem, dla którego Chrystus jest nie tylko źródłem zbawienia, jest to, że uczynił to, czego nie zdołał nikt inny w historii, wiódł idealne życie i poświęcił je za grzechy świata.

Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa potwierdziły Jego tożsamość jako Syna Bożego i udowodniły, że Jego słowa były słowami Boga. Ponieważ Bóg stał się człowiekiem w osobie Jezusa, został nam zesłany dar pewności. Kiedy nadzieje koniec, nie będziemy pewni wszystkiego, ale będziemy wystarczająco pewni, by zaufać Bogu w kwestiach, których prawdopodobnie nie możemy poznać.

To dążenie niech was ożywia; ono też [było] w Chrystusie Jezusie. On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi.

A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca (Flp 2,5-11).

Krótko mówiąc, życie Chrystusa zmieniło bieg ludzkiej historii.

PODSUMOWANIE

Na początku pierwszej dekady XX wieku doktor James Allan Francis napisał książkę *One Solitary Life*. Jego opisy życia i wpływu Chrystusa stały się jednymi z ulubionych i najczęściej cytowanych tekstów chrześcijańskich:

Narodził się w malutkiej wiosce, dziecią chłopskiej kobiety. Do trzydziestego roku życia pracował jako cieśla, później przez trzy lata był wędrownym kaznodzieją. Nie

pisał książek. Nie miał warsztatu. Nigdy nie miał domu. Nigdy nie był w wielkim mieście.

Nigdy nie oddalił się od swojego miejsca urodzenia więcej niż na dwieście mil. Nigdy nie zrobił czegoś, co można określić jako wielkie. Władze potępiły Jego nauczanie. Przyjaciele Go opuścili. Jeden z nich wydał Go Jego wrogom za marną sumę. Jeden wyparł się Go. Przeszedł przez ośmieszający proces. Został przybity do krzyża między dwoma złoczyńcami. Kiedy umierał, Jego oprawcy grali o jedyną rzecz, jaką posiadał na ziemi: Jego płaszcz. Kiedy umarł, został zdjęty z krzyża i złożony w wynajętym grobie.

Dziewiętnaście wieków minęło, a dziś jest On wysławiany przez ludzkość, uwielbiany przywódca tysięcy milionów mieszkańców Ziemi. Wszystkie armie, które kiedykolwiek maszerowały, wszystkie floty, które kiedykolwiek się zgromadziły, wszystkie parlamenty, które kiedykolwiek obradowały, oraz wszyscy władcy, którzy kiedykolwiek rządili – wszyscy razem nie wpłynęli tak wielce na życie ludzi tej Ziemi, jak życie Samotnika²⁹.

²⁹ James A. Francis, *One Solitary Life*, Thomas Nelson, Nashville 2005, s. 39.

ROZDZIAŁ 8

ŚWIADECTWO PISMA ŚWIĘTEGO

Powstanie Biblii jako księgi dla ludu jest największym dobrodziejstwem w dziejach rodu ludzkiego. Wszelkie próby jej zdyskredytowania... są zbrodnią przeciwko ludzkości.

Immanuel Kant, *Loose Leaves from Kant's Estate*¹

Wierzę, że Biblia jest najlepszym darem, jaki Bóg dał człowiekowi. Całe dobro, które pochodzi od Zbawiciela świata, zostało nam objawione właśnie w tej księdze. Gdyby nie ta księga, nie wiedzielibyśmy, co jest dobrem, a co złem.

Abraham Lincoln²

Hotel Króla Dawida w Jerozolimie jest jednym z najbardziej malowniczych i historycznie znaczących miejsc na świecie. Rozegrało się w nim tak wiele ważnych wydarzeń, od negocjacji pomiędzy głowami państw do bombardowań podczas kryzysu bliskowschodniego. To właśnie tam spotkałem jednego z najbardziej niezwykłych ludzi na świecie

¹ Immanuel Kant, cyt. za: Friedrich Paulsen, *Immanuel Kant: His Life and Doctrine*, Charles Scribner's Sons, New York 1902, s. 48.

² Abraham Lincoln, cyt. za: „Washington Daily Morning Chronicle”, 8 września 1864.

– George’a Blumenthala. Oprócz bycia pionierem w dziedzinie telefonii komórkowej jego pasją jest digitalizacja rzadkich dokumentów, takich jak rękopisy z Qumran, które sprowadził do postaci cyfrowej dla Muzeum Izraela³.

George jest naprawdę jedną z najciekawszych osób, z jakimi się zetknąłem. Grał nawet niewielkie role w kilku filmach, włączając w to krótkie epizody w *Wall Street* i *Wall Street: Pieniądz nie śpi*, gdzie występował wraz ze swoim przyjacielem Michaeliem Douglasem. „Oprawdazam jutro Jerry’ego Bruckheimera [producenta filmowego] i kilka innych osób po mieście. Chciałbym, żebyś poszedł ze mną”. Wycieczka miała obejmować jedno z najbardziej niezwykłych archeologicznych wykopalisk ukazujących Izrael ostatnich pięciu tysięcy lat. Ja i moja żona Jody mieliśmy wyjeżdżać z miasta następnego dnia, więc z żalem odrzuciliśmy zaproszenie.

Przez następne dwa lata spotykałem George’a przy różnych okazjach. Kiedy po raz pierwszy spotkaliśmy się w 2006 roku, był agnostykiem, ale jego pasja do historii i archeologii dotyczących Biblii wpływała znacznie na jego sceptyczne poglądy. „Ludzie i miejsca, o których wspomina Biblia, naprawdę istnieli” – powtarzał.

Nasze ścieżki zetknęły się znowu 15 maja 2008 roku w siedzibie ONZ. Obaj uczestniczyliśmy w kameralnej imprezie z okazji sześćdziesiątej rocznicy powstania nowego Państwa Izrael. George był podekscytowany kolejnym odkryciem potwierdzającym trafność historyczną Biblii. Pomyślałem, że nadszedł czas, by zasugerować, że powinien połączyć historyczne fakty, które zgłębiał, z Bogiem, który stał za tym wszystkim. Zamilkłem na chwilę, żeby zebrać się na odwagę, i powiedziałem: „George, czy teraz wierzysz?”. Wydawało mi się, że to

³ „The Great Isaiah Scroll”, The Digital Dead Sea Scrolls, www.dss.collections.imj.org.il/isaiah (data dostępu: 20 grudnia 2012).

pytanie go zaszokowało. Zaniemówił, tak jakby chciał powiedzieć: „Niech no pomyślę...”

Prawie miesiąc później dostałem specjalną przesyłkę od George'a. W środku dokładnie zapakowanego pudełka był starożytny artefakt datowany na okres pomiędzy 1000 rokiem przed Chrystusem (czasy króla Dawida) a 400 rokiem po Chrystusie. Byliśmy zaszokowani niezwykle kolekcją antyków i certyfikatami ich autentyczności, które nam podarował. Do artefaktów był dołączony ręcznie pisany list z datą 20 czerwca 2008 roku:

Drodzy Rice i Jody,

Odpowiadając na twoje pytanie: „George, czy wierzysz?”, tak jak Einstein wierzył, ja także wierzę w Kreatora wszechświata. Co więcej, wierzę w Kreatora, który dał nam etyczny monoteizm na górze Synaj, aby dopełnić dar wolnej woli, który już nam przekazał. Teraz twoim zadaniem jest uczynienie świata lepszym miejscem! Czekałem lata, by dać komuś – odpowiedniej osobie – tę kolekcję antyków. Cieszcie się nimi w domu i dzielcie się nimi z innymi!

Pozdrawiam, George B.

George był bardzo dumny z żydowskiego dziedzictwa, ale był agnostykiem. Dzięki badaniu faktów historycznych i chęci podążania za dowodami, dokądkolwiek one wiodą, odnalazł wiarę w Boga.

Ostatnio zadałem mu inne pytanie: „George, jestem chrześcijaninem. Moją wiarę umacnia zmartwychwstanie Jezusa jako jasny dowód. Co umacnia twoją wiarę jako Żyda?”. Nie zawahał się. „Biblia hebrajska”. Zaczął omawiać rzetelność Tanachu (hebrajska nazwa Starego Testamentu) zweryfikowaną dzięki odkryciom takim jak rękopisy z Qumran.

To właśnie Biblia dodaje kolejne istotne świadectwa do długiej listy dowodów wskazujących na fakt, że Bóg nie umarł.

„KSIĘGI”

Właśnie to dosłownie oznacza słowo *biblia*. Wygląda ona jak jedna księga, ale jest to antologia, zbiór sześćdziesięciu sześciu ksiąg napisanych przez czterdziestu różnych autorów przez okres tysiąca sześciuset lat. Księgi te były ręcznie kopiowane i wiernie przekazywane następnym pokoleniom. Dopiero w 1454 roku Jan Gutenberg dzięki swojej prasie drukarskiej stworzył pierwszą drukowaną Biblię.

Pismem Świętym określa się to, co chrześcijanie nazywają Starym i Nowym Testamentem. Stary Testament opisuje okres od początku wszechświata i stworzenia życia do odnowy Izraela po niewoli babilońskiej około 400 roku przed Chrystusem. W głównym stopniu jest to zapis relacji Boga z ludem Izraela. Nowy Testament rozpoczyna się zapowiedzią narodzin Jezusa, opisuje wczesny Kościół chrześcijański i kończy apokaliptyczną wizją świata w księdze Apokalipsy.

Księgi Starego Testamentu zostały napisane głównie po hebrajsku. Przetłumaczono je na grekę między III a I wiekiem przed Chrystusem i są znane jako Septuaginta lub LXX. „Nazwa Septuaginta pochodzi z języka łacińskiego i oznacza liczbę «siedemdziesiąt»”⁴ (nawiązuje to do siedemdziesięciu dwóch tłumaczy, którzy rzekomo pracowali nad tym projektem). Wersja ta była używana przez wczesny Kościół, kiedy rozrastał się na resztę świata.

⁴ Wayne Grudem, C. John Collins, Thomas R. Schreiner (red.), *Understanding Scripture: An Overview of the Bible's Origin, Reliability, and Meaning*, Crossway, Wheaton IL 2012, s. 159.

Księgi Nowego Testamentu napisano po grecku. Najwcześniejsze pisma – List do Galatów i inne listy – pojawiły się około dwadzieścia lat po zmartwychwstaniu Chrystusa⁵. Opisują, że Jezus był wychowywany w harmonii, wypełniając zalecenia Starego Testamentu. Pierwszy opis życia Jezusa pojawił się w Ewangelii według św. Marka między 50 a 70 rokiem. Wszystkie księgi Nowego Testamentu zostały napisane w I wieku i odwoływano się do nich w pismach ojców wczesnego Kościoła. To główne kryterium przy rozróżnianiu prawdziwych pism od fałszywych i podejrzanych – prawdziwe Ewangelie napisano w I wieku, podczas gdy inne pseudoewangelie (na przykład Tomasza i Judasza) stworzono w późniejszych latach II wieku. Co ważniejsze, ludzie uważali, że prawdziwe Ewangelie wywodzą się od Apostołów lub ich bliskich towarzyszy.

CO STAŁO SIĘ Z ORYGINAŁAMI?

Oryginalne pisma Nowego Testamentu nazywane są *autografami*. Były one pisane na łatwo psującym się materiale, który nie przetrwał do dzisiejszych czasów. Czy oznacza to, że nie wiemy, co one zawierały? Oczywiście, że wiemy. Pamiętamy, wszystkie starożytne księgi zostały ręcznie przepisane i przekazane potomnym. Badamy te kopie dzięki nauce zwanej krytyką tekstu.

Wyobraź sobie, że jesteś na uniwersytecie i siedzisz w sali, gdzie znajduje się stu studentów. Wykładowca wyświetla list od rektora na rzutniku. Wszyscy są proszeni o jego skopiowanie i zatrzymanie kopii w swoich dokumentach. Teraz przypuśćmy, że oryginalny list się zgubił.

⁵ F.F. Bruce, *Galatian Problems. 4. The Date of the Epistle*, w: „Bulletin of the John Rylands Library Manchester 54.2”, wiosna 1972, s. 251.

Czy możemy zrekonstruować go, używając do tego kopii wykonanych przez studentów? Oczywiście że tak. A co, jeśli w niektórych kopiach byłyby pomyłki takie jak błędy ortograficzne lub opuszczone zdania z powodu czynnika ludzkiego? Krytyka tekstu pomogłaby zdecydować z wysokim prawdopodobieństwem, co było oryginalnie napisane. Każda kopia zostałaby porównana z innymi. Wtedy można by założyć, że tekst odczytany z większości kopii jest oryginalnym sformułowaniem.

Nawet jeśli kopie ksiąg Nowego Testamentu nie zostały stworzone w tym samym czasie lub w tym samym regionie, to badacze Biblii mają kilka swoich strategii, które pomagają im zdecydować, co było napisane na autografach. Niektóre polegają na sprawdzaniu wielu kopii Nowego Testamentu i rekonstruowaniu tego, co było w większości rękopisów, tak zwanym „tekście większości”. Większość badaczy używa innych, bardziej skomplikowanych i zaawansowanych metod niż te, ale porównywanie wielu rękopisów daje podstawową wiedzę o tym, jak można zrekonstruować oryginał. Odkryto ponad pięć tysięcy manuskryptów pisanych greką, z których kilka ocenia się na pochodzące sprzed 300 roku po Chrystusie. Dzięki dużej ilości źródeł Nowego Testamentu współcześni badacze mogą zrekonstruować go z niezwykłą pewnością w 99 procentach⁶. Z kolei większość rekonstrukcji starożytnej literatury niebiblijnej jest oparta tylko na kilku tekstach napisanych wiele wieków po stworzeniu oryginału.

Oprócz kopii ksiąg i listów Nowego Testamentu jest jeszcze wiele adnotacji do tych ksiąg napisanych przez chrześcijan. Tak naprawdę moglibyśmy zrekonstruować większość Nowego Testamentu tylko z tych tekstów. Doktor Dan

⁶ Norman Geisler, Peter Bocchino, *Unshakable Foundations: Contemporary Answers to Crucial Questions about the Christian Faith*, Bethany House, Minneapolis 2001, s. 257.

Wallace, jeden z czołowych badaczy Nowego Testamentu naszych czasów, przyznał co następuje:

Jeżeli zniszczylibyśmy wszystkie manuskrypty, nie zostalibyśmy bez żadnego świadectwa, ponieważ starożytni przywódcy chrześcijańscy, znani jako ojcowie Kościoła, napisali komentarze do ksiąg Nowego Testamentu. Do tej pory więcej niż milion cytatów z Nowego Testamentu zostało spisanych przez ojców Kościoła. „Jeśli wszystkie inne źródła naszej wiedzy na temat tekstów Nowego Testamentu zostałyby zniszczone, [cytaty patriarchów] byłyby wystarczające, aby odtworzyć prawie cały Nowy Testament”⁷.

ZNACZENIE RĘKOPISÓW Z QUMRAN

W roku 1947 pewien piętnastolatek paśł owce ze swoim kuzynem w Qumran, położonym w Palestynie niedaleko Morza Martwego. Wrzucił kamień do jaskini i usłyszał dziwny odgłos. Kiedy wszedł do środka, by sprawdzić, co go wywołało, znalazł kilka glinianych dzbanów zawierających pisma stworzone w II wieku przed Chrystusem. Dokumenty z tej oraz kilku innych jaskiń to fragmenty każdej księgi Starego Testamentu oprócz Księgi Estery. Kopie te były tysiąc lat starsze niż jakikolwiek hebrajski manuskrypt Biblii odkryty w tym czasie.

Zwoje te dały badaczom wyjątkową możliwość porównania, jak bardzo zmieniły się teksty na przestrzeni czasów. Niektóre były zasadniczo takie same. Zidentyfikowano całą Księgę Izajasza. O dziwo, tekst w 95 procentach zgadzał się

⁷ Robert Stewart (red.), *The Reliability of the New Testament: Bart D. Ehrman and Daniel B. Wallace in Dialogue*, 2011, s. 33-34; Bruce M. Metzger, Bart D. Ehrman, *The Text of the New Testament: Its Transmission, Corruption, and Restoration*, Oxford University Press, New York 2005, s. 126.

z dzisiejszym zapisem z Biblii, a większość różnic obejmowały proste błędy ortograficzne lub szybko rozpoznawalne błędy w pisowni⁸.

CZY AUTOREM BYŁ CZŁOWIEK?

Często zadawane jest pytanie: czy Biblia została napisana przez człowieka? Oczywiście że tak. Wiele ksiąg zawiera imię autora w tytule: Izajasz, Jeremiasz, Hiob, Marek, Juda. Lecz to nie wszystko. Księgi te noszą znamię Bożej inspiracji i ostatecznie Bożego autorstwa. Dlatego nazywane są Słowem Bożym nie tylko w sensie metaforycznym, lecz także dosłownym. Nie tylko inspirujące, lecz również miarodajne. Jezus jednoznacznie mówi o Piśmie Świętym jako całkowicie miarodajnym i wiarygodnym co do joty (zob. Mt 5,18). Jego powstanie z martwych potwierdziło, że jest Bogiem, więc możemy zaufać Jego potwierdzeniu oryginalności Pisma Świętego.

Biblia zawiera przykazania i prawa często nazywane „listą zakazów”. Nie są to tylko zakazy, ale też stwierdzenia rzeczywistości funkcjonującej jako prawa moralne. Jak działanie grawitacji i względności w świecie fizycznym tak samo łamanie praw moralnych ma swoje konsekwencje. Jeśli jedziesz drogą i widzisz znak ostrzegawczy: „Uwaga, niebezpieczeństwo! Zerwany most!”, nie żywisz urazy do tego znaku ani do osoby, która go tam postawiła. Jego zadaniem jest chronić cię, nie krzywdzić. Krzywda wynika z ignorowania znaku. W ten sam sposób krzywda wynika z ignorowania przykazań Bożych.

Lecz w Biblii są również obietnice. Bóg obiecuje i dotrzymuje obietnic. „Bedę ci błogosławił” (Rdz 12,2) – mówi.

⁸ Gleason Archer (red.), *A Survey of Old Testament Introduction*, Moody, Chicago 1974, s. 25.

„Czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci było dobrze i abys długo żył na ziemi” (Ef 6,2-3). Znajdziemy tam więcej obietnic (ponad tysiąc) niż przykazań. Są też obietnice, które pomagają nam przestrzegać przykazań. „Mając przeto takie obietnice, najmilsi, oczyśćmy się z wszelkich brudów ciała i ducha (...)” (2 Kor 7,1). Bóg nie nakłada na nas takich przykazań, których nie można dotrzymać, ale nie możemy ich spełnić bez Jego pomocy.

To tak jak komputer Apple, którego używam do napisania tego tekstu (analogia tyczy się także użytkowników komputerów PC). Aby wiedzieć, jak go obsługiwać, muszę przeczytać instrukcję napisaną przez firmę Apple. Gdy wymieniam części, muszę używać części tej firmy, a do ładowania muszę mieć kabel przeznaczony do komputerów Apple. Nigdy nie myślałem o tych wymaganiach jako niesprawiedliwych. Skupiałem się raczej na wspaniałych rzeczach, jakie mogę stworzyć dzięki temu komputerowi, a instrukcję obsługi postrzegałem jako pomocną, a nie utrudniającą.

Ponieważ zostaliśmy stworzeni przez Boga, to najlepiej funkcjonujemy z Jego mocą i prawdą, podążając za Jego instrukcjami. Każde odstępstwo jest dla nas krzywdzące, tak jak wlewanie wody zamiast benzyny do silnika pojazdu uniemożliwi jego funkcjonowanie. Bóg chce wzmocnić nas, byśmy mogli żyć optymalnie w świecie, który stworzył, więc przekazał nam odpowiednie instrukcje, jak mamy to robić. Biblia w sensie dosłownym jest instrukcją obsługi życia.

NAJPOPULARNIEJSZA KSIĄŻKA NA ŚWIECIE

Nie da się przecenić ważności Biblii w kwestii kształtowania historii, nadawania wartości i godności ludzkości, definiowania dobra i zła, dawania praw kobietom i dzieciom oraz

udowadniania, że kto się boi Boga, ten postępuje sprawiedliwie (zob. Dz 10,35). Można powiedzieć, że nie da się zrozumieć świata, w którym żyjemy, bez zrozumienia Biblii. Od stworzenia cywilizacji Zachodu po kryzys bliskowschodni Biblia jest kluczem do zrozumienia wszystkich tych wydarzeń.

Wiedza o Bogu, jaką posiadamy dzięki stworzeniu, jest *ogólnym objawieniem*. Jest mnóstwo dowodów Boga w tym, co On stworzył, tak że nie możemy „bez winy” odrzucić Jego istnienia (zob. Rz 1,20). Pismo Święte jest *wyjątkowym objawieniem* dla człowieka, gdyż otrzymaliśmy dzięki niemu większą jasność co do tego, jaki jest Bóg. To wyjątkowe objawienie jest dla nas jakby okularami, dzięki którym możemy jasno zobaczyć to, co widzieliśmy niedokładnie dzięki ogólnemu objawieniu.

CZY CZYTASZ BIBLIĘ DOSŁOWNIE?

Przed wszystkim ważne jest *dosłownie to, by czytać Biblię*, a nie tylko ją posiadać. Trzymanie wielkiej Biblii na stole lub przy łóżku niewiele pomoże. Wielu sceptyków, którzy odrzucają tę księgę, nigdy jej nie przeczytało. Samo przeglądanie Biblii nie pomoże twemu życiu, tak samo jak przeglądanie podręcznika do rachunku różniczkowego nie pomoże ci w zbudowaniu statku kosmicznego.

W Biblii użyto wiele typów literackich: poezja, alegoria, przypowieść, literatura historyczna, dydaktyczna, epistolarna, apokaliptyczna, prorocтва i wiele innych. To, że czytasz tę księgę, oznacza, iż odebrałeś ją w taki sposób, w jaki autor chciał przekazać swoją wiadomość. Jest wiele teorii, które wysunęli krytycy, by umniejszyć moc Biblii. Niektóre z tych argumentów są wyrafinowane i szczegółowe. Inne – na granicy absurdu.

Kiedyś podeszła do mnie na Uniwersytecie Calgary w Kanadzie studentka i powiedziała: „Wierzę, że Biblia przybyła do nas z innego świata”. Właśnie skończyłem przemówienie i odpowiadałem na pytania w pubie uniwersyteckim, gdzie odbywało się spotkanie. (Chrześcijańscy liderzy, którzy zaprosili mnie na nie, martwili się, że nie będę się czuł komfortowo, przemawiając w barze. Rozśmieszyło mnie to, gdyż przypomniałem sobie swoje lata spędzone na uniwersytecie, kiedy sam pracowałem w barze. Było to o wiele prostsze spotkanie niż wiele tych, które miały miejsce w kościołach. Na pewno do śpiewania łatwiej zachęcić ludzi w barze niż na niedzielnej Mszy o ósmej rano).

Młoda dziewczyna, która oznajmiła mi, że wierzy, iż Biblia jest efektem wizyty kosmitów na naszej planecie i stworzenia przez nich życia, była bardzo szczera w swoich wyjaśnieniach. Próbowalem być poważny i nie parsknąć śmiechem. Był to dość nowatorski pomysł w porównaniu do tego, co do tej pory słyszałem od studentów. Standardowo wysłuchuję, że „Biblia jest pełna sprzeczności” lub teorii spiskowych zainspirowanych *Kodem Leonarda da Vinci*⁹ stwierdzających, że Pismo Święte zostało zniekształcone lub spreparowane przez księży lub cesarza Konstantyna około 325 roku po Chrystusie.

Zrobiłem krok w tył, spojrzałem na stojącego obok mnie pracownika uniwersytetu i pomyślałem: „Co ja mam jej odpowiedzieć?”. Nagle inspiracja spadła na mnie jak grom z jasnego nieba: „Jeśli ludzie z innego świata poświęcili się na tyle, by podarować nam Biblię, to nie sądzisz, że powinnaś ją przeczytać?”

Studentka była zaskoczona moją odpowiedzią. Powoli pokiwała głową na znak zgody z tym, co powiedziałem. Potraktowałem argument z UFO jakby był prawdziwy. Jeśli naprawdę wierzyła, że pochodzenie Biblii jest tak niezwykle,

⁹ Dan Brown, *Kod Leonarda da Vinci*, Sonia Draga, Katowice 2013.

to powinno być to dla niej przynajmniej motywacją do przeczytania tej księgi.

Wiara w istnienie Boga nie zależy od tego, czy ktoś przyjmuje prawdę, że Pismo Święte jest objawieniem dla człowieka. William Lane Craig, który z pewnością wierzy, że Biblia jest Słowem Bożym, wyjawiał mi, jak sterować debatą na ten ważny temat. Jego strategia polega na prezentowaniu Biblii jako historycznie wiarygodnej księgi, która daje nam jasne świadectwo, że Chrystus żył i przyjdzie ponownie. W opinii Craiga ważne jest, aby nie odchodzić od głównego zagadnienia, skupiając się na nieomyślności Pisma Świętego, szczególnie jeżeli odbiorca nie wierzy w Boga. Doktor Dan Wallace zgadza się z tym podejściem:

Uważam, że najważniejsze jest uznanie nadrzędności Chrystusa jako Pana mojego życia oraz najwyższego Władcy wszechświata. Pismo Święte postrzegam przede wszystkim jako wiarygodne dokumenty wprowadzające w to, co Jezus i Bóg uczynili w przeszłości. Na tej podstawie zaczynam patrzeć na to nie tylko w ten sposób¹⁰.

Innymi słowy, Biblia daje nam wiarygodne świadectwo życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Jego tożsamość jako Syna Bożego została potwierdzona zmartwychwstaniem. Wierzmy przede wszystkim w Niego i dzięki Jego zwierzchnictwu uznajemy Pismo Święte za prawdziwe i wiarygodne.

Niektórzy sceptycy myślą, że mogą lekceważyć Biblię jako świadectwo istnienia Boga, ponieważ nie wierzą, że Bóg mógł użyć słów, by objawić się ludziom. To oczywiste, że jeśli nie wierzysz w Boga, to nie uwierzysz, że Pismo Święte mogło być zainspirowane przez Boga. Typowy post lub wpis na blogu

¹⁰ *The Reliability of the New Testament: Bart D. Ehrman and Daniel B. Wallace in Dialogue*, s. 55.

internetowych ateistów charakteryzuje się nonszalanckim podejściem zatwardziałego niewierzącego: „Czy naprawdę myślisz, że ludzi można przekonać do wiary w istnienie Boga, cytując religijną książkę?”. To pytanie jest intelektualnie równe strzelaniu z pędzącego samochodu. Całkowicie przypadkowa, irracjonalna myśl, która rani naiwnych obserwatorów. Czy mógłbym przekazać komuś właściwy obraz historii Ameryki lub jakiegokolwiek innego państwa bez czytania książek o historii tego kraju? Oczywiście że nie. Jest wielka różnica między fikcją a faktami. Biblia nie zaczyna się słowami: „Dawno, dawno temu...” czy „Gdzieś w odległej galaktyce...”. Jest zakorzeniona w historii – zweryfikowanej historii.

Zdanie: „Tak mówi Pan”, pojawia się setki razy na stronach Biblii. To wskazuje na boskie pochodzenie tych świętych pism. Ostateczne świadectwo zwierzchnictwa pochodzi od samego Jezusa. Po tym, jak zmartwychwstanie potwierdziło Jego tożsamość jako Syna Bożego, mówi On: „Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą” (Mt 24,35).

Aby pomóc ci zapamiętać niektóre ważne aspekty czyniące Biblię wiarygodną i wyjątkową, możesz posłużyć się akronimem SHARPER zainspirowanym Listem do Hebrajczyków 4,12: „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny (...)” [w języku angielskim przymiotnik *sharper* oznacza „ostrzejszy” – przyp. tłumacza].

SAME (TAKA SAMA)

Biblia była konsekwentnie przepisywana i przekazywana ludziom przez stulecia. Pogląd mówiący, że została zniekształcona do tego stopnia, iż to, co było oryginalnie, zupełnie zaciemniono, jest po prostu nieprawdą. Autografy napisane na materiale łatwo ulegającym zniszczeniu już dawno zniknęły, ale pozostało wystarczająco dużo kopii do rekonstrukcji

oryginalnych tekstów z dziewięćdziesięciodziewięcioprocentową wiernością. „Z ponad około 138 tysięcy słów Nowego Testamentu wątpliwych jest tylko 1400. Dlatego tekst Nowego Testamentu jest w 99 procentach ustalony. Oznacza to, że kiedy dziś bierzemy do ręki (grecki) Nowy Testament, możemy być pewni, iż czytamy tekst, który oryginalnie został napisany”¹¹. Żadna z różnic w słowach, zdaniach lub wersach nie wpływa na chrześcijańską doktrynę. „Zdecydowaną większość stanowią różnice w pisowni, które nie wpływają na znaczenie tekstu”¹². Podobnie rękopisy z Qumran udowodniły, że Księga Izajasza pozostała praktycznie niezmieniona przez wieki.

Warto powtarzać, że Biblia jest zbiorem sześćdziesięciu sześciu ksiąg napisanych przez czterdziestu różnych autorów w przeciągu tysiąca sześciuset lat. Mimo różnych autorów i kontekstów każdej księgi kwestia odkupienia czy zbawienia jest spójna. Jest to prawdą od Księgi Rodzaju aż po Apokalipsę św. Jana. Różne standardy splecione razem w piękny gobelin reprezentują odkupicielską historię Boga w dziejach świata. Choć wiele kwestii jest w Piśmie Świętym ukrytych, obejmująca całość zgodność tematów ujawnia ostateczne zbawienie znajdujące w Jezusie Chrystusie.

HISTORICALLY ACCURATE (HISTORYCZNIE WIERNA)

Imiona i nazwy miejsc wymienione w Biblii są prawdziwe. Sceptycy często twierdzą, że Nowy Testament jest pełen mitów i wypaczeń na temat Jezusa i Jego posługi. Utrzymują, że zwolennicy Chrystusa byli tak przerażeni Jego przedwczesną śmiercią, iż wmówili sobie, że powstał z martwych.

¹¹ William Lane Craig, *Establishing the Gospels' Reliability*, „Reasonable Faith”, 5 kwietnia 2010, www.reasonablefaith.org/site/News2?page=NewsArticle&id=5711 (data dostępu: 23 września 2012).

¹² *The Reliability of the New Testament: Bart D. Ehrman and Daniel B. Wallace in Dialogue*, s. 39.

Oczywiście taki scenariusz zaowocowałby tym, że takie wyobrażenie Jezusa po Jego śmierci byłoby zupełnie różne od opisów Jezusa historycznego. Jednak, jak przedstawiłem w rozdziale pierwszym, Chrystus naprawdę powstał z martwych. Po co uczniowie mieliby dumnie głosić Jego zmartwychwstanie w dzień zesłania Ducha Świętego i w końcu umrzeć jako męczennicy, broniąc swojego zdania? Dlatego możemy być pewni, że starannie strzegli oni Jego nauczania i opowieści o Jego posłudze. Co więcej, regularnie powtarzali je przez dekady wielu wczesnym wyznawcom. Ci, którzy byli nauczani przez uczniów Jezusa, przekazywali te historie dalej innym społecznościom niezliczoną ilość razy. Badania przekazów mówionych wskazują, że podobieństwa i różnice pomiędzy Ewangeliąmi współgrają z tym, czego można by oczekiwać, jeśli podstawowa informacja byłaby prawdziwa¹³.

Ewangelie i Dzieje Apostolskie także są spójne między sobą oraz w porównaniu do pism apostoła Pawła opowiadających o życiu, posłudze i naukach Jezusa. Przykładowo, św. Łukasz i św. Mateusz używają Ewangelii Marka jako źródła dla własnych tekstów. Korzystają oni również z innego popularnego źródła zwanego Q. Porównując te trzy Ewangelie, można powiedzieć, że obaj autorzy wiernie korzystali z tych źródeł. Istnieją niewielkie różnice między porównywanymi relacjami, ale można je z reguły wyjaśnić elastycznością starożytnych autorów w przekładzie tekstu, parafrazowaniem nauk i kontekstualizowaniem historii dla konkretnych odbiorców¹⁴. Niektóre różnice są bardziej wymagające, na przykład relacje dotyczące śmierci Judasza (zob. Mt 27,5; Dz 1,18). Jednak żadna z nich nie wpływa na zrozumienie podstawowej informacji lub wydarzeń. Żaden bezstronny

¹³ Craig Blomberg, *The Historical Reliability of the Gospels*, InterVarsity, Downer's Grove IL 1987, s. 55-62.

¹⁴ Tamże, s. 152-195.

historyk nie uznałby tych różnic za dowody wskazujące, że księgi te są sfabrykowane.

Zaskakujące jest, że opisy wydarzeń w jednej Ewangelii ząbnią się z porównywalnymi opisami w innych Ewangeliach. Na przykład w Ewangelii Jana przy opisie cudownego rozmnożenia chleba (zob. 6,5) Jezus zapytał Filipa, gdzie może zakupić jedzenie, ale nigdzie nie wyjaśniono, dlaczego to właśnie Filipa Jezus o to zapytał. W Ewangelii Łukasza dowiadujemy się, że ten cud miał miejsce niedaleko Betsaidy (zob. 9,10), która była rodzinnym miastem Filipa (zob. J 12,21). Fakt, że Jezus zapytał o to Filipa, nabiera znaczenia, gdy rozważymy też informacje podane przez Łukasza. Te powiązania pokazują, że Ewangelie muszą być oparte na prawdziwych wydarzeniach¹⁵.

ARCHAEOLOGICALLY VERIFIED (ARCHEOLOGICZNIE ZWERYFIKOWANA)

Archeologia zweryfikowała historyczność Biblii. Pogląd, że autorzy Nowego Testamentu byli osobiście zaangażowani w historię, które opisują, jest potwierdzony licznymi archeologicznymi odkryciami. Przykładowo, słynny archeolog William Ramsay potwierdził, że niezliczone szczegóły w *Dziejach Apostolskich* są prawdziwe. Na początku przypuszczał, że jego badania obalą wiarygodność tej księgi, ale okazało się, iż ta teoria jest błędna:

Im więcej opisów z *Dziejów Apostolskich* przestudiowałem, tym z każdym rokiem dowiadywałem się więcej o społeczeństwie greko-romańskim oraz jego sposobie myślenia, stylach i organizacji życia w tych prowincjach. Im bardziej się zachwycam, tym więcej rozumiem. Wyruszyłem na poszukiwania prawdy na pogranicze Grecji i Azji i znalazłem ją [w *Dziejach Apostolskich*]. Można analizować słowa Łukasza bardziej wnikliwie niż jakkolwiek historyk, a i tak wytrzymają najdocieklwsze badanie i najcięższe

¹⁵ Tamże, s. 203-204.

traktowanie, pod warunkiem, że krytyk zna przedmiot oraz nie wychodzi poza granice nauki i sprawiedliwości¹⁶.

Bardziej współcześni badacze potwierdzili niezwykłą wiarygodność św. Łukasza jako historyka¹⁷.

Archeolodzy zatwierdzili również w Ewangeliach wiele szczegółów, od tych dotyczących opisów sadzawki w Betesdzie (zob. J 5,2) po te dotyczące monety, kiedy Jezus został zapytany o płacenie podatków Cesarowi (zob. Mk 12,13-17). Wiele detali z Ewangelii i Dziejów Apostolskich nie było znanych poza miejscami tam opisanymi, więc autorzy musieli czarpać z własnych doświadczeń¹⁸.

Historyczna wiarygodność Starego Testamentu jest znacznie bardziej skomplikowaną kwestią, ponieważ wiele opisanych zdarzeń odbywa się w odległych miejscach. Wiele szczegółów podanych w wątpliwość przez sceptyków zostało potwierdzone przez niedawne odkrycia archeologiczne. Podsumowując, Stary Testament dobrze wypadł podczas porównania z innymi starożytnymi dokumentami¹⁹. Jakikolwiek pozostające historyczne trudności nie zagrażają wiarygodności Biblii.

RELIABLE MANUSCRIPTS (WIARYGODNE RĘKOPISY)

Liczba wczesnych manuskryptów Nowego Testamentu znacznie przekracza liczbę jakichkolwiek innych starożytnych dokumentów. Na przykład manuskrypty *Iliady* greckiego poety Homera powstały ponad pół tysiąca lat później, a odnaleziono

¹⁶ Sir William Ramsay, *The Bearing of Recent Discovery on the Trustworthiness of the New Testament*, Baker, Grand Rapids 1975, s. 89.

¹⁷ Craig Keener, *The Historical Jesus of the Gospels*, Eerdmans, Grand Rapids 2012, s. 85-94 oraz Colin Hemer, *Book of Acts in the Setting of Hellenistic History*, Eisenbrauns, Winona Lake IN 1990.

¹⁸ Blomberg, *The Historical Reliability of the Gospels*, s. 206.

¹⁹ K.A. Kitchen, *On the Reliability of the Old Testament*, Wm. B. Eerdmans, Grand Rapids 2003.

ich tylko dwa tysiące. Natomiast jeśli chodzi o Nowy Testament, to zachowało się ponad pięć tysięcy kopii, z czego ponad sto zostało napisanych do IV wieku po Chrystusie.

Powtórzę raz jeszcze: większość różnic między manuskryptami dotyczy pisowni, użytych synonimów i podsumowań działów. Bardzo mało z tych różnic związanych jest znacząco z rozumieniem tekstu i żadna nie zmienia w jakikolwiek sposób podstawowego nauczania chrześcijańskiego.

Odkrycie rękopisów z Qumran ujawniło zdumiewające dowody potwierdzające wiarygodność i integralność ksiąg Starego Testamentu. Twierdzenie, że manuskrypty przez wieki zostały w jakiś sposób zniekształcone przez rabinów lub księży, którzy je kopiowali, okazało się nieuzasadnione. Jeżeli skrybowie przepisujący Pismo Święte w średniowieczu zrobili nawet jeden błąd w manuskrypcie, był on natychmiast niszczone. Integralność i szacunek transkrypcji Biblii jest zdumiewający i niespotykany.

PROPHETIC (PROROCZA)

Innym zadziwiającym wymiarem nadprzyrodzonej natury Pisma Świętego jest przepowiadanie przyszłych wydarzeń znanych jako *proroctwa*. Oczywiście sceptyczni badacze podejmowali próby przedatowania *proroczych* ksiąg na czas, kiedy proroctwa się już wypełniły. Jednak wewnętrzne dowody, takie jak słownictwo i język użyte w księgach, sugerują, że zostały napisane w czasach swoich rzekomych autorów.

Wiele przepowiedni zapisanych w Biblii wypełniło się w toku historii. Przykładowo, Izajasz przepowiedział ze stuletnim wyprzedzeniem, że król Cyrus II Wielki umożliwi Izraelitom powrót do ich ojczyzny i odbuduje świątynię (zob. Iz 44,28). Prorok Ezechiel przewidział kilka szczegółów dotyczących upadku Tyru (zob. Ez 26) i Sydonu

(zob. Ez 28,22-23). Podobnie prorok Daniel przepowiedział powstanie następnych trzech imperiów oraz ogólne ramy czasowe przybycia Jezusa (zob. Dn 9,24-27).

Równie uderzające jest to, że mnóstwo prorocत्व zostało wypełnionych przez samego Jezusa Chrystusa. Autorzy Starego Testamentu przewidzieli narodziny Jezusa w Betlejem (zob. Mi 5,2), posługę w Galilei (zob. Iz 9,1-2), pokrewieństwo z królem Dawidem (zob. Iz 11,1) oraz triumfalny wjazd do Jerozolimy (zob. Za 9,9). Takie przepowiednie są Bożymi odciskami palców w Piśmie Świętym.

Należy tu opisać jedną z wątpliwości dotyczących prorocत्व. Jak wspomniano, wiele ksiąg Starego Testamentu jasno wskazuje na Jezusa, lecz niektóre nawiązania w Nowym Testamencie są bardziej zawile. Wydaje się, że autorzy Ewangelii czasami rozpatrują księgi Starego Testamentu w oderwaniu od ich oryginalnego kontekstu. Przykładowo św. Mateusz nawiązuje do Księgi Jeremiasza 31,15 co do rzezi niewiątek nakazanej przez Heroda w Betlejem, podczas gdy Jeremiasz pisze o niewoli babilońskiej. O ile takie różnice mogą się wydawać problematyczne dla współczesnych odbiorców, o tyle znikają one, gdy w pełni zrozumiana zostaje forma teologiczna twórców Nowego Testamentu. Autorzy nie kierowali się garstką opisów Starego Testamentu wskazującą na Jezusa. Zamiast tego postrzegali Go jako uwieńczenie całej historii i Bożego powołania Izraela. Łączyli oni często opisy wydarzeń z czasów autorów Starego Testamentu z Jezusem, gdyż w większym stopniu dopełniał On znaczenia tych opisów.

EXTRAORDINARY IMPACT (NIEZWYKŁY WPŁYW)

Pismo Święte mocno zmieniło życia jednostek i całych nacji. Prawo moralne na stronicach Biblii jest przedstawione w sposób bardzo klarowny. Dziesięć przykazań Bożych

stanowi niezrównany wzorzec prawa cywilnego. Dwa wielkie polecenia Jezusa, by kochać Boga i kochać bliźniego, są ich podsumowaniem. Kochać Boga, czyli odpowiednio to wyrażać, a kochać bliźniego, to znaczy demonstrować to nie tylko w uczuciach czy emocjach, ale i w czynach. Jeśli kochamy naszych bliźnich, nie będziemy ich okłamywać lub okradać. Jako że całe społeczności przyjęły nauczanie Pisma Świętego, przemiana rozprzestrzeniła się po miastach i całych nacjach. Przykłady takich zmian kulturowych zostaną zaprezentowane w rozdziale dziewiątym. Jeżeli chodzi o osobisty wpływ, to nauczanie Biblii wzmocniło odbiorców w pokonywaniu nałogów, odbudowywaniu rodzin, doświadczeniu spokoju i radości oraz przebaczeniu wrogom. Konkretnie świadectwa przejawów tej Bożej mocy przedstawiono w rozdziale dziesiątym.

To niezwykle, że Biblia przetrwała wszystkie próby zdyskredytowania jej. Była zakazywana, palona i represjonowana, jednak przetrwała mimo tych wszystkich krytyk. Sceptycy często podważali te dowody, mówiąc że wiele osób i społeczeństw przyjęło Biblię bez widocznych pozytywnych rezultatów. Częstym przykładem jest społeczność chrześcijańska, która w przeszłości popierała rasizm i wykazywała małe zainteresowanie biednymi i potrzebującymi. Krytyka ta jest zdecydowanie należna. Niemniej przysłania to fakt, że Jezus sam przewidział, iż wiele osób będzie deklarowało, że za Nim podąża, a jednak nie będą wiernie przestrzegać Jego nauk. Sama wiara w Biblię czy tylko czytanie jej nie przemienią życia. Ludzie muszą całą swoją wiarę pokładać w Jezusie, który obiecał przebaczenie za grzechy, oraz w mocy Ducha Świętego, który przemienia dusze. Wówczas Duch Święty ześle Boże objawienie, sprawiając że Pismo Święte przemieni serca i umysły odbiorców. Czytanie Biblii bez wiary w Ducha Świętego jest jak oglądanie telewizji bez podłączenia kabla.

RELEVANT (ISTOTNA)

Biblia daje ponadczasowy wgląd w naturę Boga i ludzkości. Jej przykazania są nadal najlepszymi wskazówkami dla ludzkiego zachowania. Sceptycy lekceważyli te prawa, określając je mianem zdrowego rozsądku, ale historia wykazała naszą tendencję w kierunku zła i potrzebę powstrzymania go.

Ostatnie „R” mogłoby również oznaczać *rzeczywista*. To jak patrzenie w lustro. Biblia pokazuje ci dokładnie, jak wyglądasz. Ukazuje ona rzeczywisty obraz ludzkości w dziejach świata, dobry i zły. Historie ludzi, którzy grzeszyli, choć byli najwierniejsi Bogu, są przedstawione zgodnie z prawdą. Nie ma tu wybielania ciemnych stron czy przedstawiania w taki sposób, aby ukryć skazy. Biblia opisuje historie prawdziwych ludzi i prawdziwego życia. Ważne jest, by wiedzieć, że różni autorzy Pisma Świętego pisali, posługując się stylami literackimi swoich czasów, i pewne kwestie kierowali do ówczesnych odbiorców. Bóg cudownie kierował tym procesem, aby upewnić się, że notowali to, co On zaplanował w ich szczególnym położeniu. Prowadził również autorów, by upewnić się, że ich słowa nawiązują do szerszej historii, która przeznaczona była dla wszystkich ludzi wszystkich pokoleń.

Różne księgi Biblii przekładają Bożą prawdę na wiele różnych sytuacji i kontekstów kulturalnych: nomadów starożytnego Wschodu (Księga Wyjścia), kosmopolityczny Zachód (List do Rzymian), kulturę grecką (List do Koryntian), dominację wiary (1 i 2 Księga Samuela), wrogość wobec wiary (Księga Estery), postmodernizm (Księga Koheleta), kontekst artystyczny (Psalmy) i wiele innych. Dlatego chrześcijaństwo z praktycznie wszystkich kontekstów i perspektyw kulturowych mogą głęboko identyfikować się z wieloma księgami Pisma Świętego. Księgi te mogą przyczynić się do szybkiego zrozumienia innych ksiąg. Popularnym przykładem jest fakt,

że współcześni mieszkańcy Zachodu często uważają genealogie Księgi Rodzaju za nieważne. Zazwyczaj zastanawiają się, dlaczego Bóg w ogóle je tam zawarł. Zbyt mocno utożsamiają się z logicznym tokiem myślenia Rzymian. Z kolei misjonarze, którzy tłumaczą Biblię na języki plemienne, często przekonują się, że ich odbiorcy nie uważają tych historii za wiarygodne, dopóki genealogie nie zostaną przetłumaczone. Inaczej niż większość mieszkańców Zachodu, kultury plemienne często myślą o przeszłości, więc genealogie udowadniają im wiarygodność.

PODSUMOWANIE

Podczas tego projektu miałem okazję rozmawiać z jednym z najwybitniejszych badaczy Biblii naszych czasów, dr. Danem Wallace'em. Jest on wykładowcą Seminarium Teologicznego w Dallas zajmującym się studiami nad Nowym Testamentem. Kieruje także Centrum Studiów nad Manuskryptami Nowego Testamentu. Trzy razy debatował z Bartem Ehrmanem. Można powiedzieć o nim, że jest niesamowicie sympatycznym i inteligentnym człowiekiem.

Rozmawiając z nim, uświadomiłem sobie trzy główne zasady. Pierwsza: Biblia jest prawdziwa w tym, co *opisuje*. Kiedy czytamy w Piśmie Świętym o jakiejś osobie lub miejscu, to możemy uznać to za prawdę. Druga: Biblia jest prawdą w tym, czego *naucza*. Nauki Pisma Świętego mogą zmienić bieg historii na lepsze, a jej zasady są światłem przewodnim dla ludzkości w każdej kulturze i miejscu. Trzecia: Biblia jest prawdą w tym, czego *dotyka*. Choć nie jest to książka naukowa, to nie koliduje z tym, co uznajemy za prawdę z naukowego punktu widzenia. Nawet pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju, będące w niektórych kręgach przedmiotem gorącej dyskusji,

nie kolidują z tym, co zweryfikowała nauka co do świata fizycznego. Choć bardzo wąskie interpretacje zarówno sceptyków, jak i wierzących mogą pozostawić niektórych z poczuciem różnic nie do pogodzenia, na wszystkie wątpliwości istnieją jasne odpowiedzi.

Wszyscy ludzie zostali stworzeni na obraz Boga i wszyscy doświadczają natury tej kreacji. Dlatego prawda Biblii ujmuje bezpośrednio najistotniejsze kwestie życia każdego człowieka. Chrześcijanie ze wszystkich środowisk zaczną doświadczać życia z większą radością, gdy będą podążać za podstawowymi zasadami nauk Pisma Świętego. Doświadczenie i kilka badań naukowych pokazało, że ci, którzy kierują się Biblią, doświadczają lepszego zdrowia i innych korzyści w życiu²⁰.

Wszystkie fakty wymienione w tym rozdziale definitywnie wskazują na prawdę, która mówi, że Pismo Święte jest dziełem Bożej inspiracji stanowiącym wiarygodne świadectwo Jego istnienia.

²⁰ Szczegółowy opis – zob. Harold Koenig, *The Healing Power of Faith: How Belief and Prayer Can Help You Triumph Over Disease*, Simon and Schuster, New York 2001.

ROZDZIAŁ 9

EFEKT ŁASKI

*Z Jego pełni wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce.
Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem
Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa.*

J 1,16-17

*Mam tak wspaniałe życie, że czuję niezrównane
poczucie wdzięczności za nie... Ale nie mam komu
okazać tej wdzięczności. To wywołuje we mnie pustkę,
brak kogoś, komu mogę podziękować, i nie widzę
żadnego możliwego sposobu, by ją wypełnić.*

Bart Ehrman, *God's Problem*¹

Życie było podłe. To najlepszy sposób, aby określić świat dwa tysiące lat temu. Nie stawał się on mniej zły, lecz podstępnie i bezwzględnie coraz bardziej obojętny wobec ludzkiego życia. Dzieci były zabijane w ofierze w ramach pogańskich rytuałów, kobiety miały mniejszą wartość niż bydło, a niewolnicy stanowili co najmniej jedną czwartą populacji Rzymu. Świat spowijał gęsty mrok w sensie duchowym.

Cztery kolejne imperia przejmowały władzę nad ludzkością: Babilon, Persja, Grecja i Rzym. Wszyscy czterej

¹ Bart D. Ehrman, *God's Problem: How the Bible Fails to Answer Our Most Important Question – Why We Suffer*, HarperCollins, New York 2008, s. 128.

dumni władcy zachowywali się jak bogowie. Brutalnie podbijali przeciwników i używali całej swej mocy, by utrzymać świat w swoim ręku. Potęga ich imperiów nie miała równych sobie i tylko niewielu konkurentów – dopóki nie zostali podbici przez kolejne imperium.

Kilka lat temu aktor Russell Crowe wystąpił w filmie *Gladiator*. Jego akcja rozgrywała się za czasów świetności rzymskiego Koloseum, gdzie zawodnicy, najczęściej niewolnicy i kryminaliści, walczyli na śmierć i życie. Życie ludzkie było jawnie lekceważone na arenie. Radosne okrzyki lub gwizdy publiczności decydowały o życiu lub śmierci przegranego.

To właśnie w tym świecie narodził się Jezus, najbardziej niezwykły Zbawiciel, jakiego można sobie wyobrazić. Malutkie dziecko przeciwko Imperium Rzymskiemu? Wydawać by się mogło, że nie ma wielkich szans. W kulturze, gdzie tylko najsilniejsi przeżywali, Chrystus wzywał swoich zwolenników, by „kochali wrogów” i „nadstawiali drugi policzek”. Zdanie wypowiedziane przez Jezusa: „I tak Bóg umiłował świat”, również było nowe dla pogańskich umysłów². Była to dla nich rewolucyjna idea: Bóg kochał i troszczył się o swoje dzieło, odwrotnie niż mitologiczni bogowie Greków i Rzymian, którzy tylko obserwowali ludzi ze szczytu swej góry.

Dzięki swej fascynującej naturze i przesłaniu pełnemu prawdy chrześcijaństwo pokonało niszczycielską siłę Imperium Rzymskiego. Nie stało się to poprzez militarną ingerencję z zewnątrz, ale wewnętrzną przemianę serc i umysłów. Historyk Will Durant, autor klasycznej serii prac na temat historii świata, mówił o triumfie krzyża nad Imperium Rzymskim:

² Rodney Stark, *The Rise of Christianity: How the Obscure, Marginal Jesus Movement Became the Dominant Religious Force in the Western World in a Few Centuries*, University Princeton, Princeton 1996, s. 211.

Nie ma większego dramatu w historii ludzkości niż obraz kilku chrześcijan pogardzanych i dręczonych przez szereg władców, przechodzących przez kolejne procesy z płomienną nieustępliwością, w ukryciu rosnących w siłę, budujących nowy porządek, podczas gdy ich wrogowie wywoływali chaos, mieczem wojowali ze światem, brutalnością zwalczali nadzieję, aż w końcu chrześcijanie pokonali najsilniejsze imperium w historii. Cezar i Chrystus spotkali się na arenie i Chrystus wygrał³.

Odwrotnie niż w fikcyjnym dziele Dana Browna zatytułowanym *Kod Leonarda da Vinci*, chrześcijaństwo nie uzyskało swojego wpływu dzięki temu, że cesarz Konstantyn je zaakceptował; zostało ono zaakceptowane z powodu siły swojego przekazu i godnych podziwu dziejów swych wiernych trzysta lat przed Konstantynem. W ciągu trzydziestu lat od zmartwychwstania Chrystusa świat został przewrócony do góry nogami przez Jego oddaną grupę wiernych zwolenników. Michael Green napisał:

Trzy kluczowe dekady w historii świata. Właśnie tyle czasu to zajęło. Pomędzy 33 a 64 rokiem narodził się nowy ruch. W ciągu tych trzydziestu lat stopniowo powiększał liczbę swoich wiernych i swoją wiarygodność, by w końcu stać się największą religią, jaką świat widział, oraz zmieniać życie setek milionów ludzi. Religia ta rozprzestrzeniła się po wszystkich kontynentach i obecnie posiada ponad dwa miliardy domniemanych wyznawców⁴.

Bóg planował obalenie mroku i siły nie dzięki ludzkiej armii, lecz zsyłając dziecko urodzone bez żadnych przywilejów,

³ Will Durant, *Caesar and Christ: A History of Roman Civilization from Their Beginnings to A.D. 325*, Simon and Schuster, New York 1972, s. 652.

⁴ Michael Green, *Thirty Years That Changed the World: The Book of Acts for Today*, Wm. B. Eerdmans, Grand Rapids 2004, s. 7.

syna cieśli: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Z Jego pełni wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa” (J 1,14.16-17).

Efekt tej łaski dla świata był co najmniej kolosalny. Odebranie tej łaski byłoby jak usunięcie wody z ludzkiego ciała i oczekiwanie, że człowiek przeżyje. „Przed przyjściem Jezusa ludzkie życie było niezmiernie podłe. Życie było nic niewarte przed pojawieniem się chrześcijaństwa. Nawet dzisiaj w niektórych częściach świata, tam, gdzie nie dotarła Ewangelia, życie nadal jest niezmiernie podłe”⁵. Właśnie dlatego łaskę czasami nazywa się cudowną. Nie oznacza to, że Bóg wybacza nam nasze złe czyny, ale że wzmacnia nas w pokonywaniu ludzkiej tendencji do czynienia zła – nie tylko do popełniania złych czynów, lecz także do tworzenia okrutnych kultur i struktur instytucjonalizujących i usprawiedliwiających złe uczynki ludzi.

ŁASKA I RELIGIA TO DWIE RÓŻNE RZECZY

Sceptycy łatwo mylą łaskę i religię, by następnie szybko odnotować każdy zły czyn grupy religijnej lub religijnej osoby, udowadniając swój punkt widzenia. Jest to klasyczny przykład szerokiego podejścia w ocenianiu praktycznie 90 procent światowej populacji (mniej niż 10 procent to ateści/agnostycy), opierając się na czynach małej grupki.

Nikt nie był lepszy w myleniu łaski i religii niż Christopher Hitchens, jeden z najsławniejszych ateistów naszej generacji. W książce *Bóg nie jest wielki* zaprezentował on zniekształcony

⁵ D. James Kennedy, Jerry Newcombe, *What If Jesus Had Never Been Born? The Positive Impact of Christianity in History*, Thomas Nelson, Nashville 2001, s. 9.

obraz religii jako przerażającej i rażąco niesprawiedliwej. Wyciąganie najgorszych elementów wszystkiego, co jest uznawane za religijne, i składanie ich razem jako rzeczywistości jest taktyką, którą stosuje nieuczciwy polityk, a nie ktoś próbujący stworzyć poważny komentarz historyczny.

Jako absolwent Uniwersytetu w Oksfordzie Hitchens miał pojęcie o literaturze oraz szerokie doświadczenie jako dziennikarz, co czyniło go trudnym przeciwnikiem dla każdego domniemanego rywala z obozu chrześcijańskiego. Zachowywał się przy tym jak mistrz bokserski: bawił się oponentami, dopóki nie zdecydował, że rozłoży ich podmuchem retoryki, a następnie wyśmieje. Wszystko to było nakierowane na jego ulubiony cel: niegodziwości religii. W swoich wywodach posunął się nawet do nazwania Matki Teresy oszustką⁶.

Niezwykła passa Hitchensa została przerwana, kiedy spotkał Williama Lane'a Craiga w 2009 roku na Uniwersytecie Biola. Craig jest uważany za jednego z najważniejszych chrześcijańskich apologetów naszych czasów. Rozpoczął on swoją wypowiedź wezwaniem Hitchensa do debaty na płaszczyźnie filozoficznej, a nie religijnej. „Jasne jest, że pan Hitchens nie szanuje religii, może więc szanuje filozofię” – stwierdził⁷. Następnie przeszedł do udowadniania istnienia Boga, posługując się filozoficznym i naukowym punktem widzenia. Ataki Hitchensa na religię jako jego główny argument przeciw istnieniu Boga miały się z celem. Magazyny ateistyczne przyznały: „Craig wygrał z Hitchensem jak z naiwnym dzieckiem”⁸.

⁶ Wywiad z Christopherem Hitchenssem przeprowadzony przez Dennisa Millera, *The Dennis Miller Show*, Westwood One, 30 października 2009.

⁷ Debata Williama Lane'a Craiga z Christopherem Hitchenssem, Biola University, La Mirada, California, 4 kwietnia 2009, www.youtube.com/watch?v=4KBx4vvlbZ8.

⁸ Luke Muehlhauser, Debata Craig-Hitchens, „Common Sense Atheism”, 4 kwietnia 2009, www.commonsenseatheism.com/?p=1230 (data dostępu: 23 września 2012).

Hitchens prawdopodobnie zrozumiał, że nie powinien odchodzić zbyt daleko od antyreligijnego tematu, i na następnego przeciwnika wybrał kogoś, kto był gotowy i chętny podjąć się wyzwania zaprzeczenia, że religia uczyniła więcej szkód niż dobra na świecie. Tym przeciwnikiem był Larry Taunton, dyrektor fundacji Fixed Point w Birmingham w stanie Alabama. Taunton, typowy południowy dżentelmen, mógł zwieść Hitchensa swoim akcentem i niedbałą postawą i wydać mu się niezbyt wymagającym oponentem. Zamiast tego Hitchens spotkał się z potężną argumentacją udowadniającą istnienie Boga, co nazwał efektem łaski.

Teza Tauntona mówi, że świat radykalnie zmienił się na lepsze pod wpływem łaski Bożej. Nawiązując do piosenki Johna Lennona *Imagine*, wskazuje on nie tylko na pozytywny wpływ Bożej łaski na społeczeństwo, ale też uświadamia, jak wyglądałby świat, jeśli te pozytywne wpływy zostałyby usunięte. W książce *The Grace Effect [Efekt łaski – przyp. tłumacza]* wyjaśnia to w następujący sposób:

Moim celem jest zaproponowanie społeczeństwu łagodzącej, inspirującej i przemieniającej mocy chrześcijaństwa. Mam nadzieję, że dzięki opisowi naszych doświadczeń czytelnicy będą mogli sobie wyobrazić świat bez wiary w Jezusa Chrystusa i w konsekwencji bardziej doceniać, co chrześcijaństwo dało, daje i będzie nam dawać, jeżeli wydobędziemy z niego całe ukryte bogactwo⁹.

Taunton opowiada wspaniałą historię Saszy, młodej dziewczyny z Ukrainy, którą on i jego rodzina adoptowali. Ponure społeczeństwo bez Boga, w którym się urodziła, obrazuje, jak wygląda kultura, kiedy nie ma w niej śladów łaski.

⁹ Larry Alex Taunton, *The Grace Effect: How the Power of One Life Can Reverse the Corruption of Unbelief*, Thomas Nelson, Nashville 2011, s. XII.

Przygnębiecie jest namacalne. Z drugiej strony łaska także może być namacalna.

Kiedy ktoś wyraża łaskę w swoim własnym życiu, przekazuje ją innym. Dzięki wewnętrznej przemianie jednostki pojawia się analogiczna zewnętrzna przemiana społeczeństwa. To właśnie nazywamy „efektem łaski”. Ujmując to prościej, jest to obserwowalny fenomen – „*życie jest wyrażeniem lepsze, kiedy rozkwita autentyczne chrześcijaństwo*”¹⁰.

KRYTYCY RELIGII MAJĄ CEL

Nie ma wątpliwości, niezależnie od tego, ilu ludzi twierdzi, że wierzy w Boga, oraz wielkiej różnorodności wyrażania religii – celem sceptyków jest wiara chrześcijańska. Często słyszy się takie zdanie: „Wszyscy chrześcijanie są hipokrytami”, na co ja odpowiadam: „Jak wielu tych hipokrytów znasz osobiście?”. Kiedy adwersarze milkną i zaczynają liczyć, niejednokrotnie uświadamiają sobie, że mówią o grzechach kilku ludzi i uogólniają to na prawie dwa miliardy innych osób przyznających się do wiary w Jezusa Chrystusa.

Angielski reformator William Wilberforce, którego dwudziestoletnia kampania przeciwko niewolnictwu zaowocowała jego zniesieniem w Wielkiej Brytanii, napisał w 1797 roku książkę, która wstrząsnęła tym krajem. Jej tytuł był wyjątkowo długi: *Praktyczne spojrzenie na system religijny dominujący wśród uważających się za chrześcijan ludzi z klasy wyższej i średniej tego kraju w zestawieniu z prawdziwym chrześcijaństwem*. Później skrócono go do *Prawdziwe chrześcijaństwo*. Wilberforce pokazał, jak esencja chrześcijaństwa została zastąpiona zwykłym moralizmem i religijnym obowiązkiem. Dokładnie to napotkał Chrystus podczas swojej posługi. Dominująca religia

¹⁰ Tamże, s. 22.

zagubiła gdzieś miłosierdzie oraz motyw Bożych praw. Jezus przybył, by przeciwstawić się temu, a także zademonstrować moc łaski i prawdy w działaniu.

Dlatego krytycy religii nie zawsze są w błędzie, wskazując na porażki i deficyty chrześcijaństwa. To po prostu nie wszystko. Samo wierzenie w Boga oraz świadomość dobra i zła nie sprawi, że zaczniesz wybierać dobro ponad złem. Świadomość ta oznacza tylko, że nie masz wymówki. Biblia ostrzega, że nawet demony wierzą w Boga i drżą (zob. Jk 2,19). Lecz łaska jest efektem Ducha Świętego działającego w ludzkim sercu i wzmacniającego nas w pokonywaniu zła. Istnieją miliony wierzących, którzy wiernie służą Bogu oraz swoim bliźnim poprzez akty dobroci, prawości i przysługi. W ich życie Bóg wlał swą łaskę jak strumień świeżej wody na pustynię. Dzięki tej łasce życie powstaje z martwych.

CUDOWNA ŁASKA BOŻA

Jedną z najbardziej znanych piosenek na tej planecie jest *Cudowna łaska Boża*, napisana przez byłego handlarza niewolnikami Johna Newtona, a opublikowana w 1779 roku:

Cudowna Boża łaska ta
 Zbawiła z grzechów mnie.
 Zgubiony, nędzny byłem ja,
 Lecz teraz cieszę się.

Autor mówi o sobie jako o „zgubionym i nędznym”. Mówi, że wiedział, iż te wszystkie straszne czyny są w świetle Bożej łaski i prawdy. Wielu oskarża Boga z Biblii, że był surowy i bezlitosny. Wskazują na wyroki, takie jak potop biblijny, zarządzenie, aby Hebrajczycy zniszczyli Kananitów, wkraczając do Ziemi Obiecanej, lub surowe kary, na przykład kamienowanie

za łamanie prawa Bożego. Oskarżenie jest następujące: Bóg nie może kochać, jeżeli wydaje takie wyroki.

Po pierwsze, Bóg jest zarówno Bogiem sądzącym, jak i kochającym. Te dwie cechy nie wykluczają się wzajemnie. Jeśli Bóg nie sądziłby za czynienie zła, to nie mógłby prawdziwie kochać. Właśnie dlatego Biblia mówi: „Podstawą Twego tronu sprawiedliwość i prawo” (Ps 89,15). Nasze serca błagają dziś o sprawiedliwość. Pomyśl o takich programach jak *Anna Maria Wesołowska* czy *Sąd rodzinny*, gdzie ciągle widzimy mężczyzn lub kobiety proszących o wymierzenie sprawiedliwości. Kiedy popełniana jest jakakolwiek zbrodnia, chcemy sprawiedliwości. Jedynym Bytem we wszechświecie, który jest wystarczająco mądry, by sądzić sprawiedliwie i ze znajomością całej historii, jest Bóg. Gdy czytamy o Bogu wymierzającym karę danemu człowiekowi, miastu czy nacji, często zapominamy uświadomić sobie powagę popełnionego złego czynu oraz wielu możliwości, które mogli wykorzystać ci ludzie, aby zadośćuczynić za swe czyny zanim przyszedł czas sądu. Miłosierdzie Boże jest większe niż Jego kary.

Historia pokazuje, jak rozpustne i zdeprawowane były narody, które Bóg kazał zniszczyć. Morderstwa i brak szacunku dla ludzkiego życia objawiające się w ich okropnych praktykach tylko częściowo ujawniają, jak byli zepsuci. Kiedy Bóg wymierzał karę, był jak chirurg amputujący zaatakowaną rakiem kończynę, by ocalić resztę ciała. Nacje te musiały być powstrzymane tak samo, jak naziści podczas drugiej wojny światowej.

Nawet prawo Boże, surowo karzące za złe uczynki, przewidywało pewne ofiary w celu uniknięcia kary. Jak zwykle, było tam jednak więcej miłosierdzia niż wyroków. Pamiętasz historię Jonasza? Większość krytyków skupiała się na tym, jak mógł zostać połknięty przez wieloryba i przeżyć. Jednak prawdziwym cudem była łaska Boża okazana grzesznemu miastu. Bóg kazał przekazać Jonaszowi, że miasto Niniwa

będzie zniszczone. Jonasz nie wypełnił tego rozkazu i właśnie dlatego połknął go wieloryb. Kiedy w końcu posłuchał rozkazu i przekazał wiadomość od Boga mieszkańcom Niniwy, ci zaczęli żałować, a Bóg ich oszczędził. Jonasz był zawiedziony. Powiedział: „Dlatego postanowiłem uciec do Tarszisz, bo wiem, że Ty jesteś Bogiem łagodnym i miłosiernym, nieskorym do gniewu i bogatym w łaskę, litującym się nad niedolą” (Jon 4,2). W większości przypadków surowe ostrzeżenia Boga dla ludzkości równoważone są możliwością łaski. Cudowna łaska Boża została ukazana zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Właśnie dlatego każdego roku podczas Jom Kippur, żydowskiego Dnia Pokuty, Księga Jonasza jest odczytywana we wszystkich synagogach na świecie.

Jeśli nie dowiesz się, jak poważne będą konsekwencje twojego czynu, tak naprawdę nigdy nie zrozumiesz, jak cudowna jest łaska, którą Bóg ci oferuje. To dlatego dzisiaj ludzie lekceważą prześlągalną ofiarę Chrystusa za nasze grzechy, mając dać nam zbawienie. Nigdy nie uświadamiali sobie wiecznego oddzielenia od Boga, na które zasługują za swoje grzechy, a myślą, że czeka ich nagroda w postaci nieba.

Za przykład weźmy wiarę w niebo lub życie pozagrobowe. Większość ludzi powiedziała by, że wierzy, iż jest miejsce zwane niebem, które istnieje poza fizycznym życiem. Przyznaliby także, że znajdzie się ktoś, kto nie pójdzie do nieba za swoje zbrodnie tu, na ziemi. Lecz kto o tym decyduje? Ponadto jakie są kryteria, aby dostać się do nieba? Bycie dobrym człowiekiem? Ale jak dobrym?

Nikt nie *zasługuje* na niebo. Nasze grzechy dumy, egoizmu, pożądania i buntu zaowocowały separacją między Bogiem a nami. Tylko kiedy uświadomimy sobie karę, na jaką zasłużyliśmy, zrozumiemy wagę Bożego daru zbawienia w Jezusie Chrystusie. Łaska jest dla nas niezasłużoną przysługą Bożą, którą przekazał nam przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

WPLYW ŁASKI

Łaska, o której rozmawiamy, jest dostępna dla każdego z nas. Istnieje też inny rodzaj łaski nazywany *łaską ogólną*. Opisuje ona błogosławieństwa, które otrzymuje cała kultura, *ponieważ* Bóg błogosławi jednostkę. Właśnie dlatego Bóg „sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5,45). Wiele dobrych rzeczy, które bierzemy za pewnik, jest efektem Bożej łaski niezmiennie wpływającej na otaczający nas świat. Przeanalizujemy dokładniej wpływ łaski na nasze społeczeństwo.

1. POWAGA ŻYCIA

Dewaluacja życia w starożytnym świecie logicznie wynikała z każdego światopoglądu, który odrzucał prawdziwego Boga jako stwórcę życia i sprowadzał wszystko do naturalnych wyjaśnień. Ponieważ Bóg stworzył świat i ludzkość, nasza egzystencja ma znaczenie. Jesteśmy czymś więcej niż związkami chemicznymi i przypadkiem.

Czy możesz podać prawdziwą cenę ludzkiego życia? Pamiętasz górników z Chile, którzy byli uwięzieni 700 metrów pod ziemią przez sześćdziesiąt osiem dni? Świat patrzył z zapartym tchem, jak ogromne wysiłki włożone w ich ratunek opłaciły się, kiedy wszyscy zostali wyciągnięci z tego koszmaru na jawie i bezpiecznie przetransportowani na powierzchnię ziemi. Czy ktokolwiek mówił o tym, jak wiele kosztowały te wysiłki lub ile godzin spędzono na koordynacji akcji? Nie ma zbyt wysokiej ceny, jeśli chodzi o ratowanie ludzkiego życia. Tam, gdzie obecna jest wiara w Boga, życie ludzkie jest wysoko cenione. W świecie starożytnym, tak samo jak dziś, aborcja i dzieciobójstwo były efektem materialistycznego światopoglądu.

Wpływ łaski pochodzącej z Ewangelii jest jasno zobrazowany w historii wysp Fidżi. Nie ma lepszego obrazu „przed” i „po” niż właśnie ten.

W 1844 roku H.L. Hastings odwiedził wyspy Fidżi. Odkrył, że życie było tam bardzo tanie i nisko cenione. Można było kupić człowieka za 7 dolarów lub za jeden muszkiet. Nawet krowa była droższa. Po zakupie można było kazać mu pracować, wychłostać go, głodzić lub nawet zjeść, w zależności od preferencji – i wielu wybierało to ostatnie rozwiązanie. Hastings powrócił tam kilka lat później i przekonał się, że wartość życia ludzkiego ogromnie wzrosła. Już nie dało się kupić człowieka za 7 dolarów, aby go pobić lub zjeść. Nie można go było kupić nawet za 7 milionów dolarów. Dlaczego? Ponieważ po drugiej stronie wysp Fidżi znajdowało się tysiąc dwieście chrześcijańskich kaplic, gdzie głoszono Ewangelię, a ludzie zostali uświadomieni, że są własnością Boga, że zostali odkupieni nie za cenę srebra czy złota, lecz drogocenną krwią Jezusa Chrystusa¹¹.

2. OCHRONA DZIECI

Trudno sobie wyobrazić świat, w którym żyło dziecko dwa tysiące lat temu. „Rzymskie dziewczynki wychodziły za mąż młodo, często przed okresem dojrzewania”¹². Najbardziej bezbronni mieli najmniej praw i najmniejszą ochronę przed brutalnym światem, do którego wkraczali. Ta bezradność była wykorzystywana bez mrugnięcia okiem, dopóki Chrystus i Jego uczniowie nie dowiedli wartości każdego dziecka. Jezus ostrzegł, że tych, którzy krzywdzą dzieci, czeka najcięższa kara: „Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu dla jednego z tych małych” (Łk 17,2).

¹¹ Kennedy, Newcombe, *What If Jesus Had Never Been Born?*, s. 27.

¹² Stark, *Rise of Christianity*, s. 105.

Pomyśl, jaki był nasz świat sto czy nawet sto pięćdziesiąt lat temu. Dzieci pracowały w niebezpiecznych kopalniach i były przymuszane do ciężkich robót. Nawet dziś handel usługami seksualnymi wykorzystuje miliony niewinnych dzieci. Chrystus nadał wartość dzieciom, oddając im honor i szacunek, oraz nakazał, że mają być chronione przez silniejszych i nie wolno ich krzywdzić.

Ponure fatum wisiało nad dziećmi starożytnego Rzymu, Grecji, Indii i Chin. Herod zarządził rzeź niewiniątek. Ale nadejście Chrystusa było triumfem niewiniątek. Jezus przywołał dzieci do siebie, mówiąc: „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie” (Mt 19,14). Jego słowa nadały nowe znaczenie dzieciom; znaczenie, które nakazywało je traktować z szacunkiem¹³.

Aborcja była normą dwa tysiące lat temu. Praktyki greko-romańskiego świata sprawiły, że zabijanie nienarodzonych lub pozbywanie się nowo narodzonych dzieci było tak normalne jak pozbywanie się poobijanych melonów na targu. Łaska Boża zesłana dzięki Jego wyznawcom na tę kulturę wywarła ogromny wpływ na ten obszar życia. Dzieciobójstwo i aborcja zostały zakazane we wczesnym Kościele, co doprowadziło do radykalnej redukcji tych praktyk w całym Imperium Rzymskim¹⁴. Sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, który w 1973 roku wydał przełomowe orzeczenie dotyczące sprawy Roe przeciwko Wade legalizujące aborcję, taki widział związek między wartością ludzkiego życia a religią: „Jeśli miałbym odwoływać się do religii, odwołałbym się do religii Rzymu i Grecji”¹⁵. Dlatego w miarę,

¹³ Kennedy, Newcombe, *What If Jesus Had Never Been Born?*, s. 12.

¹⁴ Stark, *Rise of Christianity*, s. 124-128.

¹⁵ Sędzia Harry A. Blackmun, cyt. za: Kennedy, Newcombe, *What If Jesus Had Never Been Born?*, s. 27.

jak kultura pogłębia wiedzę na temat jednego prawdziwego Boga, wzrasta szacunek dla nienarodzonych dzieci. Jeżeli ta wiedza zaciera się, to samo dzieje się z podejściem do ochrony ludzkiego życia.

3. NADANIE PRAW KOBIECIOM

Jezus Chrystus był niekwestionowanym orędownikiem praw i wartości kobiet jako dziedziców łaski życia (zob. 1 P 3,7). Dbał o niewiasty, uwalniał je od służalczości oraz nadawał im godność, wartość i ochronę, na które zasługiwały. Zupełnie inaczej postrzegał je starożytny świat: „W kulturach starożytnych żona była własnością męża... Platon nauczał, że jeśli mężczyzna będzie wiódł tchórzliwe życie, odrodzi się jako kobieta... Arystoteles mówił, że kobieta jest czymś pomiędzy mężczyzną a niewolnikiem”¹⁶.

Powodem zmiany tego światopoglądu była siła chrześcijańskiej społeczności i ich poglądów na temat niewiast. „Choć niektórzy klasyczni autorzy twierdzili, że kobiety były łatwym łupem dla wszelkich «obcych zabobonów», większość przyznawała, iż chrześcijaństwo było niezwykle atrakcyjne, ponieważ w chrześcijańskiej subkulturze kobiety cieszyły się wyższym statusem niż w całym greko-rzymskim świecie”¹⁷.

W narodach, gdzie Ewangelia nie zagnieździła się, poniżające poglądy na temat kobiet są codziennością. Adam Smith w 1776 roku potwierdził to w książce *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*: „We wszystkich wielkich miastach [Chin] kilkoro [dzieci] zostaje co noc zostawionych na ulicy lub utopionych w wodzie jak szczeniaki. Dokonywanie tych wstrętnych czynów jest przez niektórych określane jako interes, dzięki któremu zarabiają na swoje

¹⁶ Kennedy, Newcombe, *What If Jesus Had Never Been Born?*, s. 14-15.

¹⁷ Stark, *Rise of Christianity*, s. 95.

utrzymanie”¹⁸. Tak było dwieście lat temu, zanim w Chinach zaczęły pojawiać się jakiegokolwiek wpływy Jezusa Chrystusa¹⁹. W XXI wieku, gdy ideologia komunistyczna dalej jest tam praktykowana, lekceważenie kobiet nadal jest bardzo widoczne. Polityka jednego dziecka na pierwszym miejscu stawia mężczyzn, a nie kobiety. Małe dziewczynki są często niechciane, porzucane lub oddawane do adopcji.

Kwestia traktowania kobiet w muzułmańskim świecie jest obecnie w centrum międzynarodowej debaty. Kobiety nie mają tam praw i są zmuszane do trzymania się w cieniu. Podczas gdy wiele muzułmańskich kobiet akceptuje ten styl życia, nie jest to opcja dla wiernych chrześcijan. Kiedy byłem nastolatkiem, mieszkalem przez jakiś czas z moimi rodzicami w Algierii (kraju muzułmańskim). Opowiadano nam, że od najdawniejszych czasów zmuszano tam kobiety, by zawsze chodziły za swoim mężem. Jedynym wyjątkiem był okres konfliktu, kiedy zakopane miny mogły być bardzo niebezpieczne. W tym wypadku kobietom pozwalano chodzić na przedzie.

4. ZNIESIENIE NIEWOLNICTWA

Ruch obalenia niewolnictwa pojawił się najpierw w Anglii, a następnie w Ameryce. Prowadzony był przez zdeklarowanych zwolenników Jezusa Chrystusa. William Wilberforce, angielski parlamentarzysta, zainspirowany przez Johna Newtona oraz założyciela Kościoła metodystycznego Johna Wesleya do rozpoczęcia dwudziestoletniej wojny przeciwko niewolnictwu w Anglii, na łożu śmierci dowiedział się, że parlament zdecydował ostatecznie zakazać tej okropnej praktyki. Trzydzieści lat później Stany Zjednoczone uczyniły to samo.

¹⁸ Adam Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Muza, Warszawa 2009, s. 30.

¹⁹ Kennedy, Newcombe, *What If Jesus Had Never Been Born?*, s. 14-16.

Niewolnictwo było codziennością w starożytnym świecie. Populacja niewolników w starożytnych Atenach wynosiła osiemdziesiąt tysięcy, co stanowiło co najmniej 40 procent całej populacji tego miasta²⁰. Niewolnicy stanowili również co najmniej jedną czwartą populacji starożytnego Rzymu²¹. Biblia była jedynym źródłem sprzeciwu wobec szerokiego spektrum ludzkiego niewolnictwa. Księga Wyjścia opisuje radykalne wybawienie ludu hebrajskiego z niewoli egipskiej. Nic podobnego nie zdarzyło się już w ludzkiej historii.

Niewolnictwo ma w Biblii szerokie znaczenie. Używane jest w wielu kontekstach, od niewolnictwa ekonomicznego, przez ludy podbite, aż po ideę bycia służącym. Święty Paweł często nazywał siebie niewolnikiem Jezusa Chrystusa. Chrystus oferuje światu dar zbawienia. Zbawienia od czego? – za pytacie. Niewolnictwa.

Biblia opisywała zdecydowanie najbardziej podstępą i szkodliwą formę niewolnictwa, jaką było niewolnictwo duchowe. Gnębienie i porywanie ludzi było jawnie potępiane, ale stale nawiązywano do odkupienia lub wykupienia z niewoli. Krytycy byli zawiedzeni postawą Jezusa, ponieważ nie zaferował natychmiastowego politycznego uwolnienia z rzymskiego ucisku. Jednak zaferował nam uwolnienie w sensie duchowym. Jesteśmy naprawdę wolni tylko wtedy, gdy wewnętrznie pozbedziemy się ucisku grzechu. Wszystkie drogi prowadzą z powrotem do Ewangelii, gdyż ona jest obietnicą prawdziwej wolności dla uciśnionych (zob. Łk 4,18).

W Biblii znajdujemy rozwinięcie Bożego planu odkupienia. Bo chociaż było to duchowe wybawienie, to później

²⁰ Siegfried Lauffer, *Die Bergwerkssklaven von Laureion*, Abhandlungen 12, 1956: 916.

²¹ Keith Bradley, *Resisting Slavery in Ancient Rome*, History, BBC News, 17 lutego 2011, www.bbc.co.uk/history/ancient/romans/slavery_01.shtml (data dostępu: 23 września 2012).

następowało wybawienie fizyczne. Bóg zaczyna od środka. Na przykład, nawet jeśli Hebrajczycy byli fizycznie wybawieni z niewoli egipskiej, to nadal podlegali duchowemu zniewoleniu grzechem. Jezus oswobadzał serca, a potem fizyczność.

Biblijne niewolnictwo w większości nie było wieczne. Możliwe było uzyskanie wskazówek, jak otrzymać wolność. Biblia opisuje również, że niewolnicy powinni być traktowani humanitarnie. Są to pierwsze przykłady praw człowieka w historii! Pod koniec Nowego Testamentu św. Paweł przedstawił radykalną koncepcję, że niewolnicy i ich władcy są braćmi (zob. Ga 3; Flm).

Historyk Rodney Stark podsumował to w ten sposób: „To właśnie chrześcijaństwo wyeliminowało zjawisko niewolnictwa odziedziczone po Grekach i Rzymianach, więc zachodnia demokracja zawdzięcza swe intelektualne pochodzenie i prawowitość ideom chrześcijańskim, a nie greko-romańskim. Wszystko zaczęło się w Nowym Testamencie”²².

5. EDUKACJA

Ze wszystkich obszarów życia, na które wpłynęła łaska Boża, żaden nie jest tak zaciemniony jak edukacja. Fakt, że Biblia jest raczej wyłączona z wpływu na sferę akademicką, może być postrzegany jako wielka ironia. Powód? To judeochrześcijański model podkreślał wielbienie Boga całym sercem i umysłem. Sceptycy twierdzą, że religia wzywała ludzi do wycofywania się z poznawania świata fizycznego, lecz rzeczywistość była zupełnie odmienna.

Uniwersytety w Europie powstały w średniowieczu ze szkół zakonnych i kontynuowały swoją działalność w celach chrześcijańskich²³. Zdecydowana większość uczelni wyższych

²² Rodney Stark, *The Victory of Reason: How Christianity Led to Freedom, Capitalism, and Western Success*, Random House, New York 2005, s. 76.

²³ Paul Johnson, *The Renaissance: A Short History*, Modern Library, New York 2000, s. 9.

w Stanach Zjednoczonych została utworzona, by promować wiarę chrześcijańską. Jednak dziś wiele z nich ignoruje swe podstawy i często naucza wręcz coś przeciwnego²⁴. Idea *uniwersytetu* jest połączoną koncepcją *jedności i różnorodności*. Różnorodność nawiązuje do wielu gałęzi wiedzy, od astronomii do zoologii. Co było czynnikiem jednoczącym te wszystkie dziedziny nauki? Inteligentny Kreator.

Dzięki wynalezieniu prasy drukarskiej w XV wieku wzrosła liczba wydawanych książek. Czytanie i studiowanie Biblii stało się paliwem napędowym dla reformacji w obszarze religii i edukacji. Plebejusze mieli wiedzę na wyciągnięcie ręki. Przywódcy reformacji stali się sławni jako *protestanci* głównie dlatego, że wierzyli w to, iż Słowo Boże ma ostateczną władzę ponad papieżem i królem. Edukacja publiczna narodziła się w Europie Zachodniej głównie podczas reformacji protestanckiej. Reformatorzy Marcin Luter oraz John Knox promowali powszechną edukację publiczną, od kiedy zrozumieli, że jest ona niezbędną dla wiary chrześcijańskiej²⁵.

6. DOBROczynność

Hojność zachodniego świata jest bezsporna. Mimo ostatnich finansowych nieszczęść, pomaganie ludziom znajdującym się w potrzebie jest bezpośrednim efektem etosu chrześcijańskiego, który wypełnił fundamenty Ameryki i całego wolnego świata. Chrystus nie tylko przyniósł zbawienie światu; nauczał, że „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20,35). Ten duch pokazuje, że Bóg jest ostatecznym źródłem bogactwa. Kiedy ludzie dawali w Jego imieniu, honorowali Go.

²⁴ George Marsden, *The Soul of the American University: From Protestant Establishment to Established Nonbelief*, Oxford University, New York 1996.

²⁵ Michael S. Horton, *Where in the World Is the Church? A Christian View of Culture and Your Role in It*, P and R, Phillipsburg NJ 2002, s. 29-31.

Wydaje się, że niektóre organizacje charytatywne zostały niedawno założone przez sceptyków z powodu rażących braków na tym polu, ale logicznie nie odpowiada to ich światopoglądowi. Taunton wyjaśniał:

Podczas gdy ateści trudnią się pracą charytatywną lub utrzymywaniem wysokich standardów moralnych, historia pokazuje, że nie robią tego konsekwentnie. Ujawniają to statystyki. Zgodnie z badaniami Barna Group chrześcijanie są najbardziej aktywną dobroczynnie częścią populacji. To samo badanie wskazuje, że przeciętny ewangelik daje prawie dziesięć razy więcej pieniędzy na organizacje non profit niż przeciętny ateista²⁶.

Ruchy pomagające biednym w dziewiętnastowiecznej Anglii były doskonałą ilustracją motywacji chrześcijan do demonstrowania swej wiary przez szczodrość. Wierzący tworzyli sierocińce, podążając za instrukcjami mówiącymi, czym powinna zajmować się prawdziwa religia. „Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje, nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw. Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca jest taka: opiekować się sierotami i wdowami w ich utrapieniach i zachować siebie samego nie skażonym wpływami świata” (Jk 1,26-27).

Słowo „dobroczynność” pochodzi z Biblii. W grece znajdziemy słowo *agape*, które oznacza miłość Boga. Różni się ono od słowa *phileo* oznaczającego miłość braterską. Dawanie z serca z miłością jest pobożną cechą i pokazuje, że dana osoba jest prawdziwym wierzącym. Dawanie bez tego rodzaju miłości jest pustą, egocentryczną aktywnością, która nie ma prawie wcale wartości w ujęciu wieczności: „I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże” (1 Kor 13,3).

²⁶ Taunton, *The Grace Effect*, s. 34.

7. OPIEKA NAD CHORYMI

Idea pomagania chorym zrodziła się w Starym Testamencie i była szerzona dzięki rozwijaniu się chrześcijaństwa. Jezus wyraźnie wezwał swoich uczniów do uzdrawiania chorych (zob. Mt 10,8). Nakazał także, by troszczyli się o ubogich i najbardziej potrzebujących w społeczeństwie (zob. Łk 14,13). Wcześni chrześcijanie kładli duży nacisk na gościnność (zob. Rz 12,13), która stała się wręcz wymaganiem Kościoła (zob. Tm 5,10).

Przez wieki ogromna liczba chrześcijan stosowała te nauki w praktyce. „W domach całe rodziny przyjęły styl życia wzorowany na Apostołach; niektórzy poświęcali się pracom misjonarskim, inni czynom charytatywnym wśród wyrzutków rzymskiego społeczeństwa – trędowatych i innych określanych jako «nieczyści»: włóczęgów, prostytutek, bezdomnych i nędzarzy»²⁷. Chrześcijańskie domy i kościoły stały się pierwszymi zakładami opieki. Kiedy w IV wieku ucichły prześladowania chrześcijan, skupiono się na rozbudowie ośrodków przeznaczonych do opieki nad chorymi, które były zapowiedzią współczesnych szpitali. „Kościoły wszędzie troszczyły się o wdowy i sieroty; pielęgnowały chorych, niedołączonych i niepełnosprawnych; chowały zmarłych, włączając w to ubogich; troszczyły się o niewolników i dawały pracę potrzebującym»²⁸.

W innych częściach świata oferowano podobną pomoc na dużo mniejszą skalę, ale ten wpływ i nacisk na pomaganie biednym, potrzebującym i niedołączonym był w historii niespotykany. Świadectwo Kościoła sprawiło, że rzymski cesarz Julian Apostata w IV wieku napisał: „Dlaczego uważamy, że to jest wystarczające, i nie zobaczymy, jak wiele życzliwość

²⁷ Judith Herrin, *The Formation of Christendom*, Princeton University, Princeton 1987, s. 57.

²⁸ E. Glenn Hinson, *The Early Church: Origins to the Dawn of the Middle Ages*, Abingdon, Nashville 1996, s. 171.

chrześcijan wobec obcych, ich troska o chowanie zmarłych i umiarkowanie ich życia uczyniły dla polepszenia ich sytuacji? Myślę, że każda z tych rzeczy powinna być praktykowana i przez nas²⁹.

Patrząc na współczesny świat, jasno widzimy, że budynki szpitalne oraz ośrodki dla umierających i chorych są częścią chrześcijańskiej wizji. Matka Teresa wkroczyła w beznadziejną sytuację Kalkuty i ofiarnie służyła najbardziej z biednych. Tak oto wyjaśniała, dlaczego czuła, że to zniechęcające zadanie było jej obowiązkiem: „Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że wykonujemy pracę dla samej pracy. Tu właśnie wkraczą szacunek, miłość i poświęcenie – robimy to dla Boga, dla Chrystusa i właśnie dlatego próbujemy robić to tak pięknie, jak potrafimy³⁰”.

8. ETNICZNA JEDNOŚĆ

Największym dramatem w historii są konflikty między narodami. Czystki etniczne nadal są praktykowane, gdy jakiś kraj próbuje siłą wyeliminować mniejszości narodowe. Chrześcijaństwo z powodu Chrystusa wprowadziło ideę „braci i siostr” między ludźmi różnych narodowości. Uznany historyk Rodney Stark wyjaśnił: „Naturalną tendencją człowieka była segregacja wewnątrz swoich etnicznych kręgów oraz wykluczanie innych na podstawie bycia gorszym lub nawet nieczłowiekiem. Chrześcijaństwo zburzyło ścianę podziału między narodowościami i promowało myśl, że wszyscy ludzie mogą być braćmi dzięki Chrystusowi³¹”.

²⁹ Julian Apostata, cyt. za: D. Brendan Nagle, Stanley M. Burstein, *The Ancient World: Readings in Social and Cultural History*, Prentice Hall, Englewood Cliffs NJ 1995, s. 314-315.

³⁰ „Mother Teresa Quotes”, Brainy Quote, www.brainyquote.com/quotes/quotes/m/mothertere158114.html (data dostępu: 23 września 2012).

³¹ Stark, *Rise of Christianity*, s. 215.

Termin „rasa” w pewnym sensie próbuje definiować różnice między grupami ludzi, dochodząc do tego, iż sugeruje, że ludzie o innym kolorze skóry są w jakiś sposób innym „rodzajem” ludzi. Kiedy Darwin napisał *O powstawaniu gatunków*, podtytuł jego pracy brzmiał: ... *drogą naturalnego doboru, czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt*. Korzenie rasizmu sięgają właśnie takiego naturalistycznego sposobu myślenia. Z drugiej strony Biblia jasno mówi, że Bóg stworzył narody z „jednego człowieka” (Dz 17,26). Właśnie dlatego chrześcijaństwo dawało nadzieję wszystkim narodom dzięki Ewangelii. Żydzi i goje, czarni i biali, mężczyźni i kobiety, wszyscy byli równi w Chrystusie (zob. Ga 3,28).

Jedną z najbardziej niezwykłych nauk Chrystusa jest znana jako przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. W odpowiedzi na Jezusowe polecenie: „Kochaj bliźniego”, zapytał Go pewien uczony w Prawie: „A kto jest moim bliźnim?” (Łk 10,29). Wtedy Jezus opowiedział historię człowieka, który został okradziony, pobity i porzucony przy drodze. Religijni ludzie, nawet jego krajanie, przechodzili obok, ignorując go. Bohaterem opowieści stał się człowiek z Samarii, ktoś z innej, nawet pogardzanej nacji. Zatrzymał się on i pomógł bliźniemu w potrzebie. Mamy naśladować jego czyny i kochać innych niezależnie od koloru ich skóry czy kraju pochodzenia.

9. WOLNOŚĆ I SWOBODA

Wolność i swoboda są najcenniejszymi darami Dobrej Nowiny. Królowie, faraonowie, dyktatorzy i tyrani zalewają obraz historii spuścizną ucisku tych, nad którymi panowali. Oczywiście nie wszyscy byli okrutni. Wielu z tych przywódców było sprawiedliwych i prawych. Lecz koncept mówiący, że przywódcy ci byli podporządkowani wyższemu prawu, pochodzi z objawienia Pisma Świętego. Chrystus jawi się jako

Król królów i Pan panów. Każde kolano się ugnie i każdy język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem (zob. Flp 2,9-11), nawet kolana i języki królów. Każdy jest odpowiedzialny w obliczu Bożego prawa. Jest to podstawą wolności od arbitralnej tyranii, która była wszechobecna w dziejach. Narodziła się wolność osobista. Swoboda jest ideą daną przez Boga.

Rodney Stark pisał o Johnie Locke’u, filozofie, którego pisma kształtowały ojców założycieli Ameryki. Locke skupił się na rzeczywistych źródłach wolności i swobody, które odróżniały Amerykanów od każdej innej nacji.

Wielu wyraża podziw dla siedemnastowiecznych prac Johna Locke’a jako podstawowego źródła współczesnej teorii demokracji, najwyraźniej bez najmniejszej świadomości, że myśliciel ten otwarcie oparł swoją rozprawę na doktrynie chrześcijańskiej mówiącej o równości moralnej. Większość podręczników piszących o powstaniu nacji amerykańskiej teraz ostrożnie omija aspekt religijny, tak jakby grupa sceptyków napisała te słynne wersy z Deklaracji Niepodległości: „Uważamy następującą prawdę za oczywiste: że wszyscy ludzie stworzeni są równymi, że Stwórca obdarzył ich pewnymi nienaruszalnymi prawami, że w skład tych praw wchodzi życie, wolność i swoboda ubiegania się o szczęście”³².

10. SILNI SŁUŻĄ SŁABYM

Wpływ łaski Boga na całą cywilizację można wyrazić tym, że słabi powinni być chronieni przez silniejszych, a nie prześladowani czy wykorzystywani. Niektóre z najcięższych kar w Piśmie Świętym dotyczą dręczenia biednych i bezbronnych. Jest to dalekie od postrzegania człowieka jako kolejnego gatunku zwierzęcia zobligowanego przez DNA do zachowywania się w tak prymitywny sposób. Biblia wzywa ludzkość do innego

³² k_sidorczyk.republika.pl/deklar.htm.

życia, nie do zachowywania się jak zwierzęta. Sceptycy twierdzą, że miłość do Boga nie może uwalniać nas od brutalności widocznej w świecie zwierząt. Zastanówmy się – to, co jest normalne dla zwierząt, jest okropne dla ludzi. „Nieodparcie wierzymy, że silniejsi ludzie nie mogą zabijać słabszych. Jeśli przemoc byłaby całkowicie naturalna, to dlaczego silniejsze jednostki nie mogłyby traktować słabszych?”³³. To kolejny kontrastowy sposób ukazania, kim jesteśmy jako ludzie. Nie jesteśmy zwierzętami i nie zachowujemy się jak zwierzęta. Silniejsi służący słabszym to antyteza ewolucji i naturalnej selekcji. Ale jest to sedno nauczania Jezusa Chrystusa.

Dzięki łasce Boga nasze serca jako ludzi są oznaczone wewnętrznym prawem Bożym. Poczucie dobra i zła jest nam przekazywane dzięki świadomości. Bez tego poczucia świadomości ludzkość odwróciłaby się w stronę ciemności tak widocznej w starożytnym świecie. Łaska przynosi nam głębokie poczucie uprzejmości i współczucia dla bliźnich. Mamy służyć starszym i okazywać im szacunek, a nie postrzegać ich jako bezwartościowych z powodu ich fizycznej nieudolności. Brak tego rodzaju łaski skutkuje okrucieństwem, które może być główną cechą kultur odrzucających Boga.

PODSUMOWANIE

Jezus mówił do swoich uczniów: „Wy jesteście solą ziemi. (...) Wy jesteście światłem świata” (Mt 5,13-14). Jak sól jest niezbędna do przetrwania, tak łaska Boża objawiająca się w życiu wierzących jest również niezbędna. Łaska spływa na społeczeństwa dzięki prawdom Pisma Świętego. Właśnie to rozumie się przez efekt łaski.

³³ Timothy Keller, *The Reason for God: Belief in an Age of Skepticism*, Penguin, Ontario 2008, s. 155.

Wy jesteście światłem świata. Jeśli spojrzymy na historię, zauważymy, jak łaska powoli zmieniała instytucje oraz życie ludzi. Wiara jest czasem błędnie postrzegana jako środek niszczący lub powstrzymujący postęp. Z chrześcijańskiego światopoglądu wyrosła przecież nauka, edukacja, dobroczynność oraz koncepcja wolności osobistej. Jednym z największych obszarów wpływu tej cudownej łaski są prawa człowieka. Dzieci uzyskały należną wartość i nie mogą już być traktowane przedmiotowo, wykorzystywane lub porzucone. Ludzie wiary wyrazili także jednogłośnie sprzeciw wobec okrutnej praktyce aborcji. Łaska była jedynym schronieniem dla nienarodzonych. Prawa kobiet zostały rozszerzone dzięki zasadom Pisma Świętego, które definiowały kobietę jako współdziedziczkę łaski życia. Jezus wyniósł kobiety z mroku marginesu społecznego na ich odpowiednie miejsce równej godności mężczyzny. Nasz świat byłby ciemnym miejscem bez światła Bożej prawdy przytłaczającego pustką niewiary.

ROZDZIAŁ 10

ŻYWY DOWÓD

*Mój Bóg nie umarł,
Na pewno żyje.
Żyje w środku mnie,
Rycząc jak lew...*

Newsboys, *God's Not Dead*¹

*Jeden z sondaży w 2006 roku – piętnaście lat po
obaleniu sowieckiego reżimu – pokazał, że 84 procent
rosyjskiej populacji wierzy w Boga, podczas gdy tylko
16 procent uważa się za ateistów.*

John Micklethwait, Adrian Wooldridge, *God Is Back*²

Jeśli wierzyłeś w kalendarz Majów, to rok 2012 miał być rokiem, kiedy skończy się życie na naszej planecie. Ta przepowiednia była oczywiście błędna i przeszła do niechlubnej historii razem z innymi niezliczonymi przypuszczeniami dotyczącymi końca świata.

Wielu ludzi snuło szalone przewidywania w tym stylu oraz na temat tego, że chrześcijaństwo w końcu zniknie, od

¹ *God's Not Dead (Like a Lion)*, autorstwa Daniela Bashta, nagrane i wykonane przez Newsboys. © 2010 worshiptogether.com Songs (ASCAP), sixsteps Music (ASCAP), Go Forth Sounds(ASCAP) (adm. at EMICMG-Publishing.com). Wszelkie prawa zastrzeżone. Wykorzystano za zgodą.

² John Micklethwait, Adrian Wooldridge, *God Is Back: How the Global Revival of Faith Is Changing the World*, Penguin, New York 2009, s. 13.

Włodzimierza Lenina, współtwórcy komunizmu, po Johna Lennona z grupy The Beatles, który podzielił się swoimi poglądami z Maureen Cleave w 1967 roku: „Chrześcijaństwo przemienie. Skurczy się i zniknie... Jesteśmy teraz bardziej popularni niż Jezus”³. Historia pokazuje coś zupełnie innego. Wiara chrześcijańska globalnie wzrasta. Najwyższy jej wzrost notuje się w takich państwach jak Chiny czy Rosja, gdzie kiedyś była zakazana, a ateizm został zinstytucjonalizowany. Świeccy dziennikarze tacy jak John Micklethwait, redaktor naczelny magazynu „Economist”, oraz Adrian Wooldridge, również z magazynu „Economist”, w książce zatytułowanej *God Is Back* potwierdzili:

Dziś wielkie zmartwienie męczy zachodnich liberałów: co jeśli świecka Europa (oraz świecki Harvard i Manhattan) nie będzie pasować do reszty? Mają prawo się martwić. Wydaje się, że amerykański model rozprzestrzenia się na cały świat: religia i współczesność idą ręką w rękę. Rozprzestrzenia się nie tylko na Chiny, ale i na większość Azji, Afryki, Arabii i Ameryki Łacińskiej⁴.

W tym cytacie najbardziej ironiczne jest to, że nastąpił gwałtowny wzrost chrześcijaństwa w każdym miejscu, które opisywane jest jako prawdziwie świeckie.

Tony Carnes, który w Nowym Jorku przez ostatnie trzydzieści lat badał trendy w religii, redaktor strony *Podróż w religie Nowego Jorku*, stanowczo stwierdził: „Teraz jest czas wzrostu wiary – determinuje on nagłówki naszych artykułów”⁵. Rozmawiałem z Tonym przez kilka godzin i dowiedzia-

³ John Lennon, cyt. za: Maureen Cleave, *The John Lennon I Knew*, „Telegraph”, 5 października 2005, www.telegraph.co.uk/culture/music/rockandjazzmusic/3646983/The-John-Lennon-I-knew.html (data dostępu: 23 września 2012).

⁴ Micklethwait, Wooldridge, *God Is Back*, s. 12.

⁵ Tony Carnes, Osobista rozmowa z autorem, 19 sierpnia 2012.

łem się o cudownym postępie Dobrej Nowiny w tym mieście. „W 1979 było tylko około osiem ewangelickich kościołów na Manhattanie i większość z nich liczyła bardzo mało wiernych. Dziś jest już ich ponad dwieście i większość z nich tętni życiem”.

Wszechobecność różnych grup religijnych skłoniła Tony'ego do nazwania Nowego Jorku miastem „postsekularnym”. To naprawdę wyjątkowy bieg wydarzeń. Ma on miejsce dzięki temu, że ludzie w różnym wieku, z różnym wykształceniem i różnym zapleczem kulturowym znajdują prawdę Ewangelii i obiektywnie rozważają zawarte tam argumenty.

Muszę w tym miejscu wspomnieć, że pisząc to, siedzę właśnie w samym sercu Times Square, w hotelu, w którym spędziłem większość nocy w 2002 roku, kiedy rozpoczynaliśmy naszą akcję w Nowym Jorku tuż po zamachach z 11 września. Przez ostatnie dziesięć lat miałem okazję obserwować, jak ludzie odnajdują wiarę w mieście, o którym zwykło się mówić, że Bóg jest tu zakazany. Przypomina mi to fakt, że nikt nie jest zbyt zagubiony i nigdy nie jest za późno dla jakiegokolwiek osoby, miasta czy nacji, by odwrócić się w stronę Boga. Ponieważ Bóg jest Stwórcą wszystkich nacji, rozkwitną one, gdy Go uznają.

Przyjdą wszystkie ludy, które stworzyłeś,
i Tobie, Panie, pokłon oddadzą,
i będą sławiły Twe imię (Ps 86,9).

AFRYKA

Wzrost chrześcijaństwa jest najgwałtowniejszy w Afryce. W 1900 roku było tam 8 procent chrześcijan. W 2000 było ich już 45 procent i liczba ta nadal rośnie⁶. Frans Olivier, który pracuje jako pastor akademicki w Kapsztadzie w Republice

⁶ *The Explosion of Christianity in Africa*, www.christianity.com/ChurchHistory/11630859/ (data dostępu: 23 września 2012).

Południowej Afryki, dostrzega wzrost wiary wśród studentów uniwersytetu. „W RPA każdego miesiąca setki studentów przychodzą do Chrystusa. Są to ludzie, którzy znają argumenty zarówno za, jak i przeciw Bogu, ale wybierają wiarę”⁷.

Naród po narodzie doświadcza w Afryce duchowego przebudzenia. Zarówno w tak małych państwach jak Burundi czy Republika Środkowoafrykańska, jak i w tak wielkich jak Nigeria czy Etiopia Dobra Nowina rozwija swoje skrzydła. Sam Aiyedogbon z Nigerii ma swoją kolumnę w czołowej gazecie w Lagos i jest pastorem w tamtejszym kościele. Opisał on fenomenalną ekspansję Ewangelii w następujący sposób: „W Nigerii wiadomość o Chrystusie zmienia życia milionów mimo szeroko rozpowszechnionej w każdym obszarze społeczeństwa korupcji. Dobra Nowina daje ludziom nadzieję, że prawdziwa przemiana jest możliwa”⁸.

W Sierra Leone, jednym z najbiedniejszych krajów Afryki, każdego dnia powstają setki nowych kościołów. Pojawiają się nie tylko świątynie, ale też szpitale i szkoły. Widoczne są spektakularne efekty, ponieważ ludzie przyjmują łaskę Ewangelii i postanawiają nie poddać się AIDS. Nie ma wątpliwości, że ruch abstynencki jest umacniany przez moc Ducha Świętego.

Na własne oczy doświadczyłem wzrostu wiary wśród młodych ludzi w Egipcie. Mimo że naród ten nękanym jest obecnie przez polityczne zawirowania, chrześcijaństwo nie przestaje wzrastać. Shaddy Soliman, jeden z liderów chrześcijańskich nowego pokolenia, który zabrał mnie do Egiptu w roku 2008, wyjaśnił: „Nie usłyszysz o duchowym przebudzeniu w mediach, ale powiększający się ruch chrześcijański istnieje w Egipcie oraz całym arabskim świecie”⁹. Shaddy jest jednym z członków inicjatywy medialnej w krajach arabskich zwanej „Al Karma”, obecnej

⁷ Osobista rozmowa z Fransem Olivierem, 20 maja 2012.

⁸ Osobista rozmowa z Samem Aiyedogbonem, 12 października 2012.

⁹ Osobista rozmowa z Shaddym Solimanem, 11 września 2012.

we wszystkich tamtejszych krajach. Mnóstwo osób odwiedza ich stronę, szukając Biblii oraz informacji o wierze chrześcijańskiej.

Przez długi czas geograficzna izolacja sprawiała, że rząd muzułmański izolował ludzi od wpływów chrześcijaństwa. Większość muzułmanów w krajach arabskich nigdy nie miała dostępu do Biblii czy chrześcijańskiego nauczania ze względu na surowe prawo. Ta przymusowa izolacja słabnie, a wolność Ewangelii napływa do tych obszarów.

AZJA

W 1984 roku ja i mój współlokator z college'u Steve Murrell wraz z naszymi młodymi żonami Jody i Deborah oraz moją dwumiesięczną córką Elizabeth pojechaliliśmy na Filipiny, aby zorganizować letnią akcję. Towarzyszyło nam sześcioro amerykańskich studentów. Organizowaliśmy nocne spotkania oraz dzienne dyskusje na Uniwersytecie Belk w Metro Manila.

Zmagaliśmy się ze złością oraz niepokojem związanymi z zamieszkami politycznymi skierowanymi przeciwko reżimowi Ferdinanda Marcosa. Doświadczyliśmy obfitości łez, nie z powodu duchowych doświadczeń, ale z powodu gazu łzawiącego, który został rozpylony na ulicach, by rozproszyć tłumy. Wśród tej całej wrzawy setki studentów skierowały się w stronę Chrystusa. Ich otwartość była tak wielka, że Steve i Deborah postanowili zostać i pełnić obowiązki duszpasterskie w tym potrzebującym mieście. W 2013 roku ta mała grupka urosła do ponad sześćdziesięciu tysięcy aktywnych uczestników i przyjęła nazwę Victory Christian Fellowship¹⁰. Ferdie Cabiling, pastor i starszy ewangelista w VCF, mówił:

¹⁰ William Murrell, *Manila's Mega-Move*, „Charisma”, 1 września 2012, www.charismamag.com/spirit/church-ministry/15495-manila-s-mega-move (data dostępu: 23 września 2012).

„Każdego roku tysiące studentów przybliży się do Boga z powodu wszechogarniających dowodów, że Chrystus jest prawdą. Od najbogatszych po najbiedniejszych, nasz naród Bóg obdarzył swym dotykiem”¹¹.

W latach pięćdziesiątych Chiny wydalily wszystkich zachodnich misjonarzy, a komunistyczny przywódca Mao Zedong zamienił Biblię na *Małą czerwoną książeczkę* komunistycznych zasad. Miliony ludzi straciło życie, ponieważ każdy potencjalny opór był eliminowany. Mimo tych brutalnych prześladowań chrześcijaństwo tam kwitnie. Po raz kolejny pozbyliśmy się mitu, że wiara w Boga jest kulą u nogi. Miliony ludzi cierpiały wielkie męki, ale nie zaparły się żywego Chrystusa. David Aikman, autor książki *Jesus in Beijing*, potwierdza niezwykłą eksplozję wiary w tym wyjątkowym miejscu. „Wzrost chrześcijaństwa w Chinach jest zdumiewająca. Od zaledwie kilku milionów w latach pięćdziesiątych po około 80-120 milionów wyznawców dzisiaj”¹².

Tego samego roku, kiedy pojechaliśmy na Filipiny, zaczęliśmy również organizować akcje dla ludu Korei. Był to bardzo wyjątkowy rok dla tego narodu, gdyż obchodził on setną rocznicę wprowadzenia ewangelikanizmu. W 1900 roku w Korei nie było żadnej protestanckiej świątyni, a perspektywy na przebicie się były znikome. Dzisiaj kraj ten jest w 25 procentach chrześcijański¹³ z siedmioma tysiącami kościołów w samym Seulu¹⁴.

W 1984 roku ponad milion ludzi zebrało się w Yoido (Manhattanie Seulu), by celebrować postęp Dobrej Nowiny

¹¹ Ferdie Cabiling, Osobista rozmowa z autorem, 1 września 2012.

¹² David Aikman, Osobista rozmowa z autorem, 12 września 2012.

¹³ www.indexmundi.com/south_korea/demographics_profile.html.

¹⁴ Samuel H. Moffett, *What Makes the Korean Church Grow? The Simple Secrets of Its Remarkable Explosion*, „Christianity Today”, 31 stycznia 2007, www.christianitytoday.com/ct/2007/januaryweb-only/105-33.0.html (data dostępu: 23 września 2012).

w tym niegdyś głównie buddyjskim państwie. Miałem zaszczyt przemawiać przez kilka chwil przed tą ogromną publicznością. Nadal jest to jedno z najważniejszych wydarzeń mojego życia. Wyobraź sobie ponad 1,2 miliona ludzi w jednym miejscu pogrążonych w żarliwej modlitwie i cały dzień słuchających o mocy i miłości Jezusa Chrystusa.

Ci, którzy uczęszczają na zebrania sceptyków gromadzące zaledwie po kilka tysięcy ludzi, nie mają w ogóle pojęcia o tak wielkiej liczbie wierzących na całym świecie. W Singapurze znajduje się wiele chrześcijańskich kongregacji liczących dziesiątki tysięcy członków. W sąsiednim państwie, Indonezji, największej muzułmańskiej nacji świata, także zanotowano wielki wzrost liczby chrześcijan – z 1,3 miliona czterdzieści lat temu do ponad 36 milionów dzisiaj¹⁵. Czymś normalnym są tam ogromne kościoły z wiernymi liczonymi w dziesiątkach tysięcy.

Większość świata nie ma pojęcia o wielkości tych liczb. Mimo lęku przed potencjalnymi atakami terrorystycznymi z rąk radykalnych islamistów Bóg zgromadził ludzi, którzy modlą się o Jego wstawiennictwo oraz nieustraszenie głosząc Ewangelię Chrystusa w obliczu tego bardzo realnego niebezpieczeństwa. W praktycznie każdej części świata, gdzie zdecydowanie negatywnie postrzegane jest chrześcijaństwo, na przykład w Iranie, Bóg nadal działa i wznosi swe świątynie, których „bramy piekielne nie przemogą” (Mt 16,18).

EUROPA

Znaki odnowy duchowej pojawiają się również w Europie. „Pojawiają się znaki świadczące o tym, że te same siły, które

¹⁵ Jason Mandryk, *Operation World: The Definitive Prayer Guide to Every Nation*, Biblica, Colorado Springs 2010, s. 447.

odnawiają Amerykę – poszukiwanie wspólnoty w coraz bardziej zatomizowanym świecie, potrzeba zbalansowanego wyboru z poczuciem moralnej pewności – wciąż posuwają się naprzód na kontynencie europejskim”¹⁶. W Wielkiej Brytanii, choć frekwencja w kościołach może się obniżać, świątynie wyrastają w całym królestwie. W tym roku spędziłem kilka dni, nakłaniając studentów na Imperial College w Londynie, by podzielili się Dobrą Nowiną za pomocą TeoTestu.

Prawdopodobnie najważniejszy chrześcijański apologeta naszych czasów, William Lane Craig, który ma dwa doktoraty: z filozofii i teologii, wyzwał Richarda Dawkinsa na pojedynek podczas debaty w Oksfordzie na temat książki *Bóg urojony*. Dawkins się nie pokazał. Zamiast tego Craig przemawiał do pełnej sali w Sheldonian Theater w Oksfordzie i ukazywał słabości pustych argumentów tej publikacji. Kilka lat temu Dawkins zainicjował kampanię banerów reklamowych umieszczonych na autobusach. Można było na nich przeczytać: „Prawdopodobnie Boga nie ma”. W dniach poprzedzających wyznaczoną debatę w Oksfordzie na autobusach pojawiły się inne banery: „Prawdopodobnie Dawkinsa nie ma”, nawiązujące do tego, że odmówił on udziału w rozmowie¹⁷.

Pastor Wolfgang Eckleben, który nadzoruje sześć kongregacji na obszarze Londynu, powiedział mi ostatnio: „Po prawie dwudziestu latach widzę niespotykaną otwartość na Ewangelię. Jak powiedział Jezus, «źniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało». Potrzebujemy więcej ludzi, którzy mogą przyjechać i pomóc nam się rozwijać”¹⁸. Ponad 2,5 mi-

¹⁶ Micklethwait, Wooldridge, *God Is Back*, s. 14.

¹⁷ There’s Probably No Dawkins, Kampania autobusowa (William Lane Craig vs. The God Delusion), YouTube, www.youtube.com/watch?v=SGWr9qpeKpE (data dostępu: 20 grudnia 2012).

¹⁸ Wolfgang Eckleben, Osobista rozmowa z autorem, 15 sierpnia 2012.

liona ludzi uczestniczyło w Kursie Alfa, który stworzył Nicky Gumbel z Kościoła Świętej Trójcy w Brompton.

Gareth Lowe, młody Południowoafrykańczyk mieszkający w Berlinie i prowadzący akcje dla studentów w tym historycznym mieście, dostrzega początki duchowej otwartości w Niemczech:

Mimo że w Niemczech nie było zakazu racjonalizmu i sekularyzmu, to wzrasta świadomość, że nie mogą one odpowiedzieć na najważniejsze pytania w życiu. Obserwuję coraz większy głód duchowych doświadczeń, znaczenia i sensu. Możliwe, że Niemcy są we wczesnej fazie wielkiego duchowego przebudzenia¹⁹.

AMERYKA POŁUDNIOWA

Choć Ameryka Południowa historycznie była w większości katolicka, zanotowano w niej znaczny wzrost ewangelikanizmu. Mieszka tam, licząc skromnie, sto milionów ewangelików oraz miliony katolików.

W Brazylii ponad milion ludzi gromadziło się na koncertach chrześcijańskich artystów zorganizowanych w ramach ogromnych Mszy. Kościoły liczące dziesięć tysięcy lub więcej wiernych są bardzo często spotykane w Brazylii, Argentynie, Chile i Kolumbii.

W Meksyku, na półwyspie Baja California Bob Sanders i David Angulo rozdali ponad sto tysięcy Biblii i Purpurowych Książek (przewodnik po Biblii). Obserwowali, jak wskaźnik przestępstw maleje, kiedy wiedza o Słowie Bożym nasyca serca i umysły ludzi.

¹⁹ Gareth Lowe, Osobista rozmowa z autorem, 1 sierpnia 2012.

Wśród nacji Ameryki Łacińskiej i Południowej miliony chrześcijan doświadcza potężnych, zmieniających życie spotkań z Bogiem. W rezultacie wiele kościołów rośnie w siłę i rozpoczyna kulturowe odrodzenie w miastach.

AMERYKA PÓŁNOCNA

Przepowiednia rychłego końca chrześcijaństwa okazuje się być mrzonką tylko dla części sekularystów, którzy chcą wyeliminować wszystkie przejawy wiary ze sfery publicznej. Choć Ameryka została oparta na fundamentach wolności słowa i religii, wielu pragnie wolności *od* religii. W Ameryce Północnej zanotowano spadek liczby osób uczęszczających do kościoła, lecz liczby mogą być mylące.

Nominalne chrześcijaństwo słabnie, ale ewangelikanizm kwitnie. Ed Stetzer z LifeWay Research potwierdził to: „Protestantyzm głównego nurtu i nominalne chrześcijaństwo słabną, ale solidny ewangelikanizm rośnie w siłę i stanowi przyszłość Kościoła północnoamerykańskiego. W najbliższych latach ewangelikanizm będzie nadal identyfikowany ze zdeklarowanymi chrześcijanami”²⁰.

Badania sondażowe Instytutu Barna udowodniły, że wzrósł wskaźnik Amerykanów określających się jako chrześcijanie „powtórnie narodzeni” (Born-Again) z 31 procent we wczesnych latach osiemdziesiątych XX wieku, do 45 procent w XXI wieku²¹. Osoby z umiarkowanymi poglądami religijnymi zmieniają je na poglądy liberalne lub ewangelikańskie, charakteryzując się jasnym przekazem i przekonaniami.

²⁰ Ed Stetzer, Korespondencja elektroniczna z autorem, 22 sierpnia 2012.

²¹ Barna Survey Reveals Significant Growing in Born Again Population, Barna Group, 27 marca 2006, www.barna.org/barna-update/article/5-barna-update/157-barna-survey-reveals-significant-growth-in-born-again-population (data dostępu: 23 września 2012).

Członkowie średnich kościołów wyemigrowali do małych duchowych społeczności lub do megakościołów²².

Kościół w Ameryce jest nadal silny i żywy. Trzydzieści lat temu było stosunkowo mało kongregacji, które przekraczały tysiąc wiernych. Dziś jest ich ponad siedem tysięcy. Wiara chrześcijańska nadal rozkwita w tym kraju, co udowadniają ogromne konferencje wypełniające stadiony po brzegi czy wielkie manifestacje wiary w Washington Mall. Amerykanie są nacją, która zdecydowanie wierzy w Boga, co pokazuje książka *God Is Back: „US Religious Landscape Survey*, najbardziej szczegółowe badania amerykańskich wierzeń religijnych przygotowane przez Centrum Religii i Życia Publicznego Pew Forum, jasno pokazuje, że najsilniejsze państwo świata jest również najbardziej religijne²³.

Zamiast patrzeć na liczby, spójrzmy na życie ludzi, którzy doświadczyli wpływu Dobrej Nowiny. Mamy dosłownie miliony świadectw tego, jak powrócili oni do wiary. Niektóre osoby nawet twierdzą, że doznały nadnaturalnych cudów²⁴.

Choć wielu ludzi w toku historii odeszło od Boga, jeszcze więcej do Niego powróciło. Większość z tych, którzy odwracają się od Chrystusa, nie robi tego z powodu braku dowodów, ale z powodu braku inicjatywy. Po prostu przestają się starać lub inni przestają próbować ich nawrócić. Życie w mroku jest prostsze niż życie w świetle; tak samo jest z apatią i obojętnością wobec innych. Dlatego nominalne chrześcijaństwo kurczy się, ale prawdziwa wiara wzrasta. Ten rodzaj wiary nie jest związany z konkretnym kościołem czy

²² Chad Hall, *Leader's Insight: The Disappearing Middle*, „Leadership Journal”, lipiec 2007, www.christianitytoday.com/le/2007/july-online-only/cln70716.html?start=2 (data dostępu: 23 września 2012).

²³ Micklethwait, Wooldridge, *God Is Back*, s. 139.

²⁴ Szczegóły dotyczące cudów znaleźć można w: Craig Keener, *Miracles: The Credibility of the New Testament Accounts*, Baker Academic 2011.

wyznaniem, ale składa się ze szczerych wyznawców, którzy oddają się podążaniu za Chrystusem.

OSOBISTE HISTORIE POWROTU OD ATEIZMU DO WIARY

Każde życie jest unikatowe i ważne – od biednych po bogatych, od wykształconych po niepiśmiennych. Historie, które tutaj przedstawiam, w większości nie są opowieściami ludzi wychowanych w wierze chrześcijańskiej. W tych świadectwach widzimy, jak wiara może wzrastać nawet w najtrudnych okolicznościach.

MING WANG: CHIŃSKI ATEISTA NA HARWARDZIE

Absolwent Harwardu oraz Instytutu Technologicznego w Massachusetts

Istnienie Boga jest silnie zaprezentowane w cudownej podróży mojego drogiego przyjaciela, jednego z czołowych chirurgów okulistów, doktora medycyny Minga Wanga. Ukończył on Harward i MIT z wyróżnieniem; jest jednym z niewielu specjalistów zajmujących się zaćmą i zabiegami LASIK, którzy mają doktorat z fizyki laserowej. Ma na koncie ponad pięćdziesiąt pięć tysięcy operacji zaćmy i zabiegów LASIK, włączając w to ponad cztery tysiące zabiegów na kolegach lekarzach. Wykonał pierwszy na świecie zabieg LASIK 3-D i był jednym z pierwszych chirurgów w Stanach Zjednoczonych, którzy dokonali laserowej operacji katarakty.

Dorastającemu podczas burzliwej rewolucji kulturalnej w Chinach Mingowi odmówiono możliwości uczęszczania do szkoły. Grał na chińskich skrzypcach zwanych *er-hu*, by nie zostać deportowanym do biedniejszej części kraju, gdzie doświadczyłby ubóstwa i ciężkiej pracy. Taki druzgocący los dzieliłyby z milionami chińskich dzieci w tamtym okresie.

Przypadkowe spotkanie z amerykańskim uczonym umożliwiło Mingowi podróż do Ameryki. Przyjechał do Stanów w 1982 roku z pięćdziesięcioma dolarami w ręku, słownikiem chińsko-angielskim w kieszeni oraz wielkim amerykańskim snem w sercu. Ming szczerze doceniał wolność i możliwość uczenia się w tym kraju. Ciężko pracował, stając się jednym z najbardziej renomowanych okulistów laserowych naszych czasów. „Bóg nie umarł. Żyje i jest jeszcze lepszy i silniejszy niż kiedykolwiek, szczególnie wśród społeczności naukowej” – deklarował. Doktor Wang kontynuował:

Poznałem Jezusa Chrystusa, ponieważ nie znalazłem w nauce odpowiedzi na życiowe pytania, których tak bardzo szukałem. Im więcej dowiadywałem się z nauki, tym więcej, a nie mniej, dowodów potwierdzających Boską kreację i stworzenie dostrzegałem. Na przykład, kiedy na okulistyce uczyłem się o wewnętrznych mechanizmach oka, o niezwykle logicznym ułożeniu fotoreceptorów, komórek nerwowych i neuronów, zrozumiałem, że nie ma w ogóle mowy, by tak zawiła struktura, jak ludzkie oko, mogła wyewoluować z przypadkowego zbioru komórek. Złożoność ludzkiego oka jest najmocniejszym dowodem na istnienie Boga.

Kiedy Ming uczęszczał do Harvard Medical School oraz MIT, chrześcijański profesor pediatrii wykorzystał szansę, aby wpłynąć na wtedy uważającego się za ateistę swego studenta i zabrał go na lunch. „Co jest po drugiej stronie ulicy?” – zapytał. „Samochód” – odpowiedział Ming. „Jaka jest różnica między samochodem a ludzkim mózgiem?”. Student odpowiedział pewnie: „Mózg jest dużo bardziej złożony”. Profesor przeszedł wtedy do sedna: „Możesz wyobrazić sobie przypadkową kupkę metalu składającą się samoistnie w samochód?”. „Niel!”. „To jak to jest z ludzkim mózgiem? Czy mógł się sam złożyć?”. Do dnia

dzisiejszego Ming czuje się głęboko zobowiązany wobec wykładowcy, którego podziwia za naukowe osiągnięcia i który przejął się nim, odczuł jego rozterki i wskazał drogę do Jezusa. Ming twierdzi, że teraz, kiedy sam odnalazł Pana, musi zrobić to, co profesor zrobił lata temu, pomagając mu. Innymi słowy, chce użyć swoich naukowych wpływów i medycznej reputacji, aby zachęcić kolejne pokolenia młodych doktorów do poszukiwania prawdy i znajdowania odpowiedzi w chrześcijaństwie. „Jako chrześcijanin i naukowiec wierzę, że wiara i nauka są kompatybilne i mogą działać razem. Tak naprawdę to dzięki połączeniu, a nie rozdzielaniu ich oraz wytrwałości i wierze, że Bóg stworzył ten świat, możemy bez wątpienia znaleźć nowe, nieoczekiwane i trwałe rozwiązania problemów w naszym życiu”²⁵.

JOE MARLIN: WSPÓŁCZUJĄCY ATEISTA

Lekarz i doktorant na uniwersytecie w Nowym Jorku

Joe jest jedną z tych osób, które po prostu chcą coś wnieść w życie. Dokładniej, chce on pomagać innym. Zaprzecza miłowi, że wszyscy ateści są złymi ludźmi, którzy nie troszczą się o nic, tylko o siebie. Po ukończeniu Cal Berkley został przyjęty na uniwersytet w Nowym Jorku do programu, który umożliwiał mu jednoczesne uzyskanie tytułu magistra i doktora. Mimo że był ateistą, jego koncepcja kreacji była prosta: „Coś się wydarzyło”. Opisuje swoje wierzenia jako zakorzenione w *teorii chaosu*, mówiącej że wszystkie życiowe zdarzenia są połączone, choć związek przyczynowo-skutkowy jest często niejasny lub nieznan.

Było to w trakcie zajęć na NYU, gdy Joe zaczął podawać w wątpliwość swój ateizm. „Kiedy pewnego dnia siedziałem w sali, ogarnęło mnie głębokie poczucie realności Boga. To tak, jakby On przemówił do mojego umysłu: «Jestem

²⁵ Ming Wang, Osobista rozmowa z autorem, 5 czerwca 2012. Użyto za zgodą.

prawdziwy»”. Minęły miesiące nim powiedział komuś o tym doświadczeniu.

Po kilku rozmowach o Bogu i kwestiach duchowych Joe został zaproszony do kościoła na Manhattanie, do Morningstar w Nowym Jorku. Spotkał tam Bruce’a Ho, pastora, który przeprowadził się z Honolulu po tragedii z 11 września. „Bruce spotykał się ze mną co tydzień przez dwa miesiące. Wysłuchiwał mnie i dawał bezpośrednio odpowiedzi. To, co naprawdę mnie ujęło, to fakt, że po każdej wspólnej rozmowie mówił: «Joe, jestem naprawdę podekscytowany tym, co Bóg robi w twoim życiu»’ Nawet jeśli nie byłem jeszcze chrześcijaninem, to wiedziałem, że było coś więcej w naszej egzystencji poza stwierdzeniem, iż coś się wydarzyło czy raczej Ktoś”.

Joe przeczytał książkę Dawkinsa *Bóg urojony* oraz inne publikacje, które opisywały Biblię jako zwykłą księgę pełną mitów. Sam zaczął czytać Ewangelie i odebrał je zupełnie inaczej niż przedstawiali je sceptycy. „Pewnego dnia zacząłem się modlić i doznałem tej samej obecności, którą czułem kilka miesięcy wcześniej. Tym razem wiedziałem, że jest to Jezus. Powiedziałem więc do Niego: «Cześć, jestem Joe»”. Podczas osobistej rozmowy z Joe zapytałem go, czy Jezus coś mu odpowiedział. „Nie, nic nie odpowiedział. Ale wiedziałem, że mnie zna”²⁶.

BRIAN MILLER: WIERZĄCY FIZYK

Absolwent MIT oraz Uniwersytet Duke

Doktor Brian Miller rozpoczął studia wyższe na MIT, ponieważ chciał zrozumieć, jak działa wszechświat, i poszukiwać odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące ludzkiej egzystencji. Aby osiągnąć pierwszy cel, został magistrem fizyki. Aby osiągnąć drugi cel, prowadził długie dyskusje o sensie

²⁶ Joe Marlin, Osobista rozmowa z autorem, 15 sierpnia 2012. Użyto za zgodą.

życia ze swoimi przyjaciółmi. Zapisał się też na zajęcia z Biblii dla pierwszorocznych studentów oraz przeczytał książkę Richarda Dawkinsa *Ślepy zegarmistrz*. Profesor na zajęciach dotyczących Biblii twierdził, że historie przywołane w Piśmie Świętym były w większości fikcją, napisaną, by zrealizować cele autorów. Książka Dawkinsa mówiła, że pozorny plan w naturze jest iluzją i wynikiem ślepych sił ewolucji. W rezultacie Bóg najprawdopodobniej był mitem.

Pewnej nocy Brian wyznał, że nie wie, czy Bóg istnieje, ale jeśli istnieje, to musi jasno pokazać mu, co jest prawdą. Brian później wyjaśnił mi w rozmowie, którą z nim przeprowadziłem, że jako naukowiec mógł uwierzyć tylko w to, co zostało udowodnione z wielkim prawdopodobieństwem. Tej nocy rozpoczęła się długa podróż, która prowadziła go przez szczegółowe studia nad nauką, filozofią, historią, archeologią, antropologią i kilkoma innymi dyscyplinami. Dzięki temu dowiedział się, że nauka jasno wskazywała na istnienie Boga i Jego troskę o ludzkość. Brian uświadomił sobie, że Ewangelie są mocno poparte historycznymi dowodami, a zmartwychwstanie Jezusa jest praktycznie niepodważalne przez jakiegokolwiek racjonalne argumenty. Bóg nie tylko zaspokoił potrzebę Briana dotyczącą jasnych dowodów, lecz także uczynił cuda: Brian zobaczył, jak jego chrześcijańscy przyjaciele nadnaturalnie uleczali chorych w imię Jezusa i czasami słyszał głos Boga w subtelny, lecz transformacyjny sposób. Osobiście doświadczał miłości Boga.

Po obronie doktoratu z fizyki dr Miller przemawiał do wrogich tłumów na uniwersytetach na całym świecie, dowodząc prawdziwości wiary chrześcijańskiej. Dzięki tym doświadczeniom coraz lepiej rozumiał, że poglądy sceptyków są zazwyczaj oparte bardziej na ślepej wierze w naturalistyczną filozofię niż na twardych dowodach²⁷.

²⁷ Brian Miller, Osobista rozmowa z autorem, 10 sierpnia 2012. Użyto za zgodą.

JOANNA GOODSON: ATEISTYCZNE DZIECIŃSTWO

Absolwent Imperial College w Londynie

Mam zaszczyt docierać na londyńską uczelnię od 1981 roku. Jest to bardzo wymagające doświadczenie, ale świadectwa przemieniającej mocy Dobrej Nowiny są wspa-
niałe. Żadna z historii nie jest tak zachęcająca, jak ta Joanny
Goodson. Tak przedstawia ją ona własnymi słowami:

Wychowałam się w ateistycznym domu. Nie mówiliśmy o tym zbyt dużo; po prostu nie zwracaliśmy sobie głó-
wy chodzeniem do kościoła. Nie rozmawialiśmy o Bogu – dlaczego w ogóle mielibyśmy to robić? Wiedzieliśmy, że inni ludzie wierzą w Boga, i uważaliśmy, że jest to w por-
ządku, jeśli pomaga im przejść przez życie. Na szczęście my byliśmy dobrze wyedukowani i mieliśmy stabilną
sytuację finansową, no i może wierzyliśmy, że jesteśmy odrobinę mądrzejsi niż inni, więc nie potrzebowaliśmy
«wymyślonego Boga», by pomagał nam w życiu. Byliśmy szczęśliwymi i dobrymi ludźmi i ufaliśmy, że to wystarczy.

Patrząc z perspektywy, dostrzegam pewne okresy w moim
dzieciństwie, kiedy ja i moje rodzeństwo byliśmy cieka-
wi Boga. Pamiętam, że kiedyś znalazłam Biblię Gideona
w hotelowym pokoju i zdecydowałam, że przeczytam ją
od początku do końca w jedną noc. Miałam wtedy chyba
dwanaście lat. Usnęłam w połowie Księgi Powtórzonego
Prawa i więcej już o tym nie myślałam. Była to intelektu-
alna ciekawość, czy może Bóg chciał się ze mną skomu-
nikować? Nawet teraz nie jestem tego pewna. Pamiętam,
jak mój brat w wieku siedmiu lat przyszedł ze szkoły do
domu i oznajmił, że wierzy w każde słowo Biblii. Moi ro-
dzice nie musieli brać go na stronę i wyjaśniać, jaki jest
naiwny; siostra i ja podczas obiadu zrobiłyśmy to za nich,
wybijając mu to z głowy, wyśmiewając się z niego i nazy-
wając go naiwniakiem. Obecnie uważa się za buddystę,
więc chyba można powiedzieć, że nie byliśmy w stanie
uczynić go sceptykiem, jeżeli chodzi o sprawy duchowe.

Dla mnie zmiana nadeszła, kiedy w wieku osiemnastu lat poszłam na uniwersytet – arogancka studentka, która wiedziała wszystko o życiu i religii. Spotkałam dynamicznego chrześcijanina z dredami i ujmującą osobowością. Wszyscy go kochali i chcieli się z nim zadawać. Otwarcie mówił o swojej wierze, nie pił alkoholu, mimo że chodził na imprezy i tańczył dla zabawy. Co więcej, nie sypiał z kim popadnie. To nie miało dla mnie sensu. Był dobrze wyedukowany, lubiany i nie była mu potrzebna kula u nogi. Był dziwadłem w moim rozumieniu życia.

Dużo rozmawialiśmy o religii. Myślałam, że mogę go przekonać, że jest głupi, trzymając się czegoś, czego nauczono go w dzieciństwie, ale nigdy nie spojrział na to z krytycznego punktu widzenia. Był dorosłym, który nadal wierzył w Świętego Mikołaja, a ja miałam powiedzieć mu prawdę, ponieważ było to okropne, by w tym wieku nie wiedzieć. W miarę dyskusji byłam zaszokowana, że to ja byłam tą osobą, która nigdy nie rozmyślała nad pewnymi sprawami. To ja byłam osobą, która nigdy nie podała w wątpliwość tego, co przekazywano mi w ateistycznym światopoglądzie. To nie uczyniło mnie od razu chrześcijanką; to tylko otworzyło mi oczy na możliwość, że Bóg jest prawdziwy.

Kiedy Natty, mój przebojowy chrześcijański przyjaciel, zabrał mnie do kościoła, wszystko zaczęło układać się jak trzeba. Nie przekonał mnie jakiś wymyślny argument. Miałam za zadanie zastanowić się nad możliwością, że Chrystus rzeczywiście oddał za mnie życie. W końcu Bóg odnalazł mnie, gdy ukrywałam się z tyłu kościoła w Londynie i pytałam: „Czy naprawdę jest tam ktoś na górze?”. Gdy wreszcie zyskałam wiarę, wiedziałam, że Bóg rzeczywiście zrobił dla mnie tak wiele, a ja to ignorowałam. W moim sercu zagościło wtedy głębokie poczucie wdzięczności.

Moje życie natychmiast się zmieniło i wiele stron zajęłoby mi opisanie dlaczego. Nie chodziło tylko o zaprzestanie brania narkotyków czy uprawiania seksu i stanie się

lepszym człowiekiem. Chodziło o życie dla Boga, szczerą chęć zmiany oraz patrzenia, jak świat zmienia się dla Niego i na Jego chwałę. Po dziesięciu latach jestem mężatką, matką chłopca i niedługo również dziewczynki. Jestem lekarzem i matematykiem. Moja praca naukowa na uczelni dotyczyła dowodzenia istnienia Boga przez logikę matematyczną. Udowodniłam jedynie, że w żaden sposób nie da się tego udowodnić. Jest to dla mnie wystarczające; zmusza to ludzi do stawiania kroków wiary w tym czy w innym kierunku. Nie zdawałam sobie sprawy, że podjęłam te kroki w złym kierunku, dopóki ktoś nie zmusił mnie do myślenia.

Jestem szczęśliwa, spokojna i ufam innym, ponieważ Bóg daje mi to zaufanie. Mogę wybaczać ludziom, gdyż On, Bóg, wybaczył mnie. Jestem silna, ponieważ to Bóg daje mi tę siłę. Mogę radzić sobie w ciężkich chwilach, gdyż mam w czym pokładać nadzieję. Uśmiecham się, bo wiem, że niezależnie od tego, jak wygląda mój świat, Bóg zrobi wszystko dla mojego dobra. Moja rodzina jeszcze nie uwierzyła w Boga, ale – co niezwykle – chcą to uczynić. Mówią, że pragną takiej wiary jak moja. Moja mama często powtarza, że chciałaby, żeby mój brat i siostra znaleźli tak dobrego kościół jak ten, do którego ja uczęszczam. Myśli, że szczęście, przyjacielskie nastawienie do bliźnich i umiejętność radzenia sobie z życiowymi przeciwnościami wypływają z kościoła. Ja wiem, że pochodzą one od Jezusa. Kiedy to zrozumie, także uwierzy²⁸.

BRANT REDING: ATEISTA, KTÓRY WZIAŁ NA POWAŻNIE SWOJE WĄTPLIWOŚCI

Student z Kanady

Brant Reding jest jednym z najbystrzejszych umysłów, z jakimi się kiedykolwiek zetknąłem. Kiedy spotkałem go na początku lat dziewięćdziesiątych, był on młodym liderem

²⁸ Joanna Goodson, Osobista rozmowa z autorem, 20 września 2012. Użyto za zgodą.

biznesu w Calgary w Kanadzie oraz wiernym wyznawcą Chrystusa. Trudno było uwierzyć, że ten chłopak był kiedyś ateistą.

Zapytałem, czy może mi opisać pokrótce historię swej podróży od niewiary do wiary. Zaczął od rozmowy, którą przeprowadził jako pierwszoroczny student uniwersytetu w Calgary z osobą wierzącą i jak zmusiło go to do przemyśleń.

Przedstawaiałem moje najlepsze argumenty przeciwko istnieniu Boga, a mimo to ten człowiek z łatwością odrzucił je wszystkie. Powiedział: „Nie mogę odpowiedzieć na wszystkie twoje pytania, ale myślę, że powinieś zrobić jedną rzecz: poświęcić trochę czasu na obalenie tezy o istnieniu Boga. Cokolwiek ustalisz, niech prawda prowadzi cię przez życie”.

„To nie powinno być trudne – odpowiedziałem. – Każdy student i wykładowca na świecie zgodzi się ze mną: religia i Bóg są tylko kulą u nogi, opium dla mas, starożytnymi zabobonnymi próbami wyjaśnienia życia”.

Ta rozmowa spowodowała, że wzięłem sobie wolny semestr na uniwersytecie. Chciałem uporać się z tą sprawą, obalić tezę o istnieniu Boga i żyć z czystym sumieniem. Intelktualna walka trwała jednak dłużej. Obalenie tej tezy nie było tak łatwe i „logiczne”, jak na początku zakładałem.

Na uniwersytecie zmieniłem się z prostego sceptyka w twardego cynika określającego się jako ateista, który chce tylko się zabawić i być miłym człowiekiem. W ciągu drugiego roku studiów z powodzeniem odciągnąłem kilku miłych ludzi od ich „tak zwanej” wiary. Było to bardzo proste; nikt z nich nie miał żadnych mocnych dowodów.

Nie zostałem wychowany w religijnej rodzinie; nigdy nawet nie otworzyłem Biblii ani Koranu. Nigdy w życiu nie byłem na religijnym zgromadzeniu. Nie byłem zdenerwowany czy rozgoryczony z powodu religijnych ludzi, tylko zdumiony ich ignorancją ślepej wiary, która nie bez powodu wydawała się archaiczną i pozbawioną czegoś. Jakikolwiek wyobrażenia

o Bogu, które miałem jako dziecko, były głęboko schowane pod ciężarem rozsądku, nauki i indywidualizmu.

Rozpocząłem od czytania i badania i już wtedy odkryłem, że istnieją dwa punkty widzenia. Tak jak oczekiwałem, byli sceptycy, ale również wielu szanowanych wykładowców, naukowców i filozofów nie miało problemu z połączeniem wiary w Boga z czysto intelektualną pracą. Szczepnie zdeorientowało mnie to. Jak intelektualni mogli sugerować, że Bóg istnieje, skoro pięć naszych racjonalnych zmysłów dowodziło czegoś innego? Nie można *widzieć* Boga lub *słyszeć*; nie da się *dotknąć* ani *spróbować*, ani *powąchać* Boga. To wydawało mi się jasne: z tych powodów nie może On istnieć.

W pewnym momencie moich poszukiwań mądry wykładowca kazał mi złapać ołówek, który wypuścił z dłoni z 30 centymetrów. „Co spowodowało, że ołówek spadł?” – zapytał. „Grawitacja” – odpowiedziałem. „Jak wygląda grawitacja? Możesz ją zobaczyć? – pytał z naciskiem. – Jaka jest jej konsystencja? Możesz ją poczuć? Jaki zapach ma grawitacja? Jaki odgłos wydaje, jak smakuje? Ta siła, która trzyma cały wszechświat w całości, jest niewidzialna, niewykrywalna dla twoich pięciu zmysłów, a mimo to uznajesz jej realność, nawet jeśli nie możesz jej udowodnić swoimi ludzkimi zmysłami”.

Szczepnie musiałem przyznać, że możliwość istnienia siły stwórczej we wszechświecie była prawdopodobna i uzasadniona. Logicznie oznaczało to, że mogła istnieć jakaś przyczyna wszechświata, cel życia i świadomości; i jeśli to było możliwe, to mógł istnieć jakiś cel i przyczyna mojego życia. Ta myśl była naprawdę bardzo wytrącająca z równowagi. Przeżyłem dwadzieścia trzy lata w moim „matriksie”; życie było tylko produktem ewoluującego procesu genetycznego – mającym szczęście szlamem – i to my tworzyliśmy życie takim, jakie jest. Nie ma jakiegos wielkiego celu czy powodu; po prostu żyj i daj żyć innym.

Stało się jasne, że nie ma rozstrzygających dowodów na naukowe obalenie tezy o istnieniu Boga. Okoliczności wskazywały raczej na coś zupełnie innego. Postanowiłem przyjrzeć się religiom świata. Twierdziły, że Bóg jest prawdziwy, więc dlaczego nie miałbym na nie spojrzeć? Wydawało mi się jasne: wszystkie skupione wokół Boga systemy wierzeń potwierdzą mój punkt widzenia; wszystkie są wymyślonymi przez człowieka wierzeniami zakorzenionymi w przesądach.

Zdecydowałem się skupić na najważniejszych z nich. Najważniejsze postacie tych religii to między innymi: Mahomet, Joseph Smith, Budda Siakjamuni oraz Jezus. Było to oczywiste, że osoba, życie i nauczanie Jezusa najbardziej wyróżniały się z tego grona. Większość grup wskazywała pośrednio lub bezpośrednio na Niego.

Szukałem dalej. Punkt zwrotny nadszedł po przeczytaniu książki C.S. Lewisa *O wierze i moralności chrześcijańskiej* oraz Josha McDowella *Evidence That Demands a Verdict*. Ciężar dowodów oraz szczerzy ludzie, do których przywykłem, na własne oczy oglądając ich wiarę, byli niemożliwi do zignorowania. W zimny zimowy dzień, kiedy temperatura osiągała minus trzydzieści stopni, siedząc w swoim samochodzie, zaryzykowałem i poprosiłem na głos Boga: „Jeśli jesteś prawdziwy, jeśli to wszystko prawda, objaw mi się”. Niewidzialne stało się w jednej chwili namacalne. Wszystko zmieniło się wewnątrz. Słowa Blaise’a Pascala, sławnego matematyka, stały się dla mnie prawdą: wewnątrz każdego człowieka jest próżnia w kształcie Boga, której nie może wypełnić nic prócz Stwórcy. Byłem sceptykiem, który przeistoczył się w wierzącego. To, co starałem się obalić, okazało się prawdą. Zajęło mi to kilka lat, ale teraz nie zamieniłbym tych lat poszukiwań na nic innego²⁹.

²⁹ Brant Reding, Osobista rozmowa z autorem, 15 września 2012. Użyto za zgodą.

JIM MUNROE: ILUZJA NIEWIARY

Profesjonalny iluzjonista

Jim Munroe jest psychologicznym iluzjonistą i samozwańczym „sceptykiem od urodzenia”. Od bardzo młodych lat miał wyjątkowy dryg do sprawiania, że ludzie wierzyli w coś, co wcale się nie działo. Jego iluzjonistyczne zdolności tworzenia fałszywej wiary w publiczności sprawiły, że stał się sceptykiem co do chyba wszystkich form religii i duchowości.

Kiedy studiował psychologię i filozofię na uniwersytecie w Teksasie, zdecydował, że odpowie sobie na pytanie o Boga raz na zawsze. Analizował poglądy wszystkich głównych światowych religii i filozofii. Jego jedno pytanie do Boga pozostało niezmiennie w czasie tych badań: „Boże, jeśli jesteś prawdziwy, musisz stać się tak realny, żeby nie można Cię już było ignorować”. Jeszcze nie wiedział, że jego modlitwy zostaną wysłuchane prawdopodobnie w sposób, którego najmniej się spodziewał.

W 2009 roku został u niego zdiagnozowany rzadki przypadek raka krwi. Lekarze powiedzieli mu, że białaczka może zabić go w ciągu dwóch miesięcy. Rozpoczął kurację w centrum leczenia nowotworów MD Anderson Cancer Center w Houston. Musiał przejść operację przeszczepu szpiku kostnego. Warunkiem przeszczepu było znalezienie bliźniaka genetycznego oraz to, że osoba ta będzie chciała przekazać mu szpik. Po poszukiwaniach dawcy w międzynarodowej bazie liczącej dziewięć milionów osób znaleziono tylko jedną, która mogła ocalić go przed tą chorobą. Jim stwierdził, że wówczas dostrzegł bezpośrednio porównanie z Dobrą Nowiną, którą niósł Jezus Chrystus. Jezus był tym jedynym z idealną, zdrową krwią, który mógł (w sensie duchowym) uleczyć naszą beznadziejnie chorą sytuację.

Po udanym przeszczepie szpiku, który wyleczył Jima z raka, uświadomił on sobie, że Bóg naprawdę odpowiedział na jego modlitwę i objawił się w niezaprzeczalny sposób. „Lekarze mówili mi, że narodziłem się powtórnie. Pielęgniarki stwierdziły, że byłem znów jak dziecko w łonie”. Dzięki tej niezwykle podróży Jim twierdzi, że jego sceptyczna natura „była przytłoczona realnością Chrystusa”. Teraz mocą swej wspaniałej historii przekonuje tysiące ludzi do Boga i do zapisania się do... bazy dawców szpiku kostnego³⁰.

AUGUSTO CURY: GŁĘBOKI ATEIZM ZAŁAMUJE SIĘ

Psychiatra i pisarz

Spotkałem pochodzącego z Brazylii dr. Augusto Cury'ego, kiedy pisał w Stanach Zjednoczonych swoją książkę. Renomowany psychiatra i płodny autor, twórca trzydziestu publikacji, które sprzedawały się w ponad czterdziestu milionach egzemplarzy. Jego nauczanie i wiedza wpłynęły na ludzi z ponad sześćdziesięciu krajów. Mam zaszczyt nazywać go przyjacielem.

Byłem jednym z najbardziej zatwardziałych ateistów, jacy kiedykolwiek chodzili po tej ziemi – może nawet bardziej niż Nietzsche, który pisał o śmierci Boga, czy Karol Marx, który pisał, że religia jest opium paralizującym ludzkość, lub Freud, który pisał, że szukanie Boga jest szukaniem figury ojca. Zdecydowana większość ateistów w rzeczywistości jest antyreligijna. W przeciwieństwie do nich, ja byłem naukowym ateistą.

Dzięki teoretycznym badaniom nad ostatnimi naukowymi odkryciami, naturą i limitami procesu tworzenia myśli Bóg był dla mnie owocem najbardziej skomplikowanego procesu tworzenia myśli działającego w mózgu natchnionym przez życie, który przetrwałby chaos w samotności

³⁰ Jim Munroe, Osobista rozmowa z autorem, 20 września 2012. Użyto za zgodą.

grobowca. Prawdopodobne jest, że byłem w końcowym stadium ateizmu. Niemniej moja teoria dotyczyła nie tylko konstrukcji myśli, ale również procesów uczenia się myślicieli. Analizowałem umysły wielkich kobiet i mężczyzn, żeby zobaczyć, jak wydostawali się z niewoli rutyny i podsycali swą inteligencję oraz jakich narzędzi używali do stworzenia swych wielkich idei.

Jako psychologiczny ateista zdecydowałem się przeanalizować Jezusa. Rozpocząłem od Jego biografii zwanych Ewangeliami w różnych wersjach. Spodziewałem się odnaleźć zwykłą osobę pozbawioną wielkiego intelektu czy emocji, uformowaną przez grupę Galilejczyków, którzy potrzebowali bohatera, by uwolnić ich od ucisku rzymskiego cesarza Tyberiusza. Moje szczegółowe analizy wprawiły mnie w osłupienie; byłem zadziwiony i zafascynowany, ponieważ jasno stwierdziłem, że żaden umysł nie mógł wymyślić jednostki z Jego cechami osobowości. Nie pasował do wyobraźni ludzkiej. Setki przykładów, które przeanalizowałem, potwierdzały tę tezę. Przytoczę tylko dwa.

Pierwszy: psychologiczny i socjologiczny fenomen pojawiający się w czasie ostatniej wieczerzy. Jezus wybiera jedną z najgorszych grup młodych mężczyzn na swoich uczniów i czyni z nich najlepszych myślicieli. Był to bardzo ryzykowny wybór. Posiadali oni poważne zaburzenia osobowości, takie jak neurotyczna potrzeba władzy i kontroli nad innymi, oraz społeczną postawę posiadania racji. W trakcie ostatniej wieczerzy Jezus, wiedząc że niedługo umrze, musiał nauczyć ich ważnych rzeczy dotyczących szczodrości, altruizmu i społecznej tolerancji. Wtedy – ku mojemu psychologicznemu, socjologicznemu i psychopedagogicznemu zdziwieniu – opanował On swój ogromny stres, otworzył swój umysł, przyniósł wodę i ręczniki i zaczął obmywać nogi tych młodych mężczyzn, którzy przyprawiali go tylko o ból głowy. Z wyjątkową inteligencją zbombardował ich neurotyczne potrzeby, sprawiając że zmienili bieg swojej nieświadomości i napisali

na nowo swoje historie. *Nigdy ktoś tak wielki nie stał się tak małym, by uczynić małe wielkim.*

Drugi: kiedy Judasz Iskariota zdradził Jezusa, można by oczekiwać, że zareaguje On instynktownie, agresywnie, ulegając atakom wściekłości i strachu. Lecz ku zdziwieniu ludzkiej nauki opanował głęboką frustrację, spojrzął na zdrajcę i miał odwagę powiedzieć: „Przyjacielu, po coś tu przyszedł?”

Po pierwsze, Jezus nazwał Judasza *przyjacielem*, co jest godne uwagi, podkreślając że nie boi się zdrady, lecz straty przyjaciela. Po drugie, zadał pytanie – *pytanie jest początkiem mądrości w filozofii*. Jezus nie dawał szybkich odpowiedzi, ale dzięki temu pytaniu Judasz przyswoił je sobie i sam znalazł odpowiedź. Jezus chciał, by umysły myślały, a nie były niewolnikami. Solennie pokazał, że ważniejsza jest osoba niż jej błąd. *Nigdy w historii zdradzony człowiek nie potraktował swojego zdrajcy z taką godnością.*

Nie ma żadnego historycznego precedensu dla cech osobowości Jezusa. Freud, jeden z najbardziej błyskotliwych umysłów ludzkości, zareagował zupełnie inaczej – wyrzucił Junga i Adlera z rodziny psychoanalitycznej za sprzeciwianie się jego ideom.

Byłem tak zafascynowany Jezusem, że napisałem o tym tysiąc stron obejmujących pięć tomów. Jednym z największych błędów chrześcijaństwa było analizowanie Jezusa Chrystusa tylko od strony duchowej, zamiast przestudiowanie złożonych funkcji Jego umysłu. Edukacja na świecie byłaby inna, jeśli wprowadziłaby narzędzia, których On używał do nauki swoich myślicieli. Nie bronię żadnej religii, ale nauka, która wielu doprowadziła do ateizmu, przekonała mnie czternaście lat temu, że za zasłoną kosmosu istnieje Bóg³¹.

³¹ Dr Augusto Cury, www.augustocury.com.br.

PODSUMOWANIE

Żywym dowodem na istnienie Boga jest niekończące się świadectwo Jego pracy nad życiem ludzi na całym świecie. Niezależnie od wieku, narodowości czy kontekstu kulturowego, wieść o Jezusie Chrystusie nadal jest nadzieją narodów.

Jako że chrześcijanie wyrażają swą wiarę wśród zamętu, apatii i strachu XXI wieku, nie ma lepszego momentu, by zademonstrować realność Boga przez Jego obecność, która wzmacnia nas do radzenia sobie z najcięższymi zmaganiemami z największą nadzieją. Niewierzący świat próbuje odrzucić pozytywne świadectwa ludzi będące dopuszczalnymi dowodami na Jego istnienie, jednak łatwo przychodzi mu używanie bolesnych historii innych jako dowodu na brak Boga. Jest niezliczona ilość opowieści tych, którzy przeszli przez bolesne doświadczenia. Niektórzy wskazaliby palcem w kierunku nieba i zapytali: „Gdzie był Bóg?”. Ale zamiast tego ci głęboko wierzący ludzie właśnie dzięki Bogu odnajdują wielką łaskę i pociechę w mroku owych ciężkich okoliczności.

W maju 2011 roku na całym terytorium Alabamy szalały tornada. W obliczu kryzysu setki ludzi wsparły ten stan, przekazując jedzenie, wodę i udzielając pomocy ofiarom tego tragicznego wydarzenia. Poszedłem do domu starszej pary, która przetrwała centralne uderzenie tornada, chroniąc się w szafie. Kiedy otworzyli szafę po tym, jak tornado ucichło, ujrzeni, że ich dom zniknął. Nawet miałem okazję stać w tej szafie, w której się ukrywali, i byłem zdumiony widokiem zmiecionych z powierzchni ziemi domów. Ta przemiała para spojrzała na mnie i powiedziała: „Kiedy ludzie pytają nas, gdzie był Bóg w czasie tego tornada, odpowiadamy: «Był z nami w tej szafie»”.

WNIOSKI

POSZUKUJĄC BOGA

Jest wystarczająco dużo światła dla tych, którzy chcą zobaczyć, i wystarczająco dużo ciemności dla tych, którzy mają przeciwne upodobania.

Blaise Pascal¹

Bóg (...) wynagradza tych, którzy Go szukają.

Hbr 11,6

Bóg nie umarł. Przyjrzelśmy się z bliska dziewięciu autentycznym dowodom na Jego istnienie, które stanowią solidne fundamenty dla wierzących niezależnie od ich wieku i poziomu edukacji. Każdy z nich jest wystarczający do udowodnienia, że Bóg istnieje.

Ateiści i sceptycy muszą teraz obalić każdy z tych dowodów i przedstawić własne dowody mówiące, że życie i egzystencja nie jest efektem inteligentnego planowania tylko przypadku. Jeżeli któryś z tych dowodów przetrwa, to argument niewiary zostanie obalony. Brzemień dowodów na nieistnienie Boga jest ogromne. Nawet Richard Dawkins w debacie z arcybiskupem Canterbury powiedział, że w skali od jednego do siedmiu, jeśli chodzi o pewność, co do tego,

¹ Blaise Pascal, *Mysli*, Zielona Sowa, Warszawa 2004, s. 120.

że Bóg nie istnieje, przyznałby sześć punktów². To, formalnie rzecz biorąc, czyni z najsłynniejszego ateisty agnostyka, choć on oczywiście może się nazywać, jak tylko mu się podoba.

Mamy wystarczająco dużo dowodów na istnienie Boga, by nie tkwić w wiecznej niepewności. Nauka daje nam zdecydowany, jasny pogląd na ogromny porządek i przestrzeń wszechświata, powodując że ludzie z otwartym umysłem uznają istnienie Boga.

Moją szczerą nadzieją jest, że wyjdiesz, drogi czytelniku, poza zwykłą wiarę w to, iż Bóg istnieje, i nawiądziesz z Nim relację, co naprawdę jest możliwe. Wiara w to, że On istnieje, jest pierwszym krokiem; wiara w to, że On nagradza tych, którzy stale Go poszukują, jest drugim krokiem.

CO POWINNIŚMY TERAZ ZROBIĆ?

Biblia mówi, że mamy Boga szukać. Jezus stwierdził: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7,7). Moc Boża jest swobodnie udzielana tym, którzy są na tyle pokorni, aby poprosić; na tyle zrozwyczajeni, aby szukać; i na tyle śmiali, aby pukać. Bóg nie jest tylko siłą do analizowania czy formułą do określenia; jest Osobą, którą można poznać. Przyjrzyj się przez moment temu, co apostoł Paweł, wielki nauczyciel chrześcijaństwa, przekazał w Atenach zróżnicowanej, dobrze wyedukowanej publice. Istnieją silne powiązania pomiędzy potrzebami starożytnego świata a naszymi obecnymi potrzebami. Sposób, w jaki św. Paweł śmiało przemawiał w obliczu dość wrogiego ludu, przypomina mi, jak my powinniśmy przemawiać w XXI wieku.

² Richard Dawkins, Wywiad przeprowadzony przez Tony’ego Jonesa, Q&A, ABC Australia, 9 kwietnia 2012.

Bóg, który stworzył świat i wszystko, co w nim istnieje, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. On z jednego człowieka wywiódł cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił im właściwie czasy i granice zamieszkania, aby szukali Boga; może dotkną Go i znajdą niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak to powiedzieli niektórzy z waszych poetów: „Jesteśmy bowiem z jego rodu”. „Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. Nie biorąc pod uwagę czasów nieświadości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, dlatego że wyznaczył dzień, kiedy to sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych”.

Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: „Posłuchamy cię o tym innym razem” (Dz 17,28-32).

Reakcja tłumów ukazuje wiele takich samych odczuć, jakie dziś nas spotykają w głoszeniu Dobrej Nowiny, gdy pokonujemy przeszkody w ludzkim umyśle. Paweł wiedział, że Grecy znajdują wyraz dla każdej wyobrażalnej idei – religijnej, filozoficznej i naukowej. Przyjmowali wszystkie nowe idee i traktowali je jako tak samo ważne (zob. Dz 17,22-23). On przemówił na targowisku idei z jasnością i przekonaniem, nie bojąc się wytknąć błędnych poglądów.

Paweł zwrócił się zwłaszcza do epikurejczyków i stoików, dwóch wybitnych szkół myśli filozoficznej (zob. Dz 17,18). Ideałem epikurejczyków było: „Jedz, pij i używaj, bo jutro

pomrzemy”, natomiast stoicy doświadczyli wszystkich wzlotów i upadków życia całkowicie niewzruszeni. Grupy te diametralnie różniły się od siebie systemem wierzeń, jednak zjednoczyli się we wspólnej niewierze w prawdziwego Boga. Jaka była wiadomość Pawła dla tych grup i wielu innych osób robiących tego dnia zakupy na targu?

1. BÓG STWORZYŁ ŚWIAT

Paweł rozpoczął od ukazania Boga jako Stwórcy. To jest początek wiary. Jak w dzisiejszych czasach nauka potwierdziła początek wszechświata, tak Paweł przemawiał do ludu, który wierzył w wielu bogów i różne historie o tym, jak powstały rzeczy. Powiedział do nich po prostu, że jeden prawdziwy Bóg stworzył świat. Wiara w to nie jest poboczną kwestią, lecz podstawą prawdy w rozumieniu wiedzy o Bogu.

2. BÓG NIE MIESZKA W ŚWIĄTYNI ZBUDOWANEJ RĘKAMI

Budynki są użyteczne, jeśli chodzi o organizowanie zgromadzeń religijnych i nauk, ale to ludzkie serce jest prawdziwą świątynią, w której Bóg pragnie zamieszkać. Paweł podał w wątpliwość wyznania wiary oraz skorygował błędne poglądy na temat Boga i oddawania Mu czci. Uwolnił nas od mitu mówiącego, że wierzenia religijne danej osoby nie podlegają krytycznej ocenie. Ateiści, którzy naskakują na ludzi wiary, często uciekają od takiej obustronnej oceny i chronią swoje własne poglądy przed taką analizą. Jest to zupełne przeciwieństwo tego, jak życie i wiara zostały przedstawione w Piśmie Świętym.

3. BÓG JEST AUTOREM ŻYCIA

Odpowiedź na pytanie o powstanie życia nie była przypisywana filozofii ani nauce; Paweł uznał Boga za autora życia.

Nauka może powiedzieć nam, jak działają systemy i procesy, ale nigdy nie będzie w stanie określić, skąd pochodzimy. Bóg jako Kreator jest właścicielem patentów i praw autorskich życia. Wyjaśniając, że Bóg jest autorem życia, Paweł określił Jego prawo do przemawiania do naszej duszy i do postrzegania Go jako źródła wszelkiej mądrości. Jak wytwórca produktu przekazuje najbardziej niezawodne wskazówki co do jego odpowiedniego użytkowania, tak Kreator życia jest najbardziej zaufanym ekspertem co do tego, jak życie powinno być rozumiane.

4. BÓG JEST STWÓRCĄ CZŁOWIEKA I NARODÓW

Paweł ośmiela się przejść do kwestii pochodzenia człowieka i mówi swoim słuchaczom, że Bóg stworzył ludzkość. Stworzył nas, abyśmy byli ludźmi, a zwierzęta stworzył, by pozostały zwierzętami. Stworzył nas na swój własny obraz, żebyśmy byli Mu braćmi. Bóg, choć nieskończenie przewyższa ludzi, stworzył nas i dał nam realną możliwość tworzenia z Nim relacji.

5. BÓG UCZYNIŁ TO, ABYŚMY MOGLI GO POSZUKIWAĆ

W tym momencie Paweł wyjawia sekret: życie zostało zaprojektowane, aby ludzie pragnęli i szukali Boga. Pomyśl o sobie. Komu pozwalasz na bycie twoim przyjacielem? Czy są jakieś konkretne typy ludzi, których lubisz i których nie lubisz? Czy Bóg może mieć takie same odczucia? Czy może On objawiać się tym, którym chce, i ukrywać się przed innymi?

Francuski filozof i matematyk Blaise Pascal mówił o tym otwarcie: „Miarkuje swoje poznanie w ten sposób, iż dał oznaki widzialne tym, którzy go szukają, owym zaś, którzy go nie szukają, nie”³. Właśnie tak funkcjonujemy jako ludzie.

³ Pascal, *Myśli*, s. 120.

Wielu może widzieć nas lub wiedzieć, że istniejemy, ale to nie oznacza, że pozwalamy każdemu budować z nami relacje. Ujawniamy się tylko tym, którym ufamy. W istocie idea i cecha ta pochodzi od samego Boga. Nagrodą za sumienne szukanie Boga jest zrozumienie, kim On jest i jaki jest.

Bóg dał nam wystarczająco dużo dowodów, byśmy dowiedzieli się, że istnieje, i teraz czeka, byśmy Go szukali. Dlaczego nie mielibyśmy tego robić? Naukowcy poszukują odpowiedzi, filozofowie poszukują mądrości, lekarze poszukują lekarstw, biznesmeni poszukują zysków i okazji. Wierzący powinni szukać Boga. Ponieważ Bóg rzeczywiście istnieje, ta wiedza winna nas zainspirować do pokonania przeszkód i poszukiwania Go całym sercem. Właśnie to jako ludzie robimy, gdy dowiadujemy się, że mamy możliwość spotkania kogoś bogatego, sławnego lub wpływowego.

Jeśli dowiedzielibyśmy się, że prezydent Stanów Zjednoczonych lub królowa Anglii zaprosiła nas na spotkanie, czy nie byłby to dla nas zaszczyt? Nawet bilet na koncert U2 z dostępem do kulis, aby spotkać Bono, byłby dla kogoś życiową atrakcją. Możesz wstawić tu przykład, o jakim tylko sobie zamarzysz, ale cel powinien być jasny: dostałeś zaproszenie, by spotkać Kreatora wszechświata i nawet zostać Jego przyjacielem, co jest bez wątpienia największym zaszczytem, jaki można sobie wyobrazić. Właśnie z takiego związku z Bogiem wypływają dla twojego życia błogosławieństwa współczucia, mądrości i wiedzy. On chce uczynić cię kanałem tej łaski dla świata.

ROZPOCZNIJ ROZMOWĘ

Jeżeli jesteś w stanie uchwycić dziewięć podstawowych powodów na istnienie Boga, to jesteś więcej niż gotowy i kompetentny do nawiązania pewnej relacji z niewierzącymi

i wierzącymi w rozmowie na temat krytycznych obszarów wiary, sceptycyzmu i znaczenia życia. Oczywiście istnieją różne wyrafinowane argumenty stosowane przez sceptyków, które mogą przekraczać twoje możliwości odpowiedzi. Ja spotykam się z tym cały czas. Często ci, którzy stosują zawzięty język nauki i filozofii, znaleźli łatwy sposób, by uchylić się przed konsekwencjami koncepcji inteligentnego Kreatora i Jego oczekiwań, jakie ma wobec nas jako istot ludzkich.

Wcześniej czy później, każdy będzie musiał poważnie zastanowić się nad pytaniem: „Jaki jest sens życia?” oraz „Czy Bóg istnieje?”. Są to fundamentalne pytania naszych czasów. Odpowiedzi na nie zdefiniują i pokierują twoim życiem. Nie są to pytania, które można wiecznie ignorować. Jeśli po prostu otworzysz oczy na ludzi wokół siebie, przekonasz się, że istnieje ogromna potrzeba nawiązywania rozmów, które będą miały znaczenie wieczne.

*

PODZIĘKOWANIA

Pisanie tej książki zajęło mi około dziesięć miesięcy. W tym czasie Jody, która od trzydziestu lat jest moją żoną, oraz cała piątka moich dzieci byli dla mnie nieustannym źródłem wzmocnienia, inspiracji i konstruktywnej krytyki. Posiadanie dzieci w wieku od trzynastu do dwudziestu ośmiu lat dało mi wewnątrzrodzinną grupę z demograficzną strukturą wieku, na której najbardziej się skupiałem, pisząc tę publikację. Moje najszczerze podziękowania dla was wszystkich: Charlie, Wyatt, William, Louisa i Elizabeth (od najmłodszego do najstarszego). Nikt nie jest bardziej szczęśliwy, że skończyłem ten projekt, niż moja żona, która odetchnie z ulgą, kiedy odzyska swój salon wolny od stert papierów, książek, gazet i kubków po kawie.

Jestem wdzięczny dr. Brianowi Millerowi, absolwentowi fizyki na MIT oraz Uniwersytecie Duke, który był moim konsultantem technicznym oraz fantastycznym asystentem do badań. To zaszczyt czerpać pomysły od tak wspaniałego umysłu oraz nieoceniony pożytek ze wskazówek co do naukowego komentarza krytycznego zawartego w tej książce.

Miałem także idealną grupę przyjaciół i doradców, którzy czytali rękopis, komentowali i dodawali własne pomysły, mając wgląd do tego projektu. Stephen Mansfield, David Aikman, Larry Taunton, dr Hugh Ross, dr Dan Wallace, dr William Lane Craig i Dave Sterrett to znakomici pisarze

i myśliciele, którzy wyświadczili mi wielką przysługę, poświęcając swój czas. Wielkie dzięki również dla Elizabeth Broocks i Georgii Shaw za pomoc w różnych aspektach tego projektu.

Muszę także podziękować moim przyjaciółom i partnerom w posłudze duszpasterskiej w Bethel World Outreach Church w Nashville oraz Every Nation Ministries za ich przyjaźń i partnerstwo. Ron i Lynette Lewis, James i Debbie Lowe, Kevin York, Steve Murrell, Jim Laffoon, Russ Austin i wielu, wielu innych to ci, których chciałbym wymienić.

Jestem niezmiernie wdzięczny za codzienne zachęty Dale'a Evrista z New Song Christian Fellowship w Nashville. Wierzył w tę książkę i jest nieustającym źródłem inspiracji.

Wyrażam swą wdzięczność Engage 2020 Campus Harvest oraz zespołowi TeoTest, którzy oddani są wspieraniu efektywnej ewangelizacji i apologetyki jako części każdego lokalnego Kościoła i duszpasterstwa akademickiego. Oto oni: Steve i Cindy Hollander, Frans Olivier, Jerret Sykes, Larry Tomczak, Greg Chapman, Louisa Broocks oraz Gene Mack.

Jest również kilka rodzin, które zainspirowały mnie w życiu i wspierały mnie, moich bliskich i wiele moich projektów. Najszersze podziękowania dla Kelly i Joni Womack oraz Danny'ego i Diane McDaniel.

Dziękuję mojemu staremu przyjacielowi Wesowi Campbellowi, menedżerowi zespołu Newsboys. Jego pasja w stosunku do Chrystusa i Dobrej Nowiny zapoczątkowała główną ideę tej książki, która zrodziła się przy akompaniamencie największego hitu tego zespołu *God's Not Dead* [Bóg nie umarł – przyp. tłumacza]. Dzięki Wesowi spotkałem Deana Diehla – on zachęcił mnie do napisania tej publikacji.

Chciałbym także wspomnieć Troya i Tracy Duhon, Boba i Candy Majors oraz Marka i Melinę Flint z uwagi na ich miłość i szczodrość.

Jestem wdzięczny Mattowi Baugherowi, Pauli Major, Andrei Lucado oraz całej załodze Nelson za ich szczerze zainteresowanie i entuzjazm co do tej książki. To wielki zaszczyt móc współpracować z wami przy tym projekcie.

**

O AUTORZE

RICE BROOCKS – współzałożyciel grupy kościelnej Every Nation, która zrzesza ponad tysiąc kościołów i setki kaplic uniwersyteckich w ponad sześćdziesięciu krajach. Duchowny w wieloetnicznym, skupiającym liczne parafie kościele Bethel World Outreach Church w Nashville w stanie Tennessee. Absolwent Uniwersytetu Stanu Mississippi, posiadacz tytułu magistra Reformed Theological Seminary w Jackson w stanie Mississippi oraz doktora misjologii na Fuller Theological Seminary w Pasadenie w Kalifornii. Autor książek, w tym *The Purple Book* i *Every Nation in Our Generation*. Mieszka we Franklin w stanie Tennessee ze swoją żoną Jody i piątką dzieci.

SPIS TREŚCI

WSTĘP

POZIOM ZEROWY WIARY	7
Nieprzemijająca historia Dobrej Nowiny.....	14
Moja historia.....	16

ROZDZIAŁ 1

BÓG NIE UMARŁ	19
Upadek wiary?	21
Czy ateizm jest religią?	24
Urojenie niewiary.....	25
Wojna światopoglądów.....	28
„Wyobraź sobie, że nieba nie ma”	30
Od-szpecić.....	31
Czego nauczył nas 11 września	33
Wiadomości z ostatniej chwili.....	34
Dlaczego istnienie Boga ma znaczenie.....	35
Podsumowanie	36

ROZDZIAŁ 2

PRAWDZIWA WIARA NIE JEST ŚLEPA	39
Bóg czy nauka?	43
Nauka i wiara	44
Obelgi nie są argumentami.....	45
Wiara i rozsądek nie są wrogami	47
Wiara jest wynikiem myślenia.....	48
Trzy zasadnicze składniki wiary.....	49

Niewiara jest produktem bezmyślności	51
Czy nauka jest odpowiedzią na wszystko?	52
Ograniczenia nauki	54
Religia i nauka odpowiadają na inne pytania	57
Podsumowanie	59

ROZDZIAŁ 3

DOBRO I ZŁO TO NIE ILUZJA	61
Brak Boga – brak zła	63
Nie wszystkie prawa moralne są równe	65
11.09.2001	66
W poszukiwaniu moralnych fundamentów	68
Czy ludzkość może być dobra bez Boga?	69
Imperatyw kategoryczny	71
Etyka darwinowska?	72
Bez Boga wszystko jest dozwolone	74
Prawo moralne istnieje, by nas chronić	76
Źródła zła	78
Możliwie najlepszy świat?	79
Dlaczego Bóg nie usunie zła ze świata?	82
Prawdziwy obraz nas samych	83
Podsumowanie	86

ROZDZIAŁ 4

TAKI BYŁ POCZĄTEK	89
Konsekwencje teorii Wielkiego Wybuchu	91
Logika wiary	93
Dlaczego istnieje raczej coś niż nic?	95
Wiele hałasu o nic	97
Czy wszechświat <i>mógł</i> się nagle pojawić?	99
Precyzyjne dostrajanie wszechświata	102
Odpowiedź ateistów? Wieloświat	107
Umysł ponad materią	109
Podsumowanie	111

ROZDZIAŁ 5

ŻYCIE NIE JEST PRZYPADKIEM	113
DNA: język życia	115
Przypadek czy projekt.....	116
W czasach Darwina	117
Pogromcy mitów	122
Życie: jakie są szanse?	124
Kto stworzył Stwórcę?.....	125
Czy ewolucja może wyjaśnić wszystko?	128
Bóg luk.....	132
Argument z niedoskonałości	135
Nawiązując do luk: co mówią skamieliny?.....	136
Podsumowanie	138

ROZDZIAŁ 6

ŻYCIE MA ZNACZENIE I CEL	141
Ludzie poszukują znaczenia	143
Desperacja ateizmu	145
Egzystencja świadoma celu	146
Dwupiętrowy dom	148
Człowiek nie jest kolejnym zwierzęciem.....	152
Ludzka ewolucja: kwestia interpretacji.....	155
Przemoc w świecie zwierząt.....	157
Szowninizm gatunkowy	158
Różnice między ludźmi a zwierzętami.....	160
Podsumowanie	166

ROZDZIAŁ 7

JEZUS I ZMARTWYCHWSTANIE	167
Zamieszanie stulecia	168
Jezus: to nie jest mit	170
Jezus: postać historyczna.....	171
Źródła inne niż Biblia	172
Ewangelia jako zapis historyczny	174

„Za kogo ludzie Mnie uważają?”	175
Jezus: więcej niż człowiek.....	178
Bóg objawia się w wyjątkowości.....	180
Co oznacza zmartwychwstanie?.....	185
Imię ponad wszystkie inne.....	188
Podsumowanie	189

ROZDZIAŁ 8

ŚWIADECTWO PISMA ŚWIĘTEGO	191
„Księgi”	194
Co stało się z oryginałami?	195
Znaczenie rękopisów z Qumran	197
Czy autorem był człowiek?.....	198
Najpopularniejsza książka na świecie.....	199
Czy czytasz Biblię dosłownie?	200
Podsumowanie	212

ROZDZIAŁ 9

EFEKT ŁASKI	215
Łaska i religia to dwie różne rzeczy	218
Krytycy religii mają cel.....	221
Cudowna łaska Boża.....	222
Wpływ łaski.....	225
Podsumowanie	238

ROZDZIAŁ 10

ŻYWY DOWÓD	241
Afryka	243
Azja	245
Europa.....	247
Ameryka Południowa.....	249
Ameryka Północna	250
Osobiste historie powrotu od ateizmu do wiary	252
Podsumowanie	267

Wnioski

POSZUKUJĄC BOGA..... 269

 Co powinniśmy teraz zrobić? 270

 Rozpocznij rozmowę 274

PODZIĘKOWANIA..... 277

O AUTORZE 281

